WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Nr. 22 Cena 20 groszy

Dnia 30 sierpnia - 2 września 1936

WYDANIE SPECJALNE na TARGI WSCHODNIE 1936

Artykuły, opisy, informacje
36 stronic - 130 ciekawych ilustracyj

Jak pracują i co tworzą

na ziemiach południowo-wschodnich



Ratusz lwowski i kaplica Boimów



Bazylika Archikatedralna we Lwowie



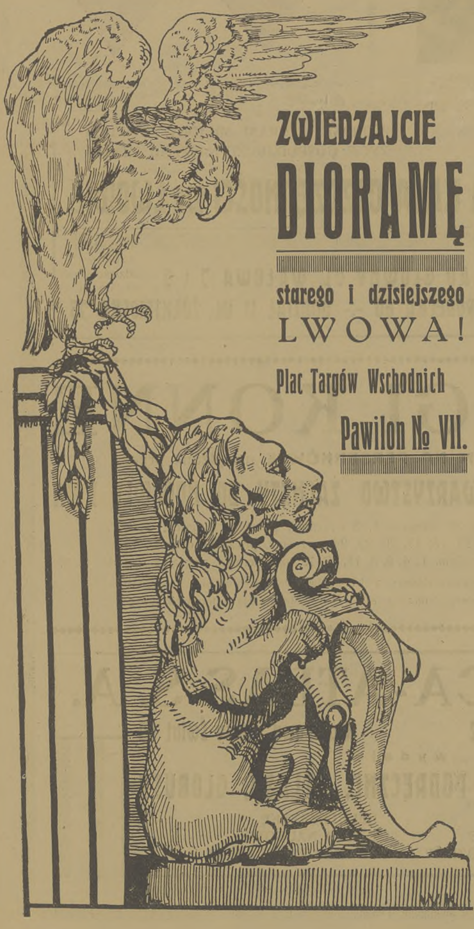
Miejski Teatr we Lwowie



Widok kamienicy „Weneckiej" z bramy Ratusza Lwowskiego



Pawilon przetworów owocowych
na XVI Targach Wschodnich
WE LWOWIE



WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 22 Cena **20** groszy
Dnia 30 sierpnia — 2 września 1936.
WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.

Szesnaste Targi Wschodnie

W czasach, gdy kryzys życie opanował
I każdy rozmach kurczy się i karli,
Targi to tętno jest bijące Lwowa,
Świadczące, żeśmy jeszcze nie umarli.

W czasach, gdy w twardej budowie Ojczyzny
Mdleją nam ręce i pot z czoła spływa,
Targi to dowód kresowej tężyzny,
W wyścigu pracy karta wiecznie żywa.

Więc dziś, gdy znów swe otwierają bramy,
Strojne zielenią jedlinowych węży,
Szesnaste Targi z radością witamy,
Wierząc w dewizę: Kto przetrwa, zwycięży!!

Henryk Zbierzchowski



Część głównej aleji na Targach Wschodnich.

XVI Targi Wschodnie
od 5 do 15 września 1936
Pawilony otwarte dla publiczności od godz. 9 do 20.

Dr. ALEKSANDER CZOŁOWSKI

PRZESZŁOŚĆ LWOWA



Lwów w drugiej połowie XVIII wieku. — Odtworzył inż. arch. Witołd Doliński.
Diorama, wykonana kolorystycznie kosztem Gminy m. Lwowa w roku 1929 przez artystów malarzy Zygmunta Rozwadowskiego i Stanisława Janowskiego, znajduje się na wystawie na placu Targów Wschodnich.

Początki Lwowa sięgają połowy XIII wieku. Powołała go do życia potrzeba obrony przeciw hordom mongolo-tatarskim, które w r. 1241 ziemie ruskie zniszczyły straszliwie. Ona to była dla księcia dzielnicy przemyskiej Lwa, bodźcem, że założył ten gród, jako warowne schronisko na przyszłość, założył go w nadpełtwiańskiej kotlinie, wśród niedostępnych bagien i lasów, zdala od szlaków i wód.

Stało się to około r. 1250, w roku zaś 1259 Lwów poraz pierwszy występuje na widownię dziejową.

Nowa osada wzniosła się rychło do rzędu najwarowniejszych grodów halicko-ruskich. Jako taka nie mogła być dogodna Tatarom, zwierzchnikom podbitej Rusi. Na ich żądanie sam Lew — już w r. 1261 musiał dopilnować, żeby rozkopano wały i usunięto ostrokoły; wkrótce jednak obwarował ją ponownie i dzięki temu mogła ona w r. 1283 wytrzymać dwutygodniowe oblężenie hord tatarskich. Wytępioną przez najazdy ludność zastąpili już u narodzin Lwowa obcy przybysze, a wśród nich najliczniej Niemcy, którzy wprowadzili tu własne prawo, zwyczaje i własnych sobie wybierając wójtów, odrębną niemiecką utworzyli gminę. Jak przeważającą tu wtedy musieli odgrywać rolę świadczy fakt, że sami książęta ruscy nazywali Lwów w swoich dokumentach z niemiecka Lemburga. Obok Niemców i Rusinów osiedlają się równocześnie i Ormianie, wygnańcy z dalekiej Armenji i zakładają na podgrodziu własne monastery św. Jakóba i św. Anny. Nie brakowało nadto Tatarów, Żydów i Karaitów.

Po otruciu ostatniego księcia halicko-ruskiego, Jerzego II., z prawami do Rusi wystąpili Polacy, Litwini, Węgrzy i Tatarzy. Pierwszy z swemi hufcami zjawił się pod Lwowem, szwagier otrutego księcia, król Kazimierz Wielki, któremu po krótkiem oblężeniu poddał się lwowski gród, dał zakładników i przyjął polską załogę. Mimo to lat jeszcze czternaście musiał Kazimierz toczyć krwawe walki z Litwinami i Tatarami zanim ostatecznie zawładnął Rusią halicką. Walki te jednak zniszczyły pierwotny Lwów tak dotkliwie, że pozostała po nim tylko nazwa.

Wielka, kulturalna praca Kazimierza Wielkiego na Rusi, powołała go napowrót do życia, ale na nowem miejscu i w nowej szacie. Kazimierzowi Wielkiemu (†1370) zawdzięcza Lwów w latach 1353 do 1370 nietylko swe powtórne założenie na modłę zachodnią, ale zawdzięcza to wszystko, co następnie stało się podwaliną jego rozwoju pod każdym względem. Mury obronne i wysoki zamek, zbudowane przez tego króla pozostały przez wieki obwodem i puklerzem miasta. Na organizacji Kazimierza Wielkiego oparł się cały późniejszy rozwój miasta. Uposażenie Kazimierzowskie po dziś dzień jest źródłem jego dochodów.

Od Kazimierza Wielkiego zaczyna się historja i rozwój polskiego Lwowa. Mimo niekorzystnych warunków, które utrudniały mu istnienie, obronę, bezpieczeństwo,

umiał zawsze z tych wszystkich przeciwności wyjść zwycięsko, co więcej dodatni dla siebie osiągnąć rezultat. Zawdzięczał to cnotom swego nowo zorganizowanego mieszczaństwa złożonego wprawdzie z różnych narodowości, ale posiadającego niezwykły zmysł ładu i porządku,

przywiązanie do miasta, pracowitość, zapobiegliwość, poświęcenie i wielką siłę moralną. W następstwie tego wspierany hojnie przez wszystkich królów, wyrósł nietylko na potężne ognisko i ostoję polskiego życia i polskiej kultury, ale stał się przez wieki jej pomnożycielem.

Żadne z miast polskich nie może się poszczycić tak chlubną rolą, jaką w ciągu wieków aż po dni ostatnie odegrał Lwów pod względem handlowym, przemysłowym, kulturalnym i wojennym.

W szczególności rola wojenna wobec ciągłego niebezpieczeństwa od Wschodu okryła go wiekopomną sławą. Nie licząc różnych epizodów wojennych, kroniki jego zapisały do czasu rozbioru Polski, siedem ciężkich oblężeń, dwadzieścia jeden napadów tatarskich i dwie wielkie bitwy, stoczone pod murami miasta. Oblegany w latach 1498, 1509, 1648, 1655, 1672 przez olbrzymie armje tureckie, wołoskie, kozackie, moskiewskie, tatarskie, pozbawiony wszelkiej pomocy umiał wytrwać do ostateczności, wytrzymać wszystkie klęski oblężeń i wyjść z nich z trjumfem. **Broniąc siebie, bronił i ratował Polskę całą.** W najgroźniejszych chwilach był dla innych nietylko wzorem poświęcenia, ale stawał się bodźcem do odrodzenia ducha narodowego. W nagrodę zato opinja ogółu, uchwały sejmów, dyplomy królów, listy prymasów i hetmanów nadały mu zaszczytny przydomek „przedmurza Polski i chrześcijaństwa" i zarazem Ojczyźnie „zawsze wiernego" miasta.

Niemniej chlubną była przez wieki, zwłaszcza do połowy XVII wieku, rola handlowa Lwowa. Położony na wielkim szlaku lądowym między Wschodem a Zachodem,

mając prawo składu towarów, mając przedsiębiorcze i obrotne mieszczaństwo, wyrósł rychło na pierwszorzędne miasto kupieckie, na ważną stację przewozową, wielkie targowisko towarów wschodnich. Ożywiony handel między Wschodem a Zachodem staje się dźwignią największego rozkwitu miasta i źródłem jego dobrobytu.

W tym czasie nie brakowało w niem również i rzemieślników wszelkiego rodzaju, zorganizowanych w cechy, którzy słynąc z biegłości w swych zawodach, mogli dostarczać wszystkiego, czego wymagała potrzeba lub zbytek. Nie brakowało obok nich światłych i mądrych do rządu i sądu, co więcej całej Polsce dawał Lwów mężów nauki, głośnych pisarzy, filozofów, teologów, kaznodziei, muzyków i profesorów. Kultura Lwowa promieniowała daleko na wschodnie ziemie państwa, sięgała do księstw wołoskich, przekraczała Dunaj swym wpływem. Zami-



Pałac Sztuki na placu Targów Wschodnich

łowanie w naukach, upodobanie w sztukach upiększyło miasto szeregiem monumentalnych świeckich i kościelnych budowli.

Ciężkie przejścia wojenne, niezliczone ofiary krwi i mienia, podkopały dotkliwie ten potężny rozwój Lwowa, który stopniowo upada coraz bardziej. Rok 1704 sprowadza decydującą w tym względzie katastrofę. Zdobyty przez Karola XII króla szwedzkiego, uległ poraz pierwszy, ale nie z winy swego mieszczaństwa tylko wskutek niedołęstwa królewskiego komendanta i tchórzostwa królewskiej najemnej załogi. W następstwie złupiony ze wszystkiego, co jeszcze posiadał, pozbawiony zapasów wojennych, stracił nietylko urok niezdobytej twierdzy, ale pogrążył się w beznadziejnym upadku. Mieszczaństwu jego zabrakło dawnych sił i środków, mimo to ukrywał się w niem dawny gorący patriotyzm, tliła dalej tradycja starej tężyzny, która nieraz jeszcze odżywała żywem płomieniem.

Ona to w czasie zaboru przez Austrję (1772) kiedy zbrojny opór był wręcz niemożliwy, wywołała wiekopomny protest miasta przeciw aktowi gwałtu. Ona była puklerzem przeciw wszelkim zakusom germanizmu, podniecała serca i umysły młodych pokoleń do czynów i ofiar we wszystkich przejawach życia narodowego. Obok wielkiego przywiązania do miasta **każdy ruch wolnościowy zgnębionego narodu tutaj gorącem odzywał się echem i stąd najdzielniejszych zabierał synów.**

Świadczą o tem dobitnie lata 1794, 1809, 1831, 1848 i 1863!

W okresie uzyskanej w r. 1869 autonomji Lwów nietylko rozbudował się terytorjalnie, upiększył zewnętrznie, uporządkował wewnętrznie, ale **stał się pierwszorzędną placówką polskiej myśli i polskiej kultury dla wszystkich zaborów.** Gromadziły się w niej najtęższe umysły i najszlachetniejsze serca. Wrzała wszechstronna praca dla przyszłego odrodzenia i nie poszła na marne. Dowiodły tego następne fakty.

Dobrze wszystkim jest znana rola Lwowa w okresie wielkiej wojny. Wiadomo, jak w chwili jej wybuchu świecił wokoło patriotycznym zapałem, ofiarnością i czynem stanowczym; jak następnie w czasie ciężkiej, dziesięciomiesięcznej okupacji rosyjskiej stał na straży polskości i z godnocią odpierał wszystkie zakusy rusyfikatorskie, a na polu opieki społecznej rozwinął podziwu godną działalność.

Dawna tężyzna lwowska odżyła w całej pełni, gdy w rezultacie wielkiej wojny rozpadła się w gruzy potęga zaborców i zaczeło się oswobodzenie ziem polskich. W walce o narodową państwowość stał się Lwów pierwszorzędną placówką, której rycerskie porywy całą elektryzowały Polskę. Świadczą o tem wymownie wypadki 1918 roku, w którym dzieci lwowskie nietylko ocaliły miasto, ale zdobyły je dla Polski, świadczy rok 1920, w którym przeciw najazdowi bolszewickiemu, Lwów dostarczył Ojczyźnie 17 proc. ogółu ochotników i trupami swych dzieci wstrzymał najezdnicze hordy pod Zadwórzem.

W nagrodę za to herb jego ozdobiła zaszczytna odznaka „Virtuti Militari“.

Dla Lwowa nowy zaczął się okres. — Przestał wprawdzie być stolicą wielkiej prowincji i jak ongiś, zamienił się w miasto wojewódzkie, które z miasta urzędniczego **staje się coraz bardziej miastem handlowo-przemysłowem** z tradycyjną dążnością ku Wschodowi. Pozostał natomiast tem, czem był przez wieki — **potężnem ogniskiem polskiej kultury i zawsze wiernie stoi na jej straży.**

Nie zapomniał swej świetności. Drzemią w nim zawsze marzenia o przewodzeniu, podtrzymywane samorzutnie i odruchowo przez święcenie rocznic tych pięknych i niezapomnianych chwil, które wielkimi zgłoskami zapisały się w historji odrodzonej Ojczyzny.

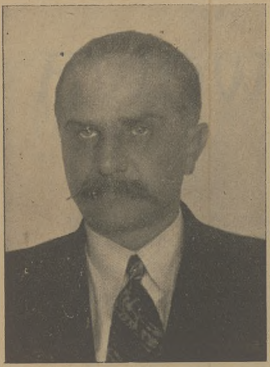
Te piękne krzyże, strzeżone pilnie a surowo przez prastare lwy lwowskie, zawieszone niedawno u bram Ratusza lwowskiego, to symbol męstwa i nieustraszonej odwagi obywateli rycerskiego grodu — to i znak widomy, że „Leopolis semper fidelis“.

Wojewoda lwowski Belina-Prażmowski o rozwoju i roli Targów Wschodnich

Oświadczenie P. Wojewody dla Agencji „Wschód“

P. wojewoda lwowski Belina Prażmowski oświadczył przedstawicielowi Agencji „Wschód“:

— Szereg lat mozolnej pracy postawiło Targi Wschodnie w rzędzie instytucyj regionalnych trwałych i nie zastąpionych. Ostatnie lata pracy organizacyjnej Targów Wschodnich poszły w kierunku powiększenia i ulepszenia przeglądu wytwórczości terenu trzech województw południowo-wschodnich.



Władysław Belina Prażmowski
Wojewoda lwowski

Targi Wschodnie stały się obecnie **ważnym czynnikiem życia gospodarczego Małopolski Wschodniej** i spełniają doskonale rolę pośrednictwa między wytwórczością tego terenu a rynkiem zbytu w innych częściach kraju.

Rząd z wielką uwagą obserwuje rozwój Targów Wschodnich, jako poważnego instrumentu gospodarczego dla Lwowa i Ziem południowo-wschodnich i musi stwierdzić, że w Targach Wschodnich biorą udział liczni wystawcy, małe i duże warsztaty wytwórcze, przemysł regionalny, przemysł ludowy — jednym słowem następuje co roku **coraz bardziej udoskonalony pokaz pracy zbiorowej społeczeństwa wschodnio-małopolskiego na odcinku gospodarczym.**

Targi Wschodnie są przykładem wysiłków miejscowego społeczeństwa w kierunku **wspólnej pracy i wspólnego dobra,** w kierunku szukania coraz to nowych rynków zbytu w kraju i zagranicą. **Zbiorowy wysiłek społeczeństwa zmierza do ogólnego podniesienia gospodarczego, do utrzymywania w ruchu wielkiej ilości warsztatów produkcyjnych, a tym samem do stałego zatrudnienia rąk i utrzymywania stałości zarobku.**

Wszystkim, którzy biorą czynny udział w staraniach o rozwój Ziem południowo-wschodnich i Lwowa, jako ośrodka gospodarczego i kulturalnego, należy się uznanie za aktywność i ciągłość tej żmudnej a tak ważnej i wielkiej pracy.



Generał Michał Karasiewicz-Tokarzewski
Dowódca Okręgu Korpusu VI we Lwowie

ALEKSANDER MEDYŃSKI

Stary Lwów na krzyżownicy dróg handlowych

Rozpoczynające się „Targi Wschodnie“, zwrócone wylotem swego zasięgu w kierunku wschodnim, pozbawione na razie, skutkiem nieuregulowanych stosunków z Rosją sowiecką, praktycznej strony założenia — nie tworzą jakiegoś oderwanego zagadnienia, ale opierają się na bujnej tradycji, sięgającej w zamierzchłe czasy XI i XV w., w odległą epokę średniowiecza, kiedy stary Lwów, położony na ożywionej i nurtem wzmożonego życia handlowego, tętniącej krzyżownicy dróg, **tworzył bez wątpienia jedno z najważniejszych ognisk gospodarczych na kontynencie, którego był emporium handlowem pierwszorzędnej wartości i w prawdziwem tego słowa znaczeniu.**

Wiele czynników składało się na to, by z grodu nad Pełtwią uczynić potężną, niezwykle ruchliwą i mieszczan lwowskich wzbogacającą stację handlową. Podstawę ówczesnego dobrobytu Lwowa tworzyło w pierwszym rzędzie jego nadzwyczaj **dogodne położenie na krzyżownicy wybitnego znaczenia dróg handlowych.** Obok stanowiska i znaczenia handlowego, wynikającego z tego geograficznego położenia, podkreślić należy przywileje, nadawane miastu na przestrzeni wieków przez królów, z których to przywilejów pierwsze miejsce zajmuje prawo składu, stosowane w tem mieście w bardzo szerokim zakresie, najrozleglej w całej Polsce. W tym przywileju dopatrywać się można analogii z rozpoczynającemi się obecnie „Targami Wschodniemi“, które w założeniu swojem wiążą niejako **przywilej składowy i jarmarczny, nadając Lwowowi niejako charakter składowego miasta handlowego.**



Wygląd ratusza we Lwowie w XVIII wieku.

Na podstawie licznych przywilejów królewskich handel lwowski osiągnął swój najwyższy rozwój dzięki temu, iż otrzymał największy, **prawie wyłączny udział w handlu całej Polski z wielkiemi lewantyńskiemi miastami handlowemi nad Morzem Czarnem.** Prawo składowe na przestrzeni wieków trwało w dotychczasowej swej formie i sile, zazdrośnie i chciwie strzeżone przez mieszczan lwowskich, a potwierdzane wielokrotnie przez królów, jako wytwór średniowieczny przetrwało jeszcze do XVIII w. Tak stał się Lwów głównem miejscem składu w znaczeniu „depositum generale“.

Lwów wykonywał swoje prawo składu w ten sposób, że zarówno **cudzoziemcy, jak i krajowi kupcy musieli składać w jego murach swoje towary do sprzedaży na przeciąg dni czternastu i dopiero po upływie tego czasu mogli swe towary dalej prowadzić.** Największy udział w korzyściach, płynących z tego prawa, mieli kupcy najzamożniejsi, tzw. „bogaci“, którzy stanowili pierwszy stan w ówczesnej hierarchii kupieckiej miasta. Temu to prawu składu zawdzięczał Lwów swe ogromne znaczenie handlowe w wiekach średnich i w czasach późniejszych, albowiem w zarysach jego murów zbiegały się liczne trakty handlowe, któremi **wielki handel „transito“** ciągnął ze wschodu na zachód. Z prawem składu związany był **przymus drożny**, a ci kupcy, którzy miasto omijali, pociągani byli do odpowiedzialności, tracili cały zapas towarów, bryki i konie.

Był tedy Lwów ważnem ogniskiem w sieci dróg, krzyżujących się w jego murach. Tędy, u bram miasta sięgała swym wylotem stara droga „tatarska“, od Kamieńca Podolskiego wiodąca przez Husiatyn, Trembowlę, Tarnopol, Złoczów, Gliniany. Tu dalej miała swój wylot droga „mołdawska“ od Jass przez Czerniowce, Kolomyję, Stanisławów i Halicz. Ku północnemu zachodowi wiodły dwie drogi: stara „mazowiecka“ **przez Gródek, Lubaczów, Sandomierz, Radom, Łowicz oraz nowa „mazowiecka“**



Jeden z pawilonów na Targach Wschodnich.

przez Gródek, Przemyśl, Jarosław, Radom, Łęczycę do Torunia. Ku zachodowi prowadziły ze Lwowa drogi: „krakowsko-wrocławska“ **przez Sandomierz i Częstochowę, „wielkopolska“ stanowiła ważną drogę do Flandrji, wreszcie „pomorska“ ze Lwowa na Poznań i dalej w kierunku północnym.** Wkońcu w kierunku południowym wiodły drogi „węgierskie“, zatem przez Stryj czy też **przez Przemyśl i Sanok przełęczami karpackiemi** w niziny węgierskie.

Obok dogodnego położenia geograficznego i prawa składu z przymusem drożnym miało miasto i inne współczynniki

rozwojowe: ustalone formy pośrednictwa handlowego między Wschodem a Zachodem, **obszerny zasięg podaży towarów**, wreszcie wśród tak dogodnych warunków nic dziwnego, że we Lwowie wykształcił się typ obrotnego, o wybitnym talencie zawodowym, pełnego doświadczenia i energicznego kupca.

Dzięki tym współczynnikom rozwojowym **stał się Lwów wielkim rynkiem** Wschodu, bujnem targowiskiem, wielkim **bazarem towarów Lewanty dla kupców zachodnich.** W jego mury ciągnęły liczne bryki kupców greckich, tureckich, ormiańskich, wiozących wyroby garbarskiego i skórzanego przemysłu, jak owe słynne safiany i kurdybany. Ciągnęły dalej od Wschodu ładowne bryki, dostawiające **drogocenne, złote i jedwabne tkaniny, bogate materje dla zdobienia kościołów i pałaców magnackich, a także i dworów szlacheckich.** Dalej drogie kamienie, perły, kadzidła, korzenie, owoce południowe, **słynne wina greckie,** W mury Lwowa ciągnęły bryki kupców mołdawskich, prowadzących tzw. „towar tatarski", jak bydło, konie, skóry, ryby, pieprz, kwas „grecki" (cytryny), by w murach Lwowa ładować w powrotną drogę towary polskiego pochodzenia.

Był Lwów wielkim **składem win greckich i innych południowych, objętych wspólną nazwą małmazji,** rozwożonej następnie przez kupców polskich po całym kraju i poza jego granice. Był okres czasu, kiedy Wschód zaopatrywał przez Lwów zachodnie kraje europejskie w swoje produkty. Niemcy nabywali w naszem mieście **towary orjentalne,** szczególnie kupcy norymberscy pozostawali ze Lwowem w ożywionych stosunkach handlowych. Zdarzało się nawet, że kupcy włoscy skutkiem przeszkód na swych starych szlakach handlowych drogę morską zamieniali na lądową i kierowali ją przez emporium lwowskie. W ten sposób lwowski rynek stał się targowiskiem rojnem i barwnem kupców polskich i zagranicznych. **W murach swego emporium handlowego kupcy lwowscy robili świetne interesy.** Wzrasta Lwów w znaczenie i bogactwa, podnosi się zewnętrznie, umacnia wewnętrznie. Nie zasklepiali się jego mieszkańcy w sferze osobistych interesów, ale łożyli ogromne sumy na dzieła użyteczności publicznej i użyczali poparcia tym wszystkim zagadnieniom, które obronę miasta i granic państwowych miały na oku. Nie zamykał Lwowczyk swych widnokręgów w zarysach baszt i murów swej jakby na zachodnim wzorze ukształtowanej republiki miejskiej, ale wzbudziwszy w **sobie hart rycerskiego animuszu, z praetorium swego uczynił strażnicę ducha narodowego, ostoję bezpieczeństwa i ładu, symbole moralnej siły i fizycznej tężyzny.**

W ten sposób dzięki położeniu, licznym przywilejom królewskim, przedewszystkiem dzięki prawu składu, przymusowi drożnemu, nadzwyczaj przedsiębiorczemu stanowi kupieckiemu — **stał się Lwów z biegiem lat w promiennej swej przeszłości wielkiem i ważnem emporium handlowem.**

Minęły w biegu dziejów owe czasy, zmieniły się formy życia gospodarczego, Lwów jednak, wpatrzony w swą przeszłość, stara się nawiązywać do świetnej swej tradycji i pomimo twardych warunków dzisiejszej doby otwiera „Targi Wschodnie".

—oo—



Dr. Stanisław Ostrowski
Prezydent miasta Lwowa

Inicjatywa Lwowa bije rekord

w zmaganiach o coraz wyższy poziom organizacyjny Targów Wschodnich

Oświadczenie Prezydenta miasta dr. Ostrowskiego dla Agencji „Wschód"

Prezydent miasta Lwowa dr. Stanisław Ostrowski oświadczył przedstawicielowi Agencji Wschód:

— Targi Wschodnie powstały z olbrzymiego wysiłku Lwowa w okresie najcięższych walk o znaczenie gospodarcze i kulturalne Lwowa w pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości.

Targi Wschodnie, **zwycięsko wyszły ze wszystkich trudności i osiągnęły wysoki punkt organizacyjny,** stawiający je w rzędzie nietylko krajowych rynków przeglądu wytwórczości, ale także **nadający im znaczenie międzynarodowe.**

Inicjatywa Lwowa bije ostatnio rekord w zmaganiach o coraz wyższy poziom organizacyjny Targów Wschodnich, które prowadzone wytrawną ręką kierownictwa Izby Przemysłowo-Handlowej w ostatnim roku na podstawie wielkiej ilości zgłoszeń wytwórców i wystawców, **uznały za konieczne przystąpić do powiększenia terenu wystawowego.** Ten fakt, gorączkowe prace nad budową nowego wielkiego pawilonu wystawowego, **świadczą najlepiej o żywotności i trwałej aktualności lwowskich Targów Wschodnich.**

Zarząd miasta Lwowa współpracuje usilnie z Targami Wschodnimi, zdając sobie sprawę nietylko z walorów gospodarczych, związanych z ich działalnością, ale również z konieczności stałych ulepszeń w samym mieście, z koniecznością dostosowania Lwowa do imprez Targowych, przez rozbudowę i ulepszenia na wszystkich odcinkach. Targi Wschodnie pracują dla Lwowa pod względem propagandowym, ściągają turystów, organizują masowe wycieczki, wpływają na poznanie mieszkańców całej Polski zalet Lwowa, jego pamiątek i zabytków.

Historja Lwowa stworzyła jego wielkie tradycje. Dziś wszyscy z zarządem miasta Lwowa na czele, **muszą tradycje te utrzymać, rozwijać i powiększać.**

Zarząd miasta jest przekonany, że ogół mieszkańców, doceniając wielkie znaczenie Targów Wschodnich, jako ośrodka ruchu gospodarczego, uczyni wszystko, aby okres Targów Wschodnich utrzymać we wszystkich dziedzinach na poziomie wielkiej propagandy na rzecz Lwowa.

—o—



Dr. Jan Weryński
Wiceprezydent miasta Lwowa



Franciszek Irzyk
Wiceprezydent miasta Lwowa



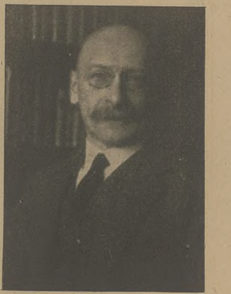
Wiktor Chajes
Wiceprezydent miasta Lwowa

Targi Wschodnie

symbol pracy i wysiłku

Każdorazowe otwarcie Targów Wschodnich jest dla Lwowa i Małopolski Wschodniej wielkiem świętem pracy i wysiłku twórczego.

Lwów, miasto bohaterskie, umiało zarówno złożyć dla Polski daninę krwi, jak niemniej daninę twardej i ofiarnej pracy, gdy z ruin i zgliszczy wojennych trzeba było dźwignąć gmach nowego życia, założyć fundamenty pod silną budowę nowoczesnego państwa.



Dr. Marcin Szarski
Prezes Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie



Dr. Michał Jasiński
Dyrektor Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie i Dyrektor Targów Wschodnich.

Lwów, za czasów zaborczych stolica kraju, zrozumiał, że Polska musi wypromieniować z siebie wielkie zapasy energii nietylko w swoim ustroju państwowym, ale również w każdej jednostce społecznej i gospodarczej. Dowodem tego zrozumienia była koncepcja stworzenia Targów Wschodnich.

Lwów, za czasów zaborczych stolica kraju, ognisko twórczego samorządu i kuźnia pracy niepodległościowej, odrazu z chwilą powstania Państwa polskiego, zrozumiał, że nie czas odpoczywać na laurach, ale że należy bez zwłoki stanąć w szeregach budowniczych nowej polskiej rzeczywistości. Wyrobione w życiu samorządowem obywatelstwo lwowskie, trafnym instynktem wyczuło, w jakim należy pójść kierunku. Pamiętni wielkich tradycji, postanowiliśmy podjąć wielowiekową misję Lwowa, jako emporium handlowego Rzeczypospolitej.

Po latach pracy wybija się wartość Targów Wschodnich, tak dla życia gospodarczego Polski, jak i dla prestiżu i najżywotniejszego interesu Lwowa jako miasta i jako ośrodka, zogniskowującego życie Ziem południowo-wschodnich i odpowiedzialnego za ich przyszłość i rozwój.

Targi Wschodnie stały się integralną częścią naszego organizmu państwowego, jednym z filarów, na których opiera się polska konstrukcja gospodarcza i którego nie możnaby usunąć bez niebezpiecznego zagrożenia całości.

I można bez przesady powiedzieć, że czem dla całej Polski jest utrzymanie i rozwój portu morskiego w Gdyni, tem dla żywotności Lwowa i Ziem południowo-wschodnich jest utrzymanie i rozwój Targów Wschodnich.

Dział rolniczy

na Targach Wschodnich

Nader wybitny udział w tegorocznych Targach Wschodnich bierze Lwowska Izba Rolnicza, która występuje ze swemi eksponatami w kilku pawilonach. Należy zwrócić uwagę na dział zbożowy. W roku bieżącym, jak zresztą w roku zeszłym, sprezentować zamierza Izba Rolnicza swe sukcesy na polu kultury pszenic czerwonoszklistych. Obok tego na większą skalę wystąpi Izba z jęczmieniem browarnianym. Jeśli chodzi o jęczmień browarniany to produkcja jego w ścisłem tego słowa znaczenniu datuje się dopiero od dwu lat.

W roku zeszłym na Targi Wschodnie rzucono 150 wagonów, tego roku spodziewać się należy większej ilości tej odmiany zbożowej. — O wartości jęczmienia browarnianego z naszego terenu niech świadczy fakt, że zarówno we Lwowie, jak i w Poznaniu jęczmień ten został wyróżniony, zdobywając 4 nagrody pieniężne a 11 honorowych. Właściwym inicjatorem hodowli jęczmienia browarnianego jest Pokuckie Towarzystwo Plantatorów jęczmienia, któremu przewodniczy p. Theodorowicz. Jeśli chodzi o pszenicę czerwono-szklistą znalazła ona na naszym terenie jak najlepsze warunki, wykazując wysoką zawartość glutenu (białka) i nadając mące wysoką wartość wypiekową. W celu propagandy tego gatunku pszenicy zawiązał się specjalny Komitet, który między innemi przygotował tarpokaz tych gatunków zbóż.

Odciążenie gmin miejskich w województwie tarnopolskiem

W Tarnopolu odbyło się posiedzenie Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu przy tarnopolskim Urzędzie Wojewódzkim dla rozpatrzenia planów oddłużenia gmin miejskich: Brzeżany, Buczacz, Tarnopol, Zbaraż i Załoźce.

Uznanie dla urzędników skarbowych stanisławowskich

W wyniku przeprowadzonej w lipcu br. w okręgu Izby skarbowej w Stanisławowie lustracji wiceministra skarbu Ferdynanda Switalskiego, p. wiceminister wyraził uznanie za gorliwą i staranną pracę następującym urzędnikom:

Józefowi Moskwie, sekretarzowi administracyjnemu; Władysławowi Wiśniewskiemu, sekretarzowi administracyjnemu; Janowi Bożemskiemu, sekretarzowi administracyjnemu i Włodzimierzowi Tryhubczakowi, referendarzowi.



Gen. Stefan Pasławski
Wojewoda stanisławowski

Hojnie obdarzony przez naturę teren województwa stanisławowskiego w potężnym rozwoju z roku na rok

Województwo stanisławowskie, a szczególnie jego część południowo-wschodnia — Pokucie i Huculszczyzna — bardzo interesujące pod względem etnograficznym, nadzwyczajnie urozmaicone pod względem krajobrazu, hojnie obdarzone przez naturę, zasługuje, by część tę traktować jako pewnego rodzaju region, na który składa się **nietylko człowiek, ale przyroda i gospodarka.** Teren Pokucia a szczególnie Huculszczyzny jest jakgdyby **rezerwatem kultury ludowej,** która wyraża się w różnych formach i różnym materjale, ale we wszystkich dziedzinach zaznacza się zupełnie indywidualnie, mając swe własne oblicze etniczne i kulturalne, najmniej może skażone w porównaniu z innymi regjonami o podobnych cechach.

Wielkie wartości przedstawia sztuka ludowa, wyrażająca się w budownictwie, sprzęcie domowym i gospodarczym, rzeźbie, malarstwie, wyrobach z metalu, ceramice, tkaninach i hafcie, w muzyce i pieśni. Że jest to kraj naprawdę ciekawy, zasługujący na poznanie świadczą badania naukowe, prowadzone nietylko przez uczonych krajowych, ale i zagranicznych.

Turysta i narciarz znajdzie na tym obszarze dużą różnorodność terenu, począwszy od Gorganów na zachodzie, pięknych swą dzikością, przez świetne tereny narciarskie Czarnohory i Beskidów Huculskich, do gór Czywczyńskich i Hryniawskich, przedstawiających się latem jako morze połonin. Nie brak też tu innych atrakcyj turystycznych. **Myślistwo i rybołóstwo** na terenie Karpat wschodnich zaliczyć należy do klasy najwyższej. Tu jest ostoja jelenia karpackiego, wilka, niedźwiedzia, rysia, żbika i głuszca, w wodach zaś żyją najszlachetniejsze gatunki ryb, jak pstrąg, lipień i głowacica. Z tych też powodów kraj ten jest nadzwyczajnym terenem turystycznym, mogącym przyciągnąć do siebie turystów nietylko krajowych, ale i zagranicznych.

Nie mniejszą wartość przedstawia ten obszar **pod względem letniskowym.** W dolinach Bystrzycy Nadworniańskiej, Prutu i Czeremoszu rozsiadła się tak wielka ilość letnisk górskich, pięknie położonych, o dużej wartości klimatycznej, że obszar ten można śmiało nazwać **jednem wielkiem uzdrowiskiem.**

Dwie były dotychczas przyczyny, wpływające w wysokim stopniu ujemnie na rozwój ruchu zdrowiskowego i turystycznego, a to niemożność zapewnienia wygód nietylko z natury rzeczy bardziej wymagającym turystom zagranicznym, ale nawet i mniej wymagającym turystom krajowym oraz zły stan dróg, tak dojazdowych, jak i w obrębie samego Pokucia i Huculszczyzny. Do złego stanu dróg dochodzi jeszcze znaczna odległość od głównych centrów, dostarczających miejscowościom wypoczynkowym dużej ilości letników.

Cztery główne drogi prowadzą z głębi kraju na Huculszczyznę i Pokucie, a to: Lwów—Rohatyn—Stanisławów—Nadwórna, Stryj—Stanisławów, Kołomyja—Jabłonów—Kosów i Zaleszczyki—Horodenka—Kołomyja—Delatyn. Zły do niedawna stan tych dróg poprawił się ostatnio, dzięki zrobieniu nowych nawierzchni z granitu wołyńskiego, tak, że dojazd na Huculszczyznę został w dużej mierze ułatwiony. Nie koniec jednak na tem. Nie wystarczy jedynie utrzymywanie w należytym stanie dróg dojazdowych, ale dla rozwiązania problemu drogowego na terenie Pokucia i Huculszczyzny, **konieczna jest jeszcze przebudowa dróg lokalnych,** ważnych tak ze względów gospodarczych, jak i turystycznych. Do dróg tych należą następujące: Kosów—Żabie—Worochta—Tatarów, Pistyń—Prokurawa, Jabłonów—Kosmacz i Nadwórna—Rafajłowa.

Przebudowa tych dróg postępuje już obecnie naprzód. Obecnie są przeprowadzane **roboty na Bukowcu** oraz na innych odcinkach tej drogi, tak, że w **niedługiej przyszłości otrzyma ten teren pierwszorzędną drogę turystyczną.** Na uwagę zasługuje przebudowanie i oddanie do użytku drogi Pistyń—Prokurawa, Jabłonów — Kosmacz, Nadwórna—Rafajłowa oraz Sokołówka—Riczka. Przez wybudowanie tych dróg otwarta została dla ruchu turystycznego znaczna część Huculszczyzny, która nie mogła należycie rozwijać się dotychczas z powodu złego dojazdu.

Wydawaćby się mogło na oko, że mało dotychczas zrobiono nad poprawą dróg na Huculszczyźnie, jednakowoż jeśli weźmie się pod uwagę ciężki teren i kredyty, jakiemi rozporządza się rocznie na utrzymanie i przebudowę dróg, to dojdziemy jednak do przekonania, że **postęp jest duży.** Wspomnieć przytem należy, że ogólny stosunek długości mostów do dróg na terenie województwa stanisławowskiego wynosi 1.5 proc. w terenie zaś o którym mowa na niektórych odcinkach dochodzi do 8 proc., co podraża znacznie koszty budowy.

Z zadowoleniem należy przyjąć zamiary dalszej przebudowy drogi Kosów—Żabie—Worochta—Tatarów, **drogi panoramicznej** Kosmacz—Ardżeluża oraz Żabie—Szybene—Burkut. Szczególnie ważny jest zamiar odbudowania tej ostatniej, przez co w czasie najbliższym otworzone zostaną nowe tereny turystyczne i letniskowe, położone wzdłuż Czarnego Czeremoszu. Również w dziedzinie należytego zabudowania osiedli widać znaczny postęp **dzięki stworzonemu niedawno Biuru Planów Regjonalnych Pokucia i Huculszczyzny.** Przy ciężkim nieraz i niedostępnym terenie gorskim prace Biura wykonywane są przy pomocy zdjęć lotniczych, normalnie jednak przez dokonywanie pomiarów instrumentami. Ogólne projekty rzeczowych założeń sporządzane są dla doliny Prutu od Delatyna w górę rzeki, oraz dla doliny Czeremoszu, tworząc podstawę dla sporządzenia szczegółowych planów zabudowania osiedli.

Z uznaniem również należy podkreślić pomoc, jaką okazuje **Fundusz Pracy** aktualnym dążnościom samorządów do asenizacji osiedli, uporządkowania ulic, rynków i placów tych osiedli, licząc się z niewystarczalnością finansową samorządów położonych w górach.

Również **w dziale budowlanym, dzięki inicjatywie miejscowych czynników, przy wydatnem poparciu Funduszu Pracy** powstało szereg budowli użyteczności publicznej jak muzeum huculskie w Żabiem, Państwowa Szkoła Rolnicza w Żabiem, hala targowa i dworzec autobusowy w Kosowie, Ośrodki Zdrowia i kąpieliska w Kosowie i Hryniawie. W ślad za tymi wysiłkami samorządu inicjatywa prywatna wzmogła swoją działalność przez wzniesienie szeregu domów wypoczynkowych, pensjonatów i lecznic, tak że stan letnisk na Huculszczyźnie podnosi się z dnia na dzień i można mieć nadzieję, że dotychczasowe braki zostaną w zupełności usunięte.

W dziedzinie zagospodarowania turystycznego na Huculszczyźnie również widać potężny krok naprzód. Przy wydatnej pomocy władz państwowych zagospodarowanie turystyczne zostało w znacznej mierze rozwiązane. Jak duże wyniki osiągnięto, najlepiej uwidoczni zestawienie tego, co było do niedawna na Huculszczyznie z tem, czem teren ten dzisiaj dysponuje. W roku 1931 były na tym terenie zaledwie dwa schroniska turystyczne, a to na Zaroślaku i w Worochcie, obecnie zaś jest ich 17.

W odpowiednim też stosunku **wzrasta stale ruch letniskowy i turystyczny,** dość wspomnieć, że wzrost liczby letników na terenie Huculszczyzny w r. 1936 w porównaniu z r. 1935 wynosi około 80 proc.

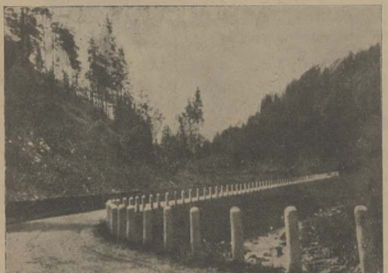
J. G.

Ogólnokrajowa Wystawa Leśna we Lwowie

Organizacja Ogólnokrajowej Wystawy Leśnej p. n. „Nasze Lasy" i „Ochrona Przyrody" łącznie z Wystawą Łowiecką (5—30 wrzesień) wzbudziła szersze zainteresowanie w kraju i zagranicą. Obok Działu Naukowo - Dydaktycznego (org. Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych) i Działu Gospodarstw Leśnych (org. Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów w Polsce oraz Izba Rolnicza Lwowska), wystąpi organizacja Działu Przemysłów Drzewnych oraz Przemysłów i Rzemiosł, mających związek z surowcem drzewnym.

Zgłoszenia na stoiska w tym Dziale były tak wielkie, że okazała się konieczność selekcjonowania eksponatów w tym celu, ażeby każda firma, nie powtarzając eksponowania podobnych przedmiotów, wystawiała przedmioty z zakresu swojej specjalności. Wystawa uzyska w ten sposób właściwy **charakter dydaktyczny oraz przejrzystość i przedstawi pełny obraz produkcji.** Nad układem i planem każdego Działu na Wystawie czuwali wybitni specjaliści. Artystyczny plakat ilustrujący wszystkie Działy Wystawy ukazał się we wszystkich zainteresowanych miejscowościach kraju.

—oo—



Odcinek w Krzywopolu drogi Kosów-Tatarów, długości 48 klm.

Wojewoda tarnopolski na rzecz F. O. N.

Ag. Wschód donosi: Wojewoda tarnopolski p. dr. Alfred Biłyk zlecił wypłacanie 5% ze swoich poborów miesięcznych przez cały rok na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Odznaczenia państwowe na Wystawie
Nasze lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką

W związku z Wystawą: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody", która odbędzie się we Lwowie w czasie od 5 do 30 września br. staraniem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie oraz Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, Komitet Wystawy zwrócił się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o przeznaczenie dla wystawców tej Wystawy pewnego **kontyngentu odznaczeń państwowych.** Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Komitet o przychylnem załatwieniu przedstawionej prośby. W myśl Regulaminu przyznawania odznaczeń **wnioski na odznaczenia państwowe zostaną przedłożone do ostatecznej decyzji Ministerstwu Przemysłu i Handlu.**

Wpisujcie się na członków LOPP

Fundujmy samoloty!
Akcja całego społeczeństwa

Trzynaście lat działalności Ligi Obrony [...]wietrznej i Przeciwgazowej, to wielki wys[...] społeczny, którego celem zjednanie opinii i z[...]noczenie społeczeństwa dla rozbudowy lot[...]twa i obrony przeciwgazowej.

W żywej i nieustannej propagandzie, kt[...] L. O. P. P. prowadzi, dużą rolę odgrywają [...]sła, rzucane z okazji podejmowania pewn[...] akcyj, jak Tygodnia L. O. P. P. itp. Hasła[...] różnie bywają przyjmowane przez społeczeńst[...] Uważane one są często, niestety tylko za śro[...] propagandowy, mający pobudzić mniej uśw[...]domionych do ofiar na cele stowarzyszenia. Tr[...] ich, prawda w nich ujęta, nie jest należ[...]cenianą. Na przykład hasło „Silne lotnictwo [...]silna Polska", lub „Przygotowanym do obrony [...]eciwlotniczo - gazowej nic grozić nie będzie". [...] szeregu lat głosi je L. O. P. P. społeczeń[...]wu.

Czy głęboka prawda, w hasłach tych za[...]rta, wywołała tej samej miary zrozumienie?

Czy konieczność realizacji tych haseł, o[...]ła takie kręgi, jakie objąć winna?

Odpowiedź na te pytania pozostawiam czy[...]nikowi. Przy ustalaniu odpowiedzi, należy jed[...]k wziąć pod uwagę tempo zbrojeń w dzie[...]nie lotnictwa wielu państw, cyfry ostatnie lot[...]twa niektórych mocarstw, niedawno w prasie [...]dane — i rolę lotnictwa, ujawnioną w dzia[...]łach wojennych ostatnich miesięcy na dale[...]m wschodzie, w Abisynii, wreszcie w Hiszpanii.

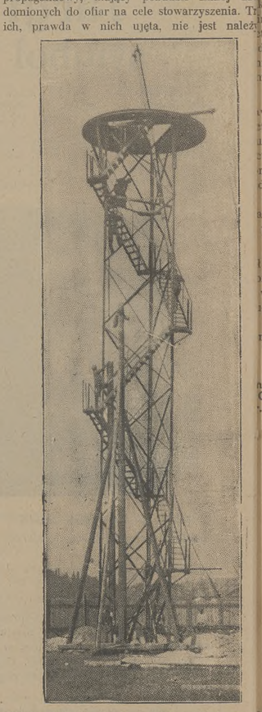
Jakąkolwiek będzie odpowiedź na wyżej po[...]wione pytania, to patrząc na rozbudowę lot[...]twa innych państw, twardo powiedzieć sobie [...]simy, że głębokie prawdy haseł: „Silne lot[...]two — to silna Polska", „Przygotowanym do [...]rony przeciwlotniczo - gazowej nic grozić nie [...]dzie", silniej i głębiej zakorzenić się muszą [...] naszem społeczesńtwie. Najwyższy czas, mieć [...] nich wielkie serce i duszę i rozumem je [...]pełni uznawać.

Przez Polskę idzie hasło, pochodne tych ha[...]: „Fundujmy samoloty". Rzuciła je znowu Liga [...]rony Powietrznej i Przeciwgazowej. Rzuciła je [...]wiarą, że dziś to hasło szeroki znajdzie po[...]ch i urzeczywistnienie.

Polska musi być silną — Polska musi mieć [...]ne lotnictwo!

Adam Tiger

Na terenie województwa lwowskiego akcją [...]ndowania samolotów kieruje Okręg Wojewódzki [...]O. P. P. — Lwów, Podleskiego I. (Konto P. K. O. [...] 503.300.



Wieżyczka do nauki skoków spadochronow[...] z wysokości 25 metrów, zbudowana w Warsza[...]



[...]otnik opuszczający się ze spadochronem na ziemię.

Prace i zagadnienia na Podolu
Ważne sprawy społeczne i gospodarcze województwa tarnopolskiego

Województwo tarnopolskie, obejmujące część dawnego województwa podolskiego, ma szereg swoich potrzeb i zagadnień natury bądź to społeczno - narodowej, bądź to gospodarczej, ukształtowanych tu odmiennie niż na obszarach innych województw, zwłaszcza centralnych. Dobrze więc się stało, że w ciągu lata czynniki miarodajne zajęły się zbadaniem tych zagadnień i ustaleniem ram pracy na najbliższe lata. Mamy tu na myśli wyniki regionalnych konferencyj starostów, odbytych w letnich miesiącach pod przewodnictwem b. wojewody tarnopolskiego p. Kazimierza Dziewałtowskiego - Gintowta. Plany te nie są planami opracowanemi przez odpowiednie władze, lecz są zestawieniami potrzeb i zamierzeń na najbliższą przyszłość samej ludności powiatów, skupionej w samorządzie i organizacjach gospodarczych, opartemi na lokalnych możliwościach finansowych, a zatem niepozbawionemi widoków realizacji. Opracowane one były dla każdego powiatu osobno.

Do najpilniejszych potrzeb społeczno - narodowych należą

zagadnienia opieki religijnej i kulturalno-oświatowej

nad ludnością Podola. Ludność rzymsko-katolicka od szeregu lat zabiega o powiększenie ilości kościołów i kaplic, która nie jest wystarczająca w stosunku do jej potrzeb i ilości. Plany przewidują podniesienie liczby kościołów o znaczną ilość. Akcja ta jest w pełnym toku.

Obok kościołów olbrzymią wagę dla ludności Podola posiadają

Domy ludowe.

Znaczenie ich zrozumiała ludność i w ostatnich latach z ofiarnością zajęła się ich wznoszeniem. Jest to ruch prawie żywiołowy. Dom ludowy jest tu budowany własną pracą ludności przy nikłych tylko subwencjach ze strony władz rządowych lub samorządowych. W dniu 1 kwietnia br. mieliśmy na Podolu 257 domów ludowych, oddanych już do użytku ludności i kilkadziesiąt będących w budowie. Według planów, o których tu mówimy, liczba domów ludowych ma wzrosnąć o dalsze 242 domy, które staną się niebawem bastionami ducha i kultury narodowej.

Obok kościołów, kaplic i domów ludowych, strzegących zdrowia duchowego ludu, zwrócono również uwagę na środki i zakłady, strzegące

zdrowie fizyczne ludu.

Należą tu przedewszystkiem łaźnie i dobre studnie, których dotychczas posiadamy znikome ilości. Tak np. na obszarze województwa na wiosnę roku bież. posiadaliśmy zaledwie **68 łaźni i 23 kąpieliska,** oraz **3338 studni** publicznych i 37.744 prywatnych. Łaźnie są typu przeważnie wiejskiego, a więc posiadają tylko parnię i natryski. W niektórych tylko miastach odpowiadają one potrzebom ludności miejskiej i są zaopatrzone także w wanny. Za trzy lata mamy mieć więcej o 395 studni publicznych, a zatem odpowiednio głębokich i o dobrej, zdatnej do picia wodzie. Jeśli chodzi o studnie, mamy ich zamało, a nadto niezawsze odpowiadają one wszystkim wymogom. Na brak studni cierpią zwłaszcza powiaty wyżynne, w których dobra, gruntowa woda znajduje się zbyt głęboko. W niektórych z nich posiadamy znikome ilości studni, tak np. w powiecie buczackim istnieje obecnie 10 studni publicznych, w zborowskim 23, czortkowskim 25, trembowelskim 26, podczas gdy nizinny powiat brodzki liczy ich 465. Ponieważ zaopatrzenie ludności w zdrową i w dostatecznej ilości wodę jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia, tak ze względów zdrowotnych, jak gospodarczych, pożarowych i obronności kraju, przeto we wspomnianych planach położono na tę kwestję specjalny nacisk.

Fundusz Pracy przeznaczył na ten cel kwotę 30.000 zł., Urząd Wojewódzki zaś wziął na siebie nadzór techniczny, opłacany z kredytów Ministerstwa Roln. i R. R., oraz przygotowanie planów i kosztorysów. Nadto na podstawie tych planów budowę studni subwencjonować będzie także Powsz. Zakład Ubezp. Wzajemnych.

Zwrócono również uwagę na bezpośrednią pomoc lekarską. Liczba **ośrodków zdrowia** (obecnie 27) ma być zwiększona o dalsze 23, liczba **poradni:** a) przeciwgruźliczych (ob. 27) powiększy się o 17, b) przeciwjaglicznych (29) o 15 i c) przeciwwenerycznych (7) o 8.

Rolnictwo stanowi na Podolu główny warsztat pracy ludności, toteż w trzyletnich planach pracy poświęcono wiele uwagi

meljoracjom i podniesieniu rolnictwa

przez lepsze zorganizowanie przeróbki i zbytu płodów i produktów rolniczych.

Ze względu, że Podole posiada bardzo mały zapas ziemi, staje się tu specjalnie ważnym problem melioracji, przez którą możnaby powiększyć przestrzeń ziemi zdatnej do uprawy. Chodzi w pierwszym rzędzie o osuszenie i zdrenowanie obszarów, które z powodu zbyt silnego nawodnienia są nieużyteczne lub z powolu zbyt dużej wilgotności nie mogą być wykorzystane rolniczo we właściwym stopniu. Gruntów, wymagających melioracji województwo tarnopolskie posiada 336.083 ha. Najbliższe projekty jednak przewidują niestety osuszanie i zdrenowanie zaledwie 19.180 ha (na rok 1938/39). Przyczyną tego są zbyt szczupłe kredyty, udzielane na melioracje. Wynoszą one (z Funduszy Pracy i z Min. Roln. i R. R.) zaledwie około 110.000 zł. rocznie, co przy kosztach 200 zł. od jednego hektara (osuszenie podstawowe), daje zaledwie 550 ha osuszonej powierzchni rocznie. Tymczasem melioracje, jeśli mają dać pozytywne wyniki, choćby w formie zwiększenia naturalnych gospodarstw, winny być przeprowadzone szybko i przy użyciu odpowiednich funduszów.

Wielkie znaczenie dla rozwoju rolnictwa posiada dobrze rozwinięta sieć takich organizacji, jak kółka rolnicze, spółdzielnie mleczarskie itd. Toteż słusznie zwrócono uwagę na podniesienie ich liczby. Gdy obecnie kółek rolniczych na terenie województwa mamy 657, to do końca roku 1938/39 liczba ich ma być podniesiona o dalsze 182, liczba składnic kółek rolniczych (obecnie 12) o dalsze 27, sklepów kółek rolniczych (432) o 216, mleczarń (91) o 59, śmietankarń (56) o 367, spichrzy zbożowych (27) o 176, stacji czyszczenia nasion (65) o 83. Również liczba Kół gospodyń wiejskich (202) ma być powiększona o dalsze 231.

W trzyletnich planach pracy zwrócono uwagę na wiele innych jeszcze zagadnień, których w krótkim dziennikarskim artykule nie możemy wyliczyć, poprzestając na najważniejszych jedynie. O ile zaś chodzi o dziedziny, związane z rolnictwem, zaznaczyć należy, że nie pominięto także działu hodowlanego, planując znaczne zwiększenie w każdym powiecie liczby rasowych rozpłodników.

Poczynaniom tym, opartym na realnych warunkach każdego powiatu, należy życzyć najzupełniejszego wykonania.



Dr. Alfred Biłyk
Wojewoda tarnopolski

Sytuacja na rynku drzewnym
Wyraźna poprawa w r. 1936

W porównaniu z r. 1935, który należał do najgorszych lat kryzysowych, jakie drzewnictwo polskie przeżywało, czego wyrazem był nienotowany przedtem katastrofalnie niski poziom cen, nastąpiła w roku 1936 na rynku drzewnym wyraźna poprawa. Wpłynęło na to m. in. przedłużenie wyjątkowej taryfy kolejowej na przewóz drewna iglastego i tarcicy bukowej do portów Gdyni i Gdańska z odległości ponad 690 km., do 30 września 1936 (ważność tej taryfy ograniczona była pierwotnie od 15 września do 31. grudnia 1935). Ta o 25 procent tańsza od poprzednio obowiązującej taryfy **umożliwiła skuteczną konkurencję z drewnem czeskiem i rumuńskiem, a temsamem zaistniała możność wykorzystania doskonałej w tym roku konjunktury na rynku angielskim, gdzie przy sukcesywnie zwyżkujących cenach rosło zapotrzebowanie na materjał budowlany.**

Ogólny wywóz drewna nie uległ — pod względem tonażu — zwiększeniu, nastąpiły jednak charakterystyczne przesunięcia, co jest widoczne z porównawczego zestawienia cyfr wywozowych za pierwsze półrocze 1936 i za ten sam okres 1935:

Ton	1935	1936
opał, żerdzie, drągi i tyki	18.154	13.115
słupy telef. maszty, pale, pilot.	7.019	5.868
papierówka	199.098	74.862
kopalniaki	34.412	21.961
łącznie produkty leśne. . . .	258.683	115.806
drewno okrągłe iglaste i liściaste	163.661	192.016
tarcica iglasta	274.197	371.351
tarcica liściasta	62.003	65.489
deszczułki do opakowań	7.639	8.743
tarcica-heblowana igl. i liśc.	1.535	4.593
fryzy dęb. i inne	10.656	13.929
podkłady	49.540	60.635
klepki	5.250	6.507
deszczułki posadzkowe	2.191	2.127
forniery i dykty	29.680	26.554
łącznie wszystkich sortymentów	865.035	867.750

Powyższe daty wskazują, że **zwiększył się wywóz tarcicy o okrągło 100 tysięcy ton, czyli o 30 procent, wywóz drewna okrągłego o 18 procent oraz wywóz podkładów kolejowych o 20 procent. Bardzo dodatnim objawem jest wzrost wywozu tarcicy** heblowanej z 1535 ton na 4.593 ton, **czyli o 200 procent oraz wywóz klepek beczkowych o 20 procent.** Skurczył się natomiast wywóz fornirów i dykt klejonych (który dotąd z roku na rok wzrastał) z 29.680 ton na 26.554 ton, oraz wywóz produktów bezpośrednio leśnych, w tem szczególnie kopalniaków i papierówki, tej ostatniej aż o 2/3 wywozu z półrocza 1935, mianowicie z 199.098 ton na 74.862 ton. Ten właśnie gwałtowny spadek wywozu produktów leśnych w szczególności papierówki, **wyrównuje różnicę wykazanego wzrostu innych sortymentów, w szczególności tarcicy i drewna okrągłego.**



Dr. Paweł Csala
Wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, Prezes Syndykatu interesentów drzewnych i Naczelny Dyrektor S. A. drzewnej „Oikos".

Jak z jednej strony na wzrost wywozu surowca wpłynęła umowa rozrachunkowa polsko-niemiecka, tak równocześnie umowa ta spowodowała niezwykle silne skurczenie się wywozu papierówki, której głównym i prawie jedynym odbiorcą były i są ciągle jeszcze Niemcy, Czechosłowacja. bowiem importuje z Polski jako drewno celulozowe tylko odpady tartaczne. Podczas gdy Niemcom zależało na jak największym imporcie surowca, to właśnie eksport do Niemiec półfabrykatów, w tem papierówki, był techniką clearingową niezwykle utrudnioną i — jak widzimy — zmniejszył się o 2/3 ilości, wywiezionych w roku 1935. **Papierówka zaś stanowi jeden z najgłówniejszych sortymentów produkcji drzewnej Małopolski Wschodniej i dlatego też drzewnictwo tej dzielnicy zostało zmniejszeniem się wywozu papierówki bardzo dotkliwie dotknięte. Powetowało sobie jednak te straty poważnym wzrostem wywozu białej** tarcicy (z 192.186 ton na 266.792 ton), z czego — jak wiadomo — **około 40 procent przypada na Małopolskę Wschodnią, na której terenie skupiona jest najpoważniejsza i najnowocześniej wyposażona część polskiego przemysłu drzewnego, zorganizowana w Syndykacie Interesentów Drzewnych we Lwowie.**

Podkreślić wkońcu należy **niezachwianie mocną tendencję cen za materjały drzewne w bieżącym roku, a w szczególności dla tarcicy iglastej. Zwyżka ta wyrównuje dysproporcję między względnie wysokiemi cenami surowca, a — do ubiegłego roku jeszcze — niestosunkowo niskiemi cenami tarcicy, przez którą to dysproporcję producenci tartaczni i eksporterzy ponosili w ubiegłych latach stale wielkie straty.**

—o—

Pilne potrzeby rzemiosła województwa lwowskiego

Pod względem strukturalnym rzemiosło województwa lwowskiego przedstawia się następująco: grupa budowlana ilość warsztatów 1752, grupa drzewna 2769, grupa włókiennicza 4623, grupa metalowa 4457, grupa spożywcza 5315, grupa skórzana 4497, grupa usług osobistych 1314. Najliczniejszym jest rzemiosło szewskie



Ferdynand Hornung
Wiceprezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie.

(3983 warsztatów), krawieckie (3114), rzeźnickie (3011), kowalskie (2026), stolarskie (1807).

Tych kilka cyfr wystarczy, ażeby zobrazować różnorodność rzemiosła, a tym samem trudności, związane z organizowaniem rzemiosła. W czerwcu br. zostały uznane następujące gałęzie przemysłu za rzemiosło: bieliźniarstwo, gorseciarstwo, ślusarstwo samochodowe, ślusarstwo precyzyjne (mechanictwo). W miejsce chemicznego czyszczenia i farbowania odzieży i skórek futrzanych, wprowadzono chemiczne czyszczenie i farbowanie tkanin i odzieży, farbowanie skórek futrzanych. Krawiectwo rozdzielono na damskie i męskie.

Corocznie rozrastająca się ilość drobnych warsztatów wpływa niekorzystnie na stan gospodarczy rzemiosła. Ostra konkurencja posunięta poniżej granicy opłacalności, zanikanie dużych i średnich warsztatów jest niekorzystnym objawem społecznym. Dodatnią stroną charakteryzującą rzemiosło, jest ogromna jego elastyczność, łatwiejsza możność dostosowania się do konjunktury oraz rozmieszczenie na całym obszarze kraju. Rozmieszczenie to stwarza łatwe ujęcie produkcji rzemiosła do obrony kraju. Skupienie bowiem przemysłu na małych obszarach stwarza pewne trudności i społeczne i strategiczne.

Na braki, które nie pozwalają odpowiednio się rozwijać rzemiosłu, składają się między innymi: brak odpowiednich kredytów, wysokie stosunkowo obciążenia publiczne, konkurencja wytwórni, czy też warsztatów uprzywilejowanych tj. rządowych i samorządowych.

Kredyt rzemieślniczy jest znikomy i wadliwie rozdzielony. Na ogolną liczbę warsztatów rzemieślniczych województwa lwowskiego (1935) — 24.728, kredyt rzemieślniczy krótkoterminowy, niskoprocentowy rozdzielony w dwóch transzach wynosił w ostatnich latach zaledwie 467.196 zł., a więc na jeden warsztat przypada mniej aniżeli 19 zł. Tak znikomy kredyt nie może się przyczynić do rozrostu produkcji, ani też do unowocześnienia warsztatów i metod pracy.

Obciążenia publiczne, do których w pierwszym rzędzie należą wkładki do Ubezpieczalni Społecznej, są dla rzemieślnika dotkliwe i do drobnej produkcji nie dostosowane. Mały warsztat rzemieślniczy nie jest w stanie ani prowadzić dokładnie skomplikowanej ewidencji, ani też znieść wysokości stawek. Podatek obrotowy jako taki, który obciąża obrót a nie wpływy faktyczne, ciąży bardzo na produkcji rzemieślniczej.

Jedną z największych bolączek jest rozdawnictwo dostaw dla instytucyj rządowych i samorządowych, które o ile chodzi o roboty rzemieślnicze dostają się często w ręce osób, które



Dr. Adam Hamerski
Dyrektor Izby Rzemieślniczej we Lwowie.

wogóle do wykonywania rzemiosła nie są uprawnione. Sprawy te są tak często publikowane, że o nich tylko wspominam. **Rzemiosło oczekuje z ogromną niecierpliwością ukazania się rozporządzenia wykonawczego o dostawach publicznych.**

Postulatów z dziedziny organizacyjnej (przymusowość cechów), ekonomicznej (zabezpieczenie wypłat za wykonywane roboty na budowach, ujawnianie firm na budowach itp.), nandlowej (eksport) itd. ma rzemiosło bardzo wiele. **Prace w tym kierunku stanowią obecnie jedną z najważniejszych działalności samorządu rzemieślniczego.**

Mimo tych niekorzystnych warunków, rzemiosło żyje i pracuje. Targi Wschodnie, a w ramach tychże urządzone Małopolskie Targi Rzemiosła są tego najlepszym dowodem. Równocześnie Izba Rzemieślnicza zainicjowała pokaz prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich. Prace te oraz zabytki cechowe świadczą również o tem, że rzemiosła żyły i żyć będą, potrzebują jednak pomocy czynników miarodajnych oraz społeczeństwa.

Usunięcie — przynajmniej częściowe, powyższych braków, pozwoli niewątpliwie stanąć rzemiosłu na tym poziomie, na którym z uwagi na swe znaczenie dla życia gospodarczego Państwa — stać powinno.

Ferdynand Hornung
Wiceprezes Izby.

—o—



Jeden z pięknych pawilonów na Targach Wschodnich.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie

w akcji kształtowania życia gospodarczego

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, założoną została w 1843 roku, jest zatem najstarszą instytucją oszczędnościową Małopolski.

Stworzona jako odruch społeczeństwa polskiego ówczesnej Galicji, przeciw przemożnym wpływom zaborcy na bieg życia gospodarczego tej dzielnicy, Instytucja ta zwycięsko przetrwała wiele burz dziejowych i kryzysów gospodarczych, będąc zawsze niezawodną ostoją dla szerokich mas oszczędzających i niosąc pomoc kredytową czynnym warsztatom gospodarczym.

Galicyjska Kasa Oszczędności nie jest niczyją własnością prywatną, nie jest również własnością Samorządu ani też Państwa, **jest Instytucją społeczną, stanowiącą własność całego społeczeństwa Małopolski, a Państwo Polskie gwarantuje (poręcza) wkłady oszczędnościowe złożone w tej Instytucji.**

Wytężona i celowa praca w Galicyjskiej Kasie Oszczędności kilku pokoleń najlepszych przedstawicieli społeczeństwa spotykała się stale z poparciem wszystkich sfer społeczeństwa, a powszechne zaufanie było i jest podstawą pomyślnego rozwoju Instytucji.

Galicyjska Kasa Oszczędności od dziewięciu przeszło dziesiątek lat odgrywa wielką rolę w kształtowaniu się życia gospodarczego całej Małopolski, a w szczególności ziem południowo-wschodnich. Pielęgnując troskliwie interesy gospodarcze całego społeczeństwa, może być zaliczona do przodujących instytucyj finansowych w Państwie.

Jako poważny zbiornik kapitałów, Galicyjska Kasa Oszczędności była w stanie rozwinąć bardzo szeroką i wydatną akcję kredytową, dzięki której powstało, wzmocniło się i przetrwało różne trudności wiele placówek gospodarczych w handlu, rzemiośle, przemyśle, własności nieruchomej miejskiej i rolnictwie.

Według bilansu na dzień 31 lipca 1936 roku wkładki oszczędnościowe wynosiły około 33 milionów złotych, kredyty wekslowe 14 milionów złotych, kredyty hipoteczne 13.5 milionów złotych, należności z układów konwersyjnych z rolnikami 6.5 milionów złotych, papiery wartościowe 3.1 milionów złotych.

Fundusz rezerwowy Galicyjskiej Kasy Oszczędności wynosi Zł. 4,200.000.

—o—

Sprawy rolnicze

Przypomnienie na czasie

Niezadługo, rozpoczną się siewy zbóż ozimych. Rolnik powinien zawczasu pomyśleć o przygotowaniu roli pod zasiew, oraz o należytem odczyszczeniu ziarna do siewu i odpowiednim ochronieniu go przed grożącemi chorobami. Należy zatem przedewszystkiem pamiętać o spokładaniu zaraz po żniwach roli, ażeby zaoszczędzić sobie wilgoć gleby, odchwaścić ją i pobudzić bakterje do żywszego rozwoju. Odgrywają one bowiem ważną rolę przy rozkładzie obornika i szczątków roślinnych. Pokład należy wykonać nawet między kopkami zboża, gdyż im wcześniej jest on zrobiony, tem lepiej. Pokład winien być jak najpłytszy. Za głęboko zrobiony pokład jest nie celowy, gdyż zanadto przesusza rolę, utrudnia rozkład resztek pożniwnych i skiełkowanie chwastów.

W naszych warunkach klimatycznych pokłady należy wałować, by przyspieszyć rozkład ścierniska. Gdy pokład zazieleni się chwastami, należy zależnie od potrzeby kilkakrotnie bronować, wsględnie sprężynować. Po należytem wykonaniu pokładów i wyniszczeniu chwastów należy wykonać równie staranną orkę zimową. Nakład pracy i trudu włożony w staranną uprawę mechaniczną wielokrotnie się opłaca, nietylko najbliższym, ale i następnemi plonami. Wysiewać należy tylko ziarno doskonale odczyszczone, przyczem nie należy tu żałować, że dużo ziarna przy czyszczeniu odchodzi. Poza wialnią zatem i młynkiem, należy ziarno oczyścić również na tryjerze.

Należy wreszcie pamiętać o bezwzględnej potrzebie zaprawiania ziarna przed siewem, gdyż odkaża ono ziarno i chroni je przed chorobami. Nasze zboża ozime cierpią najwięcej od chorób grzybkowych. I tak u pszenic najczęstszem zjawiskiem jest śnieć, powodująca poza znacznym obniżeniem plonu, również gorszą cenę tej pszenicy, gdyż mąka z niej nie nadaje się do konsumcji. Odznacza się śledziowym zapachem i dopiero po przemyciu jest zdatna do użytku przy znacznie ograniczonej wydajności. Żyta znowu często podlegają pleśni śniegowej, oraz głowni źdźbłowej. Łan żyta, które nie było zaprawione, wygląda z wiosną jakgdyby pokryty białą pajęczyną.

Ostrożny i przewidujący rolnik powinien zatem nasienie swoje zabezpieczyć przed powyższemi, a groźnemi dla rolnika w skutkach chorobami, zaprawiając ziarno przygotowane do siewu. I tu znowu należy pamiętać, ażeby jako zaprawy nie użyć środka mało skutecznego i nie zbadanego dostatecznie przez Stacje Doświadczalne czy Ochrony Roślin. Środki te bowiem są różne, przyczem samo zaprawianie odbywa się albo na mokro, względnie tylko na drodze suchej. Mokre zaprawianie polega na moczeniu ziarna w odpowiednim roztworze zaprawy. Sposób ten wymaga zwłaszcza przy formalinie i siarczanie miedzi bardzo umiejętnego wykonania, gdyż w razie najmniejszego przetrzymania czasu moczenia, czy też użycia silniejszego roztworu można zabić kiełkowanie. Zapobiega tym niedokładnościom metoda zaprawiania ziarna na sucho. Przy tym bowiem sposobie wystarczy wsypać do beczki podaną w/g przepisu ilość zaprawy suchej i wymieszać ją dobrze przez kilka minut z ziarnem przeznaczonym do siewu. I tak np. na 100 kg. pszenicy czy żyta daje się 200 gr. Uspulunu suchego.

Uspulun suchy — jako krajowa zaprawa nasienna, okazał się na podstawie przeprowadzonych u nas wielu doświadczeń, jako doskonały środek przeciwko chorobom grzybkowym zbóż ozimych i zasługuje na rozpowszechnienie. Nadmienić należy, że Uspulun odznacza się również działaniem stymulacyjnem t. j. wpływającem pobudzająco na wzrost roślin. Rolnik, który należycie przeprowadzi uprawę mechaniczną roli, następnie zastosuje odpowiednio odczyszczone i zaprawione ziarno siewne i wykona potrzebne uprawy pielęgnacyjne, może spokojnie oczekiwać dobrego i zasłużonego urodzaju.

A. W.

—o—

Lwów otrzyma nowy wielki dom dla podoficerów

na rozkaz Wiceministra generała Litwinowicza

W najbliższym czasie rozpocznie się we Lwowie budowa wielkiego domu, przeznaczonego na mieszkania dla podoficerów. Dom stanie przy ulicy Kleparowskiej. Decyzja w sprawie budowy tego domu, która niewątpliwie przyczyni się do dalszego podtrzymania ruchu budowlanego we Lwowie, zapadła na rozkaz szefa administracji armii p. Wiceministra spraw wojskowych generała Litwinowicza. Budowę przeprowadzi Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Pokątne wytwórnie kosmetyczne

W ostatnim czasie mnożą się pokątne wytwórnie farmaceutyczno-kosmetyczne, uruchamiane przez pozostających bez pracy drogerzystów. Wytwórnie te produkują różne zasypki dla dzieci, kremy, pudry, mydła i oddają swoje wyroby do handlu po niezmiernie niskich cenach. Wyroby anonimowych „fabryk” znajdują się często w opakowaniach, naśladujących etykiety znanych firm. Zachodzi obawa, że produkowane pokątnie kosmetyki mogą zawierać składniki szkodliwe dla zdrowia. Powołane władze mają rozwinąć kontrolę nad temi wytwórniami.

Dr. Lesław Węgrzynowski

Lecznica w Hołosku Wielkim
koło Lwowa

Wśród wspaniałych lasów sosnowych, ciągnących się pod Lwowem ku Brzuchowicom, na stokach wzgórz lwowsko - tomaszowskich w Hołosku Wielkim znajduje się Lecznica, która jest własnością Lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą. Od północy chronią ją wzgórza w zupełności od zimnych wiatrów, na południu roztwiera się przed nią przestrzeń, skąpana w świetle i słońcu. Klimat Hołoska odznacza się miernie ciepłym latem, a bliskość lasu łagodzi mrozy zimowe.

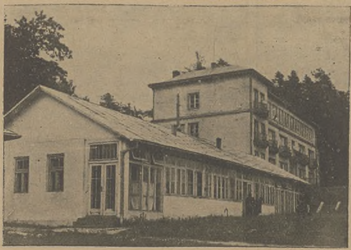
Cała Lecznica zbudowana na podłożu piaskowem wolna jest od mgieł i wilgoci wiosennych i jesiennych, a znajdując się na wysokości 360 m. ponad poziom morza, każe zaliczać Hołosko do miejscowości podgórskiej. Piękne to wzgórze na terytorium Lecznicy posiada dwie terasy, niższą na wysokości 33 m. i wyższą na wysokości 55 m. Stoki wzgórza są zalesione sosną wysokopienną, a zalesienia te łączą się z lasami Hołoska Wielkiego i Brzuchowic. Lecznica w Hołosku, mająca park o objętości 12 morgów lasu szpilkowego, położona jest przy gościńcu, łączącym Lwów z Brzuchowicami, a od Lwowa jest oddalona o dwa kilometry. Na skraju lasu skręca własna droga Lecznicy, długości 900 m. i prowadzi wspaniałą serpentyną leśną na górną terasę.

Lecznica w Hołosku posiada dwa oddziały, a to: **oddział chorób wewnętrznych oraz oddział gruźlicy jawnej.**

Na oddział wewnętrzny przyjmowani są chorzy na wszelkie choroby wewnętrzne z wyjątkiem chorób zakaźnych. W szczególności nie gruźlicze sprawy płucne, nieżyty oskrzeli, ropnie płuc, astma itp. Ponadto stany rekonwalescencji, wymagające odżywienia i wzmocnienia. Na oddział gruźliczy przyjmuje się wszelkie postacie gruźlicy. Natomiast nie przyjmuje się chorych, nie rokujących żadnej nadziei wyzdrowienia, względnie znacznej poprawy. Dzieci poniżej lat dziesięciu przyjmuje się tylko w towarzystwie osób starszych.

W Lecznicy tej **stosuje się wszelkie najnowsze sposoby leczenia,** w szczególności odmę sztuczną jedno i dwustronną, otok oliwny, wyrwa.nie nerwu przeponowego, toracoplastykę, plomby i tym podobne. **Leczenie jest ściśle zastosowane do każdego przypadku.** Klimat i położenie Lecznicy czynią ją doskonałym miejscem dla chorych, skłonnych do krwotoków płuc z powikłaniami, jak również cierpiących na duszności i bicia serca, który w klimacie wysokogórskim przebywać nie mogą. Bliskość miasta, możność korzystania z urządzeń lekarskich wielkiego miasta, może być doskonale wykorzystana w trudnych wypadkach, wymagających rozpoznania i odpowiedniego specjalnego leczenia we wszystkich kierunkach.

Lecznica w Hołosku **posiada prawo przyjmowania urzędników państwowych, kolejowych oraz wojskowych** na podstawie karty skierowania, względnie asygnat. Opłaty z opieką lekarską wynoszą dziennie 11 zł., zaś na oddziele zniżkowym 7 zł. Na żądanie są oddawane osobne pokoje od 16 zł. 50 gr. dziennie. Ilość chorych, mogących znaleść pomieszczenie w Lecznicy, wynosi w miesiącach zimowych 96, a w miesiącach letnich 150. Lecznica zaopatrzona jest w elektryczne oświetlenie, wodę bieżącą i centralne ogrzewanie. Posiada również telefon nr. 236-30, przyłączony do linii telefonicznej miasta Lwowa.





Pawilon im. prof. dr. Janiszewskiego i nowy pawilon Lecznicy w Hołosku Wielkim.



Aleja w parku Lecznicy w Hołosku Wielkim.

Bursa dla dzieci oficerów i szeregowych
Straży Granicznej we Lwowie

We Lwowie bawił komendant Straży Granicznej pułkownik Jur Gorzechowski i odbył rozmowy w sprawie pomocy dla uczących się dzieci oficerów i szeregowych Straży Granicznej. Należy przypomnieć, że oficerowie i szeregowi Straży Granicznej pełniąc ciężką, odpowiedzialną służbę na rubieżach Rzeczypospolitej, dotkliwie odczuwają brak szkół, w których mogliby kształcić swe dzieci. Szczególnie odczuwa się to w Małopolsce Wschodniej, gdzie większość szkół położonych w górach to jedno i dwuklasowe, a do tego odległe o kilkanaście nieraz kilometrów od Strażnic granicznych. Od pewnego czasu istnieje bursa dla dzieci oficerów i szeregowych Straży granicznej w Przemyślu, jednak ze względu na brak własnego budynku nie mogła ona pomieścić odpowiedniej ilości dzieci.

Komendant pułkownik Jur Gorzechowski w trosce o swych podkomendnych, po przybyciu do Lwowa odbył konferencję **w sprawie budowy bursy we Lwowie** z wojewodą p. Beliną Prażmowskim i prezydentem miasta dr. Ostrowskim.

W wyniku tej konferencji, **utworzył się Komitet Budowy Bursy dla dzieci oficerów i szeregowych Straży granicznej we Lwowie,** nad którym protektorat objęli: p. wojewoda Belina Prażmowski z małżonką i pułkownik Jur Gorzechowski. Przewodnictwo Komitetu objął dyrektor Lasów Państwowych p. inż. Szubert, do Komitetu weszli: kurator Okręgu szkolnego p. Gadomski, nadinspektor Straży granicznej p. Prosołowicz, dyrektor Izby skarbowej p. Greger, wiceprezydent p. dr. Weryński, dyrektor Ceł p. Fuksiewicz i naczelnik p. inż. Welczer.

Projekt budowy bursy i idea pomocy dla dzieci, ofiarnie pełniących służbę po najodleglejszych pustkowiacn górskich, oficerów i żołnierzy Straży granicznej — znalazła gorące poparcie u najwyższych czynników. P. Prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski ofiarował na ten piękny cel 2.000 zł., a p. wiceminister oświaty Ferek Błeszyński przeznaczył 5.000 zł.

Wiadomość o zorganizowaniu komitetu budowy bursy we Lwowie, Straż graniczna przyjmie z entuzjazmem, gdyż wybudowanie tej bursy przyczyni się do rozwiązania palącej kwestji kształcenia dzieci oficerów i szeregowych Straży. Lwów uzyska nową placówkę i piękny budynek.

Len i konopie w eksporcie
z Małopolski Wschodniej

W naszym handlu wewnętrznym zarówno jak w polskim eksporcie, konopie, len i pakuły lniane odgrywają bardzo poważną rolę.

Dzięki prowadzonej intensywnie w paru ostatnich latach propagandzie materiałów lnianych i konopnych, wzmogło się zapotrzebowanie przędzalń krajowych na te rodzime surowce, które z coraz większem powodzeniem zastępują importowaną bawełnę. Wiele fabryk w okręgach przemysłowych nastawiło swoje urządzenia na te surowce.

Niemniej podniósł się bardzo znacznie eksport tych artykułów do Czecnosłowacji, Niemiec, Węgier, Belgii i Austrii.

Ta zwiększona aktywność w tym dziale handlu polskiego ma szczególniejsze znaczenie dla Małopolski Wscnodniej, gdyż w ogólnym eksporcie tych artykułów, кupcy z okręgu lwowskiej Izby przemysłowo - handlowej partycypują conajmniej w 60 procentach. Nie ograniczają się oni jedynie do zakupna surowca w Małopolsce Wschodniej, lecz ponadto zakupują go w okręgu Izby lubelskiej i Izby wileńskiej.

Czynniki rządowe i gospodarcze rozwijają żywą akcję w kierunku zwiększenia eksportu polskiego lnu i konopi.

W zjazdach międzynarodowych eksporterów lnu i konopi na międzynarodowych targach lniarskich, które odbywają się co roku, biorą udział liczni eksporterzy i właściciele firm tej branży tutejszego okręgu. Na jednym z tych zjazdów omawiano wytyczne zakupu w Polsce oraz wypowiedziano się za urządzeniem u nas stałych dorocznych targów lniarskich ze względu na to, że Polska po Sowietach jest największym producentem lnu i konopi w Europie.

Obóz Modelarzy L. O. P. P.
w Bezmiechowej

Przy Szkole Szybowcowej Aeroklubu lwowskiego w Bezmiechowej rozpoczął się modelarski obóz szybowcowy, zorganizowany przez Okręg Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie. W obozie bierze udział 15 modelarzy z Drohobycza, Krosna, Lwowa, Przemyśla i Sanoka.

Ogółem demonstrowanych jest około 20 modeli, z których każdy jest większy od jednego metra. Ponadto modele posiadają skrzydła oprofilowane i są szczególnie starannie wykonane pod względem aerodynamicznym. W otwarciu obozu wzięli udział uczestnicy kursów szybowcowych oraz przybyła tego dnia wycieczka z Rzeszowa, zorganizowana przez Obwód powiatowy L. O. P. P. w Rzeszowie. Otwarcia dokonał dyr. Adam Tiger, zachęcając modelarzy do wytrwałej pracy, poczem przemówił **kierownik** szkoły Piotr Mynarski, życząc modelarzom uzyskania jak najlepszych wyników.

Pierwsze loty, jakie odbyły się po otwarciu, pozwalają przypuszczać, że obóz uzyska pełne rezultaty.

—oo—



Ożywiony ruch przed pawilonami na Targach Wschodnich.

Powiat turczański województwa lwowskiego w wielkiej akcji letniskowo turystycznej

Powiat turczański, jeden z gorskich powiatów na południowem pograniczu, posiada krajobraz typowo karpacki, tak jak powiaty sanocki, leski i stryjski. Te same długie pasma górskie, ciągnące się ze wschodu na zachód, tworzą krajobraz urozmaicony i ciekawy. Doliny rzeczne Sanu, Dniestru i Stryja wrzynają się głęboko w łańcuchy górskie, dochodząc do granicznego pasa.

Brak lasów, wyniszczonych w latach gorączkowej eksploatacji, stwarza pewną monotonię krajobrazu, którą jednak wynagradza malowniczy widok osiedli, rozłożonych po górskich wierchach, licznych zabytkowych cerkiewek i śmiało w czystem górskiem powietrzu zarysowanych szczytów.

Mimo piękności krajobrazu ziemia turczańska jest właściwie dotąd ziemią nieznaną, czekającą na odkrywcę, którыby krasę jej opisał. W ostatnich latach zainteresowanie się temi zapomnianemi stronami systematycznie wzrasta. Rzesze letników i narciarzy, zachwycone tutejszemi warunkami, tworzą rosnącą stale armię entuzjastów ziemi turczańskiej.

Poznanie turystyczne powiatu najlepiej uskutecznić wzdłuż linii kolejowej i biegnącego równolegle do niej gościńca Sambor — Sianki. Te szlaki komunikacyjne najlepiej spełniają swoje zadanie, gdyż przecinają najpiękniejsze miejscowości i o ile chodzi o drogę państwową są najlepiej utrzymane. Z pośród innych dróg bitych musi się wymienić: droga Turka — Borynia — Mochnate, Turka — Łomna — Lutowiska, Sianki — Beniowa — Sokoliki górskie, oraz kolejkę wąskotorową Turka — Zawadka.

Wzdłuż linii kolejowej i drogi państwowej Sambor — Sianki, **zgrupowały się prawie wyłącznie miejscowości, które posiadają znaczenia jako letniska.** I tak zaraz za Starym Samborem spotykamy Spas, za nim Busowisko i Strzyłki, wszystkie położone nad Dniestrem, dalej Jasienicę Zamkową i największe letnisko w powiecie Rozłucz, położony wśród pięknych lasów szpilkowych. Jako letniska miejscowości te zasługują na uwagę ze względu na łagodny podgórski klimat, wspaniałe kąpiele rzeczne, ułatwienia w aprowizacji i niskie ceny. Na specjalną uwagę zasługuje Rozłucz, który z roku na rok ściąga coraz liczniejsze rzesze tak letników, jak i turystów w zimie, posiadając doskonale zagospodarowane pensjonaty i sprawnie funkcjonującą Komisję letniskową, która dba o rozwój miejscowości, projektując budowę basenu kąpielowego, betonowych chodników, ścieżek spacerowych w lesie gromadzkim, oraz wykorzystanie znajdujących się w Rozłuczu źródeł siarczanych i alkalicznych.

Bardziej na południe położone miejscowości, jak Jawora i Turka, leżą w dolinie Stryja. I one co roku ściągają licznych letników, kolonie szkolne, dzięki kąpielom rzecznym i pięknym wycieczkom w okoliczne góry.

W dolinie Sanu leżą Sokoliki górskie i Sianki. O ile poprzednio wymienione miejscowości, skupiają raczej ruch letniskowy, to Sianki są stacją zimową, **posiadającą znakomite warunki narciarskie,** głównie w miesiącach od stycznia do kwietnia. Ruch turystyczny skupia się w Siankach w Ośrodku Narciarskim D. O. K. X., Domu wypoczynkowym Związku nauczycieli szkół średnich, oraz we wspaniałem nowocześnie urządzonem Schronisku Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy, zapewniającem turystom wszelkie wygody. Ze Sianek prowadzą szlaki turystyczne na okoliczne szczyty jak Pikuj, 1405 m. (znaki biało-czerwone), oraz Halicz — 1335 m. (znaki biało-niebieskie). Pod Pikujem znajduje się zagospodarowane cały rok otwarte Schronisko Przemyskiego Towarzystwa Narciarzy.

Miasto powiatowe Turka, leżące u spływu trzech rzek Stryja, Jabłonki i Litomierza, posiada bardzo malownicze położenie. Ozdobą miasta jest wspaniały wiadukt kolejowy, prowadzący nad całem miastem. Miasto podczas wojny światowej uległo zupełnemu zniszczeniu, obecnie z powodu nieuporządkowania ksiąg gruntowych, zabudowane jest trochę chaotycznie i nieregularnie. **Poprawa tegoż stanu jest głównem zadaniem Zarządu miejskiego,** który przez akcję sanitarno - porządkową, oraz zakładanie chodników i ulic, stara się wygląd miasta doprowadzić do należytego stanu.

Wzmagające się z roku na rok zainteresowanie ziemią turczańską, powoduje coraz liczniejszy napływ **kolonii i obozów letnich.** I tak, w bieżącym roku były na terenie powiatu następujące obozy, kolonie i półkolonie: Obóz Szkoły Sanitarnej Podchorążych z Warszawy, obóz Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Warszawy, obóz 72 Drużyny Harcerskiej z Warszawy, obóz Zastępowych Hufca Harcerek Sambor, obóz harcerski z Dobromila, obóz harcerski 25 Drużyny -- Lwów, obóz harcerski 52 Drużyna — Warszawa, kolonia Młodzieży Szkół Średnich — Lwów, kolonia Gimnazjum Spójnia — Warszawa, kolonia Szkoły Handlowej — Lwów, kolonia Orląt Z. S. Okręgu Nr. X Przemyśl, kolonia Szkoły Żeńskiej św. Marcina — Lwów, kolonia Gimnazjum Łódzkiego, kolonia Polskiego T-wa „Dzieci na Wieś", kolonia Szkoły Powszechnej Nr. 10 — Lwów, kolonia Gimnazjum Żeńskiego z Lublina, półkolonia Pracy Obywatelskiej Kobiet i półkolonia T. S. L.

Ogólna frekwencja letników wynosiła w miesiącu lipcu około 2500 osób.

Powiat turczański jest jednym z najbiedniejszych w województwach południowo-wschodnich. Od należytego rozwinięcia akcji letniskowo-turystycznej zależy stworzenie dla ludności nowych źródeł dochodu, które przyczynią się do podniesienia jej nadzwyczaj niskiej stopy życiowej i postępującego za tem niskiego poziomu kultury. Przygotowanie powiatu do ruchu letniskowo - turystycznego wymaga jednak pokaźnych sum na rekonstrukcję i naprawę dróg bitych, uruchomienie kredytów na akcję budowlaną, zwłaszcza w miejscowościach letniskowych, uzyskanie dla powiatu taniej siły elektrycznej, rozwinięcia produkcji mleczarskiej i warzywnej. Każde z tych zadań, będące samo dla siebie ważnym problemem gospodarczym, wymaga takich środków, których uruchomienie i zebranie przekracza możliwości samorządu gminnego, czy powiatowego. Koniecznem jest przyjście z pomocą przez instytucje państwowe, rozprowadzające kredyty, przeznaczone na zatrudnianie bezrobotnych oraz podniesienie rolnictwa. W ramach opracowywanego przez Rząd czteroletniego planu inwestycyjnego, postulaty powiatu turczańskiego znajdą niewątpliwie zrozumienie i zrealizowanie.

Sprawa przygotowania powiatu turczańskiego dla ruchu letniskowo - turystycznego jest sprawą także tych ośrodków, które już dzisiaj wykazują przeciążenie i przeludnienie elementem, napływającym w okresie letnim i zimowym. Stworzenie normalnych i przeciętnych warunków dla turystyki letniej i zimowej w powiecie turczańskim, odciąży bezwątpienia tamte ośrodki i pozwoli na stworzenie planowej polityki letniskowej na całem Podkarpaciu.

Wystawa wyrobów huculskich w Pasiecznej

W Pasiecznej urządzona została, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyzny, wystawa huculskich wyrobów ludowych, wykonanych ręką mieszkańców miejscowości położonych w południowej stronie województwa stanisławowskiego. Wystawę zwiedzali ostatnio liczni letnicy i turyści, przebywający na powyższym terenie.

—o—

Lwów dla turystów i wycieczek

W okresie trwania tegorocznych Targów Wschodnich i Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody", spodziewane jest wyjątkowe wzmożenie się ruchu turystycznego do Lwowa. Zapowiedziane są liczne zjazdy, wycieczki szkolne, pociągi popularne dla przyjezdnych z całej Polski.

Leży w interesie miasta i jego mieszkańców, by przybysze ci zatrzymali się u nas jak najdłużej. Dla osiągnięcia tego należy stworzyć jak najdogodniejsze warunki dla nich i pobyt ten im ułatwić i uprzyjemnić.

W tym celu powstała we Lwowie „Stacja Obsługi Turystów i Wycieczek", zorganizowana wspólnie przez Referat propagandy turystyki Zarządu Miejskiego, P. B. P. Orbis i Biuro kwaterunkowe Targów Wschodnich. W szczególności zadaniem tej Stacji Obsługi jest przygotowanie i zapewnienie przybyszom noclegów i tanich kwater indywidualnych i zbiorowych (masowych), taniego wyżywienia (dla wycieczek i zjazdów zbiorowych), organizowanie grupowych wycieczek po mieście i ułatwianie zwiedzania jego zabytków i osobliwości, opieka nad turystą, informacje, załatwianie spraw podróży koleją, wiz paszportowych itp.

Biuro „Stacji Obsługi Turystów i Wycieczek" mieści się w Galerji Mariackiej, pl. Mariacki 5, telefon 203-45 i jest czynne codziennie w godzinach od 8 do 14 i od 16 do 20. Tam też należy skierowywać wszelkie sprawy, związane z ruchem turystycznym, na miesiąc wrzesień przewidzianym.

L. O. P. P.

Okręg lwowski na drugiem miejscu w Państwie

Ażeby uzyskać dobre rezultaty swych wysiłków i ofiarność społeczeństwa najskuteczniej zużytkować, muszą organizacje społeczne mieć plan i program pracy, muszą ten plan i program realizować, naginając je do warunków ośrodka, w którym pracują. Muszą znać ludzi i teren.

Sledząc działalność Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego i przeglądając jego roczne sprawozdania, stwierdzić należy, **że każdy okres sprawozdawczy wykazuje rozwój działalności Okręgu** i że podstawą działalności jest plan i program, oparty na doświadczeniu poprzedniego okresu sprawozdawczego.

Rok ubiegły, Lwowski Okręg Woj. L. O. P. P. poświęcił poza stałemi pracami w dziedzinie lotnictwa i oplg., wzmożeniu ideowemu kadr działaczy i instruktorów, rozszerzeniu działalności na wsi, wzmożeniu tempa nauki latania i przygotowaniu szerszych warstw społeczeństwa do olpg.

Planowa i stała praca nie zawiedzie.

O stałym rozwoju Okręgu mówią wyniki jego działalności. W 2101 kołach LOPP. zorganizowanych jest w województwie lwowskiem 145.000 członków. W ilości członków zajmuje lwowski Okręg drugie miejsce wśród Okręgów Wojewódzkich Rzeczypospolitej. Wpływy w roku sprawozdawczym wynosiły 367.485.— zł., wykazując wzrost w stosunku do roku poprzedniego. Podkreślić należy, że ponad 90% wpływów, to wkładki członków. Budżet wykonany został w w 100 procentach. O ruchliwej działalności świadczy liczba imprez, które na terenie Województwa LOPP. zorganizowała. Wynosi ona 6728 imprez.

W dziedzinie lotnictwa prace prowadzono pod hasłem „Uczmy się latać"! W 46 modelarniach lotniczych pracowało 1550 uczniów, zaznajamiając się z zasadami lotu i konstrukcjami samolotu. W szeregu Kół szybowcowych i Szkole szybowcowej LOPP. w Czerwonym Kamieniu obok Kulikowa, wyszkolono około 150 pilotów szybowcowych. Studjum lotnicze na Politechnice i Instytut Techniki Szybownictwa we Lwowie, subwencjonowane przez Zarząd Główny L. O. P. P., kontynuowały swą działalność, tak ważną dla rozwoju lotnictwa, przy stałej pomocy Okręgu. W dziale sportu lotniczego Okręg współpracował z Aerolotem lwowskim.

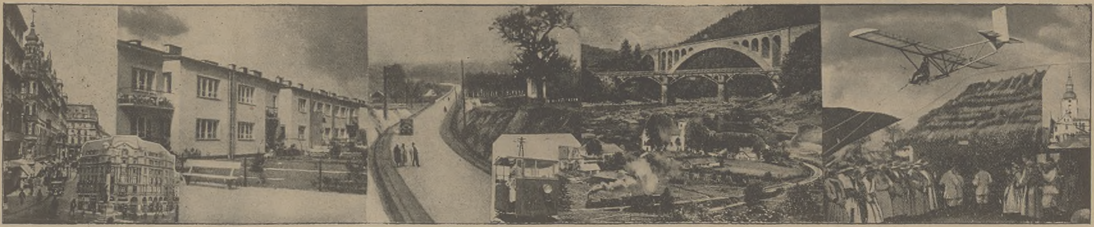
W roku sprawozdawczym Okręg przeszkolił na 462 kursach około 31.000 osób w obronie przeciwlotniczogazowej. Wzmocnienie personelu instruktorskiego, zwiększenie sprzętu oplg., wzorowy schron, udzielanie fachowych porad w dziedzinie oplg., pozwoliło objąć akcją przeszkolenia szersze warstwy społeczeństwa. Organizacja konkursów modelarskich, udzielanie pomocy moralnej i materjalnej młodzieży, garnącej się do lotnictwa, lub pracującej w obronie plg., przyczyniała się do zwiększenia kadr pracowników w tych dziedzinach.

Szczególną wagę kładzie Okręg na ideowy poziom działaczy. Na odpowiednio przygotowanych kursach i zebraniach, jak też przestrzeganiem zasady, że praca w LOPP. i stosunek działacza do niej, wypływać winny z miłości kraju i troski o jego siłę i wielkość, wzmacniał i utrwalał Okręg napięcie ideowe swych działaczy. W szeregu powiatów dzięki pracy tych działaczy działalność ich dosięgała wsi. Udział chłopa w pracach LOPP. i świadczeniu na cele LOPP., urzeczywistnia się z dnia na dzień. Ukochanie wielkiej idei, wiara w siłę tężyzny społeczeństwa, cechuje poczynania Okręgu.

—:o:—

Krużganki w gmachu Muzeum im. Króla Jana III we Lwowie.





POWIAT LWOWSKI
NA XVI TARGACH WSCHODNICH

Już po raz piąty z rzędu powiat lwowski bierze udział w Targach Wschodnich chcąc w ten sposób zadokumentować chęć utrzymania stałego kontaktu z miastem Lwowem i dać możność producentom powiatowym wykazania swej wytwórczości, mogącej znaleźć zbyt na rynku lwowskim.

Pracuje nad tem „Powiatowy Komitet Pokazów Wytwórczości Powiatu lwowskiego", w skład którego pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Czesława Eckhardta wchodzą **wszystkie aktywne organizacje gospodarcze i społeczne**, oraz indywidualne osoby z pośród czynnych działaczy gospodarczych i społecznych, a w szczególności: Okr. Tow. Rolnicze, Silskij Hospodar, Powiatowy Zarząd Kół Gospodyń Wiejskich, organizacje młodzieżowe, cechy, przedstawiciele samorządu terytorjalnego, a z pośród działaczy indywidualnych dr. Paweł Csala, dr. Stefan Iszkowski,, B. Malik, dr. Artur Kintzi. inż. Jan Szczepański, dr. Stanisław Trojan, Witold Hartel, inż. Michał Parylak, M. Skoczyńska, Leon Held, Józef Kawiak, Tomasz Kowalski, Józef Olbert, Iwan Koniuch, Józef Patyk, Mikołaj Karwasz, Jan Hubisz, Jan Binkowski, Jan Bautro, Franciszek Buczak, Jan Stupiński i inni.

Powiat lwowski ma charakter powiatu rolniczego, zwłaszcza od czasu odłączenia od niego uprzemysłowionych gromad podmiejskich, których ubytek wyraża się cyfrowo w dochodach powiatu w wysokości 30% ogólnego dochodu. Pozostały tylko nieliczne fabryki, jak „Oikos", Fabryka Wyrobów Tytoniowych, „Wapienniki", „Alba", Drożdżarnia Lesienicka, cegielnie, tartaki i młyny.

Tem więc większa troska o zdobycie ekwiwalentu w podniesieniu wytwórczości rolniczej powiatu przez ożywienie pracy zwłaszcza w takich działach, jak: hodowla, ogrodnictwo i rolnictwo, przyczem na pierwszy plan wysuwa się troska o dostarczenie konsumentowi lwowskiemu doborowych wytworów mleczarskich, jarzyn i owoców, oraz o podniesienie przemysłu ludowego, który wymaga wielkiej pieczołowitości, a przedewszystkiem w kierunku zdobycia dla niego pewnego stałego kapitału obrotowego, którego brak powoduje, że w przemyśle tym nie ma ciągłości wytwórstwa i stałej organizacji.

Dążeniem zatem Komitetu jest ujęcie tego przemysłu w pewne ramy organizacyjne i **pobudzenie go do planowej pracy, gdyż tylko to zapewnia powiatowi stały zbyt.**

Nie jest to rzeczą łatwą, gdyż i o kapitał trudno, a jeszcze trudniej skupić rozrzucone i różnorodne warstaty w jedno ognisko. Celem **właśnie pokazu jest zorjentowanie tak organizatorów, jak i wytwórców, oraz odbiorców w jakości produkcji i wymogach rynku. A czas nagli, gdyż wobec rozdrobnienia gruntów jest wiele rąk wolnych do pracy.**

Tegoroczny pokaz ma być zarazem próbą wykazania się z ustalonego planu gospodarczego w okresie czasu od 1931, w którym odbył się pierwszy pokaz, do chwili obecnej i dania porównawczego obrazu produkcji z roku 1931, a osiągniętych postępów do roku 1936.

Znajdą więc pomieszczenie, oprócz już wspomnianych działów chałupniczego, rękodzielniczego i przemysłowego, głównie te działy, które pozwalają nawet najdrobniejszym gospodarstwom podmiejskim utrzymania się na powierzchni życia, a to: hodowla bydła, oraz drobnego inwentarza żywego, warzywnictwo podmiejskie i sadownictwo, oraz takie gałęzie rolnictwa, jak zielarstwo i hodowla nasion przemysłowych, oraz szlachetnych zbóż.

Piękne pole do popisu będzie miało również Powiatowe Koło Doświadczalne z siedzibą w Barszczowicach pod przewodnictwem dr. Artura **Kintzego**, a kierownnictwem inż. Adama **Strzyżowskiego.**

Dyrekcja Targów Wschodnich w zrozumieniu ważności tej akcji udzieliła Komitetowi swego poparcia, odstępując — mimo trudności — piękne miejsce na pokaz wytwórczości powiatu lwowskiego, w przybudówce obok pawilonu Nr. III., gdzie godne zwiedzenia będą stoiska z działu

wyrobów chałupniczych i rękodzieła

wykazujące nietylko możliwości zaspokojenia potrzeb codziennych wyrobami swojskiemi, lecz — co ważniejsze — dające możność zarobku wielkim rzeszom bezrobotnych. Propaganda organizacji w chałupnictwie i rękodziele pracy współdzielczej staje się nakazem chwili.

Niemniej ciekawy jest

dział produkcji i zbytu mleka w okręgu podlwowskim.

Wskazania organizacyjne, propaganda spożycia i higieny mleka i pokaz naczyń i przyborów do produkcji mleka wyborowego są godne przestudjowania.

W dziale produkcji rolnej i doświadczalnictwa

oglądnąć będzie można najbardziej polecenia godne dla podlwowskich warunków produkcyjnych odmiany zbóż — ziemniaki rakoodporne, nowe produkta rolne, jak czumira i kapusta pastewna — w końcu doświadczenia, przeprowadzone nad meljoracjami łąk i pastwisk.

Godne wysokiego poparcia są starania Małop. Tow. Zielarskiego, idące w kierunku powiększenia powierzchni uprawy roślin leczniczych. Pokazy te mają wysoką wartość dydaktyczną, szczególnie dla małorolnych, dając im możność zużycia celowego dziesiątek tysięcy rąk do pracy.

Dział ogrodniczy

tak ważny dla podlwowskiego producenta i lwowskiego konsumenta, daje możność zorjentowania się w możliwościach przeróbki i produkcji konserw a celowa propaganda organizacji zbytu jest wskaźnikiem dla przyszłej pracy na tem polu.

W końcu

dział handlowy i przemysłowy

poszczycić się może celową organizacją skupu i zbytu (na bardzo wielką skalę) lnu i konopji i masowym tuczem gęsi i drobiu dla celów eksportowych. Tak poważne fabryki, jak „Oikos", Lesienicka fabryka drożdży i „Alba" w Szczercu wskazują na to, że co jest w powiecie lwowskim możliwe do wykorzystania, zostało uskutecznione. Nie wątpimy, że przy poprawie konjunktury gospodarczej nastąpi dalszy rozwój przemysłu i handlu dla dobra naszej Ojczyzny i społeczeństwa.

GODNA ZAZDROŚCI. . .



Ostatnie dnie wywczasów letnich.

Z przemysłu cukierniczego

Przemysł cukierniczy w Polsce stoi na najwyższym szczeblu doskonałości. Wyroby cukiernicze polskie mają rozgłos w całym świecie. W naszej połaci kraju, a zwłaszcza we Lwowie firmy prześcigają się w udoskonaleniu poszczególnych gałęzi przemysłu cukierniczego. Do firm znanych i przodujących w całym kraju należy bezsprzecznie długoletnia firma cukiernicza **Włodzimierza Urbanika** (ul. Sykstuska 35), która w ciągu lat istnienia zdobyła niekłamane i prawdziwe uznanie za znakomite swoje wyroby. Właściciel firmy p. Włodzimierz Urbanik swoimi walorami osobistymi zjednał sobie niemal całą wytworną klijentelę miasta Lwowa. (1429)

PRZEWODNIK PO PODOLU

Przy poparciu Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji i pomocy finansowej Ligi Popierania Turystyki został nakładem Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Tarnopolu, wydany nowy **„Przewodnik po Województwie Tarnopolskiem", opracowany przez mgr. Tomasza Kunzeka, założyciela i dotychczasowego prezesa Towarzystwa.** Przewodnik będący właściwie dosyć obszerną monografją krajoznawczą Wojew. obejmuje 300 stron tekstu, 82 ilustracyj i 2 mapki i składa się z dwóch części: pierwsza ogólna opisuje położenie, historję terenu, archiktekturę zabytków, stosunki gospodarcze, zwyczaje i kulturę ludności i wogóle właściwości regjonalne Województwa, podając jednocześnie szereg praktycznych informacyj dla użytku turystów i wycieczek.

Część szczegółowa ujęta w nowoczesną formę opisową linjami komunikacyjnemi, z zastosowaniem sposobu, używanego w przewodnikach baedeckerowskich, podaje w 25-ciu rozdziałach opisy z górą 200-stu miejscowości. W opisach tych przeważnie b. dokładnych, zestawił autor niemal wszystkie zabytki historyczne i artystyczne Województwa, oraz osobliwości przyrody i wogóle uwypuklił objekty zasługujące na uwagę, a posiadające charakterystyczne cechy.

Wartościowa ta książka odda niewątpliwie duże praktyczne usługi turystom i wycieczkom, a innych czytelników zorjentuje w właściwościach Województwa. Dlatego też wydawnictwo zasługuje w zupełności na jak najszersze rozpowszechnienie.



Fragment z placu Targów Wschodnich.

Z przemysłu rzeźbiarsko-kamieniarskiego

Do pierwszorzędnych firm rzeźbiarsko-kamieniarskich w kraju, a szczególnie we Lwowie należy w pierwszym rzędzie istniejąca od 30 lat firma **Aleksandra Króla** przy ul. Pilichowskiej 10, znana z sumiennego i solidnego wykonania wszelkich robót kamieniarsko - rzeźbiarskich. Firma ta w ciągu długich lat istnienia wykonała olbrzymią ilość pierwszorzędnych pomników i grobowców, pomiędzy innemi **grobowce i pomniki na Cmentarzu Obrońców Lwowa.** znane ze znakomitego, artystycznego i fachowego wykonania. Firma liczy się z prądem czasu, wykonuje wszelkie roboty precezyjnie, solidnie, fachowo i tanio. (1427)

Święto Strażactwa Ziemi Podolskiej

Wojewódzki ćwiczebny Zjazd Straży Pożarnych w Tarnopolu

W Tarnopolu odbył się pierwszy ćwiczebny zjazd ochotniczych straży pożarnych tarnopolskiego okręgu Związku Straży Pożarnych R. P. Zadaniem zjazdu było sprawdzenie i zestawienie wyników trzyletniej pracy okręgu oraz okazanie ich szerszym warstwom społeczeństwa, a także pobudzenie zrzeszonych w Związku straży do dalszej pracy nad sobą.

Na podkreślenie zasługuje doskonała organizacja zjazdu, zaco Zarządowi Okręgu należy się prawdziwe uznanie. Mimo bowiem napływu do miasta około dwóch i pół tysiąca członków straży pożarnych z terenu województwa oraz paruset osób w charakterze delegatów innych



Wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk, prezes wojewódzkiego Zarządu Zw. Straży Pożarnych radca Stalony Dobrzański i sekretarz wojewody p. Hacker — podczas uroczystości strażackich przed kościołem w Tarnopolu.

okręgów Związku Straży Pożarnych R. P.; — wszyscy uczestnicy zjazdu mieli zapewnione odpowiednie pomieszczenie i wyżywienie bezpłatnie, zaś inni uczestnicy zjazdu znaleźli pomieszczenie bądź to w hotelacn, bądź to zbiorowe w szkołach i bursach po cenach niezwykle niskich.

Przy zakwaterowaniu i wyżywieniu uczestników zjazdu, stających do zawodów i defilady, **Zarząd Okręgu otrzymał wydatną pomoc ze strony władz wojskowych, które oddały mu część koszar 54 pp. do dyspozycji i wzięły na siebie wyżywienie przybyłych strażaków w kuchni żołnierskiej, za zwrotem własnych kosztów.** Wreszcie Zarząd Okręgu zorganizował własną straż porządkową z kilkudziesięciu strażaków, nad którymi komendę pełnił instruktor pożarnictwa powiatu buczackiego.

Straż ta, krążąc po mieście w dzień i w nocy, taktownie likwidowała na miejscu nieliczne zresztą, nieporozumienia między uczestnikami zjazdu lub między nimi a ludnością cywilną, będąc w ten sposób pomocną orgaňom policji państwowej przy utrzymaniu porządku w mieście. Dla niesienia doraźnej pomocy w razie nagłego zasłabnięcia lub wypadku zorganizowanych było parę punktów sanitarnych, zaś na placu ćwiczeń funkcjonowało stale pogotowie Polskiego Czerwonego Krzyża.

Liczni goście

Wśród przybyłych delegacyj i gości zauważyliśmy pp. wiceprezesa Zarządu centralnego Pow. Zakładu Ubezp. Wzaj. dra Marjana **Filipka**, przybyłego z Warszawy w towarzystwie naczelników Wydziału P. Z. U. W. pp. **Suniewskiego** i mgr. Henryka **Pawłowskiego**, insp. woj. PZUW. w Tarnopolu p. Franciszka **Lewkowicza** i jego zastępcę p. Stefana **Szrajera** oraz pp. I wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych Wojciecha hr. **Gołuchowskiego** w towarzystwie inspektora Adama Biedronia-**Kalinowskiego** z Warszawy. Ponadto zauważyliśmy kilku osobowe nawet delegacje innych wojewódzkich okręgów Związku.

Pierwszy dzień zjazdu

W sobotę (8. bm.) już o szóstej godzinie rano na plac przy plaży strzeleckiej, nad rzeką Seretem, zaczęły napływać grupy ćwiczących uczestników zjazdu, w pełnem umundurowaniu i ustawiać się do raportu. Wkrótce na zielonem błoniu wyciągnął się długi wąż, złożony z 1.200 osób, a poranne promienie słońca wesoło odbijały się w lśniących hełmach strażackich. Na prawem skrzydle umieściła się dobrze zgrana orkiestra Ochotniczej Straży pożarnej z Husiatyna, a przed frontem, długości około 300 mtr.., zajął swe miejsce komendant zjazdu dyr. Jan Zabokrzecki z Ożydowa. Punktualnie o wyznaczonej godzinie t. j. o godz. 7.30, na błonie przybył z miasta prezes okręgu radca Wiesław Stalony-**Dobrzański**, który po przyjęciu raportu od komendanta zjazdu, dokonał przeglądu oddziałów, poczem powitał uczestników zjazdu sakramentalnem w szeregach strażackich: „Czołem druhowie", na co z tysiąca piersi padła dźwięczna odpowiedź: „Czołem druhu Prezesie". Po przeglądzie prezes Okręgu, podszedłszy do grupy, złożonej z gości przybyłych z poza województwa tarnopolskiego i reprezentantów oddziałów powiatowych, przywitał się ze wszystkimi zebranymi, bezpośrednio po tem zaś nastąpiło przy dźwiękach hymnu narodowego podniesienie flagi państwowej i otwarcie zjazdu.

Zawody

Do zawodów stanęło ogółem dwanaście ochotniczych straży miejskich, osiemnaście wiejskich i dziesięć jednostek żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, które równocześnie zebrały się na placu sportowym koło parku miejskiego, gdzie były powitane przez wiceprezesa Zarządu Okręgu naczelnika Władysława **Klimczaka**, a dopiero po odbyciu ćwiczeń sportowych, przybyły na plac koło plaży o godzinie 10-tej rano.

Ćwiczenia zespołowe, tak szkolne, jak alarmowe, trwały blisko siedem godzin, mimo, że odbywano jednocześnie ćwiczenia obu grup straży pożarnych, a to wiejskich i miejskich, a nadto na wydzielonej do tego celu części placu ćwiczyły jednostki żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej. Zwracał uwagę porządek, panujący na placu ćwiczeń i szybkie zmienianie się straży ćwiczących, czem nie wszystkie zjazdy i zawody mogą się szczycić. Utrzymanie porządku ułatwiało zainstalowanie na placu megafonu, przez który kierownictwo zawodów ze swego punktu obserwacyjnego wydawało potrzebne rozkazy oraz ogłaszało, jakie straże w danej chwili występują do ćwiczeń, polecając jednocześnie następnym przygotować się do wystąpienia. W wolnych zaś chwilach przez megafon nadawane były płyty gramofonowe.

Prawdziwą atrakcją były występy w bufecie kapeli włościańskiej z Bilcza Złotego w strojach ludowych, która przybyła wraz ze strażami powiatu borszczowskiego i zbierała zasłużone oklaski.

Przeprowadzone zawody wykazały wysoki poziom wyszkolenia straży ćwiczących, co powszechnie podnoszono, tak wśród sędziów, jak wśród publiczności.

Na następnych paru godzinach dla członków straży ćwiczących odbył się w kinie „Palace" specjalny seans, w czasie którego oprócz zwykłego filmu, wyświetlane były obrazy z życia i pracy straży pożarnych europejskich, jak również i amerykańskich, oraz wesoły film rysunkowy pod tytułem „Kubuś strażakiem". — Wieczorem zaś odbyło się dla uczestników zjazdu przedstawienie teatralne, na którem wystawiona była trzyaktowa zabawna komedja pod tytułem „Wszystko dla straży", napisana przez dwóch członków tarnopolskiej Ochotniczej Straży pożarnej, a zagrana przez amatorski zespół przyjaciół sztuki.

W międzyczasie zaś, między ósmą a dziewiątą godziną trzy orkiestry strażackie (brzeżańska, husiatyńska i z Lackiego Małego) w towarzystwie kompanji, niosących pochodnie, grając przeszły ulicami miasta w trzech różnych kierunkach. Pierwsza kompanja poprzedzana sztandarem, zaniosła na plac Sobieskiego olbrzymi wieniec z żywych kwiatów, który przy świetle licznych pochodni i przy dźwiękach hymnu złożono u stóp pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Po tym capstrzyku wszystkie orkiestry wraz z towarzyszącemi im kompanjami zebrały się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie zespoły świetlicowo żeńskich jednostek służby samarytańsko-pożarniczej wykonały szereg efektownych tańców przy świetle olbrzymiego ogniska, utworzonego z rzucanych na stos pochodni. To, nigdy dotychczas nie widziane w Tarnopolu widowisko, ściągnęło niezliczone tłumy publiczności i było gorąco przez nią oklaskiwane.

Drugi dzień zjazdu

Z kolei nastąpił drugi dzień zjazdu. Przybywające wciąż w ciągu popołudnia sobotniego



Wyciągnięte na długiej przestrzeni ulicy Sokoła w Tarnopolu oddziały Straży pożarnej ze sztandarem w oczekiwaniu na złożenie raportu. Poniżej z lewej strony wiceprezes Zarządu głównego Zw. Straży Pożarnych senator b. wojewoda hr. Gołuchowski, dekoruje medalami zasługi odznaczonych strażaków. Z prawej strony w czasie odbierania defilady (od prawej do lewej) wojewoda dr. Alfred Biłyk, senator hr. Gołuchowski, pułkownik dyplomowany M. Mozdzeniewicz, prezydent m. Tarnopola poseł Widacki, wiceprezes Zarządu głównego PZUW. dr. M. Filipek, prezes radca Stalony Dobrzański.

i nocy z soboty na niedzielę, nowe grupy uczestników zjazdu podniosły ogólną ich liczbę do przeszło 2.500 osób. Niestety pogoda już w nocy z soboty na niedzielę znacznie się popsuła. Od wczesnego ranka mżył drobny deszcz. Mimo to wzdłuż całej ulicy Sokoła, przy której mieści się biuro Zarządu Okręgu, ustawili się w dwu szeregu uczestnicy zjazdu. Widok był imponujący a Tarnopol nigdy jeszcze nie widział tak wielkiej liczby rycerzy świętego Florjana, zebranych w jednem miejscu i jednolicie umundurowanych. Punktualnie o wyznaczonej godzinie przybył w towarzystwie prezesa Okręgu wiceprezes Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych Wojciech hr. **Gołuchowski**, który odebrał od komendanta zjazdu raport i dokonał przeglądu, zaś o godzinie 8.45 przybył ze swoją świtą wojewoda tarnopolski p. dr. Alfred **Biłyk**, któremu ponownie złożono raport.

Po odebraniu raportu p. wojewoda przywitał się ze wszystkimi gośćmi i starszyzną strażacką, poczem nastąpił odmarsz oddziałów do kościoła parafjalnego. Po uroczystej mszy św., odprawionej przez księdza dziekana dr. Apolinarego **Wałęgę**, podczas której wygłosił piękne kazanie ksiądz prefekt mgr. Franciszek **Kapuściński**, karne szeregi oddziałów strażackich ustawiły się wzdłuż ulicy Ruskiej i Tarnowskiego przed kościołem i tu p. wojewoda dr. Biłyk i wceprezes Związku nr. Gołuchowski dokonali dekoracji odznaczonych medalami za wydatną pracę na polu pożarnictwa. Złotemi medalami udekorowani zostali prezes okręgu tarnopolskiego radca Wiesław Stalony-Dobrzański i członek zarządu okręgu naczelnik Mikołaj Terlecki, srebrnemi zaś medalami wśród innych wiceprezes zarządu okręgu dr. Bazyli Duszeńczuk ze Zborowa, starostowie: Robert **Kulpiński** z Kamionki Str., Bronisław **Michalski** z Radziechowa i Mieczysław **Grodowski** z Przemyślan, wicestarosta mgr. Zbigniew **Garlicki** z Czortkowa, dr. Jakub **Granicki** i inni. Wielu z odznaczonych z powodu wyjazdu na urlopy lub z powodu zajęć służbowych nie stawiło się na dekorację. Pełną listę odznaczonych podamy w następnym numerze naszego pisma.

Po dekoracji prezes okręgu r. Wiesław **Stalony-Dobrzański** z ustawionej przed kościołem mównicy w krótkich i serdecznych słowach powitał zebranych. Następnie przemawiali pp. hr. Gołuchowski w imieniu Zarządu Głównego Zw. Straży Pożarnych, prezydent m. Tarnopola poseł płk. Stanisław **Widacki** w imieniu miasta, płk. dypl. Mieczysław **Mozdzeniewicz** w imieniu 12 Dyw. p. i nacz. mgr. Henryk **Pawłowski** w imieniu Pow. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Na zakończenie prezes okręgu odczytał z mównicy treść depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego oraz depeszy do p. premjera gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej sterników, powtórzony przez tysiączne rzesze strażackie i publiczności.



Przed dekoracją. Stoją od lewej ku prawej stronie: prezes Okręgu Związku Straży Pożarnych w Tarnopolu radca Wiesław Stalony Dobrzański, członek Zarządu Okręgu naczelnik Mikołaj Terlecki, adw. dr. Jakub Granicki, członek Zarządu M. Piechurski, wicestarosta Zbigniew Garlicki, starosta przemyślański Grodowski, starosta radziechowski Michalski, starosta kamionecki Kulpiński, inspektor PZUW. z Brodów Zasowski.

Po tych przemówieniach p. wojewoda w towarzystwie przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i związkowych, obecnych na uroczystości starostów i gości udał się pieszo pod pomnik Mickiewicza, zaś oddziały strażackie przegrupowały się do defilady, która rozpoczęła się w niespełna 30 minut, a więc w czasie bardzo krótkim, co już samo przez się bardzo dodatnio świadczyło o ich sprawności.

W defiladzie wzięli udział wszyscy uczestnicy zjazdu, podzieleni na 6 bataljonów poprzedzanych sztandarami, zwarte oddziały żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, tabory straży pożarnych samochodowe i konne oraz strażacki oddział cyklistów. Zwracały uwagę samochody ciężarowe, na których samarytanki inscenizowały poszczególne rodzaje swoich prac, jak samarytańskich, tak świetlicowych, co wywołało ogólne zainteresowanie. Mimo niepogody defilada wypadła bardzo dobrze, wykazując znakomity stan prac z dziedziny przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, stosowanych w szeregach Związku Straży Pożarnych, na co zwrócili uwagę przedstawiciele wojska, towarzyszący p. wojewodzie. Po defiladzie p. wojewoda, w rozmowie z wiceprezesem zarządu głównego Związku i prezesem okręgu tarnopolskiego, podkreślił ten moment specjalnie oraz złożył na ich ręce życzenia dla strażactwa dalszej owocnej pracy we wszystkich dziedzinach, ujętych w statutach Związku.

Popołudniu na plaży strzeleckiej odbyły się wobec licznych gości i publiczności ćwiczenia pokazowe, zespołowe i jednostkowe, wykazujące sprawność tak całych drużyn strażackich, jak sprawność fizyczną poszczególnych ich członków. Które straże okazały się najsprawniejszemi i otrzymają nagrody niestety dziś podać nie możemy jeszcze, gdyż regulamin zawodów związkowych wyraźnie zastrzega, że ogłoszenie wyników zawodów może nastąpić dopiero po upływie 14 dni.

W popołudniowych ćwiczeniach zwróciły ogólną uwagę, wzbudzając wielkie zainteresowanie, pokazy chemicznego sposobu gaszenia ognia, przeprowadzone przez inż. Zielińskiego, przedstawiciela fabryki gaśnic „Omega" w Warszawie, oraz wystawa sprzętu technicznego fabryki „Unja Strażacka" inż. Fryderyka Bluemke ze Lwowa. Na zakończenie zaś popisów popołudniowych drużyna zawodowej straży pożarnej z Tarnopola wykonała ćwiczenia pokazowe ratownictwa i gaszenia ognia, oraz rozegrała efektowny mecz piłki wodnej (hydrobal).

Wieczorem w salach hotelu „Polonja" odbył się bankiet, w którym wzięli udział przybyli na zjazd goście, podolscy działacze na niwie pożarnictwa, przedstawiciele ochotniczych straży, które brały udział w zawodach, oraz przedstawiciele innych organizacyj społecznych. Bankiet zaszczycił również swoją obecnością p. wojewoda tarnopolski dr. Biłyk. Podczas bankietu przemawiali: prezes okręgu radca Wiesław Stalony-Dobrzański, dziękując wszystkim za udział w zjeździe, oraz wyrażając specjalne podziękowanie Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych na ręce wiceprezesa Zakładu dr. Marjana Filipka, za stale okazywaną Związkowi pomoc ze strony Zakładu, oraz przyznanie z funduszów Zakładu szeregu nagród dla zwycięskich straży. Następnie prezes okręgu podniósł nader przychylne ustosunkowanie się do imprezy zjazdowej władz wojskowych, które umożliwiły wygodne zakwaterowanie tak wielkiej liczby uczestników zjazdu i ich wyżywienie, odstępując na ten cel część koszar 54 pp. i podejmując się za zwrotem własnych kosztów wyżywienia ich, oraz pomoc okazaną zarządowi okręgu przy organizowaniu zjazdu ze strony magistratu m. Tarnopola, składając jednocześnie podziękowanie obecnym na bankiecie przedstawicielom wojska i prezydentowi miasta płk. Stanisławowi Widackiemu. Następnie przemawiali jeszcze dr. Filipek, wiceprezes głównego zarządu P. Z. U. W., w imieniu wojska mjr. Mokrzycki, wojewódzki inspektor pożarnictwa Władysław **Urbański**, dr. Józef **Rotfeld**, prezes ochotniczej straży pożarnej w Glinianach oraz komendant zjazdu dyr. Jan Zabokrzecki. — W końcowem przemówieniu prezes okręgu podniósł pracę i zasługi kierownika biura zarządu okręgu, wojew. inspektora poż. Władysława Urbańskiego, zaś okrzyk prezesa „niech żyje!", podchwycony przez zebranych długo grzmiał na sali.

Po tych przemówieniach zabrał głos p. Wojewoda dr. Biłyk, który nawiązując do słów poprzednich mówców, wygłosił piękne przemówienie, w którem oświetlił istotę i cele pracy społecznej, życząc zebranym, aby w ich wysiłkach zawsze przyświecał im ideał dobra ogólnego.



Piękny kościółek w Morszynie.

Anglja na Targach Wschodnich

Na tegorocznych Targach Wschodnich występuje cały szereg firm angielskich, by sprezentować swój dział herbaciany. Firmy te stają na lwowskim rynku w charakterze wystawców po raz pierwszy.

Zdrojowisko Morszyn
w odległości 2 godzin jazdy od Lwowa

W południowo - wschodniej Małopolsce w odległości dwu godzin jazdy koleją od Lwowa, leży **zdrojowisko Morszyn** w pięknej podgórskiej okolicy, obfitującej w lasy szpilkowe. Jest ono znanem w całym kraju, nietylko dzięki swemu pięknemu i uroczemu położeniu na Podkarpaciu, ale także dzięki nadzwyczajnej skuteczności leczniczych swoich źródeł i produktów mineralnych. Najbardziej cennem z pośród licznych źródeł jest źródło „Bonifacego", dostarczające najsilniejszej na świecie gorzkiej solanki, która zawartością swoją przewyższa znacznie stężenia wód leczniczych, znanych światowych zdrojowisk jak: Karlsbad, Marienbad, Kissingen itp. Morszyn znany był jeszcze w początkach XVI. wieku za



Nowe Łazienki w Morszynie.

Zygmunta Starego, który udzielił Branickim królewskiego pozwolenia na warzenie soli morszyńskiej, ale dla braku znajomości znaczenia leczniczego tej soli i gorżkiego smaku zaniechano jej warzenia, jako nieodpowiedniej do użytku domowego. Dopiero w nowszych czasach, kiedy Morszyn nabył znany lwowski działacz społeczny Bonifacy Stiller w roku 1825, i zbudował zakład, urządził „górskie uzdrowisko klimatyczne", a galicyjska rada zdrowia po chemicznem zbadaniu wód, uznaje Morszyn za zdrojowisko solankowo - borowinowe i wówczas występuje Morszyn jako miejscowość kuracyjna.

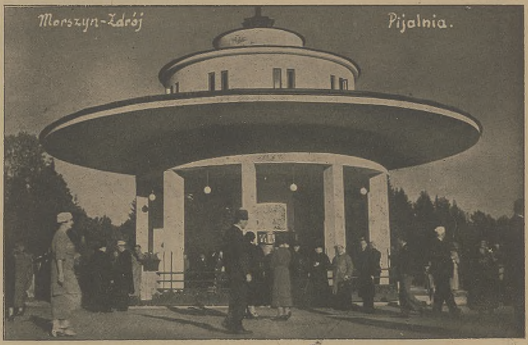
Stiller zbudował łazienki dla kąpieli solankowych, solankowo - gazowych oraz dla kąpieli borowinowych, gdyż igliwie dobrze utrzymanych lasów morszyńskich dostarcza bogatych pokładów znakomitej borowiny. W roku 1881 Bonifacy Stiller aktem darowizny przekazuje dobra i zdroje morszyńskie Towarzystwu Lekarzy Galicyjskich, obecnie Tow. Lekarzy Państwa Polskiego we Lwowie, a dochody przeznacza na wsparcia dla wdów i sierót po lekarzach.

Wśród wspaniałego rozległego parku kwiatowego o szerokich deptakach powstaje wkrótce piękna pijalnia wód ze źródła „Bonifacego" z obszernym krytym chodnikiem, na którym skupia się ruch kuracjuszy. W parku tym powstają również nowe łazienki solankowe, gazowe i borowinowe, urządzone wedle najnowszych wymagań techniki balneologicznej wraz z hydroterapią i wziewalniami wspólnemi i indywidualnemi. Morszyn leczy skutecznie dnę z wszystkiemi jej postaciami i inne choroby przemiany materji (otyłość, cukrzyca), przewlekły gościec stawowy i mięśniowy, przewlekłe schorzenia wątroby, kamicy, nieżyty dróg żółciowych, schorzenia żołądka, nieżyty, nadmierną kwasotę i wrzody żołądka, schorzenia jelit, nieżyty dróg moczowych i narządów kobiecych i miażdżycę naczyń.

W bezpośredniem sąsiedztwie parku kwiatowego rozciąga się na dużej przestrzeni park leśny, który oddaje znakomite usługi, zarówno lecznictwu terenowemu jak i kuracjaszom, pragnącym użyć miłej przechadzki. Doborem swoich środków leczniczych Morszyn zdobył słusznie miano polskiego Karlsbadu.

Z rozbudową Zakładu postępuje i rozbudowa samego osiedla Morszyna Zdroju. Powstało wiele will i pensjonatów, urządzonych z pełnym komfortem tak, że nawet najbardziej wybredny kuracjusz może znaleźć zaspokojenie swoich wymagań. Kuracjuszy tych przybywa z każdym rokiem więcej, zapełniając barwną falą deptaki obszernego parku.

—o—



Pawilon pijalni przy źródle w Morszynie.

Znaczenie lasów państwowych dl rozwoju i życia wsi małopolskich



Inż. Konrad Szubert,
Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie.

Zanim przystąpimy do omówienia tematu w ramach regjonalizmu Małopolski Wschodniej, warto zastanowić się nad tematem powyższym z ogólnego punktu widzenia.

Znaczenie lasu w rozwoju ludzkości i narodów, jako też państw poszczególnych jest dobrze znane, a **dla Polski lasy przedstawiają znaczenie szczególniejsze, gdyż ludność jej składa się w 70 proc. z ludności wiejskiej, żyjącej głównie z uprawy roli, dla której las stanowi źródło pobierania surowca, niezbędnego dla zaspakajania codziennych potrzeb życiowych.**

Jak ogólnie wiadomo w zaokrągleniu zajmują lasy prywatne powierzchnię 6,000.000 ha., a państwowe okrągło 3,000.000 ha.

Cyfrę powyższą w stosunku do lasów prywatnych należy uważać jako zbyt optymistyczną, gdyż dzisiaj przyjmuje się, że faktycznie lasy te pokrywają u nas obszar cokolwiek większy od obszaru lasów państwowych, przekraczający cokolwiek 3½ miljona ha.

Świadczenia ze strony lasu na odbudowę i wykupno służebności z jednej strony, a z drugiej **chęć właścicieli prywatnych wydobycia z lasów jak największych — dziś trudnych do zdobycia kapitałów — chociażby za cenę dewastacji lasu i zniszczenia warsztatu pracy, doprowadziły do tego, że od roku 1919, przeszło 1,000.000 ha. powierzchni zostały dla lasu stracone, prawie bezpowrotnie, a drugi miljon przypada na nieużytki.**

Reszta, to lasy zdewastowane, tak, że na lasy prywatne odpowiednio zagospodarowane i stojące na należytem poziomie produkcji przypadnie około 3½ miljona ha.

Biorac powyższe pod uwagę wypadnie, że lesistość kraju wynosi zaledwie 17.2%, a na jednego mieszkańca przypada około 0.20 ha. Jeżeli Francja i Włochy, uważane jako kraje najmniej lesiste, wykazują lesistość 19% to my z odsetkiem lesistości 17.2 musimy być uważani jako kraj **bardzo mało lesisty, a tem samem dążyć do jak najracjonalniejszej gospodarki drzewnej celem uchronienia się od katastrofalnych skutków, jakie w gospodarce społecznej mogą wyniknąć z powodu braku tego dla nas najcenniejszego surowca.**

Z radością należy powitać fakt, że rozsądne głosy ostrzegawcze odezwały się z trybuny sejmowej i obecnie **mamy już ustawę o zalesieniu niektórych nieużytków**, a w opracowaniu jest nowela do ustawy o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności państwa i wykonywaniu zawodu leśnika. Wreszcie w celu ochrony lasów zostały też wprowadzone ograniczenia w wypasaniu inwentarza i zbieraniu ściółki w lasach państwowych na podstawie dekretu Pana Prezydenta, ogłoszonego w Monitorze Polskim.



Ogólny widok tartaku państwowego w Worochcie.

Ważne argumenty

Gospodarka w lasach, obojętnie czy prywatnych czy też państwowych, **nie może być pod żadnym warunkiem pozostawiona swobodnej decyzji właściciela, pomimo uznawania przez Państwo zasady własności prywatnej.**

Od istnienia lasu, jako stałego warsztatu pracy, zależne jest istnienie miljonów ludności wiejskiej, która pozbawiona warsztatu pracy z jednej strony, a z drugiej źródła zaopatrywania się w surowiec — dla utrzymania się przy życiu konieczny — znalazłaby się w położeniu bez wyjścia.

Prócz tego kraj, tracąc pewien minimalny procent lesistości staje się **pastwą powodzi**, a tem samem przez wylesianie kraju narażona jest egzystencja ludności, zamieszkującej niższe położenia nad rzekami, zazwyczaj części kraju najurodzajniejsze i najbogatsze.

Jeśli do tego dodamy motywy **obrony Państwa**, to nie potrzeba dalszych dowodów na to, że istnienie lasu i utrzymanie go na najwyższym stopniu produkcji, **nie może być zależne od kaprysów jednostki jako właściciela.**

Dość dewastacji i ciemnoty

Administracja Lasów Państwowych, zrywając z systemem koncesyjnym, miała przedewszystkiem na celu uwolnienia Lasów Państwowych **od zmory dewastacyjnej i etaty prawidłowe przekraczających wyrębów**, jako też uwolnienie ludności miejscowej, od istnienia lasów bezpośrednio zależnej, **od wyzysku przez najrozmaitszych pośredników.**

Rola ta została **w zupełności spełniona** i Administracja Lasów Państwowych rozwija dalej swą działalność w tym kierunku, **ażeby podnieść poziom wsi w znaczeniu kulturalnym i umożliwić rolnikowi, równocześnie stałemu pracownikowi leśnemu, zaspakajanie potrzeb codziennych w stopniu przynajmniej zbliżonym, do wymogów jego sąsiada zachodniego.**

Rozpraszanie ciemnoty wiejskiej odbywa się stale i konsekwentnie a lasy państwowe pozyskują dla swej pracy robotnika i wozaka coraz więcej świadomego swoich celów własnych jak też państwowych. Nic też dziwnego, że akcja ta nie znalazła aprobaty u czynników żerujących na ciemnocie ludzkiej i na pośrednictwach, chociażby na terenie lasów państwowych, animozja wyjawiła się w drastycznej formie w dniu 1 lutego 1936 roku, podczas obrad Komisji Budżetowej Sejmu Rzeczypospolitej. Lasy Państwowe wyszły zwycięsko.

Przemysł automobilowy
na Targach Wschodnich

Przemysł automobilowy na tegorocznych Targach Wschodnich występuje w ilości, w jakiej nie notowały jej dotąd hale eksponatowe Targów. Dział ten zajmuje ponad 1.000 m² i reprezentowany jest przez najpoważniejsze firmy. Bogato występują niemieckie firmy automobilowe, które swój udział w Targach Wschodnich wiążą ze stałą penetracją rynku małopolskiego. Jedna z firm krajowych pokazuje czołgi strażackie, najnowszej krajowej konstrukcji.

Cenne uznanie

Administracja Lasów Państwowych **kroczy pewnie** — dalej po raz wytkniętej drodze, świadoma swoich celów. Zwolniona od koncesji, **może kapitałem drzewnym dysponować swobodnie, oddając Państwu znaczne dochody, czego dowodem uznanie ze strony Pana Ministra Skarbu a to z powodu oddania znacznych nadwyżek do Kas Skarbowych z jednej strony, a z drugiej oddając znaczne zapasy drzewne na budowę szkół, odbudowanie osiedli pożarem zniszczonych i dla popierania budownictwa wiejskiego, na raty, bezprocentowo, stosując w wypadkach uzasadnionych odpowiednie obniżki.**

W Małopolsce

Te same wytyczne — rozumie się — obowiązują Dyrekcję Lasów Państwowych we Lwowie odnośnie do wsi Małopolski.

Lasy Państwowe na terenie Małopolski wynoszą okrągło 300.000 ha., zatem 10 proc. powierzchni lasów państwowych. Z etatem rocznym okrągło 2.810 ha. i masą okrągło 1,200.000 m³. Z masy powyższej przypada conajmniej 30% na zaspokojenie potrzeb ludności miejscowej, pomijając tę okoliczność, że **egzystencja tej ludności zależy przedewszystkiem od wyników gospodarki na terenie lasów państwowych.**

Przejdziemy obecnie poszczególne etapy gospodarcze, celem zorjentowania się, jakie one mają **znaczenie dla wsi Małopolski.**

Lasy państwowe, należące do Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie, zajmują na zachodzie tereny górskie od Babiej Góry aż po powiat gorlicki, a z terenów nizinnych Puszczę Niepołomską, a na wschodzie tereny wysokogórskie i podgórskie od działu wód między Oporem i Mizunką, aż po Czeremosze.

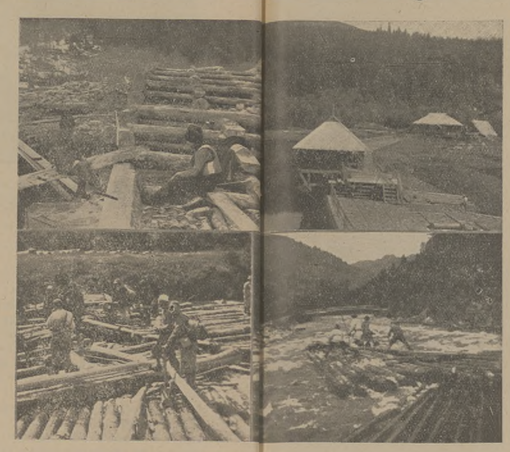
Nie potrzeba udowadniać, że są to okolice o glebie ubogiej — z małemi wyjątkami — produkującej mało i licho tak, że rolnicy bezwarunkowo z produkcji rolnej wyżyć nie są w stanie. Gospodarze średni nie są w stanie wyżyć do przednowku a cóż dopiero małorolni i chałupnicy. **Ludność ta w 80 proc. jest wyłącznie zdana na zarobek w Lasach Państwowych.**

Prace i zarobki przy eksploatacji lasu

Według przybliżonego zestawienia pracuje przy eksploatacji lasu około 70.000 pracowników sezonowych, którzy **większą część roku poświęcają się pracy przy ścince, formowaniu, ryzowaniu i ładowaniu drewna.** Oprócz powyższej ilości robotników pieszych zatrudniają Lasy Państwowe około 3.000 wozaków, dla przewozu drewna na składy, do stacji P. K. P. i na składy przy kolejkach leśnych.

Pracownicy ci i wozacy zarabiają w lasach państwowych rocznie około 2,000.000 zł., co czyni na osobę okrągło około 300 zł. rocznie.

Lasy te stanowią **stałe źródło pracy i zarobku ludności miejscowej i jej egzystencja bez zarobków w tych lasach nie dałaby się pomyśleć.** Dziś dla robotnika w lasach państwowych kasa Nadleśnictwa jest tą, z której on **czerpie środki** na aprowizację jakoteż na opędzenie wydatków najkonieczniejszych. Prawda, przy koncesjach zarobki te były również, jednakowoż wskutek r[...] nych pośredników, **udział ludności miejscowej** [...] **zarobkach był znikomy** i w przeważnej ilo[...] wypadków, saldo pracy całorocznej wypad[...] **dla robotnika ujemnie.** Świadczą o tem bar[...] liczne wyroki sądowe z czasów koncesji, któr[...] skazywano częstokroć robotnika lasowego na [...] tratę dachu nad głową z powodu długów, po[...] kończonych pracach zrębowych.



Powyższe zdjęcia fotograficzne przedstawiają[...]dowę zapory wodnej do spławiania drewna na Czeremoszu. 2. Widok takiej zapory.[...]nie tratw. 4. Spław na Czeremoszu.

Bez pośredników

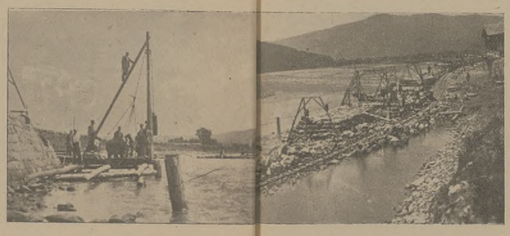
Administracja Lasów Państwowych posta[...] wiła zerwać ze systemem pośredników dla spr[...] aprowizacyjnych i w tym celu zostały począt[...] wo prowadzone przy Nadleśnictwach **konsum[...]** których zadaniem było przez zakupy hurtow[...] dostarczyć robotnikom leśnym i wozakom a[...] kułów żywnościowych i towarów pierwszej [...] trzeby, **jak najlepszej jakości, po cenach możli[...]** **najniższych.** Robotnicy otrzymują artykuły [...] trzebne na miejscach pracy, względnie są o[...] ze sklepów konsumowych zabierane dla wy[...] wienia rodziny, na spłaty ratalne w miarę [...] robku, bez doliczenia jakichkolwiek procentó[w]

Celem związania ludności pracującej z [...]kcjonarjuszami lasów państwowych zostały po[...]zone agendy konsumów Rodzinie Leśnika, [...]zysposobieniu Wojskowemu Leśników i Związ[...]wi Zawodowemu Leśników. W ten sposób [...]ność **miejscowa została uwolniona z pod wpły[...]w, niepożądanych i częstokroć wrogich**, a [...]iązana tem samem z interesami chlebodawcy, [...] danym wypadku **Skarbu Państwa.**

Wielki program prac

W związku z eksploatacją wykonywane są [...]**żne budowle jak zapory wodne dla transportu [...]dnego na Czeremoszach, koleje leśne, ubezpie[...]nie brzegów, regulacja górskich potoków, bu[...]wa dróg stałych i pół-stałych dla zwózki drew[...] zimą, jako też urządzenia dla spuszczenia [...]ców i drewna opałowego po stromych zbo[...]ch, przy pomocy żłobów ziemnych i z drewna [...]rządzonych, tak zwanych ryz.**

Ponieważ na terenie Dyrekcji mamy ścinkę [...]nią i zimową, przeto po okresie robót wio[...]nych na roli, w górach dla gospodarki rolnej [...]ważniejszym, ma ludność zatrudnienie prawie przez 3/4 roku i to co najważniejsze w okresie zimowym, kiedy to na terenach bezleśnych ludność wiejska żadnych zarobków nie ma lub też tylko okolicznościowe i bardzo niskie.



Roboty około ubezpiecz[...]egów na Czeremoszu.

Zalesienie

Następnie przychodzimy do następnego etapu prac leśnika, a mianowicie do zalesień.

Po koncesjach, rzekomo bardzo korzystnych dla Skarbu Państwa, pozostało w spadku przeszło 10.000 ha. halizm i zdewastowanych płazowin.

Dyrekcja Lasów ma obecnie obowiązek nie tylko zalesiania zrębów bieżących lecz również **wykonania zalesień zaległych**, w czasie możliwie najkrótszym. Zręby bieżące na pow. 2.810 ha. są zalesiane zasadniczo w tym samym roku gospodarczym i tylko bardzo ważne przeszkody mogą spowodować odłożenie zalesień na rok następny. Tymczasowo Dyrekcja proponuje rocznie do zalesienia około 5.300 **ha., preliminując na ten cel kwotę około 600.000 zł.** Sumę bardzo wysoką jeśli się zważy, że w czasie koncesji i konjunktury najlepszej, przeznaczała Dyrekcja na ten cel kwotę około 150.000 zł.

Przy pracach zalesieniowych i pielęgnacyjnych znajduje zatrudnienie około 40.000 robotników, przeważnie małorolnych chałupników, którzy mają możność na przednówku zarobić przynajmniej tyle, że mogą z rodzinami przetrwać do najbliższych zbiorów. Również aprowizacja tych robotników odbywa się za **pośrednictwem konsumów** wyżej wymienionych.

Przemysł drzewny

Dalszem poważnem źródłem zarobków dla ludności miejscowej jest **przemysł drzewny**, nad którego reorganizacją Dyrekcja w ostatnich latach poświęciła dużo pracy i materjalnego wysiłku.

Rozwój tartacznictwa na terenie Dyrekcji ilustrują cyfry następujące. W roku 1927/28 wszystkie tartaki były wydzierżawione, w roku 1930/31 rozporządzała Dyrekcja jednym tartakiem w Worochcie., a w roku 1936 prowadzi Dyrekcja **10 tartaków własnych**, a mianowicie w Delatynie, Mikuliczynie, Worochcie, Zawoju, Broszniowie, Bolechowie, Wygodzie, Kłaju, Zwierzyńcu—Zakopanem i Kutach, o 41 trakach i sile 2.750 KM. Tartaki w Worochcie, Mikuliczynie, Delatynie i Kutach mają prócz tego **zadanie elektryfikacji tych, powszechnie w Polsce znanych letnisk i uzdrowisk.** Prócz tego w czasie najbliższym zostanie uruchomiony tartak w Nadwórnej i Starzawie.

Utrzymanie zakładów powyższych w ruchu wymaga nadzwyczajnego wytężenia, szczególnie w obecnych, trudnych pod każdym względem, dla przedsiębiorstw czasach. Zakłady wspomniane zatrudniają około **2.000 robotników przemysłowych**, zdanych prawie wyłącznie na zarobek w odnośnych zakładach. **Robotnicy ci rekrutują się przeważnie z miejscowych rękodzielników i miejscowej ludności najbiedniejszej.**

Aprowizacja tej armji robotniczej odbywa się również za pośrednictwem konsumów bez jakiegokolwiek zysku dla administracji, jedynie mając na celu, dostarczyć robotnikom artykułów żywnościowych po cenach najniższych i uniezależnienia ich tem samem od wyzyskiwaczy miejscowych.

Akcja społeczna

Celem podniesienia kulturalnego i zaspokojenia potrzeb duchowych prowadzone są przy tartakach **świetlice**, a dla dzieci urządzane **przedszkola i kolonje z ramienia Rodziny Leśnika.** W ten sposób leśnik dociera w pracy społecznej i kulturalnej do **robotnika leśnego i tartacznego wiążąc jego losy ze swoim losem dla uzyskania jak najlepszych wyników materjalnych dla Skarbu Państwa.**

Inne zadania i cele

Wreszcie około 3.000 robotników z warstw najbiedniejszych znajduje zatrudnienie przy **zbieraniu jagód i płodów leśnych**, przy ochronie lasów i innych pracach mniejszych.

Również ta gałąź użytkowania rozwija się coraz pomyślniej, dając zarobek ludności najbiedniejszej.

W roku ubiegłym uzyskała Dyrekcja na zrębach 4½ wagona malin, 1½ jeżyn i 1 borówek. W roku bieżącym zostaną pozyskane przypuszczalnie ilości podwójne. Akcja powyższa pozornie nie mająca znaczenia większego, w istocie bardzo ważna, jeśli się zważy, że znaczniejsze ilości tych jagód były i są sprowadzane nawet z zagranicy.

Dla całokształtu poczynań gospodarczych należy jeszcze wspomnieć o **działalności ośrodków zarybienionych i organizacji pasiek wędrownych.** Są to poczynania, które nie tyle mają znaczenie ze względu na zwalczanie bezrobocia, ile są bardzo ważne ze względu na podniesienie rybostanu i pewne doświadczenia hodowlane w pasiecznictwie, które w sumie przyczyniają się do **podniesienia majątku narodowego.**

Dla ułatwienia nabywania opału wprost przez konsumentów, również z wyłączeniem pośredników, są wprowadzone składnice i punkty sprzedawwcze drewna opałowego, a mianowicie: we Lwowie, Stanisławowie, Kołomyi, Horodence, Krechowicach, Bolechowie, Dobromilu, dla Przemyśla w Malchowicach i obecnie organizujący się skład opału w Chyrowie.



Ryza wodna dla transportu opału.

Cyfry mówią

Łącznie zatem Dyrekcja zatrudnia okrągło 115.000 robotników sezonowych, która to cyfra, jeśli się weźmie pod uwagę rodziny robotnicze urasta conajmniej do cyfry około pół miljona ludności.

Dostarczenie środków żywności i utrzymania dla tej armji wymaga wysiłku nadzwyczajnego i zadanie to spełnia Dyrekcja, za pośrednictwem swego personelu z całem zaparciem się i poświęceniem, świadoma celu, że służy sprawie państwowo-społecznej — jak najlepiej, spełniając nietylko misję chlebodawcy, lecz równocześnie kulturalno-oświatową i społeczną przedewszystkiem w stosunku do wsi małopolskiej.



Wnętrze sklepu konsumowego dla aprowizacji robotników leśnych i tartacznych.

Łuna nad Lwowem

W szeregu imprez, które podnieść mają atrakcyjność tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie, znajdzie się jedna, która od szeregu lat nie brana była w rachubę. Korzystając z okazji, że w tegorocznych Targach Wschodnich weźmie udział w charakterze wystawcy fabryka chemiczna „Lignoza" S. A., produkująca materjały wybuchowe, artykuły pirotechniczne i t. d. Dyrekcja Targów postanowiła urządzić w ramach swych imprez pokaz ogni sztucznych.

Pewnego wieczoru w czasie trwania Targów, spalonych będzie około 100 rakiet pirotechnicznych, przyczem wzięte będą pod uwagę najnowsze i najefektowniejsze zdobycze z tego działu wytwórczości. Wieczorowi pirotechnicznemu towarzyszyć będą również inne atrakcje, związane z techniką ognio-świetlną.

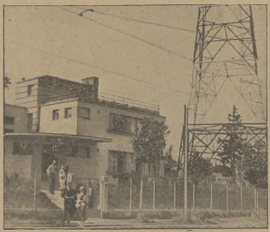
Wystawa drobiu
na Targach Wschodnich

Tegoroczny pokaz drobiu na Targach Wschodnich dzięki zabiegom Towarzystwa Hodowców Drobiu i Królików, na którego czele stoi hr. Hanna Drohojowska, zapowiada się nader bogato i to zarówno ze względu na wielkość jak i jakość. Obok drobiu rodowego i pochodnego występują na Targach gromady, nasilone jedną rasą z takiemi ośrodkami jak: Nibołowice, Artasów itd. na czele. Obok drobiu przewidziany jest pokaz gołębi, ptaków ozdobnych i królików.

Organizatorzy tej wystawy przewidują około 600 eksponatów. Ten XII z rzędu pokaz odbędzie się w dniach 6—8 (trzy dni) i zakończony zostanie premjowaniem eksponatów.



Aprowizacja robotników za pośrednictwem konsumu w Nadleśnictwie Państwowem Mikuliczyn.



Budynek Radjostacji we Lwowie.



Inż. pułk. Zygmunt Karafa - Kreuterkraft, Sekretarz generalny Polskiego Radia.



Od lewej strony w grupie: kierownik Wesołej Fali mgr. W. Budzyński, H. Vogelfänger (Tońko), K. Wajda (Szczepko), Włada Majewska, nad mikrofonem Cz. Halski, wreszcie członkowie chóru rewellersów „Wesołej Piątki". U dołu: A. Fleischer (Untenbaum) i M. Monderer (Aprikozenkranz).

Silna lwowska radiostacja

powiększa swój zasięg i obsługę na Kresach

Skromne były początki Rozgłośni Lwowskiej. Dzieje jej zaczynają się w Pawilonie Centralnym na Targach Wschodnich, gdzie w styczniu 1930 r. uruchomiono słabiutką, bo 2-kilowatą tylko stację nadawczą i urządzono studjo. Cały prawie program szedł z Warszawy, Lwów nadawał jedynie płyty gramofonowe i „Rozmaitości".

Ta miniaturowa, tymczasowa stacyjka, istniała zaledwie kilka miesięcy, w czasie których zbudowano pod dyrekcją inż. W. Scazighino **nową, silniejszą o wiele stację, wynajęto lokal na Rozgłośnię przy ul. Batorego i zaangażowano personel programowy z dyr. Petry'm na czele.** W grudniu 1930 r. Lwów zaczął nadawać już swój własny program, który z dnia na dzień stawał się obfitszy i bardziej urozmaicony. Dzięki zwiększeniu mocy stacji nadawczej poczęła róść liczba radjosłuchaczy. Dobre programy, odzwierciedlające życie naszej połaci kraju, stworzyły silną nić sympatji między rzeszą słuchaczy i Rozgłośnią.

Mijały miesiące, które dla śpiesznie kroczącej naprzód radjofonji są tem, czem np. dla teatru całe lata. **Dokoła Rozgłośni zaczęły szybko grupować się wybitne siły ze wszystkich dziedzin lwowskiego świata artystycznego, literackiego i naukowego, ze sfer gospodarczych i społecznych.**

Pod kierownictwem dyrektora Pol. Tow. Muzycznego dr. Adama **Sołtysa**, Rozgłośnia zaczyna transmitować na całą Polskę koncerty symfoniczne i oratoryjne, nadaje koncerty zespołów orkiestralnych i chórów wysokiej klasy. Pod batutą Tadeusza **Seredyńskiego** płyną ze Lwowa dźwięki lekkiej, dobrej muzyki. Speakerka Rozgłośni Celina **Nahlik** wprowadza słuchaczy w świat barwnych przeżyć muzycznych swemi reportażami muzycznemi z płyt. Powstaje lwowski Teatr Wyobraźni, w którym oprócz słuchowisk lekkich i skeczów idą utwory słuchowiskowe Andrzeja **Rybickiego**, Jerzego Tepy, Kazimierza **Brończyka**, Małgorzaty **Sterbówny** i najmłodszych literatów. W audycjach dla dzieci i młodzieży, prowadzonych przez Adę **Artzt**, widać stałą troskę o dobór typu, odpowiadającego zainteresowaniom młodych słuchaczy.

Przed mikrofonem lwowskim zabierają głos znani, wybitni uczeni, literaci, artyści, dziennikarze, poruszając bardzo często aktualne dla Lwowa problemy. Małe studjo prelegentów, staje się jak gdyby trybuną, na której stają wszyscy, mający coś wartościowego do powiedzenia miejscowemu społeczeństwu, przygnębionemu zmniejszającą się po wojnie rolą Lwowa w życiu polskiem.

Senior ruchu sportowego w Polsce prof. R. **Wacek** szerzy wśród radjosłuchaczy zamiłowanie do sportu, pracuje nad wyrobieniem tężyzny i wychowaniem fizycznem młodego pokolenia. Rozwija różnorodną działalność referat prasy i propagandy, początkowo pod kierownictwem red. J. **Burczaka** i dr. F. **Pawliszaka** a obecnie red. T. **Fabiańskiego.**

Powstaje w lwowskiej Rozgłośni coś, czego niema nietylko w innych rozgłośniach polskich, ale nawet w żadnej radjofonji zagranicznej: radjowe audycje dla chorych, prowadzone przez ks. kan. Michała **Rękasa**, sekretarza Apostolstwa chorych. I chorzy i zdrowi czerpią z nich wiele radości i życiowego optymizmu. Mówi się o nich na międzynarodowych kongresach szpitalnictwa, pisze się o fachowej prasie zagranicznej, żywo interesuje się niemi Watykan.

Dyrektor Naczelny Polskiego Radia p. Roman Starzyński przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu Dziesięciolecia.





Dyrektor Rozgłośni Lwowskiej Polskiego Radia, mjr. Janusz Żuławski.

Cóż pisać o **„Wesołej Lwowskiej Fali", tej najpopularniejszej lwowskiej, a może i ogólnopolskiej audycji?** Każdy ją dobrze zna. Co niedzieli słuchają jej od kilku lat młodzi i starzy, wszędzie, gdzie tylko istnieje aparat radjowy, nietylko w Polsce, ale i daleko zagranicą, wśród skupień naszej emigracji. Przypomnijmy sobie jej początki:

Był we Lwowie kabaret akademicki „Nasze Oczko". Powodzenie miał nadzwyczajne. Duszą jego był Wiktor **Budzyński**, słuchacz Uniwersytetu lwowskiego. W jesieni 1932 r. zaproponował on ówczesnemu dyrektorowi programowemu J. Petry'emu nadawanie przez radjo „Wesołych niedziel lwowskich". Już pierwsza taka audycja zrobiła na słuchaczach olbrzymie wrażenie. Trzymali się za boki ze śmiechu. Czego tam nie było w tej audycji: skecze, krótkie wesołe słuchowiska, radjokabaret, audycje folkloru lwowskiego, piosenki. Wszystko to razem trwało bitych 7 godzin, od godz. 16.00 do 23.00. Podobały się te audycje nietylko we Lwowie, fragmenty ich zaczyna transmitować Kraków, potem Katowice, a od czasu do czasu i Warszawa.

Po kilku miesiącach „Wesołe niedziele" zyskują prawo obywatelstwa w całej polskiej radjofonji i od lipca 1933 roku idą stale co tydzień, w niedzielę, pod nazwą „Na Wesołej Lwowskiej Fali". **Szczepko i Tońko,** którzy początkowo występowali w tych audycjach osobno, w monologach, łączą się wkrótce w jedną, stałą parę, która rozśmiesza słuchaczy do łez rozbrajającym humorem, swoistą filozofją i jędrną łyczakowską gwarą. Tworzy się druga para: Aprikozenkranz i Untenbaum, która specjalizuje się w satyrze społecznej i politycznej, zjawia się typ rezonera, Pan Strońć. Wszyscy oni wraz z parodystką Władą Majewską, Teodozją Lisiewicz, Love Short, St. Zielińską, Zb. Lipczyńskim, J. Wieszczkiem, Cz. Halskim i in. wytwarzają zgrany zespół, który przed mikrofonem czuje się, jak u siebie w domu i pod komendą W. Budzyńskiego rzuca co kilka dni na fale eteru niewyczerpane zasoby młodego, świeżego humoru.

Obecnie Rozgłośnia Lwowska pod dyrekcją Janusza Żuławskiego rozpoczyna nową fazę swej działalności. Kierownictwo programowe obejmuje znany autor dramatyczny Jerzy Tepa. Stacja nadawcza, dotychczas 16 kilowatowa, zwiększa swą moc trzykrotnie — do 50 KW. We wrześniu zakończy się kilkumiesięczna jej rozbudowa, prowadzona pod kierownictwem naczelnego technicznego dyrektora P. R. inż. **Hellera.** Pracami montażowemi we Lwowie kierował p. W. **Korecki,** kierownik techniczny Rozgłośni. Wzmocnienie stacji lwowskiej jest — jak oświadczył w wywiadzie dyrektor naczelny Polskiego Radja Roman **Starzyński** — pierwszym etapem na drodze ogólnego powiększenia mocy polskich stacyj regjonalnych.

Silna lwowska radjostacja rozszerzy znacznie grono słuchaczy audycyj lwowskich. Zasięg detektorowy obejmie wielką przestrzeń o promieniu 100 do 150 km. Wszyscy, którzy dotychczas nie korzystali z radja, bo nie stać ich na kupno odbiornika lampowego, sprawić sobie będą mogli tanie aparaty detektorowe i wejść do licznego już zespołu przyjaciół lwowskiej Rozgłośni i całej polskiej radjofonji.

Propaganda produkcji przemysłowej i zbytu

W dobie coraz bardziej wzrastającego zrozumienia reklamy dla rozwoju przemysłu i handlu warto zdać sobie sprawę ze znaczenia reklamy, jakie przedstawiają instytucje targowo-wystawowe w Polsce. O ile chodzi o miarę znaczenia propagandowego poszczególnych polskich imprez targowo-wystawowych, to niezmiernie ciekawe daty przynosi w tym względzie jeden z ostatnich zeszytów „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego.

Jeżeli się mianowicie zważy, że znaczenie propagandowe poszczególnych imprez targowo-wystawowych zależy w pierwszym rzędzie od ilości zwiedzających interesentów i szerokich kół społeczeństwa, to **stwierdzić należy, że wśród wszystkich targów i wystaw w Polsce na pierwszy plan wybija się znaczenie propagandowe Targów Wschodnich we Lwowie.**

W szczególności Targi Wschodnie **stoją na pierwszem miejscu pod względem ilości zwiedzających.** Targi Wschodnie zwiedziła w roku 1935 rekordowa ilość zwiedzających, a mianowicie 179.387 osób. Znacznie niższą frekwencję miały Targi Poznańskie, które zwiedziło tylko 113.358 osób. Jak z tego widzimy, Targi Wschodnie we Lwowie zwiedziło **ponad 65.000 osób więcej,** aniżeli Targi Poznańskie. Tak więc **Targi Wschodnie we Lwowie** są w Polsce **najlepszym** instrumentem propagandy gospodarczej. Nic dziwnego, że cieszą się one stale tak dużem zainteresowaniem naszych kół przemysłowych i handlowych.

Zbiór muzealny Ziemi Rzeszowskiej

Towarzystwo Ziemi Rzeszowskiej podjęło myśl, rzuconą swego czasu przez śp. prof. L. Bieńkowskiego, i, w nawiązaniu do zapoczątkowanego przezeń zbioru muzealnego przy Gimnazjum I w Rzeszowie, powołało do życia Muzeum Ziemi Rzeszowskiej, mieszczące się narazie przy ul. Bernardyńskiej l. 4.

Muzeum to gromadzi okazy, służące celom najogólniej pojętego regjonalizmu, m. in. więc postawiło sobie za cel zebrać możliwie wszystkie zabytki archiwalne, rozprószone po ziemi rzeszowskiej, uchronić je od zagłady i udostępnić badaniom nad dziejami tej ziemi. Rozpoczęta niedawno praca nad urzeczywistnieniem tego zadania, dzięki zabiegom kustosza Muzeum, prof. Fr. Kotuli i prezesa T-wa. ks. J. Łukaszkiewicza, już teraz pochlubić się może pewnemi wynikami.

Archiwalja Muzeum Ziemi Rzeszowskiej stanowią skromny narazie zbiorek, w którym mieszczą się głównie dokumenty i księgi miejskie, wiejskie oraz cechowe, a obok nich nieco innych akt charakteru publicznego lub prywatnego. Część tego materjału nie odnosi się do ziemi rzeszowskiej i być może trafi kiedyś do właściwych zbiorów. Reszta ,dotycząca ściśle ziemi rzeszowskiej, składa się z okruchów i ułamków, choć np. Głogów posiada w tym zbiorze niemal całość zachowanych do dziś archiwaljów miejskich i cechowych, a podobnie większe stosunkowo zasoby posiada w nim Kąkolówka, Leżajsk i Rzeszów. Uzupełnienie tych fragmentów, stworzenie z nich zaokrąglonej i możliwie pełnej całości wymagać będzie zapewne wielu jeszcze zabiegów, można się jednak spodziewać, że zarząd Muzeum nie będzie szczędził starań i dobrze zaczęte dzieło doprowadzi do końca.

Reprezentacyjna restauracja na Targach Wschodnich

W kilku pokojach Pałacu Sztuki i na tarasie, skierowanej na Lwów, urządzona została reprezentacyjna restauracja, która podniesie efektywność atrakcyj tegorocznych Targów Wschodnich. „Browary Lwowskie", które objęły tę restaurację, czynią wszystko, by tej imprezie nadać naprawdę charakter reprezentacyjny.

Z przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego

Przy ul. Hetmańskiej 6 mieści się firma perfumeryjno-kosmetyczna A. **Pawlika.** Firma zaopatrzona jest w najznakomitsze artykuły perfumeryjno-kosmetyczne i cieszy się u licznej klijenteli lwowskiej i zamiejscowej, ze względu na wybitne walory kupieckie właściciela, olbrzymiem wzięciem. Przyjeżdżającym na Targi Wschodnie, polecamy tę wybitną placówkę handlową. (1426)

Wpisujcie się na członków L. O. P. P.

Teren najświetniejszych polowań w województwie stanisławowskiem

Jelenie - Niedźwiedzie - Rogacze - Rysie - Wilki - Lisy - Ptactwo

Województwo stanisławowskie — to eldorado prawdziwych myśliwych nieszukających rekordów co do ilości zabitej zwierzyny, ale szukających wspaniałych trofeów z polowań na szlachetnego zwierza dla osiągnięcia których trzeba poświęcić niemało trudów fizycznych i być prawdziwym myśliwym, znać dokładnie prawa przyrody i natury zwierzyny.

Województwo stanisławowskie jest najbardziej lesistem w Polsce, gdyż lasy zajmują w niem 34% powierzchni, gdy przeciętna lesistość całej Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 21%. Powierzchnia lasów wynosi tu 551.000 ha w czem 245.000 ha lasów państwowych i 306.000 ha lasów prywatnych. Lasy te pokrywające całe Karpaty i schodzące aż do Dniestru są doskonałą ochroną zwierzyny szlachetnej i dają jej znakomite warunki bytowania. Jakkolwiek wielka wojna przyniosła kolosalne szkody w zwierzostanie, to mimo to, troskliwa opieka i racjonalna hodowla zwierzyny tak w lasach państwowych, jak i licznych latyfundiach takich jak Skole, Wełdzirz, Perehińsko, Skarbkowszczyzna, potrafiły doprowadzić dzisiaj zwierzostan do stanu przedwojennego.



Niedźwiedź upolowany w roku 1928 przez inż. Stanisława Burzyńskiego, autora niniejszego artykułu, na Gurgulacie w dobrach Wełdzirz, powiat Dolina. Niedźwiedź długości 1.84 m. od nosa do kosmyka. Na tem samem zdjęciu jeleń, upolowany przez inż. St. Burzyńskiego w roku 1924, szesnastak, rogi o wadze 8 kg. Jeleń upolowany w Państwie Wełdzirz na Steinbachu. Rozpiętość rogów 1.25 m., wysokość rogów 1.15 m., obwód róż 29 i 30 cm.

Największe emocje łowieckie daje prawdziwemu myśliwemu polowanie na jelenie na rykowisku. Stan jeleni, tak się podniósł w ostatnich latach, że dorównuje już stanowi przedwojennemu i stan ten jest już nawet groźnym dla kultur lasowych, zachodzi więc konieczność powstrzymania dalszego rozwoju przez odstrzał łań i słabych osobników męskich tak, że na tem również i jakość trofeów powinna zyskać, dzięki racjonalnemu uregulowaniu stosunku łań do byków. — Największą ilość jeleni posiada w wojew. stanisławowskiem t. zw. państwo Skole, które uzyskało w poprzednim roku zezwolenie na odstrzał 400 sztuk łań i słabych osobników męskich. Przeprowadzenie tego odstrzału powinno być naturalnie dokonane nie na polowaniach gremialnych, ale przez specjalny do tego celu wyszkolony personel łowiecki. Również inne latyfundia, jak Perehińsko, Wełdzirz itp. otrzymały zezwolenie na odstrzał nadliczbowych łań.

Dzięki warunkom przyrodzonym i racjonalnej hodowli trofea zdobywane na rykowiskach w Karpatach należą obok rumuńskich do najlepszych w Europie. Obecny odstrzał jeleni na rykowisku przenosi już 100 sztuk rocznie, wśród których co roku pada kilka kapitalnych 18-mnastaków, 20-staków i wyżej o wadze wieńców powyżej 10 kilogramów.

Przed wojną najlepsze tereny łowieckie w Karpatach były stale wydzierżawiane względnie opolowywane przez członków licznej rodziny panującej Habsburgów, przez różnych książąt niemieckich i najbogatszą arystokrację czeską, niemiecką i węgierską. Najpiękniejsze trofea były wywożone zagranicę i zdobiły pałace magnatów zagranicznych. Dzisiaj czasy się zmieniły i tylko nieliczne grono cudzoziemców dzierżawi tereny łowieckie w Karpatach. **Jednak kapitalny jeleń karpacki był, jest i będzie zawsze szczytem marzeń i pożądań prawdziwego myśliwego czyto zagranicznego, czy polskiego.**

Drugą wielką atrakcją naszych puszcz karpackich to niedźwiedź, który nietylko, że w czasie wojny nie wyginął, ale dzięki ustawowej ochronie w ostatnich latach rozmnożył się i dziś można szacować ilość niedźwiedzi w wojew. stanisławowskiem na 160—180 sztuk, tak, że roczny odstarzał 6—8 sztuk nie stanowiłby niebezpieczeństwa zmniejszenia się ilości tego mocarza naszych praborów karpackich, jego okrasy i ozdoby. Koniecznem byłoby tylko zawarcie konwencji łowieckiej z Czechosłowacją co do ilości niedźwiedzi, które co roku możnaby odstrzelić w Polsce i Czechosłowacji, gdyż nasze poczciwe misie nie znają granic państwa i **przechodzą często w niektórych porach roku na stoki południowych Karpat — do Czechosłowacji, gdzie wobec braku ochrony niedźwiedzi, dużo zostaje wybitych.**



Rogi rogacza, upolowanego przez inż. Stanisława Burzyńskiego w Rybnem, powiat Stanisławów, w roku 1933. Wysokość rogów 26 cm., obwód pni 12 cm., waga 500 gramów.

Ogromną okrasą naszych terenów łowieckich w województwie stanisławowskiem to czarny rycerz naszych borów — **dziki, z którymi można się spotkać w każdej podkarpackiej kniei.** Prawdziwy myśliwy na każdem polowaniu kniejowem, musi się rachować z możliwością takiego emocjonującego spotkania i mieć przy sobie broń kulową, a właściwie odpowiednią bronią myśliwską na polowaniach kniejowych na Podkarpaciu to trójlufek.

Stan dzików w ostatnich latach się zmniejszył z powodu parcelacji i tępienia ich ze względu na duże szkody polowe przez nie wyrządzane, które właściciele terenów stanowiących ostoję dzików, muszą ponosić; **jednak i teraz rozkłady po kilkanaście sztuk na jednem polowaniu nie stanowią rzadkości.** W każdym razie polowanie w górach na dziki z psami, a na nizinach z nagonką dają prawdziwemu myśliwemu **niezbrany skarb emocji myśliwskich, pozostawiając na zawsze niezatarte i przemiłe wspomnienia.** Tablice z pięknemi szablami odyńca, to wymarzone trofeum każdego myśliwego.

Stan sarn w ostatnich latach bardzo się podniósł, dzięki kilkuletniemu zakazowi polowania na kozły w okresie jesiennym i zimowym. Najlepszą ostoją sarn nie są jednak wysokie Karpaty tylko Podkarpacie i nizinne części województwa, gdzie ta zwierzyna ma lepsze warunki bytowania, dzięki obfitej karmie, a nie ponosi dużych strat z powodu wilków i zawalnych zim. Parostki rogaczy z terenu wojew. stanisławowskiego są średnie co do jakości z powodu małej zawartości wapna w glebie, ale co roku pada tu również pewna ilość kapitalnych rogaczy, których parostki ważą powyżej 500 gramów.

Z wielkich drapieżników, których zdobycie stanowi cel marzeń każdego myśliwego, które się znajdują na terenie wojew. stanisławowskiego — należy wymienić w pierwszym rzędzie rysie, których w Karpatach jest kilkadziesiąt sztuk. Jednak spotkanie się z rysiem na strzał to rzecz niesłychanie rzadka — z powodu niemożności tropienia ich w zimie w terenie górskim i dostania się do miejsca ich pobytu. Co roku pada ich jednak kilka lub kilkanaście ofiarą żelaz, mimo ustawowego zakazu.

Wilki po wojnie bardzo się w Karpatach rozmnożyły i robiły kolosalne szkody w zwierzostanie. Dzięki jednak bardzo ostro i umiejętnie prowadzonej walce z nimi w lasach państwowych i prywatnych — plaga ta została dzisiaj zlokalizowana i teraz wilki tylko sporadycznie się pojawiają i kilka okazów co roku się zabija. Walka z nimi jest jednak bardzo trudna — z powodu ich ruchliwości i niemożliwości ofladrowania w terenie górskim.

Bardzo pożądanem dla myśliwego trofeum, które można zdobyć na terenie wojew. stanisławowskiego — to żbiki, które trafiają się na całem terytorjum województwa, nietylko w górach, a powiem nawet, specjalnie chętnie przebywają na ściankach nadniestrowych i w okolicznych lasach.



Koliba myśliwska na Gurgulacie w Państwie Wełdzirz.

Lisy, ta taka miła okrasa pokotu — są dość liczne w wojew. stanisławowskim. Po wojnie było ich bardzo dużo — potem dużo wyginęło ich wskutek parchów. Obecnie stan ten poprawił się, ale jeszcze w niektórych okolicach parchy nie wyginęły — i tam lisów niewiele.

Bywają jednak tereny, na których na polowaniach nagonkowych pada w jednym dniu po kilkanaście lisów. Dla drobnej zwierzyny tj. zajęcy wojew. stanisławowskie nie przedstawia specjalnie dogodnych warunków.

Dzięki racjonalnej gospodarce w ostatnich latach stan zajęcy się poprawił, jednak nie może iść w porównaniu z Królestwem i Poznańskiem. Polowania, na których pada w jednym dniu 100 sztuk — są tutaj uważane za niezłe, a najlepsze tereny na Pokuciu w powiatach kołomyjskim, horodeńskim i śniatyńskim dają maksymalny pokot 200 sztuk dziennie.

Pod względem ptactwa wojew. stanisławowskie ma dużą rozmaitość, ale co do ilości niema żadnego porównania z naszemi Kresami Wschodniemi.

Niepomierne rozkosze myśliwskie — daje tu polowanie na głuszce w Karpatach, których stan jest bardzo dobry — nawet lepszy niż przed wojną. Przypisuje to głównie tej okoliczności, że stosunkowo bardzo niedużo myśliwych jest w możności korzystania z tych przepięknych łowów. Składa się na to wiele czynników — głuszce są tu tylko na terenach państwowych lub wielkich latyfundjów, dojazd w porze wiosennej bardzo uciążliwy, wymaga znakomitego zdrowia fizycznego, gdyż głuszce tokują tu powyżej 1.000 mt. na granicy lasów szpilkowych i kosodrzewiny i by do tokowiska się dostać, trzeba się wydrapać na tę wysokość w topniejącym śniegu, o warstwie nieraz grubo wyższej ponad 1 metr, a o nartach tu mowy niema. Jest to więc polowanie bardzo męczące, kosztowne i trudno zdobyć pozwolenie na odstrzał.

Cietrzewi stosunkowo bardzo mało.

Przepiękną ozdobą kniei województwa stanisławowskiego — to **jarząbek.** Ten tak trudny do rozmnożenia ptak. Jednak w całych Karpatach i na Podkarpaciu aż po Stanisławów, bywa stałym mieszkańcem naszych kniei i ozdobą naszych rozkładów.

Ptactwo błotne i wodne niema tutaj odpowiednich naturalnych siedlisk, tylko sztuczne stawy rybne w powiatach: Stryj, Rohatyn i Tłumacz dają okazję do polowania na kaczki amatorom ładnych strzałów z grobli do pędzonych kaczek, lub na ciągach.

Kszyk i dubelt to u nas ptak egzotyczny. Za to nasz najsympatyczniejszy długodziób — słonka chętnie nawiedza na wiosnę i w jesieni nasze knieje podkarpackie i daje się zauważyć, że staje się coraz bardziej ptakiem lęgowym.

Kuropatw stan jest bardzo słaby, bo niema tu dla nich odpowiednich warunków naturalnych; na tutejszych ciężkich, nieprzepuszczalnych, zimnych glinach kuropatwy niemają dobrych warunków rozwoju.

Reasumując powyższe przedstawienie stanu zwierzostanu i warunków jego bytowania w wojew. stanisławowskiem — można powiedzieć, że strzelec, który szuka rekordów co do ilości zabitej drobnej zwierzyny — niema tu co robić. **Ale prawdziwy myśliwy, który chce zaznać najwyższych rozkoszy i emocji łowieckich i zdobyć chce przepiękne i różnorodne trofea — może tego dokonać w Polsce tylko w wojew. stanisławowskiem, które jest eldoradem dla prawdziwego myśliwego.**

Inż. Stanisław Burzyński.



Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie

Higiena mleka
w Miejskim Zakładzie Aprowizacyjnym we Lwowie

Wiadomo powszechnie, że mleko jest jednym z podstawowych środków żywności, zawierającym wszystkie **najważniejsze składniki potrzebne do utrzymania organizmu.** Jednakże mleko, posiadając w zasadzie te wysokie walory odżywcze, może być dobre, albo złe. Zanieczyszczenia wszelkiego rodzaju, zmiany chemiczne w składnikach mleka zamiast przynieść **nieocenione korzyści, mogą być bardzo często przyczyną poważnych nieraz schorzeń.**

Przedewszystkiem odgrywają tutaj **wielką rolę wszelakiego rodzaju bakterje chorobotwórcze,** dostające się do mleka bądź to wprost z organizmu krowy, bądź też z powietrza. Dlatego to **z produkcją mleka zdrowego łączy się jak najściślejsza konieczność zachowywania bezwzględnej czystości.**

Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie, posiadając największą we Lwowie mleczarnię, od początku jej istnienia **zwracał jak najpilniejszą uwagę na dostarczanie mleka, pozbawionego jakichkolwiek zanieczyszczeń.**

Mleko bowiem, dostarczone przez Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie, zostaje przedewszystkiem **przefiltrowane i uwolnione w ten sposób od zanieczyszczeń mechanicznych.** Następnie poddane zostaje stassanizacji, polegającej **na unieszkodliwieniu bakteryj chorobotwórczych.** Dopiero mleko w ten sposób oczyszczone dostaje się do rezerwuarów, a stamtąd do napełniacza, który widzimy na zamieszczonej ilustracji.



Napełniacz jest w ten sposób urządzony, iż mleko, **za pomocą rurociągów i specjalnych naczyń zostaje rozlane do butelek, przyczem w czasie całego obiegu mleka z rezerwuaru do butelek, dzięki urządzeniom automatycznym, nie dochodzi do zetknięcia się z niem robotników, zajętych przy napełnianiu.**

Dzięki tym urządzeniom uzyskujemy pewność, że **konsument otrzymuje mleko zupełnie czyste, wolne od bakteryj szkodliwych.**

Dlatego też, kto dba o zdrowie swoje, i swoich najbliższych, **powinien baczną zwracać uwagę na jakość mleka, które spożywa, zwłaszcza w okresie letnim, gdyż do konsumcji przychodzą bardzo znaczne ilości mleka kwaśnego, a zatem nieprzegotowanego i zawierającego wszystkie te szkodliwe bakterje, które zawiera mleko surowe, dostarczone przez drobnych dostawców** wprost z obory wiejskiej.

Powiat żydaczowski
w akcji gospodarczej i kulturalnej
pod hasłem poprawy bytu ludności

Powiat żydaczowski posiada charakter wybitnie rolniczo-hodowlany. Przeszło 80 procent ludności trudni się rolnictwem, nie wyłączając ludności miast, wśród których element rzemieślniczy i kupiecki stanowi drobny odsetek.

Znaczna część gruntów, szczególnie nad rzekami i potokami, które licznie przecinają powiat, **wymaga zasadniczych meljoracji przez odwodnienie.** Obfitość łąk i pastwisk nad Dniestrem, Stryjem i Świcą sprzyja hodowli bydła, bliskość zaś Państwowych Przetwórni Mięsnych w Chodorowie powoduje zainteresowanie produkcją trzody chlewnej.

W uwzględnieniu warunków fizjograficznych, ekonomicznych i kultury ogólnej ludności — prowadzi pracę w kierunku krzewienia kultury i oświaty rolniczej, podniesienia hodowli, podniesienia produkcji roślinnej ze specjalnem uwzględnieniem kultur łąkowych i pastwiskowych, przeprowadzenia zasadniczych meljoracyj.

W dziale oświatowym prowadzi się pracę głównie **metodą przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej w kierunku należytego zorganizowania gospodarstw i wykorzystania wszystkich możliwych źródeł dochodowych gospodarstwa.** — Przysposobienie rolnicze prowadzi się w zespołach młodzieży zorganizowanej.

W dziale podniesienia hodowli działalność Wydziału powiatowego w Żydaczowie idzie w czterech kierunkach: hodowli bydła, trzody, koni i drobiu. Praca opiera się na organizacjach hodowlanych, jak koła hodowców bydła, trzody chlewnej i Związek hodowców konia. Dotychczas Wydział pow. udzielił subwencji na 41 buhajów oraz 10 knurów, ponadto zakupił jednego ogiera pełnej krwi. Na terenie powiatu istnieją: 2 koła hodowli bydła, 15 kół hodowli trzody chlewnej oraz 1 koło hodowli drobiu, liczących ogółem około 700 członków.

W dziale produkcji roślinnej prowadzi Wydział powiatowy pracę w kierunku racjonalnego wykorzystania nawozów naturalnych w gospodarstwach włościańskich, należyte zorganizowanie produkcji przez zwiększenie upraw roślin pastewnych oraz specjalne uwzględnienie uprawy i przeróbki technicznej lnu.

W tym celu rozprowadzono w roku ostatnim pomiędzy małorolnych 4.000 kg. nasienia lnu.

W dziale sadownictwa **rozprowadzono około 3.000 drzew owocowych.**

Dużo wagi przykłada Wydział powiatowy w Żydaczowie do przeprowadzenia meljoracyj. W roku bieżącym rozpoczęto regulację potoków Kiny i Wowni i w związku z tem projektowano meljorację przyległych gruntów. Ukończona została meljoracja rowami otwartemi w Demence leśnej na ogólnej przestrzeni 115 ha.

Na ukończeniu jest meljoracja rowami otwartemi w Międzyrzeczu na przestrzeni 192 ha. (8.182 m. rowów). W trakcie roboty znajduje się meljoracja rowami otwartemi i drenami w Rudnikach na obszarze 1.100 ha. Poczyniono pomiary i przygotowano meljorację rowami otwartemi w gromadach: Monasterzec, Stara wieś, Jajkowce i Lachowice podróżne na przestrzeni około 1.000 ha.

W dziale spółdzielczym reorganizuje się sieć spółdzielczych sklepów kółek rolniczych (10) i spółdzielni mleczarskich rejonowych (5).

Na uwagę zasługuje przemysł chałupniczy wyrobów alabastrowych i tkackich w kilku gromadach, należących do gminy wiejskiej Żurawno.

Przeprowadzenie w roku bieżącym gazociągu z Daszawy do Chodorowa przez środkową część powiatu **daje obecnie dużo możliwości do uruchomienia warsztatów przemysłowych siłą mechaniczną.**

Zakres budowy dróg i mostów jest obecnie jednem z najważniejszych zadań powiatu. W ostatnim pięcioleciu wybudowano: 1 most żelazny kratowy o długości 100 m. na rzece Dniestrze pod Rozwadowem, 1 most drewniano-żelazny kratowy o długości 200 m. na rzece Dniestrze pod Żurawnem, 10 mostów drewnianych o łącznej długości 400 m., oraz kilka przepustów kamiennych, sklepionych i kilkanaście przepustów z rur betonowych. Naprawiono ogółem około 40 mostów o łącznej długości 300 m.

Przebudowano gruntownie około 10 klm. dróg o powierzchni bitej na podkładzie, w stałej zaś należytej konserwacji pozostaje około 200 klm. dróg bitych oraz 40 klm. dróg gruntowych.

W ostatnich latach przystąpiono również **do intenzywnej przebudowy i konserwacji gminnych dróg gruntowych o łącznej długości 250 klm.**

W powyższym okresie zadrzewiono 5 klm. dróg drzewkami owocowemi i akacjowemi.

W roku bieżącym zakupił Wydział powiatowy drogowy wał motorowy za kwotę 25.000 zł.

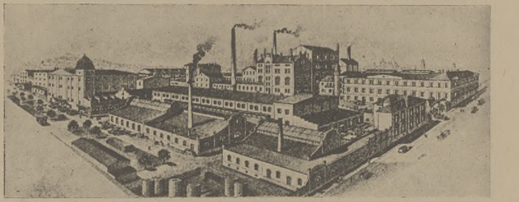
Życie społeczne powiatu żydaczowskiego oparte jest na trzech podstawowych organizacjach a to: Związku Strzeleckim, liczącym 30 oddziałów, Związku Rezerwistów i Tow. Szkoły Ludowej. Każdy z oddziałów zarówno Związku Strzeleckiego jak Związku Rezerwistów i TSL. posiada własne **osobne świetlice, należycie wyposażone, w których praca kulturalno-oświatowa i obywatelska jest programowo przeprowadzana.**

Ostatnio oddano do użytku obszerny dom ludowy w Derżowie, nadto znajdują się w budowie domy ludowe w Żurawnie, Cucułowcach i Młyniskach. W projekcie jest dalsza rozbudowa sieci domów ludowych.

Wspólna płaszczyzna pracy kulturalno-oświatowej na wsi znalazła swój wyraz w organizacji Straży Pożarnej, posiadającej około 40 oddziałów.

W zakresie wychowania fizycznego powiat nie pozostaje również w tyle, będąc w posiadaniu wzorowego stadionu w Żydaczowie i szeregu boisk sportowych na prowincji.

Na najwyższym poziomie browarnictwa
Browary lwowskie
Placówka gospodarcza, która przynosi chlubę dla Lwowa



Lwów w ciągu wieków zapisał niejedną chlubną kartę w walce o utrzymanie należnego sobie stanowiska w Rzeczypospolitej. Jest to rzecz ogólnie znana i uznana. Ale nie wolno nam zapominać o tem, że walka ta i dziś nieskończona. Gdy Lwów zeszedł do roli miasta wojewódzkiego, gdy tracimy poważne placówki na korzyść Warszawy, **jedyna możliwość niezrezygnowania z praw Lwowa do życia leży w utrzymaniu i rozwoju naszego handlu i naszych placówek przemysłowych.** Z tego względu lokalny — **a raczej regjonalny patrjotyzm gospodarczy — jest koniecznym nakazem samoobrony nietylko każdego Lwowianina, ale wszystkich Małopolan, a każdy krok, zmierzający do uświadomienia społeczeństwu tego obowiązku, zasługuje na uznanie.**

Taką chwalebną akcją w tym kierunku są zainicjowane od pewnego czasu zbiorowe wycieczki ze Lwowa i z prowincji do Browarów Lwowskich, stanowiących bezsprzecznie jedną z najpoważniejszych placówek naszego wielkiego przemysłu, która dając zatrudnienie setkom robotników przyczynia się również w wysokim stopniu do zmniejszenia klęski bezrobocia.

Jako uczestnik jednej z takich wycieczek — znając wiele wielkich browarów w kraju a także zagranicą — mogę stwierdzić bez przesady, że **Browary Lwowskie, tak swojemi rozmiarami, jak nadewszystko doskonałemi urządzeniami technicznemi, stanęły na najwyższym poziomie współczesnego browarnictwa.**

Pod uprzejmym przewodem członków dyrekcji Browarów, oraz dzięki fachowym objaśnieniom inżynierów, uczestnicy wycieczki zyskali wgląd w to niezwykle interesujące misterjum nowoczesnego przemysłu, jak z ziarn jęczmienia powstaje przepyszne, niezrównane Piwo Lwowskie.

Niepodobna w krótkim artykule przedstawić te wszystkie fazy fabrykacji, które w tak interesujący sposób odsłoniła nam naocznia. Można tylko dać wyraz ogólnemu wrażeniu: **Browary lwowskie to jakoby swoiste państwo w sobie, złożone z całego kompleksu budynków fabrycznych, imponujących ogromem i wysokim poziomem swych urządzeń.**

Przekonywa o tem już w pierwszej linji olbrzymia hala maszyn, która przy pomocy 2 silników Diesla o sile 800 KM, oraz silników elektrycznych o ogólnej mocy 1200 KM, zasila energją cały olbrzymi organizm fabryczny.

Idąc w porządku postępowania produkcji zaczynamy przegląd **od czteropiętrowej słodowni,** opatrzonej w młyny, zalewnie, elewatory i t. p. Tu odbywa się za pomocą czyszczenia, moczenia i innych procederów przemiana jęczmienia na słód.

Niemniej imponująco przedstawia się **warzelnia z olbrzymiemi kadziami i kotłami,** w których odbywa się warka. Aluminiowe pokrywy kadzi i kotłów błyszczą jak kopuły srebrne.

W następnym oddziale, niby ujęte zbiorniki piany morskiej, kłębi się brzeczka piwna w aluminiowych kadziach fermentacyjnych, o całkowitej pojemności 10.000 hl. **W tem miejscu warto zwrócić uwagę na doskonałe chłodnictwo, wprowadzone w Browarach przy wszystkich fazach fabrykacji, przyczem należy zauważyć, że utrzymanie odpowiedniej temperatury i bezwzględnej czystości w ciągu całej fabrykacji jest warunkiem pierwszorzędnej wagi dla dobroci piwa.**

Jakby do bajecznego królestwa Gambrynusa schodzimy do labiryntu piwnic składowych, gdzie piwo w olbrzymich beczkach i tankach aluminiowych o ogólnej pojemności 60.000 hektolitrów odbywa swój dodatkowy okres fermentacyjny trwający od 3 do 4 miesięcy.

Następnie przeszedłszy przez aparaty filtracyjne najnowszego systemu **dostaje się piwo do rozlewni.** Tu oglądamy napełnianie beczek za pomocą automatów najnowszego systemu. Podobny system jest stosowany w flaszkowni, w której napełnia się **piwo do butelek. O wydajności pracy tych aparatów świadczy, że w ciągu ośmiu godzin można napełnić 32.000 flaszek i 2.500 beczek.**

Zwiedzenie urządzeń fabrycznych wykazało, iż mimo obecnych ciężkich warunków ekonomicznych, **Dyrekcja Browarów Lwowskich nie ustaje nietylko w utrzymywaniu we wzorowym stanie swych urządzeń, ale i w ciągłem ich udoskonaleniu. Dzięki temu może piwo lwowskie niewątpliwie wytrzymać konkurencję z najlepszemi piwami zagranicznemi.**

Dr. W.

Uzbrojenie i motoryzacja Straży Pożarnych

Aktywność Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych

Lwowski Okręg Związku Straży Pożarnych jest największym okręgiem co do ilości swych Oddziałów, których posiada 27, w tem 26 Oddziałów Powiatowych i 1 Grodzki w m. Lwowie.

Pracą Okręgu kieruje Zarząd, wyłoniony przez Radę Okręgu, która jest zwoływana dwukrotnie w ciągu roku. Prezesem Rady Okręgu jest senator Wojciech hr. **Gołuchowski**, prezesem Zarządu był dotychczas wicewojewoda Marjan Sochański, który niedawno złożył piastowany mandat z powodu przeniesienia się ze Lwowa na inny teren. Członkami Zarządu są: Stanisław **Siedlecki**, inż. Stanisław **Januszewski**, radca Roman **Frankowski**, dr. Gustaw **Bruchnalski**, dr. Stanisław **Trojan** i Mikołaj **Antoniszyn**. Technicznym wykonawcą prac Zarządu jest inspektor Stanisław **Błaszczyk.**

Na czele Oddziałów Powiatowych Związku stoją Zarządy Powiatowe, przyczem prace techniczne są prowadzone przez specjalnych instruktorów, których obecnie pracuje na terenie Okręgu 22.

Po dokonaniu rejestracji straży pożarnych na terenie całego Okręgu, w myśl ustawy o stowarzyszeniach, **Związek dąży do podniesienia stanu organizacyjnego i sprawności bojowej straży pożarnych. Do Zarządów wstępuje coraz więcej obywateli, rozumiejących znaczenie obrony przeciwpożarowej a coraz większa ilość kursów pożarniczych, odpraw i zjazdów, połączonych z zawodami, przyczynia się do podniesienia sprawności placówek strażackich.**



Uczestnicy kursu Obrony Przeciwlotniczo-gazowej dla członków Ochotniczych Straży pożarnych w Rzeszowie.

Poważną troską Zarządu Okręgu jest sprawa **uzbrojenia i wyekwipowania straży pożarnych.** W tym kierunku wysiłki Okręgu i Oddziałów Powiatowych napotykają na pewne trudności z powodu braku odpowiednich funduszów na ten cel. Należy jednak zaznaczyć, że w ostatnich latach sprawa zaopatrzenia straży pożarnych w sprzęt przeciwpożarowy **przedstawia się stosunkowo lepiej** aniżeli w latach dobrej konjunktury, co w znacznej mierze zawdzięczać należy naciskowi władz związkowych.

Szczególnie na dobrej drodze znajduje się sprawa **motoryzacji straży,** która w ostatnich latach posunęła się znacznie naprzód. I tak, gdy w roku 1934/35 zaledwie 4 straże otrzymały sikawki motorowe, to w roku 1935/36 sikawek motorowych otrzymało 10 straży. W roku 1936/37 przewidzianych jest dla straży 10 **sikawek motorowych i dwa samochody strażackie.** W miesiącu maju rb. został we Lwowie urządzony **specjalny kurs dla mechaników sikawek motorowych, by tym sposobem ułatwić strażom należytą obsługę i konserwację sprzętu motorowego.**

Należy się podziękowanie Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych, który na zaopatrzenie straży pożarnych w sprzęt ręczny i motorowy każdego roku przeznacza poważne fundusze i szczególny nacisk kładzie na sprawę **motoryzacji straży pożarnych.**

Jednocześnie z przeprowadzeniem motoryzacji straży stała się aktualną **sprawa zaopatrzenia osiedli w odpowiednie zbiorniki wodne,** które obecnie są budowane, przyczem zbiorniki buduje się w postaci stawów rybnych, ew. jako zbiorniki kryte. Stawy rybne są urządzone po wsiach i korzystne nietylko ze względu na zaopatrzenie w wodę na wypadek pożaru, lecz jednocześnie mają znaczenie gospodarcze. **Kryte zbiorniki betonowe są budowane w większych osadach i miastach.** Obecnie zbiorniki wodne wykonuje się w powiatach: **rawskim, lubaczowskim, sokalskim, samborskim** i częściowo w powiecie **turczańskim.** Przewidziana jest również jeszcze w rb. budowa zbiorników wodnych w powiecie **rudeckim.** Należy zaznaczyć, że budowa zbiorników wodnych jest również subwencjonowana częściowo przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i częściowo przez samorządy.

Przy Okręgu Wojewódzkim jest prowadzony również **specjalny referat drużyn żeńskich samarytańsko - pożarniczych,** który zorganizował już kilka kursów dla komendantek tych drużyn. Obecnie istnieje 26 drużyn samar. poż., jednakże Zarząd Okręgu pragnie ilość tych drużyn **zwiększyć, mając na uwadze znaczenie służby samar. pożarn. przy większych pożarach po wsiach i miasteczkach a także w obronie przeciwlotniczej.**

Okręg Wojewódzki interesuje się również żywo sprawą **obrony przeciwpowodziowej,** przyczem dąży, by straże pożarne znajdujące się w pobliżu miejscowości zagrożonych klęską powodzi **były należycie wyposażone w sprzęt przeciwpowodziowy.** W roku bież. w taki sprzęt zostanie zaopatrzonych kilka straży z terenu powiatów **rzeszowskiego i tarnobrzeskiego.**

Szczególny nacisk kładziony jest przez Okręg Wojewódzki **na sprawę propagandy obrony przeciwpożarowej, co na terenie tutejszym ma doniosłe znaczenie.** Urządzony w r. 1935 „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej" dał poważne wyniki nietylko finansowe, lecz co najważniejsze przyczynił się w znacznym stopniu do spopularyzowania obrony przeciwpożarowej i placówek strażackich na terenie całego Województwa. Taki tydzień obrony przeciwpożarowej zostanie urządzony również w r. b. w czasie od 11 do 18 października a naczelnemi hasłami jego będą: „Uzbrojenie i motoryzacja straży pożarnych", a także „Budowa przeciwpożarowych zbiorników wodnych".



Ćwiczenia kursu pożarniczego w Sokalu.



Zwiedzanie pawilonów na Targach Wschodnich.

Urzędnicy i funkcjonarjusze Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu opodatkowali się na Fundusz Obrony Narodowej

W Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu odbyło się ogólne zebranie urzędników i funkcjonarjuszy tego Urzędu, na którem uchwalono przyczynić się do rozbudowy lotnictwa i podniesienia polskiej siły zbrojnej. W tym celu uchwalono dobrowolnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w następującej wysokości: urzędnicy 11 i 10 grupy uposażenia wpłacać będą miesięcznie po ½% od swych miesięcznych poborów; w grupie 9 i 8 uposażenia po 1%; w grupie 7 po 1½%; w grupie 6 po 2%, w grupie 5 po 3%, na przeciąg jednego roku. Dodać należy, że do obliczenia tego wchodzą wszystkie dodatki służbowe i funkcyjne brutto. Poza tym zebrani uchwalili uchwałę tę podać do wiadomości wszystkich urzędów starościńskich na terenie całego województwa tarnopolskiego z poleceniem pójścia śladami urzędników wojewódzkich.

—o—

Ćwiczenia manewrowe Straży Pożarnych

w Turynce pod Żółkwią

We wsi Turynce pod Żółkwią zorganizowane zostały ćwiczenia manewrowe Straży zawodowej z Żółkwi i Straży Ochotniczej z Bojańca, Mostów Wielkich, Wolicy, Żełdca, Wiązowej, Derwani i Kupiczwoli. Ćwiczeniami kierował instr. Hermakowicz. Ze Lwowa na ćwiczenia przybyli: wiceprezes Zarządu Okręgu inż. Januszewski i inspektor Błaszczyk, z Żółkwi wicestarosta Telichowski. Przed rozpoczęciem ćwiczeń odprawione zostało nabożeństwo i rozpoczęto ćwiczenia polegające na sharmonizowaniu działalności przybywających Straży do pożaru, powstałego od wadliwej budowy komina. Skutkiem bardzo silnego wiatru, ogień się przeniósł na pobliskie skupione zabudowania i przybywające na alarm Straże otrzymywały od komendanta akcji polecenia obronę poszczególnych odcinków zagrożonej wsi, przyczem akcja Straży Pożarnych została ułatwiona dzięki uruchomieniu sikawki motorowej. Po godzinnej pracy, pożar został opanowany i Straże Pożarne zlikwidowały swe stanowiska, poczem odbyła się odprawa dowódców plutonów Straży Pożarnych. Prezes Rady Oddziału wicestarosta Telichowski podziękował Strażom Pożarnym za udział w ćwiczeniach manewrowych, a także przedstawicielom Okręgu za wykazane zainteresowanie działalnością Strażactwa w powiecie żółkiewskim.

Święto Żołnierza Polskiego

w Kopyczyńcach

Powiat kopyczyniecki obchodził uroczyście szesnastoletnią rocznicę odparcia nawały bolszewickiej. Na obchód ten w Kopyczyńcach złożyły się: pobudka orkiestry Z. S. i kolejowej, urocz. nabożeństwo w kościele z przepięknem kazaniem ks. Krukiewicza z Grzymałowa, oraz nabożeństwa w cerkwi i synagodze. Przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Choiński-Dzieduszycki. Uformował się pochód na cmentarz, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z wicestarostą mgr. Jackowskim na czele, organizacje i stowarzyszenia ze swymi zarządami, a to: Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, Tow. Szkoły Ludowej, Związek Strzelecki, Związek Pracy obywatelskiej kobiet, Kol. Przysposobienie Wojskowe, Stow. Kat. Młodzieży, Ochotnicza Straż Pożarna oraz licznie zebrane społeczeństwo polskie. Na cmentarzu poległych w r. 1920, prezes Komitetu Porozumiewawczego złożył wieniec w imieniu wszystkich organizacyj polskich. Defilada przed pomnikiem Niepodległości zakończyła część oficjalną obchodu, a wieczorem w sali Tow. Gimn. Sokół odbyła się zabawa ludowa.

„SILVINIA"

Spółka rolniczo i lasowo-gospodarcza z ogr. odpow. w STRYJU

DYREKCJA DÓBR w WYGODZIE pow. DOLINA, stacja kolejowa, poczta, telegraf i telefon w miejscu.

Firma jest właścicielką dóbr Wełdzirz z przyległ. położonych w Karpatach, obejmujących 33.756 ha obszaru, z czego na same lasy przypada obszar o powierzchni 32.276 ha. Lasy podzielone są na 6 rewirów.

Własny 6-trakowy tartak parowy z fabryką skrzyń w Wygodzie zaopatrywany jest drzewem użytkowem szpilkowem z własnych lasów w ilości około 50.000 m^3 rocznie, zaś drzewo opałowe bukowe w ilości około 10.000 mp. rocznie sprzedaje firma na miejscu w Wygodzie. Nadto posiada firma własny tor przemysłowy do stacji kolejowej w Wygodzie długości 2.5 km., zaś do sprowadzania produktów leśnych do tartaku w Wygodzie służy własna kolejka leśna wąskotorowa Wygoda — Ludwikówka — Świca — Beskid wraz z bocznicami o długości około 43 km.

Firma zatrudnia stale w obrębie dóbr oraz w lesie około 700 robotników miejscowych, zaś przy tartaku w Wygodzie około 200 również tutejszych robotników.

Lasy firmy „Silvinia" znane są z posiadania doborowej zwierzyny łownej, w szczególności kapitalnych jeleni oraz niedźwiedzi. Przez dobra Wełdzirz przepływa rzeka Świca, jakoteż przechodzi droga państwowa Dolina — Wyszków do granicy Państwa z Czechosłowacją o długości 39 km.



Płk. Stanisław Widacki
prezydent miasta Tarnopola.

Szybka rozbudowa Tarnopola

Plan zabudowy miasta - Wodociągi - Budownictwo drogowe - Przebudowa elektrowni - Nowa cukrownia - Zamierzenia - Nowe budowle - Kreowanie Izby skarbowej

Mimo trwającego jeszcze kryzysu, **Tarnopol się rozbudowuje i żyje.** Świadczą o tem rozkopane ulice, przebudowywane w szybkiem tempie i w rozmaitych dzielnicach miasta, świadczą o tem nowopowstające budowle, odnowione gruntownie fasady kamienic, ruch, jaki panował do niedawna na Jarmarku św. Anny i **wielkie zamierzenia na przyszłość władz miejskich.**

Według informacji, uzyskanych przez przedstawiciela Agencji „Wschód" **od wiceprezydenta miasta mgra Jana Pawłowskiego, inwestycje miejskie w bieżącym roku gospodarczym wyglądają pokaźnie.**

W zakresie podstawowych inwestycji miejskich są obecnie w toku prace pomiarowe, które mają się stać podstawą do sporządzenia **planu zabudowania miasta,** który będzie wykonany później w drodze konkursu. Prace pomiarowe prowadzi Magistrat we własnym zarządzie, zatrudniając przy nich **bezrobotnych słuchaczy politechniki. Na koszta tych robót przeznaczono 30.000 zł.**

W toku również są prace przygotowawcze do **budowy wodociągu.** Przeprowadza się obecnie próbne wiercenia w dolinie Seretu na przestrzeni między miastem a wsią Hłuboczkiem (pierwsza stacja kolejowa w stronę Lwowa), połączone z próbnemi pompowaniami. **Na prace te budżet tegoroczny przewiduje 15.000 zł.**

W najbliższych zaś dniach rozpoczyna się **budowa głównego kanału spływowego** dla rozbudowy kanalizacji miejskiej. Kanał ten przejdzie ulicami Szewczenki, Szeptyckich przez targowicę i błonia do rzeki Seretu. Nadto rozpoczęte są roboty przy budowie kanałów na niektórych innych ulicach. **Koszta tych robót kanalizacyjnych wyniosą 100.000 zł.** Również w bieżącym jeszcze roku ma być skanalizowany plac Kazimierzowski, poczem w przyszłym już roku będzie on zabrukowany.

Budownictwo drogowe również ruszyło w bieżącym roku gospodarczym z miejsca i obecnie znajduje się w pełnym toku. I tak:

Wybrukowano już kostką trembowelską na zaprawie cementowej północną część rynku, kosztem 7.000 zł. Wykańcza się przebudowywanie placu Dominikańskiego i Sobieskiego kostką bazaltową (półbruczek) na cementowej zaprawie, kosztem 40.000 zł. W ten sposób w tej pięknej dzielnicy, w najbliższem sąsiedztwie pomnika Marszałka Piłsudskiego, gmachu Urzędu Wojewódzkiego i kilku gmachów wojskowych, **zniknie nareszcie w słotne dni obrzydliwe płynne błotko,** jakie pokrywało ten plac dotychczas, gdy był on tylko szutrowany. Na tym samym placu (Sobieskiego) zrekonstruowano także ogrodzenie skweru, przez co plac nabrał zupełnie innego wyglądu niż dawniej.

Uległy również gruntownemu przebrukowaniu i naprawie ulice: Podolska Niższa, Czarnieckiego, Perla, Średnia na Zagrobeli i ul. Wertepna, a nadto częściowo przebudowano ulicę ks. P. Skargi, dając w części jej spadzistej tak zwany bruk dziki z kamienia trembowelskiego, lecz na zaprawie cementowej.

Ponadto dokonał Magistrat ułożenia chodnika żużlowego przez groblę, łączącą miasto z przedmieściem Zagrobelą, takiego samego chodnika na Zagrobeli do połączenia szos lwowskiej i brzeżańskiej, z czego część, około 90 mtr. b. wyłożono płytami kamiennemi, oraz przeprowadza się konserwacyjne roboty ziemne na ul. Białeckiej.

W najbliższym zaś czasie przystępuje Magistrat do przebrukowania ul. Piłsudskiego półbruczkiem bazaltowym na przestrzeni 270 mtr. i dokończenie takiego samego przebrukowania ul. Brodzińskiego, na przestrzeni 125 mtr. Jak również dla ułatwienia komunikacji z Gajami Wielkiemi, wsią włączoną w swoim czasie do miasta, mają być przeprowadzone jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym roboty konserwacyjne na szosie, łączącej je z miastem na przestrzeni około 4 km.

Elektrownia miejska i jej ostateczna przebudowa jest w dalszym ciągu troską Magistratu. Obecnie już trzy dzielnice otrzymało prąd zmienny, a reszta dzielnic ma go otrzymać w roku przyszłym.

Zamierzone jest również zakupienie nowego turbo - zespołu za kilkaset tysięcy złotych (blisko miljon zł.) przyczem chodzi o to, żeby stało się w takim czasie, aby można już było elektryfikować cukrownię, która ma powstać w Tarnopolu i być uruchomioną w 1938 r.

Wspomniana **cukrownia**, jak to już zostało zadecydowane, będzie wybudowaną na gruntach należących do **Berezowicy Wielkiej tuż przy granicy administracyjnej gm. m. Tarnopola.** Zarząd cukrowni siedzibę swoją mieć będzie w Tarnopolu.

Zamierzenia na przyszłość Zarząd miejski ma dość rozległe. Przedewszystkiem projektowana jest **budowa domów dla bezdomnych, uruchomienie z wiosną przyszłego roku na błoniach miejskich ogródków działkowych, przygotowanie których rozpoczęto już w roku bieżącym,** oraz **regulacja Seretu** na odcinku od grobli do wsi Petrykowa. Przez regulację zamierzone jest uzyskanie skrócenia biegu rzeki na wspomnianym odcinku, obniżenie poziomu wody, a tem samem osuszenie przyległego terenu i rozszerzenie w ten sposób przestrzeni, nadającej się do rozbudowy miasta i lepsze warunki dla oczyszczalni kanalizacyjnej. Rozszerzenie przestrzeni suchej umożliwi nadto urządzenie nad rzeką nowej targowicy, zaś teren zajęty obecnie przez targowicę będzie mógł być rozparcelowany pod budowę domów, oraz częściowo zużyty na urządzenie na nim zajazdu dla wiejskich furmanek i ewentualnie **dworca autobusowego.**

Do dalszych zamierzeń należy urządzenie terenów po-stawowych od strony wsi Białej, uzyskanych z regulacji brzegów stawu tarnopolskiego i z ich osuszenia. Tu, po zakupieniu tych terenów przez miasto od obecnych ich właścicieli, projektowane jest urządzenie boiska sportowego, co umożliwiłoby tereny zajęte obecnie na boisko włączyć do **parku miejskiego** i tem samem rozszerzenie go. Pozatem na terenach po-stawowych ma być urządzone kąpielisko, basen kąpielowy oraz szeroka aleja z jezdnią, łącząca ulicę Sienkiewicza z groblą koło Starej cerkwi, co połączyłoby z sobą dwa przedmieścia Zarudzie i Zagrobelę. Powstanie takiej alei, połączonej z dzisiejszą zadrzewioną ulicą Sienkiewicza stworzyłoby z dwóch stron miasta pas plant zadrzewionych, które z czasem mogłyby być rozszerzone jeszcze na ulicę Wertepną i połączyć tereny nad stawem z parkiem miejskim.

Nowe budowle w Tarnopolu, jak zaznaczono na wstępie, przybywają w roku bieżącym w niezłem tempie. Od początku bieżącego roku do dnia 15 sierpnia władze miejskie wydały 130 pozwoleń budowlanych, w tem 85 na budynki mieszkalne, 45 na remonty rozmaite itp., oraz na 5 przebudów. Z wydanych pozwoleń 79 przypada na budynki nowe, a jedna na nadbudowę piętra. Wzniesienie tych budynków przysporzy miastu 162 mieszkań o 441 izbie. Jeśli chodzi o rodzaj wznoszonych budowli, to na domy parterowe przypada 65 (o 103 mieszkaniach i 233 izbach), 8 jednopiętrowych (26 m. i 88 izb), 5 dwupiętrowych (27 m. i 104 izby), oraz 1 trzypiętrowy (o 4 mieszkaniach i 16 izbach).

Wreszcie postanowione już **kreowanie Izby Skarbowej** w Tarnopolu z dniem 1 października rb. obudziło w mieszkańcach wiele nadziei na szybszy rozwój miasta i wzmocnienie szeregów inteligencji. Izba Skarbowa ma być umieszczona w Zamku Sobieskiego przy placu o tejże nazwie.

D-i

Ulica Mickiewicza w Tarnopolu



Na pierwszym planie pomnik Adama Mickiewicza. Po prawej hotel „Polonia" i stylowy budynek Starostwa. W dali kościół parafialny.

Jaskinie gipsowe w Krzywczu

Jaskinie gipsowe w Krzywczu na Podolu uchodzą za jedną z największych osobliwości przyrodniczych na ziemiach Polski. Prowadzi do nich wygodna szosa prosto ze stacji kolejowej w Iwaniu Pustem. Wieś Krzywcze Górne, na terenie której leżą jaskinie, położona jest malowniczo nad jarem rzeki Cyganki, a na szczególną uwagę zasługują tu jeszcze malownicze ruiny zamku. Przed paru laty Podolskie Towarzystwo Turystyczne Krajoznawcze w Tarnopolu przystąpiło do odkopywania wejścia do jaskiń i uprzystępnienia ich wnętrz zwiedzającym.

Zbadane dotychczas komory posiadają przeciętnie powyżej 20 metrów długości, nieco więcej szerokości i 18 do 22 metrów wysokości. Teren komór stopniowo obniża się, rozchodzą się z nich liczne korytarze we wszystkich kierunkach, stanowiąc znowu punkt wyjścia do dalszych komór, leżących poniżej.

Obecnie prowadzone są dalsze badania nad odkryciem innych komór i korytarzy, które mogą zawierać cenne wykopaliska. Groty są doskonale zachowane.

Od samego wejścia do jaskiń połyskują wszędzie przepiękne kształty gipsu, bądź to w formie gałązek i kwiatów, lub śnieżnobiałych płaszczyzn, bądź też w formie przeźroczystych bloków, podobnych do szkła. Kryształy te i załamania płaszczyzn mienią się w świetle elektrycznem piękną skalą barw.

Dzięki wyjątkowej piękności ścian krystalicznych, jaskinie gipsowe w Krzywczu zasługują w całej pełni na zwiedzenie.

SFINKS PODOLSKI



Na zdjęciu fragment z pod Zaleszczyk. Głazy, które ze względu na swój kształt zyskały miano „Sfinksa podolskiego".

Wybory radców do lwowskiej Izby Rolniczej

Wobec ukończenia trzyletniej kadencji radców lwowskiej Izby Rolniczej, wojewoda lwowski w porozumieniu z wojewodami stanisławowskim i tarnopolskim zarządził wybory radców z okręgów wyborczych (obszary powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich, wydzielonych z powiatów, objętych okręgiem wyborczym): rzeszowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego i brzozowskiego, przemyskiego, dobromilskiego, leskiego i sanockiego, gródeckiego, mościckiego, jaworowskiego i rudeckiego, rawskiego, sokalskiego i żółkiewskiego, tarnopolskiego, skałackiego i zbaraskiego, złoczowskiego, przemyślańskiego i zborowskiego, kopyczynieckiego, czortkowskiego i trembowelskiego, kołomyjskiego, norodeńskiego, śniatyńskiego i kosowskiego, stryjskiego, rohatyńskiego, dolińskiego i żydaczowskiego.

Wybranych ma być po dwóch radców z każdego okręgu wyborczego w 9 okręgach, czyli razem 18 radców lwowskiej Izby Rolniczej.

Do przeprowadzenia tych wyborów powołani zostali starostowie: w Rzeszowie, Przemyślu, Gródku Jagiellońskim, Rawie Ruskiej, w Tarnopolu, Złoczowie, Kopyczyńcach, Kołomyi i Stryju.

Wybory według statutu lwowskiej Izby Rolniczej mają się odbyć najpóźniej 29 września br. pod przewodnictwem starostów powiatowych w Wydziałach powiatowych w miejscowościach wyżej wymienionych.

Dzień psa na Targach Wschodnich

W program Wystawy Łowieckiej, która odbędzie się w ramach „Targów Wschodnich" wchodzi również pokaz psów rasowych. Pokaz ten urządza Lwowski Oddział Polskiego Związku Hodowców psów rasowych w Warszawie. Pokaz ten trwać będzie tylko jeden dzień, a to ze względu na psy, które nie mogą dłużej pozostawać w klatkach. Dla zamiejscowych Wystawców jednak stać będą do dyspozycji odpowiednie boksy, a psy zapewnione będą miały należytą opiekę i wyżywienie.

W Tarnopolu

najpoważniejsza instytucja kredytowa

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności

Przedstawiciel Agencji „Wscnód", pragnąc wykazać najpełniejszy obraz stosunków w stolicy Podola, uzyskał następujące informacje od dyrektora Miejskiej Komun. Kasy Oszczędności w Tarnopolu, tej największej instytucji oszczędnościowej na terenie województwa tarnopolskiego, założonej w roku 1870, czyli istniejącej od lat zgórą 66:

O ile chodzi o teren pracy Kasy, to jest on uzależniony od najsilniej reprezentowanej tu gałęzi produkcji, tj. rolnictwa, miejscowego kupiectwa, nikłego dotychczas przemysłu, przeważnie rolnego i rzemiosła.

Sytuacja gospodarcza wyrażająca się w roku 1935 w ogólnym spadku rentowności zmuszała instytucję naszą do poczynań skierowanych w przedmiocie uzgodnienia interesu Kasy z trudnem nad wyraz położeniem klijenteli. Stałe kurczenie się siły płatniczej rolnika, obniżenie poborów urzędników państwowych i samorządowych i postępująca ogólna pauperyzacja ludności odbiła się ujemnie na płynności naszych pożyczek wekslowych.

Nieskoordynowana polityka walutowa głównych państw świata, różnica pomiędzy państwami, stosującemi planową politykę ogólno gospodarczą i pieniężną, a państwami tak zwanego bloku złotego, oraz wydarzenia na terenie międzynarodowym, wywołały nastroje pewnego niepokoju i wpływały siłą rzeczy niekorzystnie na kształtowanie się dynamiki życia gospodarczego, zmagając tezauryzację odciągającą kapitały od obrotu i służby w życiu gospodarczem.

Wszystkie tę okoliczności nakazywały Zarządowi Kasy zachowanie w roku sprawozdawczym najdalej idących ostrożności we wszystkich kierunkach oraz wytężenie wysiłków do zwiększenia, względnie niedopuszczenia do spadku wkładów oszczędnościowych.

Wyrazem starań i usiłowań Zarządu są cyfry zamknięć rachunkowych za rok 1935.

Suma bilansowa za tenże rok wynosiła zł. 4,898.659.55, zaś zysków i strat zł. 467.254.90, a wyniki prac w ważniejszych działach operacyjnych przedstawiają się jak następuje:

Akcja kredytowa była prowadzona bardzo ostrożnie i dostosowana w całości do ogólno światowej sytuacji gospodarczej.

W ciągu roku sprawozdawczego zeskontowano 16.821 sztuk weksli na kwotę zł. 5,454.576.—, wykupiono zaś 17.434 sztuk weksli na sumę zł. 5,743.511.24. Większość naszych pożyczek wekslowych zabezpieczoną jest zapisami kaucyjnemi na nieruchomościach dłużników. Suma weksli protestowanych i zaskarżonych zmniejszyła się w ciągu roku sprawozdawczego o kwotę zł. 125.213.96.

Rozpoczęta przez nas akcja konwersji długów rolniczych na Bank Akceptacyjny, mimo bierności ze strony niektórych klijentów, postępuje normalnie i streszcza się w zawarciu 341 układów konwersyjnych na sumę zł. 157.904.—. Powyższe układy zostały zatwierdzone w całości przez Bank Akceptacyjny. Dalsze zawieranie przedmiotowych układów jest w toku sfinalizowania.

Papiery wartościowe funduszu obrotowego wzrosły w ciągu roku o zł. 17.770.80 i wynosiły w dniu 31 grudnia 1935 zł. 198.116.58.

Wkłady oszczędnościowe osób fizycznych i prawnoprywatnych umieszczone były na 7502 książeczkach i wynosiły zł. 1,885.748.05, zaś wkłady instytucji państwowych, samorządowych i innych prawnopublicznych ulokowane były na 67 książeczkach i opiewały na zł. 552.087.79, czyli że łączna ilość książeczek oszczędnościowych wynosiła w dniu 31 grudnia 1935 sztuk 7.569 na łączną kwotę zł. 2,437.835.84.

W roku sprawozdawczym korzystała Kasa z kredytu redyskontowego w Banku Polskim, Banku Gospodarstwa Krajowego, Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności we Lwowie i Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie.

Z przedmiotowego kredytu spłacono w ciągu roku 1935 zł. 223.555.53. Do inkasa otrzymała Kasa w ciągu roku sprawozdawczego 4582 sztuki weksli na łączną kwotę zł. 848.040.11. Prowizję inkasową pobierano w minimalnej wysokości gr. 30 do gr. 40 od sztuki.

Zakład zastawniczy, stanowiący prawdziwą ostoję dla ubogich warstw społeczeństwa, wykazuje w roku sprawozdawczym następujące obroty: Udzielono 4920 pożyczek na kwotę zł. 184.255.59, spłacono sztuk 5158 na zł. 206.603.41. Fundusz rezerwowy Zakładu zastawniczego wynosił zł. 1.902.18.

Fundusze i rezerwy Kasy przedstawiają się jak następuje:

Kapitał zakładowy Kasy wynosi zł. 50.000.—, Fundusz zasobowy zł. 239.908.79, Fundusz wyrównawczy na pokrycie ewentualnych strat na papierach wartościowych opiewa na zł. 24.161.99, Fundusz amortyzacji nieruchomości zł. 5.200.—, Fundusz rezerwowy Zakładu zastawniczego zł. 1.902.18. Suma tedy wszystkich funduszów rezerwowych Kasy streszcza się na dzień 31 grudnia 1935 w cyfrze zł. 321.172.96.

W subskrybcji Pożyczki Narodowej i Pożyczki Inwestycyjnej wzięła Kasa żywy udział, a uzyskane rezultaty wyrażają się w następujących wynikach: globalna cyfra subskrybowanej Pożyczki Narodowej wynosiła zł. 81.150.—, zaś Pożyczki Inwestycyjnej zł. 54.600.

Na cele użyteczności publicznej przeznaczyła Kasa w czasach przedwojennych kwotę K. 424.631.65, subwencjonując w pierwszej linji ośrodki pracy polskiej, zaś w ostatnich latach sumę około zł. 34.000.—.

Biura Kasy mają pomieszczenie we własnym jednopiętrowym gmachu, położonym przy pl. Sobieskiego. Przewodniczącym Rady Kasy jest prezydent miasta pułk. Stanisław **Widacki**, poseł na Sejm, dyrektorem zaś zarządzającym p. Michał Greszczuk.

—oo—



Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnopolu, pl. Sobieskiego 2.

350 koni - 300 tysięcy złotych na nagrody

w sezonie jesiennym wyścigów konnych lwowskich

Program tegorocznych wyścigów konnych we Lwowie, który obejmuje sezon wiosenny i jesienny, tj. łącznie 50 dni wyścigowych — dzięki staraniom prezesa Towarzystwa Władysława hr. Pinińskiego, ma wiele korzystnych zmian.

Sezon tegoroczny **stoi na wysokim poziomie** ze względu na bardzo silną stawkę i wyrównaną klasę koni — a wyścigi rozgrywają się prawie zawsze przy celowniku, natomiast uzyskane czasy, w jakich biegi się rozgrywały były najpiękniejszymi dotychczas nienotowanymi na torze lwowskim.

Zasługa to w pierwszym rzędzie dobrze opracowanego programu, ułożonego odpowiednio

Z zadowoleniem stwierdzić należy wielki napływ dobrego materjału koni, prócz znanych już z ubiegłego roku, także doskonałych pod względem klasy i z toru stołecznego. Koni zgłoszono przeszło 250 — a rozegrano dla koni pełnej i półkrwi angielskiej 92 gonitwy, z płotkami 28 gonitw, z przeszkodami 17 gonitw, — dla koni arabskich rozegrano 45 gonitw, a dla koni anglo-arabskich 7 gonitw.

Nagród wraz z premjami hodowlanemi, rozegrano na sumę około 300.000 zł. wypłacając tak nagrody, jak i premie hodowlane w 100 proc. W tem miejscu, należy z uznaniem dodać, że tak właściciele stajen, jak i stali urzędnicy M. T. Z. na skutek odezwy Prezesa Towarzystwa **dobrowolnie opodatkowali się na rzecz F. O. N.** w wysokości 1 proc. od wygranych nagród, względnie od poborów w 1936 r.

Przystępując do opisu poszczególnych klasycznych biegów, należy z przykrością stwierdzić znikomy brak jeźdźców-gentlemanów i koni pp. oficerów. Uwidoczniło się to w wyścigach „Military", gdzie raz startowało 2 konie, a następnie był walkover.

Derby arabskie, które przypadły R. ks. Sanguszce, wygrane klasycznym stylem przez najlepszą klacz jego stadnicy Rutbah (Nedjari i Djeballa), — Orlęta wygrane przez bardzo dobrego i wytrzymałego półkrewka Hallali (Oszczep i Prędzej Maleńka), własność ppor. Greka, — Memorjał Tarnowskiego wygrany lekko przez doskonałego ogiera Hardi (Torelore i Lëpante), własność p. płk. Karatiejewa i Forwarda wygrana przez niedopilnowaną przez innych jeźdźców biorących udział w tym wyścigu, klacz Ircha (Theokrit lub Palü i Isar II).

Surowo, a sprawiedliwie **karząca ręka Komisarzy** nie dopuszczała jeźdźców do żadnych „kombinacyj" — a wszelkie próbowane nadużycia były z miejsca karane, dając temsamem grającej publiczności maksimum zapewnienia o uczciwie przeprowadzonych biegach, czego najlepszym dowodem jest fakt pozbawienia prawa zajmowania się wyścigami na przeciąg dwóch lat, jednego z jeźdźców, drugiego zaś ukarano spieszeniem do końca bieżącego roku, oraz cały szereg nałożonych kar pieniężnych.

Ważną rzeczą jest wprowadzenie w wyścigach płaskich **mierzenie czasu do 4000 m. przez specjalnego sędziego,** — stwarza to bowiem silną kontrolę nad prawidłowym przebiegiem wyścigu.

Umundurowanie personelu Towarzystwa jest rzeczą słuszną, a ścisła kontrola biletów przy wejściu, nie dopuszcza na teren Towarzystwa czynniki niepowołane. Momentalne ogłaszanie publiczności wyników gonitw, czasów, ew. wypłat, kar i komunikatów, stwarza ścisłą łączność publiczności z urzędującemi władzami M. T. Z.

Zaznaczyć również należy, iż w przerwie między sezonem wiosennym, a jesiennym, poczyniono **cały szereg dalszych udogodnień dla publiczności,** z czego wymienić należy: tablice orjentacyjne na I. miejscach z nazwiskami jeźdźców i numerami koni w poszczególnych gonitwach, ustawienie dachu przy kasach totalizatora dla ochrony grającej publiczności przed deszczem, oraz szereg innych niemniej ważnych zmian i ulepszeń.

W dniu 23 bm. rozpoczął się sezon jesienny, obejmujący 24 dni wyścigowe. Koni zgłoszono około 350. Z nowozgłoszonych stajen wymienić należy: stajnię „Arabian", następnie płk. Badowskiego, Verkay'a i in.



Władysław hr. Piniński
prezes Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do hodowli konia.

Rozegrane zostaną, następujące biegi: dla 2 i 3 l. i st. koni angielskich 91 gonitwy, w tem większe nagrody, jak Ruty, Prezesa i Jaryczowa, — z płotami 20 biegów, w tem większe nagrody, jak: Małopolski i Persenkówki, — z przeszkodami — gonitw 18.

Dla koni arabskich 3 l. oraz 4 l. i st. 53 gonitwy, w tem większe nagrody: Jurjewicza 4.000 zł., Janowa 4000 zł., Min. Roln. 8.000 zł., Antonin 6.000 zł., i wiele innych, oraz 6 biegów dla koni anglo-arabskich.

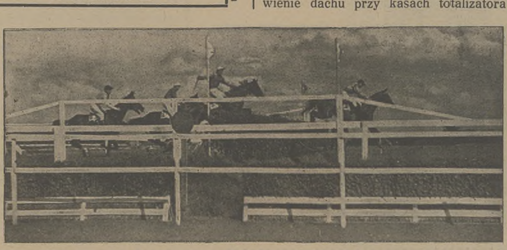


Tadeusz Possart
generalny sekretarz Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do hodowli konia.

Nagrody w sezonie jesiennym, rozegrane zostaną na sumę przeszło 300.000 zł.

Tak niezwykle wielka ilość zgłoszonych koni wśród których znajdują się konie o pierwszorzędnej klasie i formie — każe przypuszczać, że **tegoroczny sezon jesienny da stałym bywalcom toru, najwięcej emocji,** zaś okazałe nagrody będą dla właściciel stajen i hodowców, bodźcem do dalszej intenzywnej pracy nad uszlachetnianiem hodowli koni, z pożytkiem dla Państwa.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że tegoroczna organizacja wyścigów, spoczywająca w rękach znanego w sferach sportowych prezesa Władysława hr. **Pinińskiego,** przez poświęcenie swej bezinteresownej pracy dla rozwoju Towarzystwa, dała okazałe wyniki, czem w dużej mierze pomocnym mu jest nowomianowany Sekretarz Generalny p. Tadeusz **Possart,** który już w tak krótkim czasie wykazał wielkie zasoby talentu organizacyjnego.



Fragment z tegorocznego sezonu wyścigowego na Persenkówce.

Materjalna podstawa ubezpieczenia chorobowego w Ubezpieczalniach Społecznych



Wejście do sali jadalnej Lecznicy lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej w Szkle.

Dokonana w ostatniej dobie wielka i zasadnicza reforma organizacji polskich ubezpieczeń społecznych, została przeprowadzona ustawą o ubezpieczaniu społecznem z dnia 28 marca 1933 r., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1934 r.

Jednym z głównych celów, do których zmierzała ta ustawa i który to cel w całości osiągnęła, było **dążenie do uproszczenia technicznej organizacji** istniejących dotychczas w Polsce wielorakich instytucji ubezpieczeń społecznych, przez złączenie ich, czyli scalenie w jedną organiczną całość. Złączono razem wszystkie rodzaje ubezpieczenia w takich instytucjach, które są jaknajbardziej dostępne zarówno dla pracodawcy, jakoteż dla ubezpieczonych — a pozwalają w jaknajprostszej formie, nienasuwającej żadnych trudności, wywiązać się zarówno z obowiązku ubezpieczenia, jakoteż **uzyskania w możliwie najkrótszej drodze** — pożądanych świadczeń.

Zamierzony wyżej cel został zrealizowany przez stworzenie w Polsce 67 ubezpieczalń społecznych, rozsianych po całem Państwie i ustanowienie w Warszawie, jako komórki nadrzędnej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — naturalnie pod nadzorem i egidą Ministerstwa Opieki Społecznej.

Zrębem, na którym zbudowano pomienione ubezpieczalnie społeczne, były dawne kasy chorych, istniejące po koniec grudnia 1933 roku, których zadaniem, jak sama nazwa wskazuje, było **ubezpieczenie pracowników na wypadek choroby i udzielanie im świadczeń chorobowych.**

Zakres czynności ubezpieczalń społecznych w porównaniu z poprzednio istniejącemi kasami chorych, **został znacznie rozszerzony.**

Do zakresu czynności ubezpieczalń, oprócz przejętych z b. kas chorych czynności, został przydzielony **cały szereg nowych agend**, a mianowicie: czynności dotyczące ewidencji zakładów pracy, ewidencji ubezpieczonych, orzecznictwo o obowiązku ubezpieczenia, wyznaczanie i ściąganie składek ubezpieczeniowych dla wszystkich rodzajów ubezpieczeń społecznych, a więc: dla ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa, dla ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych i na wypadek bezrobocia dla tychże pracowników, ubezpieczenia emerytalnego robotników i ubezpieczenia na wypadek nieszczęśliwego wypadku i chorób zawodowych.

Zadanie to, po przezwyciężeniu w pierwszej fazie rozwoju całego mnóstwa przeszkód natury technicznej i pewnej niechęci ze strony społeczeństwa do tych nowych instytucyj, **spełniają obecnie ubezpieczalnie bez zarzutu i z największą sprawnością.** Dowodzi tego niezbicie ta okoliczność, że **począwszy od dnia 1 lipca 1934 r. ze znajdujących się w każdej komórce organizacyjnej ksiąg zażaleń, do dnia dzisiejszego skorzystała we Lwowie publiczność tylko w 4-ch wypadkach.**

Obecnie już wszyscy ubezpieczeni, jakoteż pracodawcy wiedzą, że we wszystkich sprawach ubezpieczeniowych mają się zwracać w pierwszej instancji do ubezpieczalń społecznych, a nie jak przedtem do kilku różnych zakładów. Ten więc pierwszy i główny cel ustawy o ubezpieczeniu społecznem, zmierzający do uproszczenia organizacji ubezpieczeń społecznych **został w całości osiągnięty.**

Drugim wielkim celem tej nowej ustawy ubezpieczeniowej (scaleniowej) była **kwestja potanienia kosztów ubezpieczeniowych, czyli potanienie, tj. zniżenie składek ubezpieczeniowych, oraz obniżenie wydatków administracyjnych.**

Sprawa ta, może najtrudniejsza z zagadnień ubezpieczeniowych, z tego powodu, że dążono do utrzymania w ramach możności, dotychczasowej wysokości udzielanych świadczeń, — co rzecz jasna było dylematem prawie nie do rozwiązania.



Fragment sali jadalnej Lecznicy lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej w Szkle.

Po gruntownem rozważeniu sprawy, załatwiono ją w ten sposób, że obniżono znacznie składki na ubezpieczenie chorobowe, wychodząc ze słusznego założenia, iż oszczędności na kosztach administracyjnych, jakie wynikną ze scalenia dotychczasowych instytucyj ubezpieczeniowych, umożliwią nietylko utrzymanie w dotychczasowej postaci świadczeń chorobowych, lecz pozwolą nadto na wprowadzenie nowego rodzaju ubezpieczeń społecznych, a mianowicie **ubezpieczenia emerytalnego dla pracowników fizycznych.** Składka bowiem na ten nowy rodzaj ubezpieczenia, jedynie w nieznacznej części podwyższa sumę opłacanych składek na inne rodzaje ubezpieczeń społecznych, istniejące przed wprowadzeniem ustawy scaleniowej.

Niezależnie od obniżenia składki ubezpieczeniowej na wypadek choroby, zwężono zakres osób podlegających temu ubezpieczeniu.

I tak począwszy od dnia 1 listopada 1933 r. **zwolniono w całości od ubezpieczenia** na wypadek choroby, pracowników rolnych i służbę domową w rolnych gospodarstwach, co przez zmniejszenie ilości członków, w olbrzymiej kwocie obniżyło sumę przypisu składek na ubezpieczenie chorobowe.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych odbyło się prawie w całości kosztem zmniejszenia składek na ubezpieczenie chorobowe.



Front budynku głównego dobrze urządzonej Lecznicy lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej w Szkle.

Począwszy bowiem od dnia 1 stycznia 1934 r. składki chorobowe, wynoszące uprzednio 7.2% wynagrodzenia pracowników, zostały obniżone dla pracowników umysłowych na 4.6%, a dla pracowników fizycznych na 5% (w górnictwie i hutnictwie na 5.8%).

Największa zaś zniżka w ubezpieczeniowych składkach chorobowych objęła służbę domową (pomocnice domowe), oraz dozorców domowych. Dla tych bowiem pracowników składki ubezpieczeniowe zryczałtowano w ten sposób, że np. przy wynagrodzeniu miesięcznem w gotówce zł. 20.— i wynagrodzeniu w naturze w formie całego utrzymania (mieszkanie, opał, światło i wikt) wynoszą składki ubezpieczeniowe **za wszystkie rodzaje ubezpieczeń łącznie z Funduszem Pracy — 2.93 zł. miesięcznie,** jakkolwiek jest rzeczą notorycznie znaną, że ten rodzaj pracowników, zatrudniany z reguły do 12 godzin pracy dziennie i przeważnie słabo odżywianych, zapełnia w znacznej ilości ośrodki lecznicze, ambulatorja i szpitale ubezpieczalni społ.

Do grudnia 1933 r. wynosiła sama tylko składka chorobowa dla pracowników domowych i dozorców zł. 4.73 miesięcznie, obecnie zaś od 1 stycznia 1934 r., przy łącznej składce zł. 2.93, za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, — składka chorobowa za tych pracowników wynosi zaledwie zł. **1.25 miesięcznie, a więc czterokrotnie prawie mniej,** niż przed wprowadzeniem ustawy scaleniowej.

Z pomienionej bowiem łącznej składki zł. 2.93 przypada: na ubezpieczenie emerytalne zł. 1.05, na ubezpieczenie wypadkowe zł. 0.13, na Fundusz Pracy zł. 0.50, na ubezpieczenie chorobowe zł. 1.25. Razem zł. 2.93.

Gdy zważymy nadto, że np. we Lwowie ilość ubezpieczonej służby domowej wynosi wzwyż 15.000 osób — to rzecz jasna, że przy tak minimalnej składce na ubezpieczenie chorobowe, **nie można bezwarunkowo mówić o jakiejkolwiek rekompensacie, za udzielane tej kategorji pracowników świadczenia chorobowe.**

Gdy się ponadto weźmie pod uwagę, że od dnia 1 kwietnia 1935 r. zostali zwolnieni z ubezpieczenia chorobowego pracownicy zarabiający zwyż 725 zł. miesięcznie, to stanie się jasnem, że składki na ubezpieczenie chorobowe, odnośnie zasięgu ubezpieczonych i wysokość składek uległy olbrzymiej redukcji.

Ilustruje to dosadnie fakt, że gdy do grudnia 1933 r. składki na ubezpieczenie chorobowe we Lwowie wynosiły zwyż 650.000 zł. miesięcznie, to począwszy od 1 stycznia 1934 r. nie przekraczają one 350.000 zł. miesięcznie (w przypisie nie zaś w wpływie).



Grupa dzieci członków lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej na kolonii w Brzuchowicach.

Gdy się nadto zważy, że świadczenia chorobowe znacznie tylko zostały obniżone przez skrócenie okresów zasiłkowych i zmniejszenie wysokości świadczeń pieniężnych, to stanie się jasnem, że **podstawa materjalna ubezpieczenia chorobowego z trudem tylko może wystarczyć na pokrycie przelicznych, związanych z tem ubezpieczeniem wydatków.**

Jest bowiem dostatecznie zrozumiałem, że za zł. 350.000.— nie można kwantytatywnie i jakościowo świadczyć tego samego, co świadczono za kwotę zł. 650.000.—.

Wiemy, że kryzys światowy dotknął wszystkich przejawów życia społecznego, nic więc dziwnego, że nie oszczędził również i największej zdobyczy świata pracy, tj. ubezpieczeń społecznych. Kto jednak rozumie ważność i potrzebę ubezpieczeń socjalnych, i kto zechce wniknąć w trudne warunki działalności ubezpieczenia chorobowego, przy tak nikłej podstawie materjalnej, to przyznać musi, że **świadczenia jakich w tych krytycznych czasach udzielają ubezpieczalnie społeczne, stoją na maksymalnej granicy możliwości.**

Gdy się zważy, że w ciągu ostatnich 10-ciu lat ubezpieczalnie społeczne wypłaciły: na świadczenia chorobowe — 2 miljardy złotych, na emerytury świata pracy — 640 miljonów złotych, na świadczenia bezrobotnym — 600 miljonów



STEFAN ŚWIDERSKI
Dyrektor lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej

złotych, na świadczenia wypadkowe — 315 miljonów złotych, **ogółem trzy i pół miljarda złotych** — to nie ulega już żadnej wątpliwości, że ubezpieczenia społeczne w całej pełni wywiązały się z trudnego zadania, jakie im w naszem młodem Państwie zostało wskazane i **możliwie najwydatniej przyczyniły się do ulżenia rzeszom pracującym w dotykających je zdarzeniach losowych.**

Szanujmy więc i nie nadużywajmy ubezpieczeń społecznych — najcenniejszej zdobyczy świata pracy — i brońmy ich przed nierzeczową i stronniczą krytyką, są one bowiem nietylko owocem ogromnych wysiłków materjalnych całego społeczeństwa, ale i przejawem wielkiej idei opieki nad pracą, wspólnej wszystkim cywilizowanym organizacjom państwowym.

Dr. Wł. Korski.

—oo—

NA EKRANIE ŻYCIA

Własne jabłka i śliwki

Obostrzone wskutek ograniczeń dewizowych przepisy importowe wpłynęły ogromnie na dowóz niektórych artykułów spożywczych, a zwłaszcza owoców.

Zmniejszył się blisko o 25% dowóz pomarańcz i mandarynek, śliwek suszonych, fig, oraz migdałów.

Największy jednak spadek, bo aż 80% wykazują świeże jabłka, importowane głównie z Kanady.

Ogółem w ciągu półrocza import skurczył się blisko o 9 miljonów złotych, w porównaniu z tym samym okresem w r. ub.

Spadek importu owoców może mieć bardzo dobre następstwa, gdyż zachęci krajową produkcję do intenzywniejszego rozwoju.

Sadownictwo nasze, mające duże możliwości na przyszłość, jest ciągle niedostateczne i nie stara się o całkowite zdobycie rynków.

Przy racjonalnem zużyciu kapitałów, włożonych w sadownictwo i podniesieniu jego kultury, z łatwością będzie można pokryć krajowym owocem całe niemal zapotrzebowanie i nie wywozić niepotrzebnie kilkudziesięciu miljonów rocznie zagranicę.

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Akcja lecznicza i zapobiegawcza

w zakresie chorób społecznych na terenie lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej

Rok 1936 zaznacza się znacznie wzmożoną działalnością Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie na polu akcji leczniczej zdrojowo-klimatycznej, jakoteż akcji profilaktycznej wśród rzesz młodzieży z rodzin ubezpieczonych, w porównaniu z latami ubiegłymi.

Leczenie gruźlicy, tej największej klęski społecznej naszych czasów, zostało należycie postawione zarówno pod względem ilości przyznanych miejsc w sanatorjach, jak i długości czasokresu leczenia. **Każdy chory, u którego komisje lekarskie stwierdziły potrzebę leczenia klimatycznego, został umieszczony w odpowiedniem sanatorjum.** Dzięki przyznaniu na ten cel, przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, **bardzo wydatnych subwencyj,** Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie umieszcza w bieżącym roku chorych gruźliczych w następujących sanatorjach: Sanatorjum w **Worochcie**, Sanatorjum w **Bystrej Śląskiej** (oba zakłady są własnością Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie), dalej w lecznicy w **Hołosku,** oraz w sanatorjum dla dzieci gruźliczych w **Dębinie koło Skolego.**

Ubezpieczalnia Społeczna dysponuje w r. 1936 w Worochcie kontyngentem 3.000 dni leczenia, co przy przeciętnie 6 tygodniowym pobycie chorego daje możność leczenia w roku około 60 chorych, w Bystrej Śląskiej 4.000 dniami leczenia (około 80 chorych), w Hołosku 2.620 dniami leczenia (około 50 chorych), w Dębinie 2.700 dniami leczenia (90 dzieci po 1 miesiącu leczenia). W Zakopanem leczono 6 chorych przez 203 dni. Ogółem w r. 1936 skorzysta z leczenia sanatoryjnego gruźlicy: 286 chorych, przez 12.523 dni leczenia. Okresy pobytu w sanatorjach są, zależnie od potrzeby, przedłużane chorym nawet do pobytu 4 i 5 miesięcznego.

W porównaniu z r. 1935 mamy do zanotowania **dwukrotny wzrost udzielonych świadczeń** w kierunku leczenia sanatoryjnego gruźlicy, gdyż w roku tym leczono tylko 132 chorych przez 6.107 dni leczenia.

Zaznaczyć należy, że Ubezpieczalnia Społeczna nie dysponowała w r. 1935, miejscami w Dębinie dla dzieci gruźliczych, oraz nie miała możności umieszczania chorych w sanatorjum w Hołosku.

Ponadto **na oddziele gruźliczym Szpitala Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie,** leczono w r. 1935, chorych gruźliczych 627 przez 20.537 dni leczenia, zaś w I. półroczu roku 1936 407 chorych przez 11.026 dni leczenia. I tu też daje się zauważyć pewien wzrost udzielonych świadczeń.

Opieka pozaszpitalna nad chorymi gruźliczymi jest sprawowana przez własną Przychodnię Przeciwgruźliczą, oraz cztery przychodnie subwencjonowane przez Ubezpieczalnię Społeczną. W roku 1935 we własnej przychodni przyjęto 3.718 chorych, którym udzielono 16.502 porad lekarskich, wykonano 5.926 zabiegów, 6.358 prześwietlań Roentgenem. W pierwszem półroczu 1936 przyjęto 3.517 chorych, którym udzielono 10.133 porad, wykonano 1.419 zabiegów i 4.955 prześwietlań Roentgenem. Przychodnia własna rozbudowana jest na szeroką skalę, zaś co do ilości dokonanych zabiegów (dopełnienia sztucznej odmy piersiowej) jest na trzeciem miejscu w Polsce, wyprzedzona jedynie centralną stacją dopełnienia odmy w Warszawie i Przechodnię Płucną Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu.

W r. 1935 Ubezpieczalnia Społeczna nie dysponowała leczeniem zdrojowem w Szkle dla chorych reumatyków, któreto schorzenie jest również zaliczane do klęsk społecznych. Dzięki subwencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uruchomiono w roku 1936 **lecznicę własną w Szkle,** w zdrojowisku z wodami siarczanymi, przyczem przez 4 miesiące sezonu leczono 160 chorych pracowników fizycznych przez 4.600 dni leczenia. Ponadto wysłano 5 robotników do Krynicy i Iwonicza. Pracownicy umysłowi korzystali z leczenia w Iwoniczu, Krynicy, Truskawcu i Żegiestowie za pośrednictwem Ubezpieczalni, na rachunek Funduszu Emerytalnego Pracowników Umysłowych (dawny Z. U. P. U.).

Szczególny nacisk został położony na akcję profilaktyczną wśród dzieci ubezpieczonych. Na kolonie podgórskie wysłano ogółem 861 dzieci w wieku szkolnym, zaś dla dzieci młodszych udzielono 291 zasiłków na wyjazd na wieś. Tym sposobem umożliwiono 1.152 dzieciom spędzenie jednego miesiąca wakacyjnego poza Lwowem, wydatkując na ten cel kwotę 36.000 złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym, jest to kolosalny postęp, gdyż w r. 1935 z kolonii letnich korzystało 154 dzieci, z półkolonii 29, z zasiłków na wieś 183, czyli razem tylko 366 dzieci. Dzieci ubezpieczonych korzystały z kolonji urządzanych przez Towarzystwo „Dzieci na wieś", Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, Ukraińskie Two kolonijne „Oselia" i Żydowskie Two im. Dr. Liljena.

Poraz pierwszy zajmie się Ubezpieczalnia Społeczna w roku szkolnym 1936/37 **dożywianiem dzieci szkolnych będących członkami rodzin ubezpieczonych.**

Dzięki zaangażowaniu **dyplomowanych higienistek**, bardzo pomyślnie rozwija się akcja opieki higjenicznej nad dziećmi, ciężarnymi i obłożnie chorymi. W czasie od 1. I. do 31 VII. 1936 opiekowano się 320 obłożnie chorymi, wykonując w domu chorego wszystkie czynności pielęgniarskie. Higjenistki wykonały u chorych 9.256 zabiegów. Opiekowano się 679 niemowlętami, u których dokonano 1.768 odwiedzin domowych, połączonych z pouczaniem młodych matek o zasadach pielęgnacji i odżywiania niemowlęcia. Ponadto opiekowano się 264 ciężarnymi, u których dokonano 316 odwiedzin. Wywiadów u chorych z jaglicą i innymi chorobami społecznymi wykonano 154. Ponadto najbiedniejszym matkom wydano w I. półroczu 1936, 37 kompletnych wyprawek dla niemowląt.

Nakoniec nadmienić należy, że Ubezpieczalnia Społeczna nie zaniedbując **akcji propagandowej,** organizuje przez cały rok szereg odczytów i wystaw z zakresu chorób społecznych i zawodowych, oraz kursa dla przyszłych matek.

Szereg cyfr i faktów powyżej przytoczonych, jasno i dobitnie ilustruje wielki wysiłek Ubezpieczalni Społecznej zarówno w kierunku walki z chorobami społecznymi, jak w kierunku profilaktyki, mającej na celu zdrowie dzieci i młodzieży, jakoteż i w kierunku lecznictwa sanatoryjnego.

Nakoniec nadmienić należy, że Ubezpieczalnia Społeczna prowadzi oddział **badania młodocianych** wstępujących do pracy zawodowej, celem zbadania przydatności do danego zawodu i zapobieżenia ewentualnym szkodom, jakieby dany zawód mógł przynieść zdrowiu **młodocianego robotnika.**

Oto ogrom wysiłków w kierunku dbałości o zdrowie ubezpieczonych i ich rodzin, którego efektami żadna inna instytucja poza Ubezpieczalnią Społ. poszczycić się nie może.

Dr. Stanisław Jan Bühn.



Grupa kuracjuszy, przebywających na leczeniu w Lecznicy lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej w Szkle.



Widok Targów Wschodnich z samolotu.

Budźmy serca,
zespalajmy wysiłki w pracy
Polskiego Czerwonego Krzyża

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie

i Wystawę Nasze Lasy i Ochrona Przyrody z Wystawą Łowiecką

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznym XVI. Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, oraz Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" **w czasie od 3—17 września br. zniżkę na kolejach polskich w drodze powrotnej w wysokości 75 proc.** Ze zniżki tej korzystać będzie można na podstawie indywidualnych kart uczystnictwa — wydanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, które będzie można otrzymać bezpłatnie we wszystkich Oddziałach i Agencjach Polskiego Biura Podróży „Orbis", biurach Wagons-Lits-Cook, oraz ważniejszych stacjach kolejowych w Polsce.

Kartę uczestnictwa należy przy zakupnie pełnego biletu do Lwowa ostemplować w kasie stacyjnej, względnie w Biurze podróży, gdyż jest to koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej do pierwotnej stacji wyjazdowej. W Biurze Administracyjnem na placu Targów Wschodnich otrzyma właściciel karty uczestnictwa **nalepkę Ligi Popierania Tupierania Turystyki za opłatą w kwocie zł.** 2.50, upoważniającą do korzystania ze zniżki kolejowej. Prócz zniżki w drodze powrotnej karta uczestnictwa **uprawnia do jednorazowego bezpłatnego wstępu na Targi Wschodnie i Wystawę „Nasze lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" oraz bezpłatnego otrzymania karnetu z kuponami uprawniającemi do zniżek pobytowych (hotele, restauracje), jakoteż do zniżkowych cen wstępu do Muzeów Miejskich i prywatnych, Panoramy Racławickiej, Dioramy miasta Lwowa, teatrów miejskich, kinoteatrów itp.**

Podkreślamy, że koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej jest posiadanie karty uczestnictwa już w chwili wyjazdu i ostemplowanie jej przy zakupnie biletu do Lwowa.

Nowy Dom Ludowy

W Nowosiółce Koropieckiej pod Buczaczem rozpoczęto budowę Domu Ludowego, który powstaje z inicjatywy miejscowego społeczeństwa.



Dzieci na kolonii lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej w Brzuchowicach w porze obiadowej.

Jan Sietnicki
Instruktor oświatowy T. S. L.

Działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej na Ziemiach Wschodnich



Dom oświatowy T. S. L. im. dr. Ernesta Adama we Lwowie przy ul. Czarnieckiego 1.

W roku 1936 mija 45 lat działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej, które powstało w setną rocznicę Konstytucji 3-Maja w Krakowie w r. 1891. Myśl utworzenia Towarzystwa powstała wśród pracowników niepodległościowych na terenie Lwowa. Jak już sama nazwa wskazuje, celem Towarzystwa było **zakładanie szkół ludowych**, bo od nich zacząć było trzeba **walkę z ciemnotą na wsi**. Pozatem jednak w wykonaniu zadania kulturalnego podniesienie mas ludowych w ówczesnej Galicji, działało T. S. L. przez zakładanie burs, ochronek, bibljotek i czytelń jako form niosących uświadomienie narodowe do najszerszych mas. Cała działalność T. S. L., bo tak się w skrócie Towarzystwo nazywa, — streszczała się w haśle **„Przez oświatę do wolności"**, zdecydowanie rzuconem w wydanej w 1894 roku pod tym tytułem broszurze.

Żmudny wysiłek społeczeństwa stowarzyszonego w T. S. L. oraz ofiarne grosze, składane przez wszystkich Polaków ówczesnej Galicji, w łączności z pracą innych organizacyj niepodległościowych, ziściły założenia przedwojenne T. S. L. Wolność i niezależność Polski została odzyskana. Zdawałoby się, że z chwilą odzyskania własnego Państwa skończyła się potrzeba dalszej pracy, szczególnie na odcinku szkolnictwa. Tak jednak nie jest. Towarzystwo Szkoły Ludowej w ramach własnego Państwa przebudowuje swoją strukturę organizacyjną, oraz przeprowadza zmianę form pracy, a hasłem T. S. L. w wolnem Państwie jest „Przez oświatę do potęgi i mocarstwowego stanowiska Polski".

Idzie więc T. S. L. z pracą pomocniczą dla Państwa i zakłada szkoły polskie, budując budynki szkolne i wyposażając we wszystko potrzebne tam, gdzie Władze państwowe zrobić tego nie mogą. Niesie pomoc osadnikom, tworzącym tu nowe warstaty pracy, buduje domy ludowe i zakłada czytelnie, oraz organizuje biblioteki. Powstają placówki T. S. L. w każdem mieście i miasteczku, społeczeństwo gromadnie staje w szeregach T. S. L.

Płynie praca normalnym trybem, a społeczeństwo nie szczędzi grosza na cele tej pracy.

Pomoc ta wyraża się dobitnie w sumach zebranych w latacn 1923 do 1930 na t. zw. „Daninę Oświatową" wyrażającą się w kwocie 688.094 zł. 55 gr. Pieniądze te zostały obrócone na budowę szkół, domów ludowych, na książki i bibljoteki.

Corocznie zbierany „Dar Narodowy" Trzeciego Maja stanowi podstawę działalności całorocznej T. S. L.

Towarzystwo Szkoły Ludowej organizuje półkolonje letnie dla dzieci, dostarcza gazet i książek, wspiera nawet materjalnie ludność przez urządzanie „Gwiazdki" dla dzieci i „Św. Mikołaja", gdzie obdarowuje dzieci upominkami w postaci ubrań, obuwia itp.

Punkt ciężkości powojennej pracy T. S. L. przerzucił się na pracę oświatową pozaszkolną. Na pierwszy plan wybija się sieć bibljotek powszechnych, zorganizowanych już w system centrali powiatowych i filij wiejskich, które szerzą czytelnictwo w najdalszych zakątkach ziem, objętycn działalnością T. S. L., które weszło na wieś i tkwi w niej bardzo silnie. **Wszystkie większe poczynania i wszystkie projekty powstałe na wsi, znajdują w naszej organizacji żywego realizatora, opiekuna i współpracownika.**

Bardzo ważnym działem pracy T. S. L., to przygotowanie pracowników oświatowych z pośród młodzieży wiejskiej i robotniczej. Przez organizowanie wszelkiego rodzaju kursów oświatowych wytwarza się typ przewodnika oświatowego. Dziesiątki Uniwersytetów Wiejskich dążą do przygotowania licznych kadr przodowników wiejskich, którzy przodować mają w ruchu u-



Dom oświatowy T. S. L. w Ustrzykach Dolnych.

mysłowym i kulturalnym, jaki dokonuje się na terenie wsi.

Dorobek materjalny Towarzystwa Szkoły Ludowej jest olbrzymi. Dla stworzenia warunków pracy, buduje się Domy Ludowe, których w chwili obecnej jest 417. Wśród tych domów 75 służy również celom szkolnym. Ponadto 214 budynków oddaje się wyłącznie na pomieszczenie szkół polskich — przeważnie w osadach założonych już po roku 1920. Wreszcie 43 nierucnomości służy na pomieszczenie burs i ochronek T. S. L. Jeżeli do tego doliczymy 260 parcel przeznaczonych pod budowę domów ludowych i szkół, będziemy mieli obraz dotychczasowego materjalnego dorobku T. S. L.

Praca T. S. L. to jedna wielka nieustająca walka o kulturę polską na wschodzie. Dla zilustrowania obecnego stanu pracy T. S. L. i dorobku kulturalnego, podajemy kilka cyfr z ostatniego roku. Kół T .S. L. w ostatnim roku było 450. W r. 1935 T. S. L. liczyło przeszło 60. 000 członków. Zorganizowano 40 Niedzielnych Uniwersytetów Ludowych. 150 kursów dokształcającycn różnego typu, urządzono przeszło 10.000 odczytów i pogadanek, blizko 3.000 obchodów narodowych i państwowych i 5.000 przedstawien i zabaw ludowych. Utrzymywano 24 szkół różnego stopnia, 46 przedszkoli, 16 burs i przeszło 650 półkolonij letnich. Było 2.130 placówek bibljotecznych, liczących przeszło pół miljona książek i prawie 50.000 czytelników.

Dla ujednostajnienia pracy w swoich placówkach wydaje Zarząd Główny, Sekcja Wschodnia we Lwowie, miesięcznik pt. „Program Pracy T. S. L." zawierający wytyczne pracy na każdy miesiąc i podaje materjały do opracowania. Organem T. S. L. jest „Przewodnik Oświatowy" **wychodzący w Krakowie.**

Działalność wydawnicza Towarzystwa jest także wielka. Na szczególną uwagę zasługuje wydana w ostatnim roku książeczka do nabożeństwa — „Wszystko z Bogiem", przeznaczona do rozdania bezpłatnego w ośrodkach o mniejszości polskiej. Na polu krzewienia kultury muzycznej, T. S. L. także wykazuje postępy. Nakładem Zarządu Głównego we Lwowie ukazały się śpiewniki pt. „Rok Kościelny w pieśniach", „Polskie pieśni ludowe", oraz „Podolskie pieśni ludowe" w opracowaniu Czesława Kozietulskiego.

Oto krótki rys działalności T. S. L., które stale i systematycznie zakłada fundamenty potężnej Polski w sercach wieśniaka, robotnika i każdego człowieka pracy, wychowując nowy typ obywatela, ocnotnie spełniającego obowiązki wobec Państwa i pracującego ofiarnie dla jego dobra.



Na półkolonii letniej T. S. L.



Powitanie sztandaru
na Półkolonii letniej
T. S. L.

Zapisujcie się na członków T. S. L.



Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju

W związku z wprowadzeniem zmian ustrojowych i organizacyjnych w szkolnictwie, przewidziane jest wydanie nowego zarządzenia w sprawie przysposobienia młodzieży szkolnej do obrony kraju.

W nadchodzącym roku szkolnym 1936/37 obowiązywać będą jeszcze dotychczasowe zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z tem wszakże uzupełnieniem, że obowiązek brania udziału w zajęciach hufca szkolnego dotyczyć będzie w szkołach średnich uczniów klasy czwartej gimnazjum w zakresie pierwszego stopnia przysposobienia wojskowego.

—o—

5-lecie klubu sportowego „Strzelec" w Delatynie.

Oddział Związku Strzeleckiego w Delatynie obchodził uroczyście 5-cio lecie założenia i zorganizowania w swem łonie klubu sportowego.

Bezpośrednio po uroczystościach, obchodzonych przez całe miasto Delatyn w związku z przypadającą rocznicą „Cudu nad Wisłą", miejscowi i zamiejscowi sportowcy gromadzili się na boisku K. S. „Strzelec", by następnie stanąć do walki o palmę pierwszeństwa w lekkiej atletyce. Sprężysta organizacja zawodów, pozwala w stosunkowo krótkim czasie rozegrać szereg imprez, w wyniku których zespołowo zwycięża „Jubilat" i uzyskuje na własność piękną przechodnią nagrodę, zdobywając ją bezpośrednio po raz trzeci. Wieczorem, zarówno sportowcy, jak i miłośnicy sportu zgromadzili się w sali miejscowego Sokoła na zabawie i przy dźwiękach orkiestry salonowej w miłym nastroju utrwalili w pamięci istotnie piękne święto Organizacji.

Następny dzień gromadził na miejscowej strzelnicy innego rodzaju zawodników, którzy czyto w zespołach, czyto indywidualnie walczyli o prymat i cenne nagrody, ufundowane przez organizacje P. W.

Godziny popołudniowe przynoszą miłośnikom sportu piękne widowisko w formie błyskawicznego turnieju piłki nożnej z udziałem, prócz „Jubilata" i K. S. „Strzelec" — Mikuliczyn oraz miejscowej Hasmonei.

Tę ostatnią imprezę również zdobywa dla siebie „Jubilat" i kończąc swe święto grą, prowadzoną fair, gromi oba zespoły, biorące udział w turnieju.

Nowy przewodniczący Komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej przy lwowskim Urzędzie Wojewódzkim

Minister spraw wewnętrznycn generał Składkowski w porozumieniu z Ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu zamianował byłego prezydenta m. Stanisławowa, a obecnie dyrektora Banku Hipotecznego we Lwowie p. Wacława Chowańca przewodniczącym Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu przy lwowskim Urzędzie Wojewódzkim. Stanowisko to obejmuje dyrektor p. Chowaniec po ustąpieniu z tego stanowiska p. dr. Kubali, byłego wiceprezydenta m. Lwowa.

Współpraca Nauczycielstwa z Strażą graniczną

Ministerstwo oświaty zwróciło swego czasu uwagę — jak już donieśliśmy — na konieczność spopularyzowania zadań i obowiązków Straży granicznej wśród młodzieży. Obecnie władze szkolne otrzymały instrukcje w sprawie rozszerzenia tej popularyzacji przez stosowne pouczanie i nauczanie młodzieży szkolnej przy organizowaniu uroczystości szkolnych i świąt państwowych, przy traktowaniu działu o bezpieczeństwie okolicy, przy rozpatrywaniu życia na pograniczu, przy omawianiu spraw strażników naszych granic, przy podawaniu obrazków z pogranicza polskiego, przy nauce historji itp. W razie potrzeby w szkołach będą organizowane krótkie pogadanki na powyższy temat, ściśle w celach wychowawczych.

Uprawa tytoniu na Pokuciu

jeszcze mało wykorzystana

Postulat podniesienia kultury rolnej i zbliżenia do plantatora

W poszukiwaniu sposobów do poprawy konjunktury gospodarczej, zagadnienie uprawy tytoniu nabiera specjalnego znaczenia. Jeszcze w wieku XVI. sprowadzono tytoń do Polski i zapoczątkowano jego uprawę. Z biegiem lat uprawa tytoniu w Polsce rozpowszechniła się. Już w wieku XVIII. istniał cały szereg fabryk tytoniu w Polsce, a między innemi **fabryka tytoniu w Monasterzyskach w Małopolsce Wschodniej.**

Mimo niskiej wówczas kultury rolnej, uprawa tytoniu przyjęła się i rozszerzała w Polsce, na co w pierwszym rzędzie złożyły się odpowiednie warunki glebowe i klimatyczne, szczególnie w **Małopolsce Wschodniej.** Po rozbiorze Polski rząd austrjacki nie troszczył się o uprawę tytoniu na terenie b. Galicji. Mimo niesprzyjających okoliczności uprawa tytoniu **nie ulegała likwidacji.** W roku 1913 na terenie Małopolski Wschodniej uprawiano około 1600 ha tytoniu, za które plantatorzy otrzymali 1,131.000 K., uzyskując w ten sposób po 50 halerzy za 1 kg. liści tytoniowych.

Po odzyskaniu Niepodległości sprawa uprawy tytoniu nabrała w Polsce specjalnego znaczenia. Zerwaną została bowiem bezpośrednia łączność z krajami południowemi i nie mając odpowiednio nastawionej produkcji krajowej, było się zależnym od zagranicy. Z tych też to czasów datuje się umowa tytoniowa, dzięki **której znaczne kapitały z Polski zostały wywiezione.** Konsumpcja bowiem tytoniu osięga w Polsce do kilku miljonów złotych i **sumy te przy odpowiednio nastawionej polityce gospodarczej, mogłyby w całości pozostać w kraju.** Tytoń wprawdzie jest rośliną południową. Ojczyzną jego jest Meksyk. Mimo swego egzotycznego pochodzenia, tytoń ma niezwykłe zdolności zaaklimatyzowania się. W sferze umiarkowanej tytoń najlepiej udaje się w tych okolicach, w których dochodzi najlepiej **kukurydza i winogrona. Tereny takie w Polsce są właśnie w Małopolsce Wschodniej.**

Możliwości racjonalnej uprawy tytoniu **nie zostały na tych terenach należycie wykorzystane.** Na terenie Województwa stanisławowskiego w rejonie uprawy kukurydzy i winogron, prowadzono właśnie uprawę gorszych gatunków tytoniu, jak machorka pomorska, która właściwie lepiej udaje się w północnych częściach kraju, dając przytem więcej wartościowy surowiec. Pozatem widzi się zupełnie niezrozumiałe zjawisko tj. **ograniczenie uprawy tytoniu na terenie Województwa począwszy od roku 1933, wskutek czego plantacje spadły poniżej norm przedwojennych. Objaw ten w wysokim stopniu zaniepokoił miejscowe społeczeństwo, które wystąpiło ze słusznem protestem, broniąc tej tak ważnej gałęzi gospodarczej.**

Tytoń bowiem jest rośliną, która wymaga **specjalnej pielęgnacji i większej ilości rąk do pracy, dając przy tem najwyższy dochód w danej powierzchni ziemi.** Ze średniej bowiem włościańskiej plantacji, wynoszącej około 1/8 ha, uzyskuje małorolny około 200 zł. za sprzedany tytoń. Jeżeli się teraz zważy, że na 236.961 gospodarstw w Województwie stanisławowskiem jest około 81.8% gospodarstw od 0—5 ha, to **wtedy staje się zrozumiałem, że i z tych względów zagadnienie tytoniowe jest ważne dla miejscowych stosunków.** Dlatego też zagadnienie tytoniowe powinno ulec gruntownej rewizji, a w szczególności odnośnie terenu Województwa stanisławowskiego. W okresie bowiem gdy cały wysiłek **kraju idzie w kierunku samowystarczalności i wyszukania źródeł zatrudnienia na wsi i w miastach, możliwości rozwoju uprawy tytoniu w Województwie stanisławowskiem powinny być lepiej wykorzystane. Tereny bowiem Pokucia posiadają odpowiednią ilość ciepła i słońca do produkcji tytoni papierosowych.**

Próby wykazały, że można nawet uprawiać **tytonie bardzo szlachetne, które w swojej jakości nie ustępują surowcowi, sprowadzanemu z zagranicy.** Wydaje się więc niezrozumiałem dlaczego na te tereny przeznacza się uprawę gorszych gatunków tytoniu i nadto się zmniejsza obszar ich uprawy? Jako jedną z przyczyn tego stanu rzeczy podawana jest niska kultura rolna w tych okolicach oraz znaczne niedobory, spowodowane tem, że plantatorzy nie odstawiają całego surowca tytoniowego, zatrzymując sobie część na swój użytek.

Motyw ten jednak nie może być przyczyną, by tak ważny teren dla produkcji tytoniu nie został w całości wykorzystany. Czynniki kierujące bezpośrednio uprawą tytoniu powinny **zbliżyć się więcej do plantatora,** jako do obywatela, oraz nawiązać ścisłą współpracę z miejscowemi czynnikami w danym powiecie w akcji podniesienia kultury rolnej. Należy przystąpić do zbadania wszystkich możliwości uprawy tytoniu na terenie Województwa stanisławowskiego. W badaniach powinne wziąć udział również miejscowe czynniki gospodarcze. Specjaliści uprawy tytoniu, mimo najlepszej chęci, zawsze szukają takich terenów, któreby przypominały kraje południowe, mało biorąc pod uwagę i inne warunki pod uprawę tytoniu.

Tyton, uprawiany powinien być przedewszystkiem w tych okolicach, które objęte są **akcją podniesienia kultury rolnej,** tak ze strony samorządu powiatowego, jak i organizacji społecznej. W tych bowiem okolicach są zawsze większe możliwości postawienia uprawy tytoniu na odpowiednim poziomie oraz zorganizowania plantatorów. Również sprawa niedoboru jest łatwą do usunięcia. Należy tylko pamiętać, że rolnikowi zależy na uprawie tytoniu, gdyż daje mu to pewien poważny dochód. Okoliczność tę należy wykorzystać i zbliżyć się do plantatora również i ze strony społecznej. Przy umiejętnej akcji będzie można silniej związać ich z tem zagadnieniem i wyrobić pod każdym względem lojalnych obywateli.

W ten sposób nastawiając produkcję tytoniu, będzie można należycie rozwinąć tak ważną gałęź gospodarczą w kraju, zmniejszyć bezrobocie i nędzę na wsi Małopolski Wschodniej, oraz podnieść tych ludzi społecznie.

Inż. A. Schoenowitz.



Droga do Kosmacza

Zagospodarowanie turystyczne

województwa stanisławowskiego

26 nowych schronisk

Jeżeli mówi się dzisiaj o województwie stanisławowskiem, to mimowoli przychodzi na myśl turystyka. I nie dziw, — kraj to bowiem predystynowany do tego. Długim łukiem od południa rozsiadły się Beskidy Wschodnie, dzielące się na szereg grup górskich, różne charakterem, począwszy od doliny Oporu aż po Czeremosz graniczny.

Warunki przyrodzone tego terenu sprawiły, że **wskutek nadzwyczajnego rozwoju turystyki, charakter gospodarczy górskich okolic zmienił się, przemysł zaś turystyczny wyrasta na jeden z najważniejszych przemysłów województwa stanisławowskiego.** Ale nie tylko turystyka górska i narciarstwo posiada odpowiednie warunki rozwoju. Szereg bowiem rzek górskich jak Stryj, Świca, Łomnica, Bystrzyca i Czeremosz a szczególnie Dniestr, tworzący wspaniałe zjawisko przyrody, słynny jar Dniestrowy, stanowią **znakomity teren dla rozwoju młodszej gałęzi turystyki — turystyki wodnej.**

Równocześnie z rozwojem ruchu turystycznego wyłoniła się **kwestja zagospodarowania turystycznego oraz przygotowania terenu do przyjęcia turystów.** W dziedzinie tej teren województwa poszczycić się może znacznym dorobkiem. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość schronisk turystycznych z niedalekiej przeszłości — z przed pięciu lat, kiedy na terenie całego województwa były zaledwie cztery schroniska i porównamy ze stanem dzisiejszym, to okaże się, że w ostatnich pięciu latach dokonano dużego wysiłku, **budując 26 nowych,** dobrze zagospodarowanych schronisk turystycznych. Już dzisiaj powiedzieć można, że zagospodarowanie schroniskowe zostało prawie w całości rozwiązane. Dzisiaj turysta czy narciarz może spokojnie odbywać nawet kilkunastodniowe raidy turystyczne i zawsze na noc trafi do dobrze zagospodarowanego schroniska, gdzie będzie mógł spokojnie wypocząć i zaopatrzyć się w żywność na dalszą drogę. Nie koniec na tem. Równolegle rozszerzono znacznie sieć dróg znakowanych, tak, że turysta nawet słabiej orjentujący się w terenie, bez obawy zbłądzenia, może odbywać dalekie wycieczki. **Zrobiono też wiele w udostępnieniu turystom dojazdu do gór,** nie mówiąc już o poprawie dróg wiodących do gór, uruchomiono dla ruchu turystycznego kolejki wąskotorowe z Wygody do Klauzy Świcy, z Broszniowa do doliny Mołody i schroniska na Jali, z Nadwórny do Rafajłowej i z Worochty do Foreszczenki oraz wprowadzono na szeregu liniach ruch autobusowy P. K. P.

Zwrócono ostatnio również uwagę na rozwijającą się w szerokiem tempie **turystykę wodną,** która nie mając oparcia o zagospodarowanie turystyczne, rozwijała się bezplanowo, co w znacznym stopniu hamowało jej rozwój.

Dla zaradzenia temu stanowi, z inicjatywy władz państwowych zwołana została w maju br. konferencja porozumiewawcza do Zaleszczyk, która opracowała szczegółowy program zagospodarowania turystycznego Dniestru. W myśl uchwał tej konferencji, **na odcinku Dniestru od Rozwadowa do Okopów św. Trójcy stanąć ma w czasie najbliższym dziesięć przystani wioślarskich ze schroniskami i magazynami na kajaki i łodzie, przez co odcinek ten podzielony zostanie na jedenaście równych etapów dziennych. Równocześnie projektowane jest stałe wytyczanie szlaku wodnego białemi i czerwonemi wiechami. oznaczanie przeszkód w nurcie bobrami oraz przejść pod mostami.** Ponadto dla ożywienia ruchu turystycznego na Dniestrze projektowane jest uruchomienie stałej komunikacji pasażerskiej i towarowej.

Prace przygotowawcze do realizacji tych projektów są obecnie prowadzone a w roku przyszłym zostanie wykończona budowa schroniska w **Niżniowie** oraz wyznaczony zostanie nurt rzeki, pozostałe zaś projekty realizowane będą w miarę posiadanych środków finansowych. Są to naogół prace bardzo kosztowne, miejmy jednakowoż nadzieję, że w czasie najbliższym trudności zostaną usunięte, a **Dniestr, ta najpiękniejsza rzeka Polski zostanie należycie zagospodarowana stosownie do potrzeb masowego ruchu turystycznego.**

J. G.



Zajezdnia samochodowa Polskich Kolei Państwowych w Kołomyi.

Czyn godny naśladowania

Hasło obrony Państwa, rzucone przez Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego, odbiło się żywem echem w całej Polsce. Niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi z terenu województwa stanisławowskiego uchwalili opodatkować się od 1 do pół procent swych poborów. Za uzyskane w ten sposób pieniądze zakupi się samolot dla armii, który będzie nosił nazwę „Niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi województwa stanisławowskiego".

—:o:—

Wpisujcie się na członków L.O.P.P.

Roboty regulacyjne nad Prutem

Wydobywany z rzeki żwir służy do naprawiania jezdni.



Dr. ANDRZEJ KOSIŃSKI

Działalność higieniczna i opiekuńczo - wychowawcza na wsi

Wśród bogatej i różnorodnej natury Województwa stanisławowskiego nad malowniczemi brzegami Dniestru, Prutu, Bystrzycy, Łomnicy, na stromych zboczach Bieszczadów, Gorganów i Czarnohory bieleją wśród różnobarwnej zieleni wioski i pojedyncze chaty mieszkańców gór i dolin. Malowniczy ten obraz dopełniają i upiększają w świąteczny dzień, zalany promieniami słonecznemi, barwne stroje ludowe kobiet i śnieżnobiałe stroje mężczyzn. Tak przedstawia się wieś na terenie województwa stanisławowskiego oczom turysty w słoneczny dzień świąteczny z odległości kilkudziesięciu metrów z okna wagonu, lub szybko mknącego samochodu.

Jeśli zaś podejdziemy bliżej do tych białych domków, do tej barwnie ubranej ludności w dzień powszedni, jeśli zetkniemy się z nią bliżej czar bieli, niestety, pryśnie. Biały domek przeważnie jest otoczony podwórzem i ulicą, dalekiemi od prymitywnych wymagań higjeny. Jak podwórza, tak i ulice nietylko nie są urządzone, lecz w przeważnej części są zaniedbane. Znajdziemy na podwórzu rozrzucony gnój, źle urządzoną studnię, lub potok, służący do pobierania wody, w mieszkaniach roje much i pasorzytów, zobaczymy dziatwę brudną, jedzenie nie zabezpieczone od zanieczyszczenia. Stan ten, powodujący niewygasające wypadki duru plamistego, brzusznego i czerwonki, nie pochodzi z wrodzonego niechlujstwa mieszkańców i ich ubóstwa, lecz z braku prymitywnej wiedzy w zakresie higjeny. Dowodem tego mogą być niektóre osiedla, w którycn organizacje społeczne, lub lekarz-społecznik uświadomili ludność w powyższym kierunku i często przykładem i własną pracą przekonali o niezbędności podniesienia stanu higjenicznego otoczenia i higjeny osobistej.

Wychodząc z założenia, iż nie odczyty, nie propaganda drukiem, a przykład i żywe słowo, zwrócone do poszczególnych gospodyń i gospodarzy wiejskich, dadzą wyniki dodatnie w kierunku podniesienia higjeny wsi i jej kultury ogólnej, zostały uruchomione na terenie województwa stanisławowskiego w roku bieżącym w pięciu powiatach stanowiska higjenistek wiejskich.

Do obowiązków higjenistek wiejskich w pierwszym rzędzie należy opieka nad matką i dzieckiem i szeroka propaganda higjeny osobistej i higjeny otoczenia.

Kilkumiesięczna praca higjenistek już dała wyniki dodatnie w kierunku podniesienia stanu sanitarnego wsi, gdyż we wsiach, w których higjenistki pracowały zaledwie kilka tygodni, spotykamy uporządkowane i zabezpieczone od zanieczyszczenia studnie, czysto utrzymane podwórza, dobrze urządzone gnojówki, w mieszkaniach lepy na muchy, a nawet siatki od much w oknach, zabezpieczenie produktów spożywczych od zanieczyszeń, wykąpane i wymyte dzieci.

W niektórych miejscowościach higjenistki przeprowadziły konkursy czystości wśród dziatwy szkolnej, które dały dobre wyniki, oraz zainteresowały rodziców i wpłynęły na ogólną czystość osiedla.

Bezwarunkowo do podniesienia stanu sanitarnego wsi na odpowiedni poziom nie wystarczy kilkumiesięcznej pracy higjenistki i akcja powyższa winna trwać może nawet parę, lub kilka lat, obejmując cały teren województwa przy działalności kilku higjenistek w każdym powiecie. W akcji tej winny wziąć szeroki udział samorządy powiatowe, gdyż podniesienie stanu sanitarnego wsi i higjeny zmniejszy wydatki samorządowe i państwowe na walkę z epidemiami i szpitalnictwo w zakresie chorób zakaźnych i społecznych. Pozatem w akcji powyższej winien wziąć najszerszy udział personel lekarski i higjeniczny Ośrodków Zdrowia i przychodni medycyny zapobiegawczej, oraz nauczycielstwo szkół powszechnych, które przez higjenę szerzoną wśród dzieci może podnieść higjenę ich rodzin i otoczenia.

Równocześnie z propagandą, prowadzoną przez higjenistki wiejskie, propagandę higjeny osobistej prowadzi się przy pomocy Wojewódzkiej Kolumny Kąpielowo - Dezynfekcyjnej, która, wyjeżdżając w teren do walki z chorobami zakaźnemi, dokonywa masowych kąpieli ludności w wozie kąpielowym. Pobyt wozu kąpielowego na wsi powoduje niejednokrotnie wystąpienie gromad i gmin z prośbą o ułatwienie budowy stałej łaźni, co dowodzi, iż ludność wiejska województwa stanisławowskiego dąży do czystości osobistej.



1) Kolumna kąpielowo-dezynfekcyjna w Kamieniu, powiat Kałusz. 2) Budowa łaźni wiejskiej w Hwoździu, powiat Nadwórna. 3) Półkolonia w Ludwikówce, powiat Rohatyn. 4) Uczestnicy otwarcia dziecińca w Kończakach Nowych, powiat Stanisławów.

Oprócz wyżej wspomnianych czynników higieniczno - wychowawczych dużą rolę na wsi tak w kierunku opiekuńczo - wychowawczym, jak i higjenicznym odgrywają kolonje i półkolonje letnie, organizowane dla dziatwy wiejskiej.

Dziecko, żyjące na wsi samopas, szczególnie w okresie wzmożonej pracy w polu, przychodzi na kolonję w postaci maleńkiego nawpół dzikiego zwierzątka, bez znajomości najprymitywniejszych niejednokrotnie zasad higjeny, bez ufności do wychowawców i otoczenia. Spędziwszy kilka tygodni w otoczeniu schludnem i czystem, zetknąwszy się z ludźmi, idącymi do niego z wszelkiemi posunięciami, opartemi na serdeczności i miłości, przeobraża się tak wewnętrznie, jak i zewnętrznie. Nie jest już tym brudaskiem i dzikusem, a maleńkim obywatelem, mówiącym poprawnie językiem ojczystym, umiejącym czyścić zęby, utrzymywać swoje ciało w czystości, myć ręce przed każdem jedzeniem, używać talerza, łyżki, noża i widelca.

Jeśli przechodząc spacerem przez wieś i mając wolny czas na zatrzymanie się, zobaczymy rozbawioną gromadkę dzieci, wstąpmy tam i przekonajmy się jak jasno i radośnie upływa czas malutkich kolonistów, ile słońca i beztroski maluje się na twarzyczkach i w oczach dziatwy, ile ufności jest u niej do tych, którzy dali im tę radość. Ale jeśli trafimy na zakończenie kolonji, lub jakąś uroczystość, to usłyszymy miłe chóry dziecięce, deklamacje, zobaczymy legendarnych krasnoludków, barwne muchomory, dziarskich marynarzy i wesołe rozradowane twarze wychowawców i przekonamy się, iż praca jak opiekuńczo - wychowawcza, tak i wychowawczo-higjeniczna na wsi daje radość milusieńkim i ich wychowawcom i podnosi kulturę wsi i jej zdrowie. Idźmy tam z otwartem sercem i radosnym uśmiechem, bo wieś nasza nie ufa tym, którzy podchodzą do niej inaczej.

Parotygodniowe wychowanie dziecka i opieka nad nim nie wyczerpują zagadnienia, lecz powtarzane corocznie rzucają w czystą duszę dziecka ziarna kultury, wychowania, uczucia miłości ojczyzny, poszanowania religji, zdrowia własnego i otoczenia.

W roku ubiegłym na terenie województwa stanisławowskiego było 41 kolonij i 95 półkolonij. Na kolonjach było 3.601 dziewczynek i 3.369 chłopców przeważnie z miast, w tem 2.052 dzieci rodziców bezrobotnych. Na półkolonjach 3.852 dzieci ze wsi.



Huculi z Żabiego w strojach świątecznych.

W roku bieżącym akcja kolonijna została skierowana częściowo na inne tory obejmując znaczną liczbę dzieci rodziców bezrobotnych i dziatwy wiejskiej, aby w te grupy wpoić zasady higjeny i wychowania społeczno - państwowego.

Celem utrzymania ciągłości wychowania dziatwy wiejskiej, należy dążyć do tworzenia stałych dziecińców, w których dzieci w wieku przedszkolnym mogłyby spędzać chociażby kilka godzin dziennie, aby od najmłodszych lat przesiąkać kulturą, wychowaniem i higjeną, gdyż tylko ze zdrowych i należycie wychowanych dzieci wyrasta zdrowe i godne miana obywateli społeczeństwo.

—o—

Ważne dla rolników

Postępowanie w razie niedojścia do skutku układu z instytucją wierzycielską

W związku z informacjami, dotyczącemi układów, które nie doszły do skutku z winy instytucji wierzycielskiej — wobec błędnych interpretacji i wniosków — wyjaśniają ze strony powołanej, że w razie odmowy zawarcia układu przez instytucję kredytową, powinien rolnik zwrócić się do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym (Warszawa, ul. Nowogrodzka 50) z wnioskiem o uznanie winy instytucji wierzycielskiej w niedojściu do skutku układu.

Winni przeto dłużnicy w swoim własnym interesie bezzwłocznie zgłosić się do danej instytucji kredytowej o zawarcie układu konwersyjnego na Bank Akceptacyjny, względnie w razie nieuzasadnionej odmowy zwrócić się z wyżej podanym wnioskiem do Komitetu Konwersyjnego, gdyż zaniedbanie wykorzystania tych dróg regulowania zadłużenia w instytucji kredytowej narazi ich na egzekucję całej sumy dłużnej, którą instytucje kredytowe będą mogły wszczynać po 31 październiku br.

—o—

Harcerki krakowskie w Buczaczu

Harcerki Chorągwi krakowskiej, które zwiedziły Podole, przybyły do Buczacza, aby zwiedzić szereg pamiątek historycznych, związanych z Buczaczem, Jazłowcem i Koropcem. Harcerki stanęły obozem w Leszczańcach pod Buczaczem. Zakupiły one bogatą kolekcję wyszywanek i innych robót kobiecych, interesując się żywo podolską sztuką ludową.

Nowa pisownia na kolejach

Ministerstwo komunikacji zarządziło, że od dnia 1 września br. należy w korespondencji urzędowej na kolejacn stosować zasady nowej ortografii. Pracownicy biurowi mają obowiązek zapoznać się z zasadami nowej pisowni.



Kolumnada pawilonu chemicznego na Targach Wschodnich.

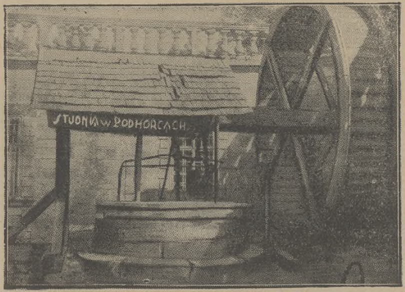
Pokaz bydła nizinnego

Od 10—15 września br. w ramach tegorocznych „Targów Wschodnich" odbędzie się staraniem Lwowskiej Izby Rolniczej i Lwowskiego Związku Hodowców Bydła rejonowy pokaz bydła nizinnego. Eksponaty pochodzić będą z obór wielkiej własności i z włościańskich kół hodowców bydła. Ponadto przewidziany jest pokaz buhaji tej rasy i cieląt chowu zarodowego.

W czasie pokazu odbędzie się w dniach od 14—16 września Ogólno-polski Zjazd Inspektorów Hodowli Bydła ze wszystkich Izb Rolniczych i ze wszystkich Związków Hodowców bydła. Ponadto przewidziany jest Zjazd Prezesów związków hodowlanych i zainteresowanych hodowców.

Zarzuty Przemyśla przeciw magistrali elektrycznej

Związek Elektr. Okr. Lwow. (ZEOL.) wniósł do władz prośbę o udzielenie mu koncesji na magistralę elektryczną, ogarniającą szereg powiatów na obszarze Małopolski Wschodniej i środkowej. W zasięgu terytorjalnym tej magistrali znajduje się również Przemyśl. Zarząd miejski w Przemyślu, do którego w toku dochodzeń, połączonych z tą sprawą, władze się zwróciły, wniósł szereg zarzutów przeciw wcieleniu Przemyśla do okręgu elektryfikacyjnego z wyłącznością dla jednej firmy w tym wypadku ZEOL.-u. Wyłączność taka utrudniałaby — zdaniem Zarządu m. Przemyśla — nieodzowną, zwłaszcza w obecnej sytuacji swobodę ruchów, którą gmina w interesie miasta i ludności pragnie zachować.



Studnia zamkowa w Podhorcach z olbrzymiem kołem, które obracał oswojony niedźwiedź.

Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze

Towarzystwo to (P. T. T. K.) jest instytucją, mającą na celu zaznajamianie społeczeństwa z terenem województwa tarnopolskiego, ułatwiającą **zwiedzanie i propagującą rozwój ruchu turystycznego** w tym terenie. Towarzystwem kieruje wydział centralny w Tarnopolu (ul. Kopernika 2), składający się z 8 sekcyj, a mianowicie: propagandowo - odczytowej, wycieczkowej, kół krajoznawczych młodzieży szkolnej, ochrony przyrody, opieki nad zabytkami, fotograficznej, filatelistycznej i popierania turystyki.

Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze posiada 22 Oddziały powiatowe i Koła miejscowe na całym terenie województwa, licząc razem około 1.300 członków. **Placówki te mają za zadanie udzielania turystom i wycieczkom wszelkich informacyj, dostarczania przewodników, kwater, wyżywienia i wogóle potrzebnej pomocy.**

Towarzystwo jest właścicielem kilku urządzonych i częściowo **zagospodarowanych schronisk turystycznych**, z których Dom wycieczkowy w Zaleszczykach, urządzony nowocześnie, jest jednym z największych schronisk w kraju. **Towarzystwo jest właścicielem słynnych jaskiń krystalicznych w Krzywczu**, oraz licznych obiektów zabytkowych w postaci ruin dawnych zamków, które konserwuje.

Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze propaguje **piękno Podola w prasie i w formie broszur**, urządza odczyty oświatowe, organizuje własne i przyjmuje obce wycieczki, opiekuje się przyrodą i zabytkami i wszelkiemi sposobami **popiera ruch turystyczny i krajoznawczo - oświatowy.**

Osobny dział pracy Towarzystwa stanowią wydawnictwa przewodników powiatowych, monografij, prospekty, plany, mapy, widokówki itp **Ilość wydawnictw wynosi obecnie 24.** Towarzystwo posiada własne muzea, filmy podolskie, przeźrocza, biblioteki, zbiory fotografij, mapy, obrazy i wogóle inwentarz turystyczno - krajoznawczy.

Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze obchodziło w roku 1935 dziesięciolecie swego istnienia i działalności, a wydana przy tej sposobności ilustrowana broszura, wykazała **znaczny realny dorobek pracy Towarzystwa z korzyścią nietylko dla terenu województwa, ale dla turystyki polskiej w ogólności.**

Ponieważ cały teren województwa jest zwarcie opanowany przez placówki Towarzystwa, przeto w interesie wszystkich organizacyj, instytucyj, przewodników wycieczek i poszczególnych turystów, leży **współdziałanie z Towarzystwem, przy zamierzonem zwiedzaniu Podola i zapewnieniu sobie pomocy i opieki Towarzystwa.**

—o—

Ważny krok do polepszenia komunikacji kolejowej
w Małopolsce Wschodniej

W najbliższym czasie na przestrzeni Lwów—Tarnopol i Lwów — Borysław (przez Stryj—Drohobycz) wprowadzone zostaną pociągi motorowe ekspresowe. Pociąg taki odchodzić będzie od dnia 3 września do Tarnopola o godzinie 15.28, a przybędzie do Tarnopola o godzinie 17.12. Wracać będzie z Tarnopola o godz. 21.27 i przybywać do Lwowa o godz. 23.12. Podróż ze Lwowa do Tarnopola pociągiem ekspresowym trwać będzie około 105 minut. Obecnie przestrzeń tę przebywają pociągi od 3 i pół do blisko 4 godzin. Pociąg ekspresowy zatrzyma się po 1 minucie na stacjach: Podzamcze, Krasne, Złoczów i Zborów.

Również od 3 września br. uruchomiony będzie pociąg ekspresowy motorowy ze Lwowa do Borysławia. Odjazd ze Lwowa o godz. 0.06, przyjazd do Borysławia o godzinie 1.33. Powrót z Borysławia o godz. 6.48 — przyjazd do Lwowa o godz. 8.18. Przejazd ze Lwowa do Borysławia trwa więc około 90 minut, z jednominutowym postojem na stacjach: Stryj i Drohobycz.

Z dniem 14 września br. będzie uruchomiony między Lwowem a Borysławiem drugi pociąg motorowy ekspresowy, który odchodzić będzie ze Lwowa o godz. 9.02, przyjazd Borysław 10.28, powrót z Borysławia o godz. 21.45, przyjazd do Lwowa 23.10. Pociąg ten będzie mieć również jednominutowy postój w Stryju i Drohobyczu.

Koszt przejazdu pociągiem motorowym ekspresowym wynosi tyle, ile bilet III-ciej klasy pociągu pospiesznego oraz dopłata za miejsce, zależnie od odległości, np. do Tarnopola 1 zł. 50 gr. W wagonie motorowym jest miejsce dla 77 osób. Chyżość tego pociągu wynosi ponad 100 kilometrów na godzinę. Siedzenia bardzo wygodne. Można zabrać ze sobą bagaż ręczny do 25 kilogramów.

—o—

Targi Wschodnie a Komunalne Kasy Oszczędności

W obliczu licznego napływu osób zainteresowanych handlem i obrotem pieniądza, nie od rzeczy będzie przypomnieć doniosłą rolę, jaką odgrywają w Polsce Komunalne Kasy Oszczędności, a zwłaszcza Kasy Małopolskie jako najstarsze i najbardziej zagospodarowane.

Jako instytucje publiczne o charakterze społecznym **K. K. O. bardzo dodatnio łączą interesy prywatne swej klienteli z twórczą pracą dla państwa.**

Interes prywatny polega na tem, że K. K. O. biorą pod swą opiekę i odpowiedzialność kapitały oszczędnościowe tj. takie, które poszczególne osoby odkładają w swem gospodarstwie na pewne w przyszłości przewidziane cele. W ten **sposób K. K. O. ułatwiają swobodę poruszania się posiadającym oszczędności**, którzy nie muszą się troszczyć o bezpieczeństwo swego grosza — zwłaszcza, że na wypadek zgubienia lub kradzieży książeczki oszczędnościowej, można poczynić zastrzeżenia, dzięki którym Kasa nie wypłaci wkładu nieprawnemu posiadaczowi książeczki (winkulacja).

Oprócz tej korzyści, polegającej na tem, że **każdy może za darmo mieć swego bankiera tj. Kasę Oszczędności**, która troszczy się o jego pieniądze, posiadacz wkładu oszczędnościowego, nawet najdrobniejszego (już od 1 zł.) otrzymuje odsetki dopisywane mu automatycznie dwa razy do roku.

Jest to więc zasadniczy cel K. K. O. umożliwiający każdemu we formie oszczędności zabezpieczenia swej czarnej godziny, względnie dojście do zamożności. Ponieważ zamożność obywateli i zabezpieczenie bytu leży w interesie Państwa, popiera ono swemi ustawami ruch oszczędnościowy, **dając nietylko gwarancje za powierzone Kasom oszczędności całym majątkiem odnośnych samorządów i szeregiem przepisów ochronnych, lecz nawet daje premię tym, którzy składają swe pieniądze w Kom. Kasach Oszczędności we formie zwolnienia od zajęcia sądowego, sum nie wyższych niż zł. 2.500.—. Pozatem wkłady oszczędności w K. K. O. nie podlegają żadnemu opodatkowaniu, a tajemnica urzędowa chroni posiadacza wkładu, który nie musi nawet podać swego nazwiska — przed czyimkolwiek wglądem kogokolwiek w stan jego oszczędności.**

Natomiast interes publiczny — państwowotwórczy, jakie reprezentują Kom. Kasy Oszczędności, polega na tem, że z drobnych, powierzonych im sum, tworzą one olbrzymie wielomiljonowe **fundusze**, z których popierają odpowiednio zabezpieczonym kredytem rolnictwo, przemysł, handel i wolne zawody. W ten sposób umożliwiają czynienie inwestycyj i ulepszeń gospodarczych, pomagają w tworzeniu i rozszerzaniu warsztatów pracy, popierają ruch budowlany, a tem samem zwalczają stagnację i bezrobocie obecnych kryzysowych czasów.

Niech cyfry zaświadczą, jak dalece postąpiła ta pożyteczna praca: **na terenie Małopolski pracuje 97 K. K. O.**, a to miejskich, powiatowych lub międzykomunalnych, zależnie od tego, jaki związek samorządowy daną Kasę założył i za nią przyjął porękę.

Kasy te, które po utrwaleniu się wartości naszego pieniądza w 1924 r. posiadały w łącznej sumie zaledwie 8 miljonów 153 tysięcy wkładów oszczędnościowych, dziś operują łączną sumą 240 milionów 515 tysięcy złotych, a więc budowały fundusze wkładów przeciętnie po 20 milionów rocznie.

Pozatem na rachunkach bieżących, posiadają Kasy lokaty na sumę 11 milj. 218 tysięcy złotych.

Suma wkładów składa się z drobnych oszczędności, złożonych na 527.777 książeczkach oszczędnościowych, co stanowi przeciętną około 400 zł. na każdego oszczędzającego.

Najwyższą sumę wkładów posiadają obywatele województwa krakowskiego, a to ca 117.5 miljonów na 184.365 książeczkach w 24 kasach.

Natomiast więcej oszczędzających posiada wojew. lwowskie, bo 278.746 na sumę wkładów 104.3 miljonów w 39 kasach.

Nieco gorzej pod obu względami przedstawiają się województwa stanisławowskie: 16 kas 47.454 książ. oszcz. i 12 milj. złotych, oraz tarnopolskie: 18 kas, 27.232 książ. oszcz. i 6.5 milj. złotych.

Cyfry te wskazują, jak dalece K. K. O. cieszą się zaufaniem pieniądza, który napływa stale i powiększa fundusze obrotowe.

Z pieniędzy tych udzieliły Kasy pożyczek dyskontowych na 4.5 milj., wekslowych na 90 milj., w rachunkach bieżących na 12.5 milj., na zastaw walorów 6.8 miljon., skryptowych 23 miljon., hipotecznych 86 miljon., oraz rolniczych na 28 miljon. złotych, przy utrzymaniu zasady decentralizacji, polegającej na tem, że fundusze popierają te ośrodki, z których pochodzą odnośne wkłady.

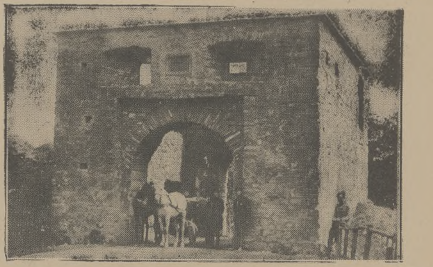
Niezależnie od pełnego zabezpieczenia tych pożyczek, **posiadają K. K. O. własne kapitały i fundusze rezerwowe w sumie 30,652.988.55** tj. ponad 12% stanu wkładów, a ponadto wspólny Fundusz Gwarancyjny.

Niedawno wydane przepisy ustawowe wprowadziły szereg udoskonaleń, ulepszających jeszcze organizację K. K. O.

Wprowadzono w szczególności przepis wzmacniający czynnik fachowy w zarządach Kas, ochroniono je przed zbytniemi wpływami administracji, wzmocniono kontrolę i odpowiedzialność, utworzono fundusz gwarancyjny jako samopomoc w razie silniejszego zapotrzebowania płynnej gotówki, oraz wzmocniono związki rewizyjne K. K. O.

Małopolskie K. K. O. zrzeszone dobrowolnie jeszcze od 1902 r. w związku, mającym siedzibę we Lwowie, uzyskały legalizację prawną tego stanu, a Związek lwowski stał się ich nadrzędną — odtąd już obowiązkową organizacją, uprawnioną szerokiemi prerogatywami nadzorczemi.

Brama lwowska w Okopach św. Trójcy



Nowy system chłodnictwa na kolejach polskich
Próby na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej

Ministerstwo komunikacji podjęło próbę wprowadzenia przy transportach kolejowych nowego systemu chłodnictwa. Polega on na używaniu — zamiast zwykłego lodu, jak to było dotychczas — stężonego bezwodnika kwasu węglowego, wydobywanego w wielkich ilościach przez Państwowe Zakłady Zdrojowe w Krynicy. Stężony bezwodnik kwasu węglowego, czyli t. zw. „suchy lód”, posiada szczególnie niską temperaturę, oraz własności bakterjobójcze, co ma bardzo duże znaczenie przy przewozie produktów żywnościowych, jak: mięso, bekony, drób, ryby itd. Pierwsze próby przeprowadzone zostaną na terenie Dyrekcji kolejowej lwowskiej. W razie osiągnięcia spodziewanych wyników, nowy system chłodnictwa transportowego wprowadzony zostanie do przewozu produktów spożywczych na wszystkich liniach kolejowych.

Powiatowy Komitet Porozumiewawczy w Kopyczyńcach

W powiecie kopyczynieckim w styczniu br. zawiązał się Powiatowy Komitet Porozumiewawczy Towarzystw Polskich, który objął wszystkie organizacje i stowarzyszenia polskie w liczbie 23, pod hasłem zjednoczenia apolitycznego całego społeczeństwa polskiego, opartego na wzmożeniu działalności gospodarczej. Półroczne istnienie tego Komitetu daje już wyraźne wyniki pożytecznej pracy dla skonsolidowania społeczeństwa polskiego bez różnicy stanów i zapatrywań politycznych.

—oo—

ROLA STANISŁAWOWA W ROZWOJU ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

Rozmowa z Prezydentem Dr. Zdzisławem Strońskim



Dr. Zdzisław Stroński
Prezydent miasta Stanisławowa

Prezydent miasta Stanisławowa, dr. Zdzisław Stroński oświadczył przedstawicielowi Agencji „Wschód":

Stanisławów, jako miasto **największe po Lwowie** w południowo - wschodniej części Polski, z racji swego położenia geograficznego, siedziby Województwa, przeszłości historycznej, posiadanych zabytków, placówek gospodarczych, przemysłowych, handlowych itd., w dość szybkim tempie skupia dookoła siebie życie całej Ziemi Pokuckiej.

Od zarania swego powstania, mimo istnienia obok grodów o wiele starszych, zaczyna wysuwać się na **przodujące miejsce**. Pierwszym większym objawem uznania czołowego stanowiska Stanisławowa na byłej ziemi halickiej, było założenie w drugiej połowie XVIII. w. kolonii akademickiej Akademii Krakowskiej. Odtąd stanowisko to zachowane w całej pełni, nie tylko nie zmniejsza się, ale **z każdym rokiem wzrasta i miasto nasze staje się nietylko bardziej samoistne w swym rozwoju gospodarczym i kulturalnym, ale coraz żywiej zaczyna wpływać na kształtowanie się życia gospodarczego i kulturalnego całej Ziemi Pokuckiej.**

Dość wskazać na rozwijające się stale życie kulturalne, gdzie w roku obecnym **zakupiono dla Muzeum Pokuckiego Zbrojownię, przedstawiającą rozwój polskiej broni siecznej i palnej aż po czasy współczesne, otwarcie nowej Czytelni dla publiczności przy Bibliotece Miejskiej.**

Akcję kulturalno - oświatową rozwija z niemniejszą energią stały **Teatr podolsko - pokucki,** obejmując swą działalnością wszystkie miasta powiatowe Ziemi Czerwieńskiej.

Życie gospodarcze, mimo niesprzyjającego okresu konjunktury, aczkolwiek rozwija się słabiej aniżeli życie kulturalne, również **stale dźwiga się do góry.**

Bogactwa naturalne ziem województwa stanisławowskiego, głównie lasy, płody kopalniane i urodzajna gleba, zawsze posiadały swoją wymowę ekonomiczną, przeto nie ulega kwestji, iż z odprężeniem kryzysu ogólnego, **życie gospodarcze Stanisławowa zatętni w całej pełni, oddziaływując dodatnio na rozwój gospodarczy całego Województwa.**

Znaczenie miasta podnosi się obecnie przez coraz większe ożywienie ruchu turystycznego, idącego w Karpaty Wschodnie. **Do Stanisławowa coraz częściej przybywają turyści z całej Polski.** Stanisławów rozumie znaczenie turystyki i rozwoju uzdrowisk w Karpatach Wschodnich, dlatego przez swoje organizacje społeczno - turystyczne silnie współdziała w organizowaniu przeprowadzania szeregu imprez turystycznych. Dotychczasowy **szlak turystyczny ciągnie przez Stanisławów w góry.** Nie ulega jednak wątpliwości, że po przeprowadzeniu odpowiedniej propagandy, obejmie sobą i Pokucie nizinne, dla którego Stanisławów posiada dominujące znaczenie.

Wspomnieć wystarczy **o przyszłości sportów wodnych, dla których znaczenie Stanisławowa coraz bardziej się uwypukla, jako punktu wyjściowego dla przepięknej trasy kajakowej: Bystrzyca — Dniestr.**

Pokucie nizinne ze swoimi zamkami, starymi cerkwiami , o bagatym i dobrze zachowanym folklorze, stać się winno jedną z głównych atrakcyj turystycznych Polski.

Regionalne Muzeum Pokuckie, wznoszone staraniem miasta, przy wydatnym poparciu władz państwowych, zasięgiem swym obejmuje całą Ziemię Czerwieńską, informując obcych o Pokuciu i wogóle o terenie Województwa stanisławowskiego. Oprócz zadań ściśle muzealnych i propagatorsko - informacyjnych o Ziemi Czerwieńskiej, **Muzeum Pokuckie posiada również charakter wychowawczy, współpracuje nad kształceniem młodzieży. Takie samo zadanie, spełnia i Biblioteka Miejska.**

W związku ze zwiększającym się ruchem turystycznym i dla własnych potrzeb poczyniono starania o możliwie **najintenzywniejsze poprawienie wyglądu zewnętrznego miasta.** W roku bieżącym nastąpi wykończenie budynku ratuszowego. W lokalach Ratusza znajdzie pomieszczenie Muzeum Pokuckie. Zakończono budowę głównych kanałów dla dawnego Małego Stanisławowa i kilku ulic Wielkiego Stanisławowa. Uporządkowano zupełnie plac **Trynitarski**, a miejsce nieestetycznych budek, zajęły stoiska o wielkomiejskiej skali. Obecnie przebudowywuje się wiele ulic, dając im nawierzchnię kostkową lub asfaltową.



Górna część ulicy Sapieżyńskiej w Stanisławowie.



Plac Mickiewicza w Stanisławowie

W związku z zamierzoną budową wodociągów przystąpił Zarząd Miejski do badań wydajności terenu wodociągowego w Czerniejowie. Przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy, miasto nasze już w krótkim czasie posiadać będzie wodociągi.

Budowa lotniska znajduje się obecnie w **stadium końcowem. Lotnisko to stanowi najdalej na południe wysunięte lądowisko dla samolotów na terenie Polski.**

Wszystkie możliwości wewnętrzne Stanisławowa zostaną wyzyskane dla spełnienia zadań, które przypadły mu w udziale, dzięki położeniu geograficznemu i stanowisku w Województwie.

Wszystkie dążenia do rozbudowy i podźwignięcia kulturalnego naszego miasta, napotykają na pełne zrozumienie, co Zarządowi Miasta w dużym stopniu ułatwia pracę nad uporządkowaniem i poprawą stanu finansowego miasta naszego.

Dlatego wierzę, że **Stanisławów w szybkim tempie potrafi opanować współczesną ujemną konjunkturę gospodarczą i wzmacniając tętno życia całej Ziemi Czerwieńskiej, będzie realizował swe zamierzenia, jako przodownik wszystkich miast rozsianych po Ziemi Czerwieńskiej.**

Zamierzone kreowanie Inspektoratu Kolejowego w Stanisławowie wypełni lukę, powstałą po zniesieniu Dyrekcji kolejowej i przyczyni się również do **wzmocnienia tętna rozwoju naszego** miasta.

—o—



Fragment z miasta Stanisławowa

Udział Lwowskiej Izby Rolniczej w Targach Wschodnich

Lwowska Izba Rolnicza bierze bardzo intensywny udział w tegorocznych Targach Wschodnich. Pokazy Izoy dzielą się na dwie grupy, a mianowicie: grupę hodowlaną i grupę rolniczo-handlową.

Grupa hodowlana obejmuje trzy wystawy, a to: drobiu i królików, urządzoną przy współudziale Izby przez Tow. hodowli drobiu i królików; wystawę koni remontowych Tow. hodowców koni półkrwi, połączoną z premiowaniem i sprzedażą oraz rejonowy pokaz bydła nizinnego, również połączony z premiowaniem. Wystawcami są folwarki i koła marolne.

Grupa rolniczo - handlowa będzie się mieścić w osobnym pawilonie i obejmie cztery działy, a to: wystawę mleczarską, targ-pokaz zbożowy, przemysł luaowy i maszyny rolnicze.

Na Targu zbożowym znajdą się w pierwszej linii produkowane w Małopolsce Wschodniej jęczmiona browarne i pszenice czerwone o wysokiej wartości wypiekowej. Na podniesienie produkcji tych obu gatunków zbóż Izba Rolnicza kładzie bowiem w ostatnim czasie wielki nacisk. Przez urządzenie Wystawy przemysłu ludowego zmierza Izba do zwalczania bezrobocia na wsi a wystawa maszyn rolniczych, niereprezentowanych już w ciągu ostatnich kilku lat na T. W., ma na celu ułatwienie sferom gospodarczym ich nabycia, ponieważ w tym kierunku wieś ma wielkie zapotrzebowanie, której zaspokojenie przyczyni się niewątpliwie do ożywienia życia gospodarczego.

Przedstawiciele Kościoła na Synodzie w Częstochowie

Ze Lwowa brali udział w obradach Synodu plenarnego episkopatu polskiego następujący przedstawiciele władz kościelnych: ks. arcybiskup dr. Twardowski w towarzystwie ks. biskupa Baziaka, ks. kanonika Librewskiego, jako delegata Kapituły i ks. prof. Gerstmana, jako przedstawiciela Uniwersytetu; ks. arcybiskup Teodorowicz w towarzystwie kanonika ks. Bogdanowicza; ks. biskup grecko-katolicki Buczko w towarzystwie ks. biskupa Budki, ks. kanonika Łaby i rektora Seminarjum ks. Ślipyja.

—oo—

Z wydawnictw

„Znak wilczej głowy"

Powieść Ottona Stemina. Księgarnia Lwowska.

(k) Otto Stemin zajmuje już wysoką rangę w dzisiejszej beletrystyce polskiej, zapowiadając wybitny talent, o dłuższym, głębokim oddechu, a chociaż jest jeszcze bardzo młodym, jest już autorem czterech doskonałych powieści, rozchwytanych przez czytelników i ocenianych dodatnio przez wybitnych recenzentów. Lektura powieści Ottona Stemina, jest dla inteligentnego czytelnika — fascynującą, niema on bowiem nic wspólnego z „producentami" powieści kryminalnych. Jest twórcą nowego typu powieści sensacyjnej, wyniesionej na wyżyny artyzmu, w której na ramach zbudowanych z elementów ideowych, (jak np. „Za frontem żelaznej dyscypliny") rozpina zajmującą fabułę, złożoną zręcznie z sensacyjnych „chwytów", mieszając suggestywnie barwne fikcje, z głębokiemi nieraz refleksjami. Jest doskonałym psychologiem, a zajmując poza twórczością literacką wysokie stanowisko w sądownictwie, jest świetnym znawcą świata przestępczego i ma duży materjał klisz, z którego umie korzystać artystycznie i typy kryminalne, demaskowane w jego powieściach są brane naprawdę z życia, są prawdziwe, mają wartość dokumentarną. Wobec tych osiągnięć artystycznych, powodzenie nadzwyczajne, jakiem się cieszy każda jego książka, jest zupełnie usprawiedliwione. Nie inny los spotka i „Znak wilczej głowy" znajdującej się już na półkach księgarskich, której licznych zalet i wysokich walorów artystycznych niepodobna objąć krótką notatką literacką. Książkę zdobi okładka, bardzo ciekawie pomyślana przez młodą zdolną malarkę krakowską p. Krystynę Leo.



Gmach Urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie

Prace gospodarcze i społeczne
powiatu dolińskiego

Powiat doliński zalicza się do największych terytorjalnie powiatów. Trzy czwarte części powiatu położone są w Karpatach, a mianowicie w paśmie gór Gorgany, dochodzącem do wysokości 1800 m. ponad poziom morza (na wschód od rzeki Świcy). Ciekawie przedstawia się w Bubniszczu grupa skał, zwana „bołdy polanickie". Skały położone wśród starego lasu bukowo-świerkowego, tworzą razem nadzwyczaj malowniczy i charakterystyczny obraz. Wykute w nich izby



Fragment z terenu powiatu dolińskiego.

i komory stały się źródłem legend. Posiadają one charakterystyczne kształty olbrzymich postaci wież itp. Ze szczytu głównego bołdu roztacza się piękny widok na doliny Sukielu i Oporu, na łańcuch Bieszczad i na sąsiednie skały.

Oświatą zajmują się: T. S. L., Z. S., Zw. Pr. Ob. Kobiet, O. T. R. i Pow. Komisja Oświaty Pozaszkolnej, świetlic i bibliotek T. S. L. jest 9, a Z. S. 21. Życie społeczeństwa polskiego grupuje się w towarzystwach kulturalnych, oświatowych, jakoteż handlowo - gospodarczych.

Podstawę bytu ludności powiatu stanowi hodowla bydła. Ogólna ilość bydła rogatego w r. 1934 do 1936 wynosi 776 sztuk. Występuje tu rasa simentalska. Ze względu na górski charakter powiatu największe znaczenie ma hodowla owiec. Występuje tu miejscowa owca górska zw. cakle.

Rzeki: Świca, Łomnica, Mizunka, Sukiel i Łużanka są zaliczone do najrybniejszych rzek województwa stanisławowskiego. Spotyka się tu pstrągi, lipienie, kliny, moryny, szczupaki. W ostatnich latach powstały 3 pstrągownie w Cisowie, Perehińsku i Ludwikówce, produkujące wielkie ilości narybku pstrąga.

W roku 1931 ujęto zagospodarowanie lasów gromadzkich pod nadzór Wydziału Powiatowego. Wyniki wprowadzenia nadzoru i zagospodarowania lasów gromadzkich są bardzo dobre. Od r. 1932 do 1936 włącznie wykonano wszystkie zaległe zalesienia, rocznie przeciętnie po 50 ha, czyli razem okrągło 300 ha. W lasach gromadzkich (o większym obszarze) założono 11 rozsadników, które obsługują również i mniejsze sąsiednie lasy gromadzkie.

Powiat doliński posiada: sól, nafte, torf i źródła mineralne. Warzelnie soli znajdują się w Dolinie i Bolechowie. Do produkcji warzonki używa się solanki naturalnej (źródlanej), pompowanej z szybu solankowego „Barbara" na 66 m. głębokiego. Nasycenie tej solanki wynosi 31 do 32 kg. soli w 1 hl.

Geologicznie stwierdzono, że powiat doliński leży w pasie naftowym podkarpackim (ciągnącym się od Jaworowa, Rachinia przez Dolinę, Łopiankę, Spas, Dubę, Rypne, Perehińsko, Niebyłów, Majdan, Nadwórnę do Bitkowa). Ośrodkiem przemysłu naftowego w powiecie dolińskim jest gmina Rypne. Obszar, na którym eksploatuje się i odwierca szyby, tworzy pas szerokości 800 do 1.000 m., a długości 45.000 metrów, ciągnący się z południa ku północy. Pracuje tam obecnie 7 firm naftowych. Kopalnie w zagłębiu rypneńskim posiadają zakłady pomocnicze jak elektrownię, gazoliniarnię, warsztaty mechaniczne dla naprawy maszyn i narzędzi wiertniczych. Zagłębie posiada również rurociąg ropny dla transportu ropy z kopalń do kolei w Broszniowie.

Firmy naftowe przystępują do wiercenia szybów w Dolinie na gruntach wydzierżawionych od miasta, oraz w Perehińsku. Na granicy gmin Doliny i Strutyna Wyżnego i w innych gminach znajdują się pokłady torfu. W Podlutem znane są źródła siarczane i jodowe.

Powiat doliński należy do najwięcej uprzemysłowionych powiatów Województwa stanisławowskiego. Świadczy o tem około 12.000 pracowników zakładów przemysłowych oraz duża ilość zakładów przemysłowych w powiecie. Typowe gałęzie przemysłu powiatu dolińskiego to **przemysł drzewny i przemysł garbarski.**

Między tartakami jest 5 wielkich, a to: firmy I. Ph. Glesinger w Broszniowie, tartak państwowy w Broszniowie, T-wa „Silvinia" w Wygodzie, tartak państwowy w Wygodzie i tartak państwowy w Bolechowie od 6 do 10 gatrach i znacznej ilości maszyn pomocniczych, urządzonych wedle najnowszych zdobyczy techniki. Z przemysłem drzewnym łączą się fabryki krzeseł, mebli itp. Wyrabiane są w nich meble stolarskie i meble gięte, wysyłane też do rozsprzedaży we Lwowie, Stryju i innych miastach.

Produkty fabryki **suchej destylacji drzewa** w Wygodzie, a to spirytus drzewny, octan wapnia, węgiel drzewny itp. znajdują zbyt w fabrykach chemicznych.

Poza przemysłem drzewnym **najsilniej jest rozwinięty przemysł garbarski. W Bolechowie jest obecnie czynnych 38 garbarń,** które produkują przeważnie skórę na podeszwy, chodaki oraz skórę juchtową (czerwony jucht). Rafinerie nafty przerabiają ropę, sprowadzoną z zagłębia naftowego borysławskiego, bytkowskiego i rypneńskiego.

Odlewnia żelaza „Spółdzielnia w Wełdzirzu" wyrabia narzędzia i maszyny rolnicze jak np. **siekiery, kosy, motyki, haki, łopaty, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża itp., a nadto części żelazne dla tartaków i innych zakładów przemysłowych, rury wodociągowe itp.**

Budżet Powiatowego Związku Samorządowego dolińskiego wynosi 311.000 zł., a 60 proc. kredytów budżetowych przyznacza Wydział Powiatowy **na remont i konserwację dróg i mostów.**



Typowy pasterz z pod Doliny.

W ostatnich 2 latach zremontowano gruntownie przez zawałowanie 69 km. dróg państwowych, 34 km. dróg powiatowych, oraz 10 km. dróg gminnych o twardej nawierzchni, nadto zremontowano 146 mb. mostów. Komunikacja jest dobra i przydatna dla ruchu automobilowego. Działalność ta tembardziej zasługuje na uznanie, że **Wydział Powiatowy od szeregu lat pracuje bez deficytu.**

W powiecie rozwijają się pomyślnie organizacje społeczne. Związek Strzelecki (22 kół oraz 1.780 członków), Związek Rezerwistów liczy 6 kół oraz 400 członków, rozwija się Sokół, Hufce harcerskie, Straże pożarne. Z organizacyj społecznych na pierwsze miejsce wybija się Zw. Pracy Obyw. Kobiet, który organizuje kolonje i półkolonje dla dziatwy, łoży na dożywianie dzieci w miastach i gminach wiejskich.

W roku zeszłym dożywiono 6100 dzieci, kosztem 11.150 zł. Komitet Powiatowy pomocy bezrobotnym w minionym okresie zimowym utrzymywał bezrobotnych kosztem 3.858 zł., z czego 2.858 zł. pochodziło z datków miejscowej ludności, **przedewszystkiem wiejskiej.**

W powiecie powstaje szereg **placówek społecznych i sportowych,** domy strzeleckie w Broszniowie, Roztoczkach, boiska sportowe w Ludwikówce, Bolechowie, Broszniowie i przedewszystkiem w Rypnem i Dolinie, w której — kosztem dwudziestu kilku tysięcy — zbudowano wzorowe boisko dla gier sportowych na powierzchni około 4 morgów oraz strzelnicę małokalibrową. W budowie pływalnia.

Poza posiadającymi już ustaloną markę miejscowościami letniskowymi jak Wygoda, Podlute i Osmołoda jest cały szereg miejscowości, posiadających cechy górski lub podgórski, malowniczo położonych. Do tych zaliczyć należy **Ludwikówkę** około 750 m. npm., położoną w dolinie Świcy, **Maksymówkę** również nad Świcą, Łuhy, Suchodół w dolinie Czeczwy, Meczyszcze z domem wypoczynkowym żeńskiego gimnazjum w Bydgoszczy, Mizuń Nowy oraz Słoboda Mizuńska w dolinie rzeki Mizunki.

Powiat obfituje w niedźwiedzie, wspaniałe okazy jeleni, rysie, żbiki, dziki, wilki i inną drobną zwierzynę — z ptactwa wymienić należy w większej ilości głuszca, cietrzewia i jarząbka, w mniejszej kuropatwy, przepiórki i t. d. Zwłaszcza polowania na jelenie i niedźwiedzie ściągają myśliwych z wszystkich stron nawet z zagranicy, Węgier, Francji, Anglii, ze świata politycznego i finansjery.

W końcu parę słów wypada poświęcić miastu **Dolinie, siedzibie powiatu.** Miasto to może poszczycić się dobrem oświetleniem elektrycznym, chodnikami, wodociągiem, kanalizacją, dobrą jezdnią, podziemnymi zbiornikami wody przeciwpożarowymi itp.

W ostatnich latach pod Wygodą została zorganizowana **szkoła szybowcowa**, którą co roku szereg młodzieży opuszcza z dyplomem pilotów.

Na uwagę zasługuje także tutejszy **przemysł ludowy,** w szczególności wyroby futer, koszul wyszywanych oraz w Geryni wyroby z chleba (kasetki, tace, popielniczki itp.) nadzwyczaj trwałe i efektowne.



Zachodnia grań Howerli.

Konferencja trzech wojewodów
we Lwowie

W lwowskim Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja wojewodów: lwowskiego Beliny Prażmowskiego, stanisławowskiego generała Pasławskiego i tarnopolskiego dr. Biłyka, pod przewodnictwem p. Wojewody lwowskiego.

Konferencja wojewodów dotyczyła szeregu spraw organizacyjnych i gospodarczych. W konferencji wzięli również udział naczelnicy zainteresowanych Wydziałów z poszczególnych Urzędów Wojewódzkich.

Propaganda spożycia mleka

Polska Liga mleka urządza w czasie od 5 do 15 września b. r. „Tydzień mleka", jako propagandę zwiększenia spożycia mleka przez ludność Małopolski Wschodniej.

Bilans Jarmarku św. Anny
w Tarnopolu

W tegorocznym Jarmarku sw. Anny w Tarnopolu brało udział wystawców większych i średnich około 80, drobnych handlarzy około 120. Na Jarmarku pojawili się kupcy ze Lwowa, Warszawy, Łodzi i innych miast. Stosunkowo bardzo ożywione obroty przeprowadził dział zbożowy pod patronatem lwowskiej giełdy zbożowej. Reprezentowane były najpoważniejsze firmy roinicze. Bardzo udały się targi na konie i bydło. Znaczną ilość koni zakupiła wojskowa komisja remontowa. Doświadczenia nabyte przy organizacji tegorocznego Jarmarku, stworzą na przyszły rok nowe ramy organizacyjne pod naslem szerokiego udziału organizacyj gospodarczych i społecznych w organizacji Jarmarku tarnopolskiego.

—:o:—

Przygotowania do tygodnia L. O. P. P
na terenie województwa lwowskiego

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urządza w dniach od 24 września do 1 października br. XIII. Tydzień L. O. P. P., który ma za cel szerzenie propagandy LOPP., zebranie znaczniejszych funduszów na lotnictwo i obronę przeciwlotniczo-gazową praz zjednanie na członków L. O. P. P. tych warstw społeczeństwa, które dotychczas nie należą do L. O. P. P.

Ponieważ zagadnienie obrony powietrznej Państwa, a więc rozwój lotnictwa i przygotowanie społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej jest niezwykle aktualne i od niego zależy ogólna zdolność obronna, działalność LOPP zmierza do zwiększenia tej siły obronnej. Obecny „Tydzień" jest jednym ze środków, mających przyczynić się do rozszerzenia wpływów LOPP, a co zatem idzie zwiększenia jej prac.

Zarząd lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. wyraża nadzieję, że w pracy nad zrealizowaniem zadań „XIII Tygodnia L. O. P. P." wezmą udział wszystkie organizacje i stowarzyszenia, którym rozwój lotnictwa a z nim sprawa obrony narodowej leży na sercu.

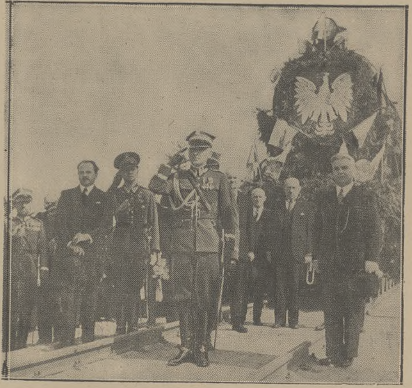
Zgłoszenia współpracy na „Tydzień LOPP" przyjmują: biuro Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. (ul. Podleskiego 1), tel. 285.00 w godz. od 8 do 15 i biuro Obwodu Miejskiego LOPP (ul. Akademicka 24, tel. 201.71, godz. urzędowe od 9 do 13 i od 17 do 19).

—::—

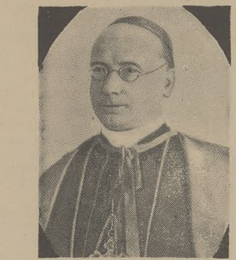
Zebranie Rady powiatowego oddziału Straży Pożarnych w Sokalu

W sali Rady Wydziału powiatowego w Sokalu odbyło się zebranie Rady powiatowego oddziału Związku Straży Pożarnych pod przewodnictwem inż. Tomasza Kosińskiego, w obecności wicestarosty mgr. Scherffa, sekretarza mgr. Bednarczuka z Wydziału powiatowego inspektora Błaszczyka. Przybyło ponad 60 delegatów oraz w dużej ilości sołtysi, interesujący się przejawami działalności strażackiej. Zebranie zatwierdziło nowy preliminarz budżetowy i dokonało wyboru członków Zarządu — dyrektora szkoły w Skomorocach Kozłowskiego, wójta z Bełza Chudzika. Instruktor pożarnictwa p. Zarzycki omówił program powiatowego zjazdu Straży Pożarnych.

Ciekawe wydarzenia z ostatnich dni na płytach fotograficznych



Naczelny Wódz gen. Rydz Śmigły w towarzystwie Ministra komunikacji pułk. Ulrycha (z prawej strony) oraz Ministra opieki społecznej p. Kościałkowskiego (z lewej strony) dokonał otwarcia nowej linii kolejowej Zegrze - Tłuszcz, długości 36 klm.



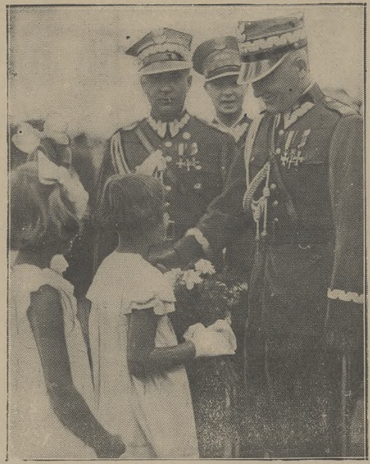
Ks. kardynał Franciszek Marmaggi



Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki na Zjeździe górskim w Sanoku witany był serdecznie przez ludność okoliczną, jako protektor dorocznej uroczystości „Święta Gór" w Sanoku.



Mjr. Mieczysław Lepecki powrócił z wielkiej podróży na Syberię, gdzie odwiedził miejsca zesłania Marszałka Piłsudskiego oraz miejscowości, związane z martyrologją powstańców i rewolucjonistów polskich.



Po otwarciu linii kolejowej Zegrze-Tłuszcz maleńkie mieszkanki Tłuszcza wręczyły gen. Rydzowi Śmigłemu wiązankę kwiatów.



Gen. Samsonovici
szef Sztabu generalnego sprzymierzonej armii rumuńskiej, który z końcem września b. r. ma przybyć do Warszawy na kilkudniowy pobyt.



Zygmunt Jagodziński
były Wojewoda stanisławowski, został mianowany głównym inspektorem Ministerstwa Rolnictwa.

Audiencja Naczelnego Wodza Francji na Zamku warszawskim



Pan Prezydent R. P. Prof. Mościcki wręcza szefowi Sztabu generalnego armii francuskiej i wiceprzewodniczącemu Najwyższej Rady Wojennej generałowi Gamelin'owi wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta".



Adam Rose
dyrektor Departamentu w Ministerstwie rolnictwa i reform rolnych, został mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu.



Pożegnanie gen. Gamelin'a na dworcu kolejowym w Warszawie. Na zdjęciu widoczni od lewej strony: szef Sztabu głównego W. P. gen. Stachiewicz, Naczelny Wódz gen. Rydz Śmigły, ambasador francuski w Warszawie p. Noel, szef Sztabu generalnego armii francuskiej gen. Gamelin, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, p. o. dowódcy O. K. I. gen. Bończa-Uzdowski

Zatwierdzenie statutu Spółki Wodnej dla regulacji potoku Jazienica.

Starosta powiatowy w Kamionce Strumiłowej zatwierdził statut Spółki Wodnej dla regulacji potoku Jazienica. Siedziba Spółki mieści się w Nieznanowie. Przeprowadzona będzie regulacja potoku Jazienicy i melioracja jego w gromadach: Berbeki, Sokole, Nieznanów, Grabowa i Maziarnia Wawrzkowa. Za podstawę wykonania robót służyć będzie projekt techniczny, sporządzony przez Biuro studiów i projektów w Urzędzie Wojewódzkim tarnopolskim. Roboty finansowane będą przez Fundusz Pracy, kosztem około 90 tysięcy złotych.

JESIENNY SEZON WYŚCIGÓW KONNYCH NA PERSENKÓWCE WE LWOWIE



Wyprowadzenie koni na start do biegu na Persenkówce.



Kajetan Czarkowski-Golejewski
znany znakomity pilot, którego wyprawa lotnicza z Anglii w kierunku Hiszpanii wywołała w Polsce wielkie zainteresowanie, a który musiał przymusowo lądować na lotnisku we Francji.

UROCZYSTOŚĆ NARODOWA I WOJSKOWA W TARNOPOLU



Święto Żołnierza w Tarnopolu. Wojewoda dr. Biłyk (x) w towarzystwie pułk. Polniaszka (1) i nacz. Bieleckiego (2) udaje się na plac defilady. Na drugiem zdjęciu Sokoli tarnopolscy w defiladzie.

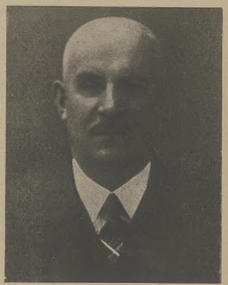
Inspektoraty kolejowe
w Stanisławowie, Tarnopolu i Przemyślu

W związku z bliską reorganizacją administracji kolejowej pod hasłem decentralizacji, zainteresowane czynniki komunalne czynią starania o pozyskanie inspektoratów kolejowych dla tych miast, które niewątpliwie podniosłyby się gospodarczo, wskutek powiększenia ilości urzędów i urzędników. Po Stanisławowie, który poczynił w kierunku uzyskania inspektoratu kolejowego usilne starania, czyni także Tarnopol i Przemyśl obecnie zabiegi o uzyskanie tych urzędów.

—oo—



Jedno z ostatnich zdjęć fotograficznych, na którem widzimy króla angielskiego Edwarda VIII w czasie jego obecnej podróży wypoczynkowej na wybrzeżu dalmatyńskiem.



Dr. Aleksander Czołowski
historyk i badacz, dyrektor Archiwum miasta Lwowa, autor artykułu „Przeszłość Lwowa", zamieszczonego na pierwszej stronie niniejszego numeru WSCHODU.



Wybrzeże nad polskiem morzem.



Z ostatnich dni wakacyjnych. Dzielne nasze wioślarki po treningu wynoszą „półbąk" (łódź klepkowa na 4 długie wiosła) do przechowalni.





Katakomby Cmentarza Obrońców Lwowa

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie na obszarach województwa lwowskiego

Działalność Wojewódzkiego Biura do spraw finansowo-rolnych

Wojewódzkie Biuro do spraw Finansowo-Rolnych we Lwowie, powołane do życia rozporządzeniem Prez. Rz. P. z 24. X. 1934 r. Dz. U. R .P. Nr. 94 poz. 841 dla współdziałania przy uporządkowaniu zadłużenia rolniczego, podało na prośbę Agencji „Wschód" wyniki **akcji oddłużeniowej na terenie Województwa lwowskiego w r. 1935 i 1936.**

Ze względu na uregulowanie zadłużenia rolniczego na różnych jego odcinkach w sposób odmienny, omówienie niniejsze traktuje o głównych rodzajach zadłużenia rolniczego, w osobnych ustępach z uwzględnieniem wszelkich ulg, obowiązujących po czas ostatni.

I. Zadłużenie prywatne

Odnośnie do długów prywatnych obowiązują niektóre przepisy z mocy samego prawa, t. zn. niezależnie od woli stron dla ogółu rolników, inne znów odnoszą się tylko do małej i średniej własności ziemskiej (do 50 wzgl. 75 ha i ponad tę normę do 500 wzgl. 750 ha), inne wreszcie zależne są od uznania Wojew. Urzędu Rozjemczego we Lwowie i Powiatowych Urzędów Rozjemczych, istniejących na terenie Województwa lwowskiego we wszystkich 26 miastach powiatowych.

Najdonioślejszą ulgą dla ogółu rolników, bez względu na obszar gospodarstwa, jest obowiązująca z mocy prawa karencja tj. zawieszenie wymagalności wszelkich prywatnych długów rolniczych, powstałych przed 1. 7. 1932 w związku z nabyciem, rozporządzeniem lub prowadzeniem gospodarstwa rolnego, do 1 października 1938. Zawieszenie wymagalności obejmuje kapitał długu oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 1 listopada 1934 r., nie obejmuje natomiast odsetek należnych od tego terminu.

Dalszą ulgą z mocy prawa jest dla małej i średniej własności ziemskiej t. zw. grup A i B; obniżenie oprocentowania prywatnych długów do 3% w stosunku rocznym począwszy od 1. X. 1934. Odsetki te płatne są półrocznie z dołu, przyczem płatność pierwszej raty przypadała na 1 kwietnia 1935 r.

U wielkiej własności t. zw. grupy C uzyskanie takiej obniżki możliwem jest w drodze orzeczenia Wojew. Urzędu Rozjemczego, z mocą obowiązującą od dnia wydania orzeczenia. **Ulga ta jest wielkiej doniosłości, gdyż obniża znacznie koszty obsługi długów prywatnych.** W praktyce jednak, zwłaszcza u małorolnych, wytworzyła się psychoza zaprzestania płatności zobowiązań, tak że i te obniżone odsetki nie są regulowane. Wskutek tego wierzyciele przystępują do egzekucyjnego ściągnięcia odsetek, co **naraża opornych dłużników na znaczne koszty egzekucyjne**

Ostatnią ulgą z mocy prawa, odnośnie do wszystkich grup, jest obniżenie odsetek prawnych tj. pochodzących z wyroku sądowego, nakazu zapłaty względnie innego postanowienia do 6% rocznie, przyczem **dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet długu.** Pozatem rolnicy, zwłaszcza małorolni, wykorzystali w pewnej mierze ulgi możliwe do uzyskania w drodze postępowania przed Urzędami Rozjemczymi.

Od czasu obowiązywania nowego ustawodawstwa oddłużeniowego tj. od 28. X. 1934 do końca lipca 1936 r. Urzędy Rozjemcze załatwiły ogółem:

Wojewódzki Urząd Rozjemczy spraw 560,
Powiatowe Urzędy Rozjemcze spraw 30.482

w tem:

	Wojewódzki Uzrąd Rozj. spraw	Pow. Urzędy Rozjemcze spraw
1) o zaliczenie nadmiernych korzyści na kapitał dłużny	7	895
2) o obniżenie kosztów sądowych i adwokackich	8	1824
3) o uznanie umowy sprzedaży za nieistniejącą	2	238
4) o zmniejszenie należności z działów rodzin. i spadk.	—	159
5) o obniżenie reszty ceny kupna ziemi	1	1520
6) o rozwiązanie umowy sprzedaży	—	35
7) o zmniejszenie czynszu dzierżawnego	38	201
8) o ustalenie pozorności czynności prawnej	—	19
9) o uchylenie odpowiedzialności poręczycieli	2	59
10) zmniejszenia lub uchylenia ulg (art. 46) rozp.	36	4098
11) o ustalenie charakteru długu roln. i daty powstania długu i innych artykułów	466	21434
Razem	560	30482

II. Kredyt zorganizowany

Akcja zawierania układów na Bank Akceptacyjny była początkowo niedostatecznie wykorzystaną, gdyż tak dłużnicy jak i instytucje kredytowe odnosiły się do niej niechętnie. U średniej i wielkiej własności ziemskiej należyty tok akcji hamował obowiązek przedłożenia zrewidowanych oszacowań wedle norm ustalonych przez Ministra Skarbu, tak, że instytucje, upoważnione do dokonania szacunków, **dopiero w połowie r. 1935 podjęły się tych czynności i wobec wielkiej ilości zgłoszeń nie mogły odrazu wszystkim podołać.**

Nadto odnośnie do małej i średniej własności istniały jeszcze trudności, wynikające przy przeliczaniu pożyczek, udzielanych w znacznej części w walutach obcych na walutę polską. Trudność tę usunął Bank Akceptacyjny postanowieniem, wydanym w połowie roku 1935, którym w razie niezgodności stron ustalił przerachowanie po kursie z dnia poprzedzającego zawarcie układu konwersyjnego, według notowań najbliższej terytorialnie giełdy pieniężnej.

Do wzmożenia ilości zawartych układów przyczynił się w znacznej mierze bezwzględny przymus, nałożony na instytucje kredytowe zawarcia układu z małą własnością rolną a z średnią własnością, o ile jej zadłużenie mieści się w 75% szacunku nieruchomości ziemskiej.

W r. 1934 na terenie Województwa lwowskiego zawarto 5436 układów na sumę 7,824.457 złotych. Akcja ta w roku 1935 wybitnie się wzmogła, gdyż zawarto takich układów 40.605 na sumę 29,036.589 zł., z czego 40.263 układów przypada na grupę A na sumę 18,572.874, na grupę B i C na sumę 10,463.715 zł.

Pozatem zawarły instytucje kredytowe układy we własnym zakresie na sumę 3,312.500 zł.

Danemi za rok bieżący Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych dotychczas nie rozporządza.

Obecnie pozostaje już nie długi okres do zawarcia układów konwersyjnych, gdyż ostateczny termin zgłoszenia upływa z dniem 31. X. 1936. To też akcja zawierania układów jest w pełnym toku, a do jej realizacji przyczyniają się w znacznej mierze Urzędy Rozjemcze, które mając z upoważnienia Komitetu Konwersyjnego ustalać o winie stron w niedojściu do skutku układów, przed ostatecznym wydaniem decyzji, skłaniają dłużników do wykorzystania ulg wynikających z zawarcia układu.

Podobnie jak przy zadłużeniu prywatnem przyznaną została w r. 1935 dwuletnia karencja w spłacie sum dłużnych, objętych układami na Bank Akcept., tak że do 1. X. 1938 r. **płatne są tylko 4½% odsetki, co stanowi doniosłą ulgę w regulowaniu zadłużenia na tym odcinku w okresie niewyjaśnionej konjunktury gospodarczej.**

Możność znacznego zmniejszenia zadłużenia w odniesieniu do kredytu zorganizowanego i innych instytucyj, do których przepisy ustawodawstwa oddłużeniowego nie mają zastosowania, **przewidzianą jest w ustawodawstwie oddłużeniowym przez spłatę tych uprzywilejowanych długów papierami wartościowymi.**

Poważną pozycję w zadłużeniu rolnictwa na terenie objętym wojną światową, do którego w pierwszym rzędzie zaliczyć należy całą Małopolskę Wschodnią, **stanowią długi wobec Skarbu Państwa, pochodzące z tytułu zaliczek na szkody i świadczenia wojenne, wypłacane przez b. rząd austriacki.** Zaliczki te wypłacane były przez Centralę krajową dla gospodarczej odbudowy Galicji i Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy z zastrzeżeniem,iż potrącone będą przy realizacji świadczeń i szkód wojennych. Z pomocy tej rolnicy, powracający do zniszczonych warsztatów pracy, korzystali w całej pełni w przeświadczeniu, że potrącone będą wedle warunków skryptów dłużnych z odszkodowania za zniszczenia wojenne. Tymczasem, wobec nie uregulowania tej kwestii, wszystkie tego rodzaju świadczenia pobrane przez rolników, czy to w formie inwentarzy żywych i martwych, w materiałach budowlanych, gotówce, w pożyczkach na odbudowę itp. są obecnie wymagalne. Wprawdzie pożyczki udzielone na gospodarstwa o obszarze nie przekraczającym 50 ha umorzone zostały z urzędu, inne jednak są nadal wymagalne a indywidualnie przyznawane ulgi nie rokują możności szybkiego oddłużenia w tej dziedzinie.

Nieuregulowanym dotychczas jest także zadłużenie średnie i wielkiej własności ziemskiej z tytułu pożyczek zaciągniętych w Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, które w czasie dobrej konjunktury lokowały cnętnie kapitały na hipotekach wiejskich.

Jednakże ciężkie warunki jak klauzula złotowa i wysokie stawki odsetkowe nie odpowiadają dochodowości gospodarstw rolnych i stanowią dziś dla interesowanych ciężar niemożliwy do spłacenia.

Działalność Państwowego Banku Rolnego

Osobną wzmiankę poświęcić należy działalności Państwowego Banku Rolnego co do ulg w spłacie zadłużenia krótkoterminowego, która w okresie do końca roku 1935 przedstawia się następująco:

Państwowy Bank Rolny skonwertował nabywcom gruntów z parcelacji ich zadłużenia krótkoterminowe w instytucjach kredytowych na około 700.000 zł. w 967-miu wypadkach i przeniósł te pożyczki na Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, umarzając równocześnie także 50% sumy długu.

Ponadto Państwowy Bank Rolny umorzył 20.297 pożyczek na kwotę zł. 12,969.548 z funduszu na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Zadłużenie w zakresie kredytów długo-terminowych

W związku z zadłużeniem w instytucjach długoterminowego kredytu działają na terenie województwa lwowskiego poza Bankiem Gospo-



Pomnik „Chwały" na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

darstwa Krajowego i Państwowym Bankiem Rolnym, dwie prywatne instytucje, obejmujące cały teren województwa, a to Towarzystwo Kredytowe Ziemskie i Akcyjny Bank Hipoteczny.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie na sumę udzielonych po dzień 30. VI. 1936 pożyczek listami zastawnymi w kwocie 39,946.000 zł., udzieliło do dnia 30. VI. 1936 pożyczek kapitalizacyjnych listami zastaw. (konwersja zaległych rat na kwotę 7,946.000 zł., oraz pożyczek kapitalizacyj. gotówk. (dawne) 159.810 zł.

Dane te odnoszą się do całego terenu działalności Tow. Kred. Ziemskiego tj. czterech województw Małopolski.

Bank Hipoteczny na sumę pożyczek w kwocie 2,440.712 zł. nie mógł udzielić dotychczas żadnych pożyczek na konwersję zaległych rat. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie uprawnione jest do dokonywania w ciągu 3 lat od dnia wejścia w życie ustawodawstwa oddłużeniowego tj. od 28. X. 1934 konwersji zadłużenia rolniczego zabezpieczonego hipotecznie na nieruchomościach ziemskich na długi 4½% listach zastawnych, umarzalnych do 55 lat.

W tym kierunku do T. K. Z. wpłynęła duża ilość wniosków i Towarzystwo dokonało już w licznych przypadkach oszacowania majętności dłużników.

Wobec uzyskania już przez T. K. Z. uprawnienia do wydania nowej emisji listów zastawnych, regulowanie powyższego zadłużenia rolniczego staje się aktualne.

Co do zadłużenia długoterminowego Państwowego Banku Rolnego to:

pożyczki długoterminowe w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego 8% i 7%-we zostały skonwertowane na pożyczki 4.5%-owe z równoczesnym przedłużeniem terminu spłaty na 55 lat od daty konwersji. Przez pierwsze trzy lata skonwertowane pożyczki korzystają z dodatkowych ulg w oprocentowaniu.

Co do średnio terminowego zadłużenia:

Państwowy Bank Rolny, Oddział we Lwowie umorzył w 11.962 wypadkach sumę zł. 10,542.500 tj. 50% pożyczek, udzielonych z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Na terenie Województwa lwowskiego umorzono zł. 4,138.500 w 4.207 wypadkach.

Dla pozostałej, nieumorzonej połowy wierzytelności z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, ustalono dogodne okresy spłaty oraz obniżono oprocentowanie. Ulgi te przedstawiają się następująco:

Przy pożyczkach do 150 Zł. bez % do lat 5; 250 zł. z 3% do lat 8; 400 zł. z 3% do lat 16; do 600 zł. z 3% do lat 31; powyżej 600 zł. z 3% do lat 60-ciu.

Działalność organizacyjna Wojewódzkiego Biura do spraw Finansowo-Rolnych

Celem należytej obsługi rolnictwa na terenie i bezpośredniego zetknięcia się z posiadaczami mniejszych gospodarstw wiejskich, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych powołało w połowie roku 1935 w siedzibie każdego Starostwa instytucję powiatowych Delegatów Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, których głównym zadaniem jest: udzielanie indywidualnych porad posiadaczom gospodarstw wiejskich do 50 względnie 75 ha, w zakresie ustawodawstwa oddłużeniowego, uświadamianie opinii publicznej o treści przepisów ustaw i zarządzeń w zakresie ulg przyznanych dla rolnictwa, wydawanie opinii o stanie gospodarczym rolników pragnących skorzystać z ulg ustawowych, współdziałanie z władzami, organizacjami i instytucjami na terenie powiatu w kierunku realizowania zadań akcji oddłużeniowej dla rolnictwa, czuwanie nad akcją zawierania przez instytucje kredytowe układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny, obserwowanie zjawisk wypływających z przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, celem komunikowania ich Wojewódzkiemu Biuru, ponadto Delegaci ci przychodzą bezpośrednio z pomocą drobnym rolnikom wystosowując im podania do Urzędu Rozjemczego i innych władz.

Bezpośredni nadzór nad działalnością Delegatur wykonuje Wojewódzkie Biuro. Działalność jest w poszczególnych powiatach różnie nastawiona. Jednak **działalność tych Delegatur wzmaga się, przynosząc pozytywne wyniki i korzyści dla rolnictwa.**

Daty sprawozdawcze z działalności Delegatur za pierwsze półrocze 1936 r. przedstawiają się następująco:

Udzielono porad ustnych 4399, wygotowano wniosków dla dłużników do Powiatowych Urzędów Rozjemczych 1396, załatwiono innych spraw 1593, w czem mieści się w wielu wypadkach współudział przy zawieraniu przez małorolnych układów na Bank Akceptacyjny (341 wypadków). Działalność na tym odcinku w formie ustnych porad i czynnej pomocy jest, jak stwierdzają instytucje kredytu zorganizowanego, bardzo wydatną. Do zakresu działania Delegatów należy też **propaganda ustaw oddłużeniowych, którą szerzono na zwoływanych ad hoc zebraniach, sesjach wójtów, obchodach, odczytach itp. okazjach.**

Do uprzystępnienia tych przepisów przyczynił się w znacznej mierze wydany przez Centralne Biuro do spraw Finansowo-Rolnych „Elementarz Oddłużeniowy", zawierający w formie popularnej wszystkie istotne ulgi możliwe do uzyskania w zadłużeniu prywatnym i zaopatrzone wzorami ułatwiającymi każdemu rolnikowi samodzielne podanie wniosku do Pow. Urzędu Rozjemczego. Elementarzy tych rozprowadzono na terenie Województwa lwowskiego 4.000.

Wykładnia przepisów oddłużeniowych, instrukcje, zarządzenia

Wprowadzenie w życie ustawodawstwa oddłużeniowego wymagało szeregu zarządzeń organizacyjnych i instrukcji w zakresie wykładni pojedynczych przepisów. Zadanie to spełniło w sprawach zasadniczych Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych w Warszawie i Wojewódzkie Biuro do Spraw F. R. we Lwowie, które poza szeregiem pisemnych zarządzeń zorganizowało dwukrotne zjazdy Przewodniczących Pow. Urzędów Rozjemczych i Delegatów Powiatowych, na których umówiono najistotniejsze zagadnienia oddłużeniowe i ustalono jednolity sposób postępowania.

Działalność Wojewódzkiego Biura na innych odcinkach

W odniesieniu do projektów i rozporządzeń wykonawczych do ustaw oddłużeniowych Woj. Biuro do spraw F. R. na żądanie Centralnego Biura F. R. wypowiadało się kilkakrotnie, stawiając ze swej strony wnioski co do praktycznego zastosowania nowych przepisów i co do okazujących się braków, które w wielu wypadkach były uwzględnione.

W zakresie opiniodawczym ingerowało Wojewódzkie Biuro do spraw F. R. na żądanie Urzędu Wojewódzkiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Akceptacyjnego, Wojew. Urzędu Rozjemczego w sprawach parcelacji oddłużeniowej i na żądanie stron.

Do tej dziedziny zaliczyć też należy opiniowanie wniosków o odroczenie wypłat udzielonych rolnikom przez Sądy Okręgowe na wniosek Delegata Ministra Skarbu do spraw F. R. Tych ostatnich opinii wydano w ciągu roku 1935 i 1936 w 133 wypadkach.

Nadto Sądy Okręgowe, odnośnie do średnich i wielkich majątków ziemskich korzystających z odroczenia wypłat, poruczyły Woj. Komitetowi do Spraw Finansowo-Rolnych sprawowanie nadzoru w 12 wypadkach. Czynność tę wykonywali nadzorcy ustanowieni z ramienia Komitetu przez Sądy Okręgowe a kontrolę nad nimi sprawowało bezpośrednio Wojewódzkie Biuro do Spraw F. R. przez swych Delegatów. — Obszar objęty odroczeniem wypłat wynosił ogółem około 18.000 ha małej, średniej i wielkiej własności ziemskiej. Uzyskanie odroczenia wypłat było dla zadłużonych rolników w okresie kształtowania się ustawodawstwa oddłużeniowego ogromnej doniosłości. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że w latach 1932 do 1934 nie było ustawowej karencji dla długów rolniczych, nie było rozporządzeń z października 1934 normujących szczegółowo całokształt zadłużenia rolniczego i nie było obowiązującego dziś przymusu instytucyj kredytu zorganizowanego zawarcia układów w trybie Banku Akceptacyjnego z posiadaczami gospodarstw grupy „A" i „B".

To też znaczenie odroczenia wypłat, z którego korzystano głównie w latach 1932 do 1935, choć dziś znacznie zmniejszone znowelizowanym ustawodawstwem oddłużeniowym, uchroniło warstaty rolne korzystające z powyższego dobrodziejstwa **od licytacyjnej sprzedaży i umożliwiło przetrwanie najkrytyczniejszego dla nich momentu gospodarczego.**

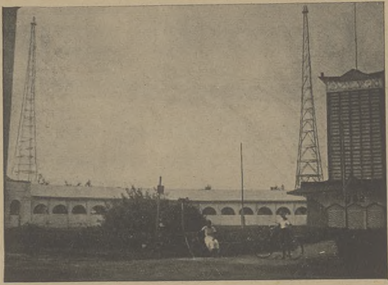
W kilku wypadkach nastąpiło znaczne zmniejszenie zadłużenia, a nawet sanacja stanu majątkowego przez uzyskanie ulg w spłacie zadłużenia w drodze Urzędu Rozjemczego, zawarcia układów na Bank Akceptacyjny, oraz umorzenia znacznych zaległości podatkowych przez spłatę należności Skarbu Państwa w wysokości przypisów roku budżetowego 1934/35.

W porozumieniu z Lwowską Izbą Rolniczą i Wojew. Biurami do Spraw Finansowo-Rolnych w Stanisławowie i Tarnopolu, opracowano jednolity projekt norm rocznych zboża, paszy, inwentarzy żywych i martwych wyjętych z pod egzekucji sądowej. Normy te uchwalone przez Wojewódzki Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych, zatwierdził Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie i Pan Prezes Izby Skarbowej we Lwowie, z mocą obowiązującą na całym terenie okręgu apelacyjnego.

Wojewódzkie Biuro do Spraw F. R., jako organ nadzorczy Urzędów Rozjemczych i Delegatów Powiatowych dokonywało **periodycznych inspekcji tych placówek oddłużeniowych, powołanych w terenie do realizowania istotnych zagadnień oddłużeniowych.** Dokonane inspekcje przyczyniły się do znacznego podniesienia poziomu i wyników pracy Urzędów Rozjemczych przez zastąpienie osobników nieodpowiednich siłami fachowymi o dużym nastawieniu obywatelskim, które stosują ustawodawstwo oddłużeniowe w pełnem zrozumieniu obecnej sytuacji gospodarczej, uwzględniając w każdym konkretnym wypadku sytuację dłużników i wierzycieli.

Poza wspomnianą już propagandą ustawodawstwa oddłużeniowego przez Delegatów Powiatowych, Wojewódzkie Biuro do Spraw F. R. zamieszczało kilkakrotnie notatki w „Wiadomościach rolnych", „Rolniku" i „Głosie gospodyń wiejskich". Nadto w bardzo wielu wypadkach, wskutek pisemnych próśb i zażaleń udzieliło Woj. Biuro F. R. **bezpośrednich wyczerpujących rad i pouczeń w zakresie oddłużenia.**

Informacje niniejsze, ujęte w formie skróconej, obejmują w ogólnych zarysach działalność Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych w akcji oddłużeniowej i ograniczają się do podania najistotniejszych zagadnień oddłużeniowych, mających w kraju rolniczym, jakim jest Polska, zasadnicze znaczenie.



Fragment z placu Targów Wschodnich

Biura nowej Izby skarbowej w Tarnopolu — na Zamku

Przygotowania do otwarcia nowej Izby skarbowej tarnopolskiej odbywają się w pełnem tempie. Władze centralne zgodziły się ostatnio na wynajęcie pomieszczenia dla przyszłej Izby skarbowej w historycznym Zamku tarnopolskim, — świeżo odremontowanym.



Pawilon Centralny na Targach Wschodnich

Otwarcie Wystawy prac
uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich

Dnia 6 września odbędzie się w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie otwarcie Wystawy prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich, urządzonej staraniem lwowskiej Izby Rzemieślniczej. Wystawa ta, której protektorat objęli: prezydent miasta dr. Stanisław Ostrowski i kurator O. S. L. Jerzy Gadomski, obejmować będzie prace wykonane w warsztatach rzemieślniczych, prace, wykonane przez uczni szkół zawodowych i zawodowych dokształcających oraz pokaz zabytków cechowych z terenu województwa lwowskiego, wśród których oprócz zabytków, wystawionych przez poszczególne cechy rzemieślnicze, znajdować się będą także zabytki rzemieślnicze, znajdujące się w posiadaniu Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie.

Celem wystawy jest z jednej strony zainteresowanie szerszego ogółu pracami młodego pokolenia rzemieślniczego, z drugiej zaś strony podniesienie poziomu prac, wykonywanych przez młodzież rzemieślniczą.

Wystawa powyższa odbywać się będzie w czasie od 6 do 27 września b. r. w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego, udzielonym komitetowi Wystawy przez Zarząd Muzeum.

Zaznaczyć należy, że Wystawa ta jest pierwszą tego rodzaju imprezą we Lwowie od czasu powstania Państwa polskiego, i że ostatnia tego rodzaju Wystawa odbyła się jeszcze w r. 1911, na której jednak wśród eksponatów przeważały zabytki historyczne.

Fabryka olejów eterycznych w Worochcie

W Worochcie przystąpiono do budowy pierwszej w Polsce fabryki ekstraktów świerkowych i olejów eterycznych. Fabryka ta da znaczne zatrudnienie ludności miejscowej i okolicznej. Produkcja fabryki obliczona jest na dużą skalę. Urządzenia fabryki zostały zainstalowane według najnowszych wymogów techniki.

Ogródki działkowe w Stanisławowszczyźnie

Opieka i pomoc dla bezrobotnych i najuboższych

Zagadnienie ogródków działkowych jest ciekawem zagadnieniem społecznem. Początek dały ogródki robotnicze w Sedanie oraz ogródki dziecięce, zakładane przez dr. Schrebera w Lipsku 70 lat temu. Ogródki działkowe są właśnie tym czynnikiem, który w znacznej mierze przyczynia się do ulżenia nędzy całemu szeregowi rodzin bezrobotnych.



Ogródki działkowe w Stanisławowie. 1) Widok głównej drogi na plantacjach działkowych. 2) Kiosk i świetlica działkowców. 3) Plony działkowca Edwarda Adamskiego w ogródku na Dąbrowie.

W Polsce ogródki działkowe mają już swoją chlubną historję i rozwinęły się głównie na terenie województw zachodnich. Na terenie Województwa stanisławowskiego pierwsze ogródki działkowe powstały w r. 1935 w mieście Stanisławowie. Myśl tą zrealizował Podokręg Związku Strzeleckiego. Dzięki życzliwemu stanowisku władz i wojew. Biura Funduszu Pracy uzyskano potrzebne fundusze na ich zagospodarowanie, z Magistratu m. Stanisławowa zaś odpowiedni teren w ilości 6 ha pod plantacje. W pierwszym roku ogrodzono teren, wykopano studnie i wybudowano altanę, oraz podzielono teren na 75 działek po 400 m². Działki te przydzielono **bezrobotnym.** Mimo różnego elementu, z jakiego rekrutują się bezrobotni, **współżycie nawiązało się bardzo żywe i np. działkowcy rusini chętnie zawsze brali udział w pogadankach na terenie, organizowanych przez Z. S.**

Wobec tego, że działkowcy jako element miejski nie byli należycie obznajomieni z uprawą warzyw, **Praca Kobiet Z. S. prowadziła 2 działki, które służyły jako wzór dla pozostałych działkowców.** Pozatem o**gródki działkowe były pod stałym nadzorem** fachowym jednego z członków Z. S. oraz współpracę swoją zaofiarowało Tow. Ogrodnicze w Stanisławowie.

Jednoroczny wynik pracy wydał zadawalniające rezultaty, które najlepiej ilustrują plony z działek, podane przez samych działkowców.

I. z działki Nr. 15 zebrano:

200 kg ziemniaków wartość 6 zł; 125 kg. buraków ćwikłowych wartość 1 zł; 20 kg kukurydzy wartość 3.60 zł; 30 kg. fasoli wartość 6 zł; 40 kg. pomidorów wartośc 8 zł; 600 kg. ogórków wartość 3 zł.; 10 kg. marchwi wartość 1.40 zł.; 30 kg. pietruszki wartość 3 zł.; 100 szt. kapusty wartość 7 zł.; 5 kg. rzodkwi i rzodk. wartość 1 zł.; 1 kg. słonecznika wartość 0.50 zł.; razem 44.50 zł.

II. z działki Nr. 52 zebrano:

500 kg. ziemniaków wartość 15 zł.; 50 kg. buraków ćwikłowych wartość 3.50 zł.; 20 kg. fasoli wartość 4 zł.; 5 kg. rzodkwi wartość 1 zł.; 5 kg. grochu wartość 1.50 zł.; 25 kg. pietruszki wartość 2.50 zł.; 30 kg. pomidorów wartość 6 zł.; 60 sztuk kapusty wartość 4 zł.; 10 kg. kukurydzy wartość 1.80 zł.; 30 kg. marchwi wartość 4.50 zł.; razem 43.50 zł.

Do obliczenia wartości plonów przyjęto średnie ceny rynkowe, płacone w Stanisławowie. Jeżeli się przyjmie, że koszt uprawy jednej działki (orki, nawożenie, nasiona itp.) wynosił w r. 1935 19 zł. — to średni dochód z jednej działki wynosił średnio około 22 zł. Na całej zaś plantacji obejmującej 75 działek, wynosił on 1650 zł., którą to kwotę zyskali bezrobotni dzięki tej pożytecznej inwestycji. Ogródkami działkowymi interesuje się dalej wojew. Biuro Funduszu Pracy i **dzięki życzliwemu stanowisku władz i magistratu m. Stanisławowa rozszerzono plantacje, tak, że w r. 1936 uruchomionych zostało 150 ogródków działkowych. Akcja ta zyskuje coraz większe zainteresowanie i zachodzi konieczność rozszerzenia plantacji w następnych latach.**

Ogródki działkowe tworzyły poważny dział pracy Związku Strzeleckiego z tych też powodów powołano do życia Tow. Ogródków działkowych przy Podokr. Z. S., w Stanisławowie, którego zadaniem jest **organizacja ogródków na terenie całego Województwa stanisławowskiego, opieka nad działkowcami i ich dziećmi, oraz wychowanie ich w duchu obywatelskim. Wyniki akcji zapoczątkowanej w Stanisławowie zainteresowały i inne miasta oraz ośrodki robotnicze Województwa.**

Wobec tego postanowiono zrealizować tą myśl **w ramach cztero letniego planu pracy.** W ciągu tego czasu przewidziane jest założenie plantacji w następujących miejscowościach Województwa:

W Stryju: 170 ogródków; Kołomyi 200; Kałuszu 50; Delatynie 100; Dolinie 50; Nadwórnej 100; Rohatynie 50; Horodence 50; Broszniowie 50; Rypnem 50; Zabłotowie 50; Żurawnie 50; Sko.em 50; Daszawie 50 ogródków; łącznie 1.070 ogródków.

Przyjmując rozszerzenie plantacji w Stanisławowie do 450 działek, łączna ilość ogródków w tym okresie wyniesie 1520.

Ogródki działkowe będą miały i to znaczenie dla tych miejscowości, **że zbliżą oderwany element miejski i robotniczy do natury i dadzą im możliwość współżycia między sobą oraz wyrobienia wzajemnego poszanowania własności.** Dzięki właśnie zwiększonej uprawie warzyw wzrośnie ich spożycie, szczególnie przez najuboższą ludność, co w dalszym ciągu poprawi **zdrowotność miast i ośrodków robotniczych,** Pozatem ogródki działkowe są właśnie tym ośrodkiem, na którym będzie można najłatwiej rozwinąć cały szereg zagadnień pomocy biednej ludności, jak półkolonje, dożywianie dzieci, pomoc zimowa itp. oraz cały szereg zagadnień społecznych, jak świetlice, kursy z zakresu higieny, wychowania obywatelskiego itp. Zagadnienie to jest tem ważne, że właśnie ludność **bezrobotna i najuboższa** w ośrodkach miejskich najmniej jest pod opieką społeczeństwa. Przy bliższem zetknięciu się z tą ludnością okazuje się, że jest wśród niej cały szereg wartościowych jednostek, które pozostawione swojemu losowi, przepadają ze szkodą dla Państwa i społeczeństwa.

Dlatego też szeroko zakrojony jest plan inwestycyjny, mający na celu zatrudnienie całego szeregu bezrobotnych. Ogródki działkowe stać się mogą tym czynnikiem, który w pewnej mierze przyczyni się do ulżenia doli bezrobotnej ludności Województwa stanisławowskiego i zbliży ją do społeczeństwa.

Inż. A. Schoenowitz.

Liceum Krzemienieckie

wystawia ciekawe eksponaty na Targach Wschodnich

Jedną z najważniejszych placówek kulturalnych i gospodarczych na Wołyniu jest stara fundacja Czackich, słynne **„Liceum Krzemienieckie", wskrzeszone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego z Odrodzeniem Polski.** Jest to nietylko szkoła w pedagogicznem znaczeniu tego słowa, lecz też **ważny ośrodek kulturalno - społeczny,** wywierający doniosły wpływ, tak pod względem kulturalnym, jakoteż ekonomicznym na całokształt życia tej połaci kraju.

Będąc posiadaczem ogromnych obszarów ziemi, „Liceum" prowadzi przedewszystkiem i głównie gospodarkę w **dziale leśnym,** gdyż lasy „Liceum" zajmują na Wołyniu w powiatach krzemienickim, dubieńskim, zdołbunowskim, równieńskim i horochowskim **obszar około 38.000 hektarów, dający również z wyrębu około 160.000 metrów kubicznych drzewa o przeciętnej wartości 2,000.000 zł.**

Materjał drzewny uzyskiwany jest wedle systemu t. z. zrębu zupełnego tj. w drodze wyrębywania w zimie całych powierzchni do wyrębu przeznaczonych działów, poczem na wiosnę są one ponownie zalesiane. W ten sposób **racionalnie prowadzona gospodarka leśna pozwala na należyte wyzyskanie drzewostanu i na zajęcie pewnego i mocnego stanowiska na rynku w ogólnopolskiej gospodarce rolniczo-leśnej — przyczem zezwoliła ona też wydatnie rozbudować przemysłowe przedsiębiorstwa „Liceum", tartaki parowe we Lwowie, Smydze i Surażu, posadzkarnię i suszarnię we Lwowie i Smydze, oraz fabrykę mebli w Smydze.**

Majątek powyższych zakładów, w których pracuje około 350 robotników, wynosi ponad dwa i pół miliona złotych.

Przez te zakłady wytworzone fabrykaty, jak: meble, posadzki, narty itd., jakoteż półfabrykaty i cenniejsze gatunki drzewa, znajdują zbyt nietylko w Polsce, jak w Warszawie, Gdyni, Katowicach, Poznaniu i Lwowie, lecz są też poszukiwane i chętnie nabywane **zagranicą** i eksportowane bądźto drogą lądową do Szwajcarii, Czechosłowacii i Austrii, bądź morzem jak do Belgii, Anglii, Holandii itd.

Fabryka w Smydze wytwarza meble w swoistym stylu, opartym na motywach ludowych, zaś **tartak parowy we Lwowie wytwarza bardzo ładne, wzorzyste tafle parkietowe.** Oprócz wyżej wymienionych przedsiębiorstw „Liceum Krzemienieckie" jest **właścicielem pięciu młynów, oraz dwóch cegielń i dwóch wapniarni.**

Za przykład też służyć może gospodarka rolna „Liceum Krzemienieckiego" i posiada ona również duże znaczenie nietylko dla Wołynia, lecz też **dla całości kultury rolnej w Państwie.**

W sześciu folwarkach „Liceum", zagospodarowanych wedle najnowszych sposobów uprawy roli, prowadzone są też wzorowe obory bydła rasy czerwonej polskiej, chlewnie rasy białej angielskiej, owczarnie karakułowe, hodowla koni na użytek własny, jakoteż dla wojska, hodowla kur zielononóżek, mleczarnia - serowarnia, szkółki drzew owocowych, próbne hodowle brzoskwiń, moreli, winogron itp. Ogromnie rozległą jest gospodarka „Liceum Krzemienieckiego" i duża jej rozmaitość, imponująco też przedstawia się jej dorobek gospodarczy, należycie oceniony w kraju i zagranicą.

„Liceum Krzemienickie" zajmuje na XVI. Targach Wschodnich we Lwowie 1936 miejsce w pawilonie Nr. 13, gdzie wystawia wszystkie rodzaje swej wszechstronnej produkcji, ilustrując wykresami i licznymi eksponatami całokształt i dorobek swej gospodarki. Eksponaty te są bardzo ciekawe i warto je obejrzeć!

Ruchoma poczta

na Targach Wschodnich

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie, chcąc wystawcom na tegorocznych Targach Wschodnich oraz Wystawie: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody" ułatwić załatwianie korespondencji, postanowiła w roku bieżącym wprowadzić na terenie wystawowym **pocztę ruchomą na wzór poczty peronowej.** Funkcjonariusze pocztowi będą więc w czasie godzin otwarcia Targów Wschodnich i Wystawy obchodzić teren wystawowy. W ten sposób wystawcy będą mogli nadawać korespondencję nietylko w Urzędzie Pocztowym, który znajduje się na terenie wystawowym, ale także **na swoich stoiskach za pośrednictwem funkcjonariuszy pocztowych.**

Poprawa w stanie sanitarnym województwa tarnopolskiego

Według statystyki za czerwiec i lipiec br. nastąpiła znaczna poprawa w stanie sanitarnym województwa tarnopolskiego. W ciągu czterech tygodni zanotowano 19 wypadków duru brzusznego, przy jednym śmiertelnym, 10 wypadków duru plamistego, przy czterech wypadkach śmiertelnych. Płonica i błonica wystąpiły w znacznej ilości przy minimalnej śmiertelności. Natomiast w ciągu czterech tygodni zanotowano 92 wypadki zgłoszone gruźlicy przy 47 wypadkach śmiertelnych. Jak z powyższego wynika, śmiertelność gruźlicy wynosi na terenie województwa tarnopolskiego mniej więcej stale pięćdziesiąt procent. Czerwonka wystąpiła w niewielu wypadkach.

Akcja zwiększenia siły obronnej państwa

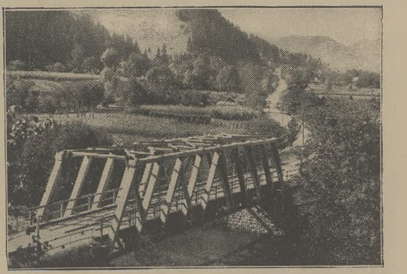
Inicjatywa Związku Legionistów w Stanisławowie

Podokręg Związku Legionistów w Stanisławowie wystąpił z inicjatywą rozwinięcia akcji w kierunku zwiększenia siły obronnej państwa. Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa i delegatów całego szeregu organizacyj, zawiązano Wojewódzki Komitet Funduszu Obrony Narodowej. Przewodniczącym zebrania wybrano prezydenta miasta posła dr. Strońskiego, który przedstawił zebranym cel Funduszu Obrony Narodowej i program akcji.

Do prezydium Komitetu weszli przedstawiciele polaków, ukraińców i żydów. Prezesem Komitetu został poseł dr. Stroński, wiceprezesami pp.: Swaczyński, senator ks. dr. Łobodycz, dr. Blumenfeld. Inne funkcje objęli pp.: rejent Kiper, sekretarz, Wiśniowski zastępca sekretarza, Chowaniec skarbnik, członkowie Komitetu: naczelnik Dyńko, Fuchsówna, Hafter, Jasielski, prof Jasiński, dr. Kochaj, dyr. Margulies, prezes Pozowski, Seibald, Snigurowicz, Szałaśny, dr. Wojewidka, poseł dr. Wolański, Zimerman i Windreich. Komitet F. O. N. przystąpił do pracy i zbiórki na całym terenie województwa stanisławowskiego. W akcji biorą udział reprezentanci całego społeczeństwa, wszystkie organizacje polityczne, społeczne i narodowe.

Szosa z Worochty do Żabiego.

Obecnie rozpoczęto przebudowę tej ważnej szosy komunikacyjnej między Worochtą a Żabiem. Prace są prowadzone na odcinku Bukowiec, gdzie pracuje około 200 robotników. Przy budowie mostów na tym odcinku pracuje oddział saperów.



Zmiany w Policji

Powiatowy komendant P. P. w Stryju, a następnie w Stanisławowie nadkomisarz Hanus został przeniesiony do Komendy Wojewódzkiej w Łucku. Oficerem inspekcyjnym przy Komendzie Wojewódzkiej P. P. w Stanisławowie został mianowany nadkomisarz Szporek z Lublina.

Wycieczka Polaków z Czechosłowacji na Podolu

Na Podolu bawiła ostatnio wycieczka polaków z Czechosłowacji w składzie 32 osób. — Wycieczka zwiedziła m. i. Zaleszczyki, Okopy św. Trójcy i Tarnopol, interesując się żywo zabytkami i pamiątkami Podola.

100 milionów rocznie

produkuje powiat drohobycki - perła gospodarki narodowej Polski

Powiat drohobycki, z uwagi na swoje bogactwa stanowi jeden z najcenniejszych składników gospodarki narodowej Polski. Wartość posiadania powiatu i możliwość eksploatacji jego bogactw uwypukliła się szczególnie w czasie wojny, kiedy był on celem batalii. Państwa centralne, pozbawione w czasie wojny — wskutek blokady dowozu nafty — starały się za wszelką cenę zawładnąć z powrotem naftą borysławską i rafineriami drohobyckimi, które po 3 miesiącach wojny opanowane zostały przez Rosjan.

W lecie roku 1917 kiedy Zeppeliny, aeroplany i łodzie podwodne niemieckie poruszane były prawie wyłącznie naftą borysławską — usiłowanie zajęcia Drohobycza było celem ostatniej wielkiej ofenzywy Moskali pod wodzą Brussiłowa. Po ciężkich zmaganiach na polu bitew i bataliach na arenie dyplomatycznej Zagłębie naftowe związano na zawsze z Polską.

Dzisiejsze bogactwa zawdzięcza powiat drohobycki wyłącznie inicjatywie i pracy polskiej. Kazimierz Wielki, wkraczając w r. 1349 do Drohobycza, zastał tu małą osadę. Dopiero dzięki staraniom królów polskich od Kazimierza i Jagiełły, który wybudował tu, najstarszy po katedrze lwowskiej, kościół w stylu gotyckim na ziemiach Małopolski wschodniej — **Drohobycz stał się miastem i to miastem odrazu przemysłowym, którego saliny aprowidowały solą Lwów, Kijów, a nawet Wilno.** Pierwszymi pionierami przemysłu naftowego na terenie Zagłębia drohobyckiego byli wyłącznie Polacy. Naftę eksploatowano w niektórych miejscowościach powiatu drohobyckiego, jeszcze w czasach przedrozbiorowych, używając jej jako mazi do smarowania wozów.

Obecnie powiat drohobycki posiada obszar 1.450 km², na którym mieszka 200.000 ludzi, gęstość zaludnienia wynosi zatem 131 ludzi na 1 km. Biorąc pod uwagę to, że 1/3 część powiatu ma charakter górzysty, powiat drohobycki należy do najgęstszych skupisk ludności. Są tu gminy wyłącznie rolnicze, gdzie niema żadnego zakładu przemysłowego, a gdzie na 1 km² mieszka ponad 100 ludzi. Źródłem utrzymania tak gęstej ludności jest w 53 % rolnictwo, 28 % górnictwo i przemysł, 6 % handel i ubezp. i 3 % transport i komunikacja, a w 10 % służba publiczna, wolne zawody itd.

Wartość produkcji rolniczej, bez produkcji zwierzęcej i leśnictwa wynosi w tut. powiecie według danych z r. 1935 około 43 milionów, wartość wydobytej ropy, gazu ziemnego, gazoliny i wosku ziemnego około 56 milionów, wartość soli potasowej 3 miliony, a wartość produkowanej soli jadalnej, około 1.8 milj. W ten sposób sama produkcja pierwotna i to bez produkcji zwierzęcej i płodów leśnych przynosi **około 100 milionów, co jest najlepszym wskaźnikiem znaczenia powiatu drohobyckiego.**

Przy tego rodzaju stosunkach populacyjnych i gospodarczych przed samorządem terytorialnym stoją ogromne zadania.

Analizując bilanse prac tut. samorządu w ciągu 17 lat, należy stwierdzić, że samorząd ten zadania swoje wykonał w znacznej mierze. Kolosalne zniszczenie, jakiemu powiat w czasie wojny, będąc terenem dwu inwazyj i zaciekłych walk, uległ, **zostało nie tylko usunięte, ale w tak krótkim czasie zdołano naprawić zaniedbania z lat niewoli, kiedy powiat był terenem rabunkowej gospodarki i wyzysku ze strony ówczesnych władców.** Miasto Drohobycz w ciągu kilku lat wybudowało wspaniały ratusz kosztem 1. miliona złotych, wodociągi, rozprowadzone na najmniejsze nawet ubocze kosztem 6 milionów złotych, (rurociągi te doprowadzają wodę z odległości 25 km od Drohobycza), sieć elektryczną kosztem 500.000 zł oraz wydało na roboty drogowe 1. milion zł. Na powyższe inwestycje zaciągnięto wprawdzie dług w wysokości 8 milionów, jednak majątek miasta oceniany jest na 24 miliony i dług ten naciągnięty na dogodnych stosunkowo warunkach spłacany jest w sposób, który należałoby życzyć wszystkim wierzycielom samorządu.

Miasto o ludności 36.000 posiada wodociągi, rurociągi gazowe, rzeźnię, halę targową, jest zelektryfikowane, tak że należy do jednego z najlepiej urządzonych miast Małopolski.

Borysław, który miastem stał się formalnie dopiero w r. 1931, kiedy złączono w jedną jednostkę samorządową 5 gmin Zagłębia naftowego, jest znacznie gorzej urządzony. Niemniej jednak Zagłębie naftowe, które przed kilku jeszcze laty przypominało osiedla na Alasce, przybiera dzięki pracy samorządu miejskiego i powiatowego, charakter prawdziwego miasta. Po roku 1931 wybudowano kilka nowoczesnych szkół kosztem 2 milionów złotych, wzorowo urządzoną rzeźnię kosztem 2 milionów złotych, chodniki, kanały i częściowo wodociągi, tak że obecnie znane piekło borysławskie z dnia na dzień przybiera coraz bardziej charakter miasta.

Samorząd powiatowy w pierwszych latach niepodległości zajął się głównie **kwestią drogową.**

W czasie wojny bowiem zniszczono prawie wszystkie mosty, drogi doprowadzono do takiego stanu, że nie były one zdatne do żadnego użytku.

Wobec skąpej sieci kolejowej, wynoszącej w tut. powiecie około 60 km., drogi utrzymywane w należytym stanie są warunkiem eksploatacji i rozwoju przemysłu naftowego. **Ruch kołowy między Drohobyczem a Borysławiem wykazuje największe ożywienie w całym województwie lwowskim. Utrzymanie zatem gęstej sieci dróg bitych pociąga za sobą kolosalne koszty.** W powiecie, nie licząc licznych ulic, jest 300 km. dróg bitych, w czem 60 km dróg państwowych, 180 powiatowych i 60 gminnych bez ulic miejskich. Dróg asfaltowych i brukowanych jest 9 km., w czem 7 km dróg państwowych a 2 km dróg powiatowych.

W ciągu ostatnich lat **wybudowano zupełnie nowych dróg państwowych 15 km., powiatowych 20 km., a gminnych około 30 km.** Wszystkie drogi o szlachetnej nawierzchni zostały wybudowane w ciągu ostatnich 3 lat. W ciągu 8 ostatnich lat **Wydział powiatowy zasadził przy drogach 14.000 drzewek owocowych, najszlachetniejszych gatunków.**

O kosztach utrzymania dróg świadczy także ilość mostów, które, z uwagi na górski charakter rzek, muszą być budowane znacznie masywniej. W ciągu 17 lat wybudował Wydział powiatowy 87 mostów o świetle powyżej 5 m, w czem 3 mosty betonowe o świetle 21 m., a 84 mostów drewnianych o łącznej sumie światła 850 m. Mostów mniejszych do 5 m jest około 300, o łącznej sile światła 1000 m.

Na budowę i gruntowną rekonstrukcję oraz utrzymanie dróg powiatowych wydał Wydział powiatowy około 8 milionów złotych, przyczem wszystkie te roboty wykonano własnym kosztem tak, że **Powiatowy Związek samorządowy nie posiada dotychczas żadnych długów.**

W dziedzinie sanitarnej wybudowano drugi pawilon przy istniejącym szpitalu oraz założono wzorową Przychodnię przeciwgruźliczą i Stację opieki nad matką i dzieckiem. W najbliższym czasie projektuje się założenie w gminach wiejskich dwu nowych przychodni przeciwgruźliczych.

W ostatnich latach, po wydzieleniu z powiatu dwu miast, Wydział powiatowy poza kwestią drogową zwracać zaczął **specjalną uwagę na podniesienie poziomu produkcji rolniczej a w szczególności produkcji hodowlanej i ogrodniczej.**

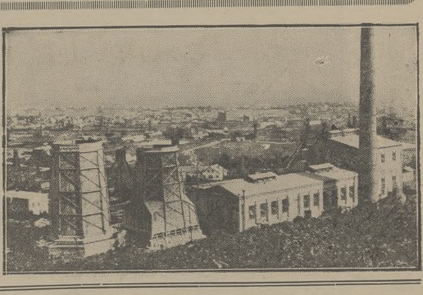
Dzięki wytężonej akcji Powiatowego Związku samorządowego doprowadzono w krótkim czasie do odbudowania pogłowia, które w dzisiejszym stanie, biorąc pod uwagę, że tylko połowa ludności trudni się rolnictwem oraz zajęcie pod uprawę leśną 25 % przestrzeni powiatu, należy uznać za dodatnie.

W powiecie w r. 1935 było 16.638 koni, 48 tysięcy bydła rogatego i 12.000 owiec. **Jakość bydła podnosi się z roku na rok.**

Po ustaleniu rasy bydła najodpowiedniejszej do hodowli w tut. warunkach, Wydział powiatowy przy pomocy finansowej Państwa zakupił 23 buhajów pełnej krwi rasy simentalskiej, 3 rasowe ogiery oraz około 300 owiec i tryków pełnej krwi karakułów. W części powiatu najbardziej zdatnej do hodowli bydła kreowano przed 2-ma laty stację kontroli mleczności, która przyczyniła się wybitnie do podwyższenia poziomu produkcji zwierzęcej. Wybitną uwagę zwraca się na produkcję owiec w górskiej części powiatu, gdzie zorganizowano kilka kursów białoskórniczych i trykotarskich, co przyczyniło się do powstania zupełnie nieuprawianej dotychczas gałęzi przemysłu ludowego.

Celem uchronienia powiatu od kolosalnych szkód, jakie wyrządzały corocznie powodzie, oraz zmeliorowania bagnistej północnej części powiatu, w ostatnich trzech latach z funduszów państwowych, **Państwowe Kierownictwo Robót Melioracyjnych przeprowadziło kompletną regulację głównej rzeki powiatu drohobyckiego Tyśmienicy na przestrzeni 24 km oraz kilku km dopływów, kosztem około półtora miliona złotych. Regulacja ta nietylko zmniejszyła do zera niebezpieczeństwo powodzi, ale przyczyniła się do zwiększenia obszaru gruntów uprawnych.**

Przedstawiając wyniki pracy samorządu terytorialnego na terenie powiatu drohobyckiego, **nie można pominąć rozwoju zdrojowiska Truskawiec. Dzięki pracy właściciela Truskawca i Komisji Zdrojowej — małe** przed wojną zdrojowisko, goszczące około **3000 kuracjuszy przy najkorzystniejszych warunkach, rozrosło się do drugiego w Polsce po Krynicy zdrojowiska.** Urządzone z komfortem i ciągle modernizowane zdrojowisko to bywa odwiedzane przez 16 do 17.000 kuracjuszy rocznie.



Panorama Borysławia. W pierwszym planie centrala elektryczna zagłębia naftowego.

Próba wagonu motorowego Lwów-Przemyśl

Próbna jazda wozu motorowego P. K. P. nowego typu odbyła się na przestrzeni Lwów—Przemyśl. Motorówka przebyła odległość 98 km. w ciągu 50 minut, przewyższając o 1/3 normę szybkości pociągu pospiesznego.

Wyszkolenie kierowniczek świetlic żołnierskich

na kursie P. B. K we Lwowie

Lwowski Okręg Polskiego Białego Krzyża w dążeniu do jak najwydatniejszego spełniania swej pracy kulturalno-oświatowej w wojsku, zorganizował obecnie Kurs oświatowy dla kierowniczek świetlic żołnierskich z terenu O. K. VI. W poniedziałek 31 ub. m. nastąpiło uroczyste otwarcie kursu w sali świetlicy żołnierskiej 19 p. „O. L." na Cytadeli. W otwarciu uczestniczyli obok prezesa Okręgu lwowskiego P. B. K. inż. Moszory, przedstawiciel D. O. K. VI, zastępca dowódcy oraz oficerowie 19 p. p., im. Kuratorium szkolnego p. Dunikiewicz, im. Zarządu miasta p. Jedlicz-Kapuściński, im. Inspektoratu szkolnego p. Balicki, im. Okr. Urzędu W. F. i P. W. p. Puchalska.

Otwarcia kursu dokonał prezes Moszoro, przyczem wygłosił przemówienie o doniosłych zadaniach PBK., który został uznany wraz z LOPP. i P. C. K. za organizację wyższej użyteczności publicznej, jedynie powołanej do pracy kulturalno-oświatowej na terenie wojska. W dalszym ciągu prez. Moszoro podkreślił znaczenie kursów świetlicowych, mających za zadanie wyszkolenie pełnowartościowych kierowniczek świetlic.

Kurs oświatowy będzie trwał dwa tygodnie, do 12 września b. r. Został on zorganizowany przez Zarząd okręgowy P. B. K. w porozumieniu z władzami wojskowymi i Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego. Dowództwo 19 p. p. udzieliło na ten cel pomieszczenia. Program kursu obejmuje ogólne zasady i podstawy pracy kulturalno-oświatowej w wojsku i jej organizację oraz zagadnienia specjalne z zakresu nauczania w żołnierskiej szkole początkowej, prowadzenia świetlic i bibliotek żołnierskich. Na kurs zgłosiło się 38 słuchaczek z terenu O. K. VI, a mianowicie ze Lwowa, Stanisławowa, Trembowli, Tarnopola, Brodów, Złoczowa, Żółkwi, Gródka Jagiellońskiego, Kamionki Strumiłowej, Stryja i Brzeżan. Kierowniczką kursu jest p. Ludwika Trybusiewiczówna.



Fragmenty z akcji oświatowej Polskiego Białego Krzyża w świetlicach wojskowych.

—o—

Wielkie możliwości rozwoju winnic w Polsce

Z referatu p. Cyryla Czarkowskiego - Golejewskiego, prezesa Podolsko-Pokuckiego Związku Posiadaczy sadów

Może powtórzę się w niejednem. Pisał już o tem i Władysław Geringer i Józef Wartanowicz i niejedną już wzmiankę czytaliśmy w prasie. Temat to jednak wysoce aktualny, nierozdzielnie złączony z rozwojem Podolskiej Krainy.

W dawnej Polsce i Rusi winnic było wiele, świadczą o tem różne nazwy miejscowości, pojedynczych parcel czy łanów, wzmianki w historii i literaturze, wreszcie ustna tradycja. Winnice nasze były nawet znacznie bardziej na północ wysunięte niżby się to nam dzisiaj możliwem wydawało. Czy to że klimat był nieco odmienny, czy innymi były odmiany ówczesnej winnej latorośli, o tem dzisiaj nie wiemy. Ze żadnych też źródeł nie wiemy, czy dawniej Polacy swoje pijali wino. Wiemy o miodach i piwie, o winach tokajskich, burgundzkich i włoskich. Brak wzmianki, czy ustnej tradycji o polskim napoju Noego. Wskazuje raczej na to, że go nie było.

Z chwilą rozbiorów winnice znikły. Za tanie mieliśmy owoce i wina austriackie, węgierskie, krymskie i reńskie a zamało byliśmy naukowo i ekonomicznie nastawieni na tę produkcję. Możliwem też, że i my ulegliśmy fillokserze, jak Francja i inne kraje a nie posiadając odpowiednio przygotowanego aparatu naukowego i inicjatywy, ze słowiańską indolencją zaczęliśmy paść liche owce na miejscach zniszczonych winnic. I mamy już tylko amatorskie mniejsze czy większe próby uprawy winorośli, jak pojedyncze krzewy po ogrodach, winnica śp. Wartanowicza w Zazulińcach lub włościanina Bojczuka w Skowiatynie. Do rzędu tych prób zaliczyć również można jeszcze przez śp. prof. Kubika stworzony zaczątek winnicy Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Zaleszczykach.

Po wojnie znalazło się dwóch ludzi, którzy intuicyjnie i rozumowaniem, opartym na obserwacji, zrozumieli wielką dla nas w rozwoju winnic przyszłość i w tym kierunku pracować zaczęli. Są nimi Grzegorz Zarugiewicz i Gustaw Głażewski.

Pierwszy kierownik dużych winnic w Besarabii, osiada w Zaleszczykach, zakłada tam pierwszą krajową szkółkę winorośli a zaangażowany przez M. T. R. i następnie przez Ministerstwo Rolnictwa jako instruktor winiarski, zakłada cały szereg winnic i kształci właścicieli i pracowników na tem polu. Drugi kończy studia fachowe we Francji, zakłada u siebie jedną z większych winnic i przez wiedzę swoją przoduje całemu ciepłemu Podolu w uprawie winorośli i wyrobie wina.

W latach 1928—1936 powstaje cały szereg winnic a to: w Chmielowie, Dźwiniaczu, Torskiem, Milowcach, Lataczu, Zazulińcach, Dźwinogrodzie, Babińcach, Wysuszce i inne większe i mniejsze. Godnym uwagi jest założenie winnic przez gromady i gminy w powiecie zaleszczyckim oraz przez Związki Strzeleckie w Czortkowie i Borszczowie. W obecnej chwili obliczamy przestrzeń pod winnicami na 150 hektarów.

Powiedzieliśmy tu, co mamy, powiedzmy teraz, co mieć możemy i czego w tym celu żądać należy od Rządu i społeczeństwa. Mówić będziemy o winnicach ciepłego Podola. Te są i będą. Może znajdziemy gdzieś winogrona lepsze, w każdym razie nie odbiegają one od przeciętnych, sprowadzanych z zagranicy. Wina nasze narazie są lekkie, stołowe czy mszalne, nie ustępujące takimże zagranicznym. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że winogrona pominąwszy chyba wypadki nadzwyczajnych kataklizmów, mieć będziemy co roku, a wina konserwują się i będą coraz lepsze.

Nie każdy teren u nas pod winnicę się nadaje. Grają tu rolę trzy czynniki: gleba, nachylenie do słońca i wiatry. Winna latorośl, jako dochodząca korzeniami do 15 cm. głębokości, prawie wszędzie znajdzie pokarm i tę niewielką ilość wilgoci, jaka jej potrzebna. Wystawa południowa, południowo - zachodnia lub południowo - wschodnia być musi, gdyż dla zupełnej dojrzałości winogron potrzebujemy oprócz niewystarczających promieni słońca z góry, promieniowania ciepła dobrze ogrzanej ziemi. Wystawę tę dają zbocza naszych jarów podolskich. Zbytnie wiatry hulające na płycie podolskiej, mogą być szkodliwe, toteż znowu jedynie od tej płyty w dół rozwijać się mogą winnice.

Takich terenów, posiadających powyższe trzy warunki, mamy według dotychczasowych pobieżnych obliczeń około 1500 hektarów. Przestrzeń ta w połowie swej może dzisiaj nieużytek, lub najwyżej liche owcze pastwisko, może wyżywić 4.500 ludzi. Włościanin mający hektar pola, nie utrzyma z niego rodziny. Mając tyleż winnicy, pracuje na niej z rodziną i może osiągnąć w jesieni do 5.000 kg. winogron, wartości do 5.000 zł., a więc sumę osiągalną z piętnastu do dwudziestu hektarów zboża, a wystarczającą nie tylko do normalnego utrzymania lecz nawet do inwestycji, kształcenia dzieci, postępów w kulturze.

Winnica większej własności czy publiczna (gminna, Związku Strzeleckiego itp.) potrzebuje na hektar trzech stałych robotników, dając temu robotnikowi wystarczające skromne utrzymanie dla całej rodziny. Na moich winnicach zarabia dzisiaj robotnik w zbożu, opale i ogrodzie taką kwotę, na jaką musiałby mieć hektar własnego pola. Mając dzisiaj 30 hektarów winnicy, utrzymuję 90 rodzin, które parę lat temu tego zarobku nie miały. O ile się orientuję, to na 1.500 hektarach winnic wyżyje 15% ludności naszych dwóch powiatów. Jest to argument, który za podstawę wziąć musimy dla decyzji: winnice zasadzić należy.

W ostatnich latach przywieziono do Polski przeciętnie rocznie winogron za 1,800.000 zł. Winogrona te możemy wyprodukować sami i kwotę tę włączyć corocznie do obrotu wewnętrznego. Będzie to zarobek narodowy, zarobek Skarbu Państwa. Cyfry powyższe ulegną znacznej zwyżce, jeżeli za mniej lub więcej częściową podstawę weźmiemy nie sprzedaż winogron a wyrób i sprzedaż wina.

Zatem Podolsko - Pokucki Związek posiadaczy sadów wysuwa następujące postulaty: 1) Takie skonstruowanie naszej polityki celnej, aby nasze winogrona, a więc przez wrzesień i październik nie były dumpingowane przez owoc rumuński i węgierski, gdzie istnieje nadmiar winnic i wobec tego sprzedaż niżej kosztów produkcji. 2) Odpowiednie stawki przewozowe ze Zaleszczyk do centrów przemysłowych. 3) Zwolnienie winnic przez dziesięć lat od podatku gruntowego. 4) Dogodne kredyty celem zakładania nowych winnic. 5) Stworzenie Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Zaleszczykach, Szkoły trzyletniej ze specjalizacją we winiarstwie i połączonej z Zakładem doświadczalnym, co mają wszystkie państwa europejskie a czego uprawa winorośli wymaga. 6) Wydanie racjonalnej ustawy o winie, jaką mają wszystkie państwa europejskie a jakiej projekt został w swoim czasie przedłożony przez Związek wraz z zniżką podatku (obojętne w jakiejby ona była formie, czy obniżki czy bonifikaty, czy kontygentu). 7) Stały kontakt ze Związkiem Posiadaczy Sadów w Zaleszczykach, jako stowarzyszeniem ideowym, mającym na celu dobro producentów.

Spełnienie tych postulatów da nam dopiero możność rozwoju winnic i spełni cel naszej pracy: **skierowanie na ciepłe Podole tych sum, które dzisiaj za winogrona i wino uchodzą zagranicę, aby z tej krainy stworzyć kraj winem i miodem płynący i zasobny, dla Polski zasobnej.**

Z przemysłu budowlanego

Z okazji bliskiego otwarcia Targów Wschodnich, szykuje się Lwów pełną parą do godnego przyjęcia licznych przyjezdnych. Brukuje się i naprawia ulice, odnawia się domy, sklepienia i portale. Ożywił się znacznie ruch budowlany w mieście, co odnosi się przedewszystkiem do rekonstrukcyj domów według najnowszych planów, zatwierdzonych przez Urząd techniczny Zarządu miasta. Liczne takie rekonstrukcje na wielu ulicach miasta przeprowadza znany lwowski architekt-budowniczy p. Ignacy Wilkoń (ul. Chocimska 10), który w ostatnich latach wykonał wiele nowych budynków, rekonstrukcyj domów, nadbudów i różnych czynności, wchodzących w zakres budownictwa według najnowszych wymagań techniki budowlanej, nie tylko we Lwowie, lecz także na prowincji, fachowo, sumiennie i solidnie ku ogólnemu zadowoleniu interesentów. (1430)

Budźmy serca,
zespalajmy wysiłki w pracy
Polskiego Czerwonego Krzyża

Teatr Podolsko-Pokucki objazdowy

rozszerza działalność na województwo lwowskie po Przemyśl

Objazdowy Teatr podolsko-pokucki pod dyrekcją p. Łozińskiej przygotowuje nowy sezon teatralny, który rozpocznie się w połowie września.

Zasięg objeżdżanego przez Teatr terenu rozszerza się na województwo lwowskie aż po Przemyśl. Wskutek tego, obsada personalna została znacznie zwiększona. Z nowo pozyskanych przez Teatr sił wymienić należy następujące osoby: Dąbska z Ateneum (Warszawa), Masówna TKKT. (Warszawa), reż. Sawicki (Wilno), Fulde i Suwalski, amant i śpiewak (Łódź), Nowicki (Bydgoszcz), Fertner jun. (Warszawa).

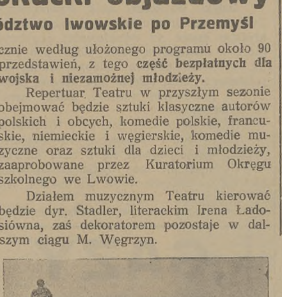
Zespół liczyć będzie 11 aktorek i 15 aktorów, członków ZASPU. Poza tym zostało zaangażowanych 8 sił amatorskich i pomocniczych. Całość zespołu wraz z personelem technicznym w liczbie 68 osób, będzie się dzielić, podobnie jak w sezonie poprzednim na dwie grupy.

Grupa objazdowa pod kierownictwem Wacława Zabielskiego dawać będzie przedstawienia w miastach, miasteczkach i wsiach trzech województw południowo-wschodnich. Druga zaś grupa dawać będzie przedstawienia w Stanisławowie we czwartki, soboty (2) i niedziele (2) oraz odwiedzać będzie periodycznie miejscowości położone na terenie województwa stanisławowskiego.

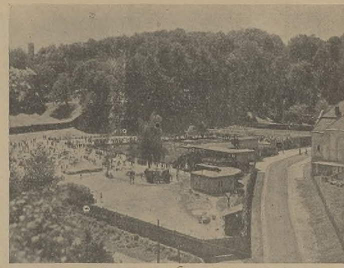
Obie grupy razem dawać będą miesięcznie według ułożonego programu około 90 przedstawień, z tego **część bezpłatnych dla wojska i niezamożnej młodzieży.**

Repertuar Teatru w przyszłym sezonie obejmować będzie sztuki klasyczne autorów polskich i obcych, komedie polskie, francuskie, niemieckie i węgierskie, komedie muzyczne oraz sztuki dla dzieci i młodzieży, zaaprobowane przez Kuratorium Okręgu szkolnego we Lwowie.

Działem muzycznym Teatru kierować będzie dyr. Stadler, literackim Irena Ładosiówna, zaś dekoratorem pozostaje w dalszym ciągu M. Węgrzyn.



Budynek Teatru Podolsko - Pokuckiego w Stanisławowie.



Kąpielisko na Żelaznej Wodzie we Lwowie.

Wojewódzki Zjazd samorządowy w Tarnopolu

W sali Rady powiatowej w Tarnopolu odbyły się obrady zjazdu przedstawicieli związków samorządowych województwa tarnopolskiego, zwołanego przez prezydium Zw. powiatów w Warszawie.

Omawiano cały szereg problemów samorządowych i zagadnień gospodarki samorządu powiatowego. Omawiana była również bardzo ważna sprawa dodatku dla nauczycieli szkół powszechnych, przyczem samorząd wyraził opinję, by świadczenia odnośne przyjął na siebie skarb państwa, ze względu na dawne zaległości, dziś nieistniejących gmin jednostkowych. Zjazd zakończył się wyborem pp. Malickiego z Tarnopola i Cieńskiego z Załoziec na członków Rady Związku powiatów.

Wojewódzki zjazd samorządowy w Stanisławowie

W sali Rady powiatowej w Stanisławowie odbył się zjazd przedstawicieli powiatowych Związków samorządowych z województwa stanisławowskiego przy udziale około 70 delegatów. Obrady zjazdu zagaił poseł Puławski. Dłuższe przemówienie na temat aktualnych zagadnień samorządowych wygłosił wicewojewoda stanisławowski p. Kaczmarczyk.

Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu i Rady Związku powiatów R. P., wywiązała się ożywiona dyskusja, dotycząca spraw sanitarnych, drogowych, mieszkań dla nauczycieli itp. W dalszym ciągu referat pt. „Zagadnienia sanitarne na terenie gminy wiejskiej" wygłosił dyr. Baar, poczem zjazd dokonał wyboru 2 członków do Rady Związku Powiatów R. P. w osobach Antoniego Harasymowa, adwokata ze Stryja i Andrzeja Wójcika, wójta z Mariampola.

Pawilon węgierski na Targach Wschodnich

Węgry, które już od szeregu lat biorą stale udział w Targach Wschodnich we Lwowie, w tym roku również biorą udział. Już od szeregu dni przebywają we Lwowie przedstawiciele król.-węgierskiego Urzędu Handlu Zagranicznego w Budapeszcie, celem przygotowania pawilonu węgierskiego i odbioru eksponatów, które w ilości kilku wagonów znajdują się już na terenie targowym.

Jak się dowiadujemy, pawilon węgierski wypadnie w tym roku szczególnie gustownie. Będzie on zawierał reprezentacyjną część wystawową, przedstawiającą w sposób bardzo pomysłowy wszystkie działy rolniczej produkcji Węgier, oraz część handlową, na której interesenci będą mogli zawierać transakcje handlowe, otrzymywać informacje itp.

Dla miłośników win, owoców, salami i innych produktów węgierskich, uruchomiony będzie dział sprzedaży próbek tych towarów. Nowością w tym dziale będzie sławna węgierska wódka morelowa, która niewątpliwie zdobędzie sympatie zwiedzających.

Grupa robotników zajęta jest przygotowaniem pawilonu węgierskiego, który w tym roku udekorowany będzie w stylu węgierskim.

Ogólno-polski Zjazd restauratorów w czasie Targów Wschodnich

Z okazji 240-letniego jubileuszu założenia lwowskiej Konfraterni propinatorów, odbędzie się we Lwowie w dniach 9 i 10 bm. w okresie Targów Wschodnich Ogólnopolski zjazd restauratorów. Na zjazd ten przybywa ponad 400 członków organizacyj restauratorów z całej Polski.

Rekrutacja junaków w Kołomyi

Starostwo powiatowe w Kołomyi ogłosiło dodatkowo rekrutację młodzieży do ochotniczych drużyn robotniczych z miasta i powiatu kołomyjskiego.

Stoisko lasów państwowych i Wystawa Łowiecka na Targach Wschodnich

Na Targach Wschodnich bardzo ciekawie przedstawia się stoisko Lasów Państwowych, **obrazujące całokształt gospodarki lasowej w Polsce.**

Lasy Państwowe wystąpiły z olbrzymim **materjałem propagandowym, przedstawiającym rzadko dostępny i widziany pełny obraz prac państwowej gospodarki lasowej.**

Pokaz całego materiału zagospodarowania lasów **jest bardzo wielki i różnorodny.**

Niezależnie od eksponatów, jak nasiona poszczególnych drzew, znajdujemy **materjał o szerokim zasięgu, ilustrujący wszystkie działy organizacyjne gospodarstwa leśnego, zabezpieczenie bogactw leśnych, walkę z pożarami, materjał o zwierzynie, owadach, grzybach, ptakach, owocach leśnych, łowiectwie i t. p.**

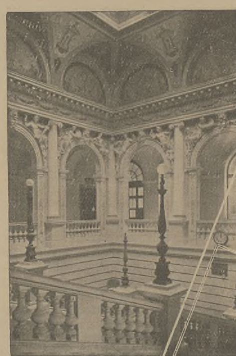
Wystawa Łowiecka zawiera również przeogromny materjał myśliwski, ilustrujący bogactwa naszych borów i lasów i możliwości wyzyskania pięknych polowań dla myśliwych krajowych i zagranicznych. **Trofea myśliwskie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego stanowią centralny punkt zainteresowania na tej wystawie, urządzonej z wielkim smakiem i nakładem pracy.**

Sprawa Narodnego Domu we Lwowie

Agencja Wschód donosi: Czynniki państwowe przystąpiły do załatwienia sprawy Narodnego Domu we Lwowie, postanawiając w pierwszym rzędzie przeprowadzenie sanacji finansowo-gospodarczej tej instytucji. Usanowanie Narodnego Domu podjął się Bank Gospodarstwa Krajowego. W związku z tem, Wojewoda lwowski przychylając się do prośby p. Michała Baczyńskiego, dotychczasowego komisarza instytucji, zwolnił go z tego stanowiska i zamianował w porozumieniu z B. G. K., jako instytucją sanującą stosunki finansowo-gospodarcze Narodnego Domu, zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, administratorem majątku na czas sanacji p. inż. Romana Voelpla. Równocześnie Wojewoda lwowski zamianował na ten przejściowy czas sanacji tymczasowy Wydział Narodnego Domu w osobach: jako członków inż. Mudraka Juliana, inż. Chrapiwyja Eugeniusza i dr. Kopystjańskiego Adriana, zaś jako zastępców posła Celewicza Włodzimierza i dr. Chylaka Aleksego.

Rzeszów stara się również o inspektorat kolejowy

Jak wiadomo, Stanisławów, Tarnopol i Przemyśl czynią zabiegi o uzyskanie inspektoratu kolejowego, a to w związku z reorganizacją administracji kolejowej pod hasłem decentralizacji. Jak donoszą z Rzeszowa, także i to miasto czyni starania o uzyskanie inspektoratu kolejowego.



Klatka schodowa Politechniki we Lwowie

Zmiana godzin urzędowych w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie podaje: z dniem 1 września b. r. ulegają częściowej zmianie godziny urzędowe dla stron. Dyrektor, lekarz naczelny, wicedyrektorzy, dyrektor szpitala, lekarze obwodowi, kierownicy Wydziałów i kierownicy Sekcyj, przyjmować będą strony codziennie od godziny 10 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt. Poza tym wszystkie inne, dotychczas wyznaczone i ogłaszane godziny urzędowe dla stron, tak w dziale lecznictwa, jak i w działach administracji, pozostają bez zmian.

—o—

Ułatwienia spłaty zaległości w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie przyjmuje na pokrycie zaległych składek, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. obligacje 3% premiowej Pożyczki Inwestycyjnej, po kursie o 10% wyższym od kursu giełdowego, ustalonego na każdą dekadę, nie wyżej jednak, jak po 85 zł. za 100 zł. — imiennej wartości.

Wielka obława na dziki na terenie powiatu stryjskiego

Starostwo powiatowe w Stryju zarządziło z urzędu wielką obławę na dziki, które na polach wyrządzają bardzo znaczne szkody. Pierwsze obławy w kilku miejscowościach zostały już przeprowadzone, w dniach najbliższych zaś odbędą się dalsze obławy a m. in. w lesie dworskim w Dołhołuce i Podhorodcach. W obławach bierze udział znaczna ilość myśliwych. Podkarpackie Towarzystwo Łowieckie wezwało swych członków do najliczniejszego udziału w polowaniach na dziki. Na stacjach kolejowych oczekują na myśliwych podwody, które za minimalną opłatą przewożą myśliwych na miejsca obławy, zarządzonej z urzędu.

Znaczna obniżka ceny prądu elektrycznego w Rzeszowie

Zarząd m. Rzeszowa obniżył znacznie cenę prądu elektrycznego. W szczególności obniżono nową taryfę blokową za prąd dla celów przemysłowych, która została wybitnie obniżoną. Dotychczas dla przeszło 90% odbiorców obowiązywała cena 53 gr. za 1 kwg., a nieliczni tylko większi odbiorcy prywatni płacili ceny niższe od 49 do 35 gr. Obecnie cena maksymalna wynosić będzie 38 gr., cena zaś minimalna 12 gr. za 1 kwg., a więc w stosunku do stanu poprzedniego obniżka cen prądu przemysłowego wyniesie od 29 do 77%.



Legat papieski ks. kardynał Marmaggi (z kapeluszem w ręku) na Jasnej Górze w otoczeniu ks. kardynała Kakowskiego i biskupów polskich, wysłuchuje przemówienia generała Zakonu OO. Paulinów ks. Przeździeckiego.

Rzemiosło stanisławowskie po raz pierwszy na Targach.

Dobrym był pomysł stworzenia w ramach Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie specjalnej wystawy, nazwanej w tym roku „Małopolskie Targi Rzemiosła", **gdyż społeczeństwo nasze mało interesując się sprawami rzemieślniczymi, nie orjentuje się jeszcze, co to jest produkcja, a co wyroby rzemieślnicze i nie rozróżnia tego od przemysłu i fabrykatów.**

Otóż ta wystawa rzemieślnicza, **choć aż częściowo zaradzi temu i zwróci na te szczegóły pewną uwagę.**

Jednym ze współorganizatorów wspomnianej imprezy, którą w roku ubiegłym zapoczątkowano pod nazwą Targi Rzemiosła Województw Małopolski Wschodniej, jest stanisławowska Izba Rzemieślnicza.

Rzemiosło województwa stanisławowskiego po raz pierwszy bierze w tym roku udział w Targach jako zorganizowana całość w stoisku stanisławowskiej Izby Rzemieślniczej. Tym sposobem, tym wszystkim rzemieślnikom, którzy zdecydowali się wystawiać własne eksponaty, a zarazem reprezentować tutejszy region, da się możność wyjścia na szerszy rynek i umożliwi się zetknięcie tutejszego producenta — rzemieślnika z większą liczbą kupców czy innych odbiorców, a tym samym stworzy poważne horoskopy dla nawiązania nowych i pozytywnych stosunków handlowych. Okoliczność ta przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania ciekawej a nieznanej szerszemu ogółowi wytwórczości rzemieślniczej województwa stanisławowskiego. To jest celem i założeniem wysiłków stanisławowskiego rzemieślniczego samorządu gospodarczego.

Należy wspomnieć, że rzemiosło stanisławowskie z powodu niedostatecznego wyrobienia gospodarczego, nie docenia jeszcze w całej pełni wartości propagandowo-gospodarczych takich instytucyj, jak Targi, wystawy, jarmarki, pokazy itp. wystąpień.

Rzemieślnicy bagatelizują jednego z kardynalnych warunków, że jakiekolwiek efektywa są możliwe dla każdego producenta jedynie na drodze pewnych, koniecznych zawsze inwestycyj reklamowych w walce o zdobywanie klienteli, o egzystencji i dlatego potrzeba było długiej pracy w terenie, ażeby skłonić dzisiejszych wystawców do udziału w wymienionych wyżej Targach.

Z drugiej strony, co należy specjalnie podkreślić, życie rzemieślników stanisławowskich jest **nie do pozazdroszczenia. Niszczeni rozzuchwaloną konkurencją fuszerów, pozbawieni kredytów i dostaw, żyją kwalifikowani rzemieślnicy w atmosferze dla nich nieprzychylnej z dnia na dzień, bez przyszłości.**

I dlatego nie dziw, że ci rzemieślnicy, którzy w latach ubiegłych indywidualnie wystawiali na Targach, czują się zaraz zrażeni, o ile im ta impreza nie przysporzy natychmiast realnych korzyści.

Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie, pragnąc wykorzystać nadarzającą się sposobność, zorganizowała w dniach 29 i 30 sierpnia br. w Stanisławowie I-szy Pokaz Eksponatów Rzemieślniczych z terenu województwa stanisławowskiego, które będą wystawione w stoisku stanisławowskiej Izby Rzemieślniczej na tegorocznych Małopolskich Targach Rzemiosła we Lwowie. Z imprezą tą połączyła otwarcie Wystawy sztuk egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych oraz Wzorowni egzaminacyjnej.

Że to wystąpienie miało rację, świadczy wymownie o tem fakt nadspodziewanego zainteresowania wyrobami rzemieślniczymi, czemu wyraz dała tłumnie wprost zwiedzająca te wystawy miejscowa publiczność oraz wielu wybitnych przedstawicieli tutejszych władz, instytucyj i różnych organizacyj, którzy wyrazili życzenie powtórzenia wystawy rzemieślniczej w niedalekiej przyszłości, ale w znacznie zwiększonej formie.

Rzemiosło stanisławowskie ze swą różnorodną produkcją domaga się, ażeby przy wszelkiego rodzaju dostawach i inwestycjach czy zakupach było angażowane do pracy i na warunkach nie gorszych od rzemieślników z ośrodków wysoce uprzywilejowanych.

Swoim wystąpieniem na tegorocznych Targach, rzemiosło województwa stanisławowskiego pragnie zadokumentować fakt, **że rola Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie dla aktywizacji życia gospodarczego kraju a dla Małopolski Wschodniej w szczególności ma pierwszorzędne znaczenie i że obowiązkiem każdej tutejszej placówki oraz nakazem dnia jest, instytucję Targów nietylko szczerze i rozumnie popierać, ale i dla celów ekspanzywno gospodarczych rozbudowywać.**

Władysław Julian Gilewski

Stanisławów, dnia 31 sierpnia 1936 r.

Z ostatnich dni

Wojewoda tarnopolski na lustracji

Wojewoda tarnopolski dr. Biłyk odbył lustrację powiatu skałackiego, następnie udał się do Złoczowa, gdzie dokonał lustracji starostwa i interesował się rozbudową miasta Złoczowa. Z kolei wojewoda dr. Biłyk bawił w Zaleszczykach, gdzie wziął udział w zebraniu organizacyjnym w sprawie tegorocznego obchodu winobrania.

Urlop wypoczynkowy prezesa Sądu Apelacyjnego

Ag. Wschód donosi: Z dniem 18 zm. prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Marjan Zbrowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Edward Ojak.

Nominacje w Sądownictwie

Ag. Wschód donosi: Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Władysława Mierzwińskiego, sędziego Sądu grodzkiego w Brzeżanach sędzią Sądu okręgowego w Brzeżanach i Michała Stroncickiego, sędziego Sądu grodzkiego w Kałuszu — sędzią Sądu okręgowego w Tarnopolu.

Odznaczenie

P. Stanisław Jastrzębiec Kozłowski, właściciel dóbr Ochrymowce, fundator tamtejszego rz.-kat. kościółka, prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Zbarażu, odznaczony został papieskim orderem „Pro Ecclesia et Pontifice".

Lekarz lwowski na kongresie medycznym w Berlinie

W Berlinie odbył się kilkudniowy kongres lekarzy, specjalistów w chorobach gardła, nosa i ucha przy udziale około 900 lekarzy z całego świata. Z Polski przybyło na kongres 10 lekarzy, a wśród nich ze Lwowa docent dr. Dobrzański, który wygłosił fachowy referat.

Wyposażenie Straży pożarnych na terenie powiatu horodeńskiego

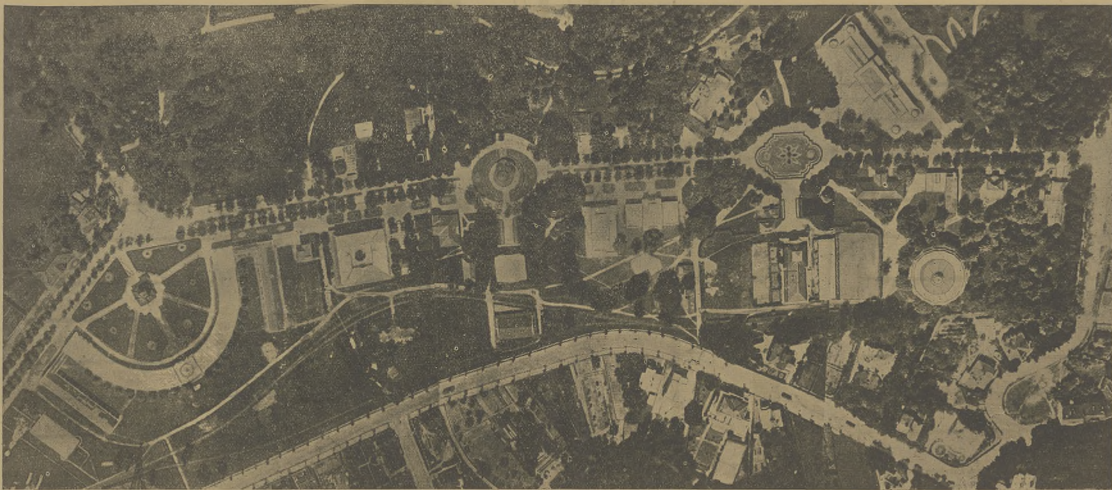
Ochotnicza straż pożarna w Obertynie, powiatu Horodenka, otrzymała nową motopompę z kompletnym wyposażeniem, wartości około 6.000 zł. Powiat horodeński przystąpił ostatnio do racjonalnego rozplanowania sieci zbiorników zaopatrzenia wodnego dla celów przeciwpożarowych. W roku bieżącym nastąpi budowa 6 nowych remiz strażackich.

Konferencja w sprawie stosunków gospodarczych z Portugalią

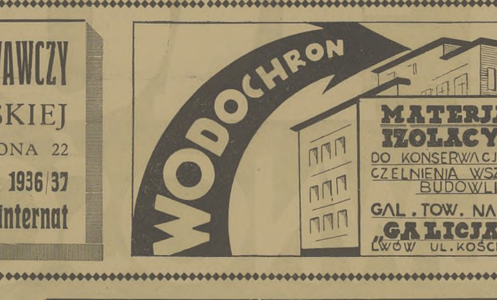
W lwowskiej Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem r. dr. Ruckera, odbyła się konferencja z udziałem p. ministra Romera, posła Rzeczypospolitej w Lizbonie, oraz licznych eksporterów i przedstawicieli organizacyj gospodarczych tutejszego okręgu. Celem konferencji było omówienie możliwości eksportu produktów polskich do Portugalii, jak też w ogólności nawiązanie żywszych obustronnych stosunków handlowych.

Nowy komendant powiatowy P. P. w Stryju

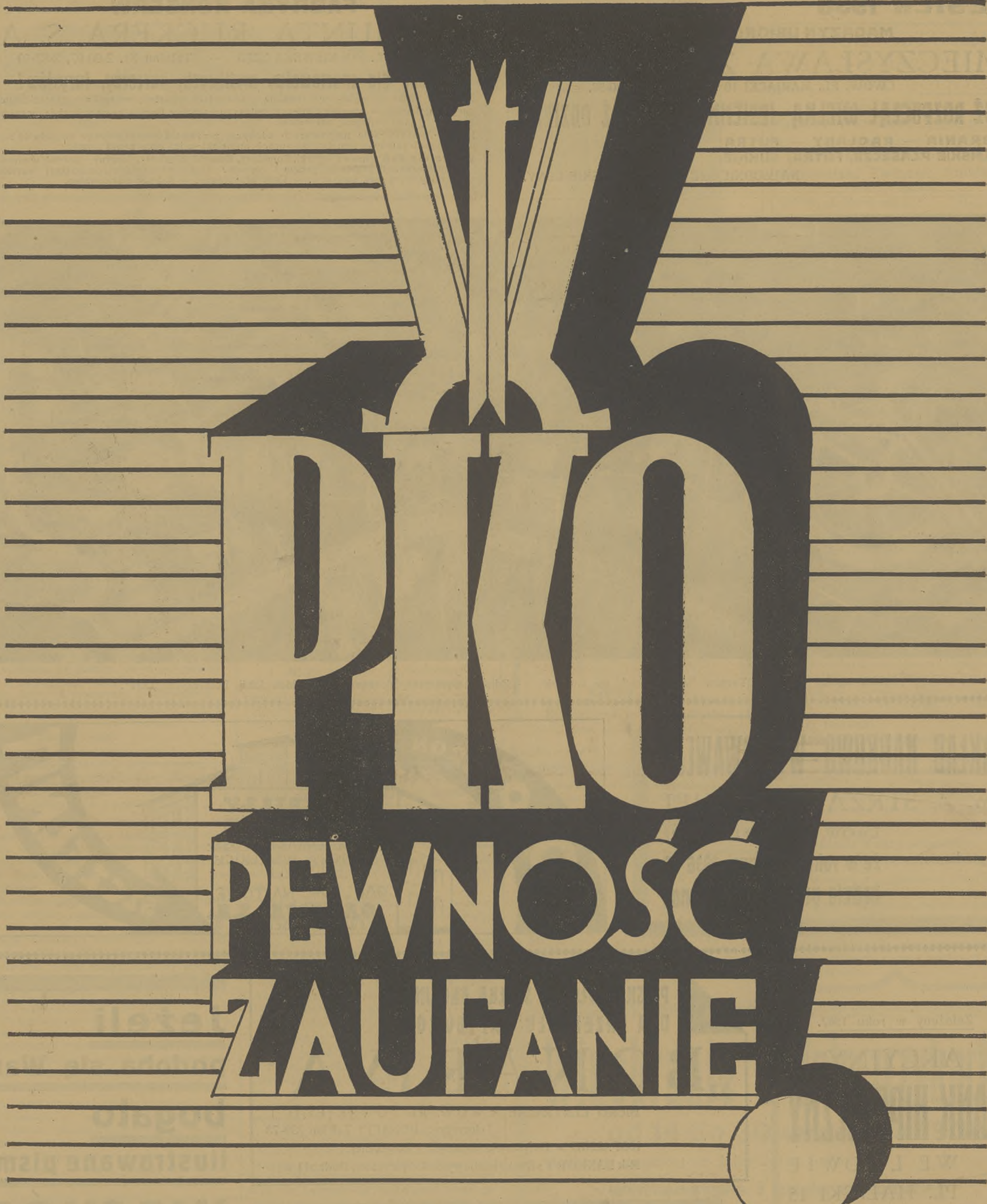
W Stryju rozpoczął urzędowanie nowy komendant P. P. nadkomisarz Sliwa.



Widok ogólny terenów „Targów Wschodnich" we Lwowie. — Zdjęcie wykonane z samolotu Polskich Linij Lotniczych „LOT".



Praca w tartaku państwowym w Worochcie.



Redaktor: St. Zachariasiewicz. Drukarnia „Ekonomja", Lwów, Kopernika L. 18. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna „Wschód".